

1 marca 2014 roku

Dr inż. Jan Pająk

"Strony Jana Pająk - [immortality.pl.pdf](#)"

(tj. PDF broszurka z tekstem strony internetowej o nazwie [immortality.pl.htm](#) i tytule
"Jak nieśmiertelność i życie bez końca są już dziś osiągalne")

Wellington, Nowa Zelandia, 2014 rok,
ISBN 978-1-877458-66-8.

Copyright © 2014 by dr inż. Jan Pająk.

Wszystkie prawa zastrzeżone. Całość ani też żadna z części niniejszej publikacji nie może zostać skopiowana, zreprodukowana, przesłana, lub upowszechniona w jakikolwiek sposób (np. komputerowy, elektroniczny, mechaniczny, fotograficzny, nagrania telewizyjnego, itp.) bez uprzedniego otrzymania wyrażonej na piśmie zgody autora lub zgody osoby legalnie upoważnionej do działania w imieniu autora. Od uzyskiwania takiej pisemnej zgody na kopiowanie tej publikacji zwolnieni są tylko ci którzy zechcą wykonać jedną jej kopię wyłącznie dla użytku własnego nastawionego na podnoszenie swojej wiedzy i dotrzymają warunków że wykonanej kopii nie użyją dla jakiegokolwiek działalności przynoszącej dochód czy zawodowej, a także że skopiowaniu poddadzą całą tą broszurkę - włącznie z jej stroną tytułową oraz wszystkimi rozdziałami, tablicami, ilustracjami, itp.

Data najnowszej aktualizacji strony internetowej prezentowanej niniejszą broszurką podana jest powyżej w górnym lewym rogu. (W przypadku dostępu do kilku egzemplarzy tej broszurki rekomendowane jest czytanie egzemplarza o najnowszej dacie aktualizacji!)

Niniejsza broszurka PDF zawiera tekst wskazywanej w jej tytule strony internetowej pióra dra inż. Jana Pająk. Z kolei owe strony są formą szybkiego raportowania czytelnikom wyników badań naukowych uzyskanych przez autora tej broszurki. Ich autor jest świadomy, że badania te i ich wyniki mają unikalny charakter, jako że wcześniej nikt w całym świecie NIE podejmował badań objętych zaprezentowaną tu broszurką. Dlatego idee które broszurka ta prezentuje stanowią intelektualną własność autora tej broszurki. Wszystkie opublikowane tu idee, teorie, wynalazki, rozwiązania, wyjaśnienia, opisy, itp., posiadające wartość dowodową lub dokumentacyjną, są opublikowane tutaj zgodnie ze standardami i wymogami przyjętymi dla publikacji (raportów) naukowych. Szczególna uwaga autora skupiona była przy tym na wymogu odtwarzalności i najpełniejszego udokumentowania źródeł, t.j. aby każdy naukowiec czy hobbysta pragnący zweryfikować lub pogłębić badania autora był w stanie dotrzeć do ich źródeł (jeśli nie noszą one poufnego charakteru), powtórzyć ich przebieg, oraz dojść do tych samych lub podobnych co autor wyników.

Niniejsza broszurka jest kolejną z całego szeregu podobnych do niej broszurek w bezpiecznym formacie PDF, gratisowo oferowanych zainteresowanym czytelnikom za pośrednictwem totaliztycznej strony o nazwie [tekst 11.htm](#) - która upowszechnia PDF wersje najważniejszych i najbardziej poczytnych stron autora. Tematyka tej broszurki jest reprezentowana w najnowszej [monografii \[1/5\]](#) o następujących danych bibliograficznych:

Pająk J.: "Zaawansowane urządzenia magnetyczne", Monografia, 5 wydanie,
Wellington, Nowa Zelandia, 2007 rok, w 18 tomach, ISBN 978-1-877458-01-9

Dane kontaktowe autora, ważne w 2013 roku - tj. w przygotowania tej broszurki:

[Dr inż. Jan Pająk](#)

P.O. Box 33250, Petone 5046, NEW ZEALAND

Email: janpiak@gmail.com

Na przekór, iż oficjalna nauka ludzka bada otaczającą nas rzeczywistość już od czasów Archimedesesa, ciągle NIE zdołała ona odkryć, że otaczającą nas rzeczywistością rządzą aż dwa drastycznie odmienne rodzaje czasu. (We wszystkich publikacjach autora ta oficjalna nauka nazywana jest starą "ateistyczna nauką ortodoksyjna", tak aby dawało się ją wyraźnie odróżniać od nowej "nauki totalizycznej", w duchu której napisana jest niniejsza strona.) Jeden z tych dwóch odmiennych rodzajów czasu, w totalizycznych publikacjach nazywany "nienawracalnym czasem absolutnym wszechświata", jest czasem w którym żyje tylko nasz Bóg. Czas ten istnieje w naturze, upływa w sposób ciągły, zaś w naszym świecie fizycznym oddziałuje on tylko na nieożywioną materię (tj. na pierwiastki, minerały, skały, skamienieliny, kości dinozaurów, węgiel, itp.) - jaka starzeje się zgodnie z jego upływem. Stara oficjalna nauka ludzka wierzy iż jest to jedyny czas istniejący w całym

wszechświecie. Tymczasem nowa "nauka totaliztyczna" odkryła, że ludzie faktycznie żyją w zupełnie odmiennym czasie, w publikacjach autora tej strony zwanym "nawracalnym czasem softwarowym". Ów czas softwarowy NIE istnieje w naturze, a został on sztucznie zaprogramowany przez Boga i wprowadzony do użycia w trakcie bibilijnego Wielkiego Potopu - tak jak wyjaśniają to punkty #C3, #C4 i #C4.1 tej strony. Upływa on w krótkich skokach. (Faktyczność skokowego upływu tego sztucznego czasu softwarowego ujawnia każdemu popularne zjawisko opisane w punkcie #D1 tej strony.) Z powodu istnienia długich odstępów pomiędzy poszczególnymi jego skokami, upływ tego sztucznego czasu softwarowego jest około 365 tysięcy razy wolniejszy od upływu naturalnego "nienawracalnego czasu absolutnego wszechświata". Jego działaniu poddawani są zarówno ludzie, jak i wszelkie żywe stworzenia posiadające DNA. Pozwala on też na budowanie moich "wehikułów czasu"

opisywanych na niniejszej stronie. Różnice w szybkościach upływu obu czasów naszego świata fizycznego są też aż tak duże, że wielu ludzi odnotowuje gołym okiem np. zdumiewająco szybkie starzenie się skał - patrz punkt #C4.1 tej strony. Fakt istnienia i działania w świecie fizycznym obu tych drastycznie odmiennych czasów wyjaśnia też wiele zagadek o jakie ludzie prowadzili dotychczas spory i wojny, np. wyjaśnia dlaczego Biblia i dane historyczne ujawniają, że Bóg stworzył ludzkość zaledwie około 6000 lat temu, podczas gdy skały i skamienieliny (np. kości dinozaurów czy węgiel kamienny) datowane są na miliony lat. Dlaczego ludzie mają "deja vu". Dlaczego **przepowiednie** istnieją i się wypełniają. Dlaczego Bóg zna przyszłość. Itd., itp. Niniejsza strona prezentuje podstawowe wyjaśnienia i materiał dowodowy dla praktycznie wszystkich powyższych spraw i tematów.

Mnie osobiście najbardziej dziwi, że

dzisiejsi naukowcy z bezmyślnością papug nabożnie powtarzają pozbawione podstaw spekulacje Einsteina na temat "nienawracalnego czasu absolutnego wszechświata" jaki w naszym świecie fizycznym rządzi jedynie starzeniem się nieożywionej materii, jednocześnie zaś zupełnie przeaczają oni aż cały ocean niepodważalnych dowodów, że naszym światem fizycznym rządzą równocześnie aż dwa rodzaje czasu opisane powyżej, oraz że ludzie faktycznie żyją w zupełnie innym niż skały i skamienieliny, sztucznie stworzonym przez Boga, "nawracalnym czasie softwarowym" o skokowym upływie. Wszakże dowodów na istnienie i działanie tego 365 tysięcy razy wolniej upływającego softwarowego czasu jest aż tak dużo, iż tylko spisanie ich najważniejszych kategorii zajęło na tej stronie całą "część #D" oraz dodatkowo podpunkt #C4.1. Faktycznie to dowodów tych jest wystarczająco dużo, aby po ich zestawieniu zgodnym z niezawodną metodą dowodzenia zwaną "metoda

porównywania atrybutów" sformułować je w "formalny dowód naukowy" jaki powinien być wiążący dla każdego, nawet dla najbardziej bezmyślnego z naukowców.

Długość życia i nieuchronność śmierci są najważniejszymi problemami trapiącymi ludzkość, jakie wiążą się z czasem i z upływem czasu. Większość z nas wierzy, że wydłużanie życia, pokonanie śmierci i uzyskanie nieśmiertelnego życia będzie uzyskane dzięki postępom w medycynie. Nie widzą oni jednak, że medyczne przedłużanie życia wymaga podejmowania niemoralnych działań opisanych w punkcie #B2 poniżej. Ponadto, szacując z szybkości owych medycznych postępów, może być potrzebne nawet kilka tysięcy lat badań zanim medycy znajdą sposób na pokonanie śmierci i na uzyskanie dostępu do życia bez końca. Nawet zresztą i wtedy tylko nieliczni mogliby z niego korzystać. Wszakże wymagałoby ono podjęcia wysoce niemoralnych

decyzji (np. odebrania życia innym ludziom lub istotom po to aby wydłużyć własne życie). Ponadto, jako takie, byłoby ono też bardzo kosztowne i tylko nielicznych ludzi byłoby na nie stać. Tymczasem filozofia zwana **totalizm** wyjaśnia nam, że faktycznie to istnieje także i moralna droga do nieśmiertelności, oraz że żyć bez końca moglibyśmy już nawet i na dzisiejszym poziomie wiedzy i nauki. Nieśmiertelność daje się bowiem również uzyskać moralnie w sposób techniczny - poprzez zbudowanie urządzeń zwanych tu **wehikułami czasu**. Wszakże mając owe urządzenia, **każdy z nas mógłby powtarzalnie cofać swój czas do lat własnej młodości za każdym razem kiedy dożyłby sędziwego wieku**. W ten sposób każdy mógłby przedłużać swe życie bez końca. Aby jednak uzyskać dostęp do tych wehikułów czasu, musimy w końcu zaakceptować ich techniczną wykonalność i podjąć ich budowę tak szybko jak to tylko możliwe. Szczerze

mówiąc, to gdybym otrzymał wymaganą do tego pomoc już od samego początku swych badań, czyli od 1985 roku - kiedy to odkryłem zasadę działania czasu i wynalazłem oraz rozpracowałem budowę wehikułów czasu, wówczas nawet gdybym pracował samotnie nad zbudowaniem tych wehikułów, zaś otrzymywana pomoc ograniczała się jedynie do finansowania i wykonawstwa kolejnych prototypów, stanowisk badawczych, laboratoriów, urządzeń pomiarowych, itp., ciągle i tak bym zdołał zbudować te wehikuły już dawno temu - tak jak o tamtych zmarnowanych szansach piszę szerzej w punktach #J1 do #J3 strony o nazwie [magnocraft pl.htm](#). Wszakże od 1985 roku minęło już kilkadziesiąt lat. W takim zaś przypadku ludzkość już dawno temu pokonałaby śmierć, zaś każdy z nas miałby już dostęp do nieśmiertelności i mógłby żyć bez końca. Jak też się okazuje, zbudowanie owych wehikułów czasu jest relatywnie proste. Jednak aby

je urzeczywistnić, my wszyscy potrzebujemy zmiany w naszych postawach i w sposobie naszego myślenia. Musimy zacząć myśleć w kategoriach filozofii totalizmu. Przykładowo, musimy zrozumieć, że nasz wszechświat został tak zaprojektowany przez Boga, iż **"wszystko co jest możliwe do pomyślenia jest też możliwe do urzeczywistnienia"** - tyle że spełnić w tym celu trzeba określone warunki. Niniejsza strona wskaże też nam taki poprawny kierunek w naszym myśleniu na temat zbudowania moich "wehikułów czasu" i technicznego dostępu ludzi do nieśmiertelności poprzez powtarzalne cofanie naszego czasu do lat młodości.

Część #A: Informacje wprowadzające tej strony:

#A1. Jakie są cele tej strony:

Motto: "Pierwszym krokiem ku wypracowaniu 'nieśmiertelności' jest poznanie co to takiego i jakie prawa tym rządzą."

Głównym celem tej strony jest próba uświadomienia ludziom, że uzyskanie nieśmiertelności wcale NIE jest tak trudne jak nam się może zdawać np. z obecnego poziomu ludzkiej medycyny. Tyle, że aby uzyskać ową nieśmiertelność najpierw trzeba ją dobrze poznać, potem trzeba zacząć pragnąć jej osiągnięcia, w końcu zaś trzeba zacząć aktywnie pomagać tym co dla nas ją wypracowują (zamiast, jak dotychczas, prześladować ich następstwami rozbestwionego ludzką niemoralnością tzw. "**przekleństwa wynalazców**" - opisywanego szerzej np. w punkcie #G1 strony o nazwie [eco cars pl.htm](#)).

Następnym celem tej strony jest wyjaśnienie, że **najprostszy i napewniejszy sposób uzyskania dostępu ludzi do nieśmiertelności sprowadza się do zbudowania "wehikułów czasu"**. Wszakże mając owe wehikuly, za każdym razem kiedy osiągamy wiek starczy możemy cofać się w czasie ponownie do lat naszej młodości i przeżywać całe swoje życie od nowa.

Do grupy istotnych celów tej strony należy też zaliczyć m.in. istotne wyjaśnienie co to takiego ów "**nawracalny czas softwarowy**" - podane w jej punktach #C3, #C4 i #C4.1. Znaczący, wyjaśnienie czym dokładnie jest i jak działa ów szczególnie nienaturalny (sztuczny) rodzaj czasu jaki upływa w krótkich skokach i w jakim żyją oraz starzeją się wszyscy ludzie i wszelkie żyjące stworzenia posiadające DNA, jednak w jakim NIE istnieją i NIE starzeją się m.in. skały czy skamienieliny (np. w jakim NIE starzeją się "kości dinozaurów" opisywane w punkcie #H2 strony o nazwie [god istnieje.htm](#)). Strona ta ujawnia również czym różni się ów stworzony sztucznie przez Boga "nawracalny czas softwarowy", od naturalnego "**nienawracalnego czasu absolutnego wszechświata**" - czyli wyjaśnia ona, że ów czas absolutny upływa w sposób ciągły z szybkością około 365 tysięcy razy większą niż ów skokowy czas softwarowy, że w owym czasie absolutnym żyje jedynie nasz Bóg, oraz że w naszym świecie fizycznym w tym czasie absolutnym istnieją i starzeją się wszelkie minerały (w tym skały, kości dinozaurów, węgiel, itp.). Ponieważ ów sztuczny "nawracalny czas softwarowy" upływający w skokach faktycznie NIE istnieje w naturze, stąd musiał on zostać sztucznie zaprogramowany przez jakąś nadrzędną inteligentną istotę o wiedzy i możliwościach naszego Boga (podobnie jak sztucznie stworzony musiał też zostać rodzaj "języka" zwany "kodem DNA" - dzięki sztuczności cech którego w punkcie #G2 strony o nazwie [god proof pl.htm](#) stało się możliwe formalne udowodnienie istnienia Boga). Z tego też powodu brak wiedzy o istnieniu i działaniu tego sztucznego skokowego czasu u dotychczasowej oficjalnej nauki ludzkiej, pozbawia ludzkość jednego z najbardziej ilustratywnych dowodów na istnienie Boga - który przecież ów czas zaprogramował. Na dodatek, ignorancja oficjalnej nauki w sprawie tego czasu, trwająca na przekór iż praktycznie niemal każda osoba widziała na własne oczy zjawisko opisane w punkcie #D1 tej strony (jakie konkluzywnie dowodzi jego istnienia i działania), ujawnia jak błędne są monopolistyczne twierdzenia owej oficjalnej nauki. Wszakże będąc w błędzie w sprawach "czasu" - który przecież jest najważniejszym składnikiem praktycznie każdego procesu z naszego świata fizycznego, stara oficjalna "ateistyczna nauka ortodoksyjna" musi być też w błędzie we wszelkich innych sprawach. Nic więc dziwnego, że owa stara oficjalna nauka doprowadziła ludzkość do sytuacji jaką dzisiaj oglądamy wokół siebie, a co gorsza nadal NIE zaprzestała ona popychać ludzkość ku przepaści i

samozagładzie. Po więcej wyjaśnień na temat sztucznej natury "nawracalnego czasu softwarowego" - patrz też punkt #C3 mojej odrębnej strony o nazwie [przepowiednie.htm](#), punkt #G4 na stronie o nazwie [dipolar gravity pl.htm](#), czy punkt #H2 na stronie o nazwie [god istnieje.htm](#). W tamtym punkcie #C3 strony "przepowiednie.htm", a także w punkcie #C4.1 niniejszej strony, warto zwrócić szczególną uwagę na dowodowe znaczenie odnotowalnego dla nas, znacznie szybszego starzenia się skał niż ludzi, a stąd również znacznie szybszego starzenia się ludzkich malowideł, śladów, odcisków i skamienielin zakonserwowanych w skałach i w jaskiniach. Owo szybsze starzenie się skał niż ludzi wynika z długości przerw pomiędzy poszczególnymi "skokami" tego dyskretnie upływającego czasu, oraz z wielokrotnego powtarzania życia ludzi w owym "nawracalnym czasie softwarowym" - kiedy jednocześnie skały starzeją się nieustająco w "nienawracalnym czasie absolutnym wszechświata".

Jeszcze innym celem tej strony jest uświadomienie czytającemu, że tak naprawdę to **NIE daje się całkowicie zrozumieć** ani nas samych, ani otaczającej nas rzeczywistości, ani postępowania naszego Boga, bez uprzedniego poznania czym jest i jak działa "**nawracalny czas softwarowy**" w którym istniejemy zarówno my sami jak i wszystkie organizmy żywe z całego naszego świata fizycznego, czyli bez poznania działania tzw. boskiego "**omniplanu**" opisywanego w punkcie #C4 niniejszej strony, bez poznania budowy i działania ludzkich "**wehikułów czasu**" jakie w owym "nawracalnym czasie softwarowym" pozwolą nam wielokrotnie cofać się do lat swej młodości, a także bez poznania najważniejszych konsekwencji naszego życia w takim "nawracalnym czasie softwarowym". Innymi słowy, NIE daje się całkowicie zrozumieć ani nas samych, ani tego co nas otacza, ani wymagań i postępowania **Boga**, ani niektórych nakazów, terminologii i zjawisk opisywanych w **Biblii**, bez uprzedniego poznania przez nas, przykładowo, **(1)** konsekwencji zjawiska wyzwalanego u praktycznie wszystkich niemoralnych nieśmiertelników, a opisywanego w punkcie #H3 tej strony pod nazwą "**wieczyste potępienie**"; **(2)** bez poznania wynikającego z istnienia tego "wieczystego potępienia" wymogu opisywany w punkcie #I1 odmiennej strony o nazwie [quake pl.htm](#), a stwierdzającego że do dowolnego nieśmiertelnego życia, tj. nawet do nieśmiertelnego życia w "**królestwie niebieskim**", dopuszczone mogą być tylko te szokująco nieliczne osoby (tj. tylko statystycznie NIE więcej niż jedna osoba na każdym około 250 tysięcy mieszkańców Ziemi), które w swoim wcześniejszym życiu osiągnęły już poziom "moralności" przyporządkowany w Biblii tzw. "**sprawiedliwym**" a opisywany w w/w punkcie #I1 strony "quake_pl.htm", a stąd tylko te osoby które nabyły już cechy charakteru jakie uchronią owo "królestwo niebieskie" przed zamienieniem się w przysłowiowe "**piekło**" opisywane w punkcie #D8 odrębnej strony o nazwie [timevehicle pl.htm](#); **(3)** bez poznania odmiennych rodzajów "nieśmiertelności" opisywanych w punktach #L1 do #L6 odrębnej strony o nazwie [soul proof pl.htm](#), a stąd bez poznania rodzaju nieśmiertelności jakim charakteryzuje się też nasza dusza; **(4)** bez poznania niebezpieczeństw jakie nieśmiertelne istoty wprowadzają na inne istoty żyjące w ich otoczeniu - jakie to niebezpieczeństwa opisane są m.in. w punkcie #B1.1 strony o nazwie [antichrist pl.htm](#); itd., itp. Wszystkie zaś te fakty, zaczyna nam ujawniać dopiero rzeczowe i obiektywne badanie działania opisywanych na tej stronie "wehikułów czasu" oraz badanie następstw użycia owych wehikułów

czasu, dokonywane zgodnie z podejściem "a priori" nowej "totalizycznej nauki" (tj. tej nowej nauki, jaka szeroko została opisana i zdefiniowana w punktach #C1 do #C6 innej totalizycznej strony o nazwie [telekinetyka.htm](#), zaś jaką skrótowo podsumowuję w punktach #C3 i #D8 poniżej na niniejszej stronie).

* * *

Uwaga! Aczkolwiek światem fizycznym rządzą aż dwa drastycznie odmienne rodzaje czasu, tj. (1) sztucznie zaprogramowany czas który przez nową "totalizyczną naukę" nazywany jest "nawracalnym czasem softwarowym", oraz (2) naturalnie istniejący we wszechświecie czas który przez tą nową "totalizyczną naukę" nazywany jest "nienawracalnym czasem absolutnym wszechświata", treść niniejszej strony omawia niemal wyłącznie ów sztuczny, upływający w skokach, "nawracalny czas softwarowy". Wszakże stona ta opisuje przemieszczanie ludzi do innych czasów za pomocą "wehikułów czasu", zaś owe wehikuly mogą być budowane tylko ponieważ życiem ludzkim rządzi ów "nawracalny czas softwarowy". Stąd jeśli czytelnik w jakimkolwiek miejscu tej strony napotka słowo "czas" użyte bez kwalifikatora wyjaśniającego który dokładnie z obu istniejących na Ziemi czasów słowo to oznacza, wówczas faktycznie słowo to referuje do owego "nawracalnego czasu softwarowego". Wszakże pełna nazwa tego czasu jest długa, zaś jej nieustanne powtarzanie na tej stronie popsułoby czytelność tekstu i stąd NIE ma tu sensu - szczególnie że ten drugi, naturalny czas absolutny wszechświata, jest dyskutowany tu jedynie we wstępie, w niniejszym punkcie, oraz w podpunkcie #C4.1 tej strony.

#A2. Zasada działania "wehikułów czasu" jest przecież taka prosta:

Motto: "Nawet najprostszy wynalazek sam się NIE zbuduje."

Moja "**teoria wszystkiego**" zwana **Konceptem Dipolarnej Grawitacji** uczy nas, że zasada cofania naszego czasu oraz podróżowania przez czas jest ogromnie prosta. Wszakże czas jaki właśnie przeżywamy zapisany jest w naturalnym programie zwanym "programem życia i losu" jaki jest zakodowany softwarowo w heliksach (spiralach) DNA z naszego systemu genetycznego. Sterowanie zaś egzekucją tego programu odbywa się poprzez przesuwanie punktu rezonansowego wybracji owych spiral DNA. Innymi słowy, podwójne heliksy DNA są jakby najbardziej prostymi i najbardziej elementarnymi formami naturalnych komputerów które realizują specjalne "programy sterujące" zwane "programami życia i losu" jakie zapisane są softwarowo w "przeciw-materii" formującej strukturę atomową owych DNA. Dlatego, aby przemieścić się do innego czasu, wystarczy aby nasz "wehikuł czasu" (wskazywany symbolem "TV" w części (a) z "Fot. #G1") otoczył kulą bardzo silnego pulsującego pola magnetycznego (kula ta wskazywane jest symbolem "E" w części (a) z "Fot. #G1") wszystkie spirale DNA zawarte w naszym ciele. Częstość pulsowań tego pola musi przy tym być równa częstości rezonansowej tych spiral. Następnie zaś, sterując częstością wibracji tej kuli silnego pola, wystarczy przesunąć ów punkt

rezonansowy w inne miejsce naszego "programu życia i losu" zapisanego w spiralach DNA. To zaś przemieści nasz czas do innego punktu czasowego, np. ponownie do lat naszej młodości. Jak dokładnie to przesunięcie w czasie jest dokonywane, już dzisiaj demonstrują nam to "wehikuły czasu" pokazane poniżej na fotografiach z części (b), (c) i (d) na "Fot. #G1".

Cała trudność technicznego zrealizowania "wehikułu czasu" sprowadza się więc do zbudowania urządzenia zwanego "[komora oscylacyjna trzeciej generacji](#)". Komora ta bowiem wytwarza pulsujące pole magnetyczne wystarczająco silne aby było ono w stanie otoczyć nas szczelnie ową kulą pola i przeniknąć tym polem do każdej komórki naszego ciała. Jej pole magnetyczne jest też wystarczająco precyzyjnie sterowane aby pozwolić na równoczesne przesunięcie do nowego czasu punktów rezonansowych wszystkich spiral DNA z naszego ciała. Większość teoretycznych problemów związanych z podróżami przez czas i ze zbudowaniem owej komory oscylacyjnej ja już rozwiązałem. Oprócz niniejszej strony, moje rozwiązania tych problemów są też opisane na totalizycznej stronie o nazwie [timevehicle.pl.htm](#), oraz w tomach 11 i 2 mojej najnowszej monografii naukowej oznaczanej [1/5]. Niemal jedyne więc co ciągle pozostało do zrealizowania, to zakasać rękawy i zbudować ową "komorę oscylacyjną trzeciej generacji".

Ja wiem w przybliżeniu jak zbudować ową "komorę oscylacyjną trzeciej generacji". Wszakże jestem jej wynalazcą. Niestety, zamiast stworzyć mi godziwe warunki do badań naukowych i do rozwoju moich wynalazków, sparaliżowane "**wynalazczą impotencją**" (tj. następstwem rozbestwienia się "przekleństwa wynalazców") kraje w których przyszło mi mieszkać pozwalały aby albo na mnie polowano, albo też abym spędzał w nich życie na jałowym bezrobociu pozbawionym nawet zasiłku dla bezrobotnych.

#A3. Techniczne zrealizowanie tej zasady cofania naszego czasu będzie przywracało nam młode ciała jednak pozostawiało niezmienną pamięć i już zgromadzoną wiedzę - stąd będzie pozwalało na nieskończone wydłużanie naszego życia:

Podróżowanie przez czas dokonywane na opisanej powyżej zasadzie przemieszczania kontroli wykonawczej do odmiennego punktu naszego "programu życia i losu" daje dosyć unikalne wyniki. Mianowicie, **powyższa zasada powoduje przestawienie naszego ciała fizycznego do innego punktu czasowego z naszego życia, a jednocześnie pozostawia ona niezmienną naszą pamięć oraz naszą już zgromadzoną wiedzę**. W rezultacie, jeśli w ten sposób cofniemy nasz czas np. do lat naszej młodości, wówczas fizycznie ponownie znajdziemy się w ciele jakie posiadaliśmy w latach młodości, oraz w

czasach jakie panowały kiedy byliśmy młodzi. Jednak nasza wiedza i pamięć będą kontynuacją wiedzy i pamięci jakie osiągnęliśmy już przed cofnięciem naszego czasu. Dlatego po takim cofnięciu naszego czasu, w ponownie młodym ciele powtarzali będziemy od nowa całe nasze życie począwszy od punktu czasowego do którego się cofnęliśmy, jednak nasza pamięć i wiedza będą już wzbogacone o doświadczenia wszystkiego co przeżyliśmy podczas dotychczasowego przechodzenia przez czas.

Takie następstwa cofania naszego czasu poprzez przemieszczanie kontroli wykonawczej w naszym "programie życia i losu" szczególnie sprzyja nieskończonemu wydłużaniu naszego życia na zasadzie która w punkcie #H1 niniejszej strony oraz w punkcie #C7 strony timevehicle.pl.htm opisywana jest pod nazwą "uwięzionej nieśmiertelności". W zasadzie tej **po każdym osiągnięciu wieku starczego wsiada się w opisywany na tej stronie "wehikuł czasu" poczym cofa swój czas ponownie do lat młodości**. Niestety, zasada ta NIE pozwala na zabieranie ze sobą do lat młodości żadnych urządzeń technicznych ani żadnych obiektów martwych. Ich "programy życia i losu" działają bowiem w odmienny sposób niż u istot żywych. Jedyne więc co w niej zabiera się z sobą do tyłu do naszego odmłodzonego ciała, to nasza pamięć oraz wiedza. Stąd przykładowo, gdybym ja zbudował "wehikuł czasu" np. obecnie w wieku starczym, wówczas wprawdzie mógłbym cofnąć swój czas do lat młodości, jednak aby stamtąd powrócić ponownie do momentu posiadania owego wehikułu czasu - najpierw musiałbym przeżyć całe swoje życie po raz drugi i ponownie zbudować ten wehikuł zupełnie od nowa (co jednak powinno być już łatwiejsze do zrealizowania bowiem posiadałbym już całą wiedzę z poprzedniej swej drogi przez życie i czas). Opisywana tu metoda NIE pozwala też aby przestawiać nasz czas do jakiegoś punktu czasowego przez który jeszcze NIE przeżyliśmy. Stąd faktycznie jesteśmy nią "uwięzieni" jakby w obrębie czasów naszego życia - na przekór że życie to możemy powtarzać nieskończoną ilość razy.

Niezależnie od opisywanej na tej stronie zasady przestawianie naszego czasu zmianami w kontroli wykonawczej z naszego "programu życia i losu", istnieje też odmienna zasada podróżowania przez czas opisana w "części #J" tej strony. W tamtej innej zasadzie podróże przez czas wykazują odmienny zbiór cech, jaki wyjaśnię w punkcie #J3.

#A4. Charakterystyka powtarzalnego cofania się w czasie do lat młodości dokonywanego poprzez opisywane tu "przemieszczanie punktu rezonansowego w heliksach DNA" jakie powoduje nasze podróżowanie przez czas:

Podróżowanie przez czas dokonywane na opisywanej tutaj zasadzie

"przemieszczania punktu rezonansowego w heliksach DNA" charakteryzują się następującymi cechami:

(1) Po przeniesieniu się do innego czasu, nasze ciało fizyczne nabiera wszelkich cech jakimi ciało to charakteryzowało się w czasie do którego właśnie się przenieśliśmy, a w którym to czasie kiedyś uprzednio już żyliśmy. Ponieważ ciało to ulega odmłodzeniu po przeniesieniu się do lat młodości, ta zasada podróżowanie przez czas otwiera dla nas nieskończenie długie życie (tj. nieśmiertelność) uzyskiwane poprzez powtarzalne powracanie do lat swej młodości po każdym osiągnięciu wieku starczego.

(2) W podróże przez czas NIE możemy zabierać ze sobą żadnego przedmiotu ani żadnej osoby czy istoty. Nawet bowiem jeśli razem z nami przeniesieniu do innych czasów poddane zostaną inne osoby, po dokonaniu tego przeniesienia osoby te znajdą się w ciałach, ubraniu, oraz miejscu, w jakich kiedyś się znajdowały gdy uprzednio przeżywały już swe życie przez dany punkt czasowy. Gdybyśmy więc w podróż przez czas wybrali się razem z naszą żoną czy przyjacielem, wówczas tylko przez przypadek moglibyśmy wylądować razem w tym samym punkcie przestrzeni fizycznej. Odnotuj tutaj, że tylko odmienna zasada podróżowania przez czas, krótko opisana w punkcie #J3 przy końcu tej strony, pozwala aby przemieścić się do innych czasów razem z kimś innym i razem z przedmiotami które ze sobą zabierzemy.

(3) Do innego czasu przenoszony jest jednak razem z nami aktualny stan naszej wiedzy, aktualny stan naszej pamięci, oraz nasze aktualne cechy osobowościowe (tj. nasz charakter, poziom szczęśliwości, poczucie humoru, pamięć, doświadczenie, itp.). Stąd jeśli np. w ten sposób do innych czasów przenoszony jest ktoś kto już osiągnął wiek starczy, wówczas po przybyciu np. do lat swojej młodości, ponownie będzie miał ciało młodego człowieka, chociaż jego wiedza, pamięć, doświadczenie, cechy charakteru, poczucie humoru, nawyki, itp. - będą kontynuacją tych samych cech jakie ów podróżujący przez czas wykazywał w momencie kiedy cofnął się do tyłu w czasie. Innymi słowy, jeśli do lat młodości cofnąć w czasie jakiegoś starego, zgryźliwego, niemoralnego i bezproduktywnego kryminalistę, wówczas ciągle ten sam zgryźliwy, niemoralny i bezproduktywny kryminalista pojawi się w innych czasach, tyle że będzie już miał młode ciało - a stąd że będzie mógł zintensyfikować swój niszczycielski wpływ na innych ludzi. To dlatego, **żelazny wymóg i warunek musi zostać nałożony na cofanie kogokolwiek w czasie opisaną tu metodą - mianowicie że osoba cofana w czasie do tyłu musi uprzednio znajdować się w stanie totalizycznej nirwany, tak aby warunek ten uniemożliwił wszystkim niemoralnym osobom które praktykują wysoce niszczycielską filozofię pasożytnictwa iż poprzez takie cofanie się do lat młodości niemoralne korumpowały one tam ludzi ze swojego otoczenia** - co dokładniej wyjaśnia punkt #I1 niniejszej strony.

(4) Opisana tu metoda podróżowania przez czas pozwala jedynie do cofnięcia się do punktu czasowego przez który już uprzednio przeżyliśmy, lub do przemieszczenia się do przodu w czasie także tylko do punktu czasowego w którym już uprzednio żyliśmy. Po przybyciu do nowego czasu możemy jednak w dowolny sposób oddziaływać ze swoim otoczeniem. Znaczący, dany podróżujący przez czas w nowym czasie jest w stanie aktywnie uczestniczyć we wszystkim co tam napotka, oraz może wszystko tam zmieniać zgodnie ze swoją tzw. "wolną

wolą".

#A5. Co mnie zainspirowało do napisania tej strony:

Motto: "Historia nowych wynalazków nas uczy, że najtrudniejszym etapem ich zbudowania jest przekonanie do nich innych ludzi."

Ludzka nieśmiertelność jest doskonałym przykładem jak ogromnie błędne może być to w co powszechnie się wierzy. Wszakże typowa opinia o pokonaniu przez ludzkość śmierci jest niemal dokładnie odwrotna do rzeczywistości i do prawdy na ten temat. Przykładowo, owa typowa opinia stwierdza że nieśmiertelność da się uzyskać tylko na drodze postępów w medycynie, oraz że sama nieśmiertelność będzie już źródłem niesłychanej szczęśliwości każdego kogo uchroni ona przed śmiercią. Bazując też na stwierdzeniach Biblii oraz na obecnym poziomie ludzkiej medycyny, uważa się powszechnie że pokonanie śmierci i dostęp do nieśmiertelności będzie uzyskany dopiero "na samym końcu" - czyli w ogromnie odległej przyszłości. (Patrz Biblia, Pierwszy List do Koryntian 15:26 "Jako ostatni wróg zostanie pokonana śmierć.") Tymczasem rzeczywistość i fakty stwierdzają coś zupełnie innego. Jak to wyjaśniają punkty #B2 i #B3 tej strony, jedynie akceptowalna (bo moralna) droga do ludzkiej nieśmiertelności wiedzie przez rozwój techniki, a nie medycyny, a ściślej przez budowę tzw. wehikułów czasu. Z kolei punkt #H3 tej strony ujawnia, że nieśmiertelność otrzymana przez kogoś bez uprzedniego uzyskania stanu tzw. totalizycznej nirwany okaże się piekłem i przekleństwem, a nie źródłem szczęśliwości. W końcu punkt #K1 tej strony ujawnia że nasza cywilizacja już obecnie mogła mieć "wehikuły czasu" i dostęp do nieśmiertelności, gdyby tylko ludzie w swoim odnoszeniu się do twórców nowych odkryć i wynalazków nie byli aż tak egoistyczni, prześladowczy, cyniczni, sceptyczni, oraz tak pozbawieni zdolności do samodzielnego i logicznego myślenia.

Ja propaguję powyższe prawdy na temat nieśmiertelności już od 1985 roku - czyli od momentu kiedy odkryłem jak działa czas. Już też wówczas mogłem rozpocząć budowę wehikułów czasu - gdybym tylko otrzymał wtedy wymaganą pomoc od innych ludzi. W takim zaś przypadku, do dzisiaj - czyli po około ćwierć wieku, wehikuły czasu byłyby już dawno zbudowane. Wszakże nawet znacznie bardziej kompleksowe programy, takie jak "Apollo" czy "Manhattan", dały konkretne wyniki już po 8 oraz 4 latach - co przypominam opisowo w punkcie #K2 tej strony. A trzeba pamiętać że w chwili kiedy tamte programy były rozpoczynane, ich cele końcowe wyglądały równie odległe i równie niemożliwe do osiągnięcia jak dzisiaj wydaje się zbudowanie wehikułów czasu. Trzeba też pamiętać że wiedza na dane tematy u ludzi którzy realizowali tamte programy, była w chwili ich rozpoczęcia nawet znacznie niższa do poziomu mojej wiedzy na temat zasad działania wehikułów czasu. Ponadto realizatorzy tamtych programów NIE mieli aż tak oczywistych potwierdzeń poprawności swoich idei jak te liczne potwierdzenia które ja opisałem w punktach #D1 do #D7 niniejszej strony, a także w rozdziale M z tomu 11 mojej najnowszej monografii [1/5].

Niestety, na przekór że prawdy o nieśmiertelności ja wyjaśniam ludziom w najróżniejszych swoich publikacjach i przy najróżniejszych okazjach, jakoś nie zmieniają one powszechnie panujących (błędnych) opinii. Szczególnie jaskrawo rzuciło się to w oczy, kiedy publicznie dyskutowałem w internecie wizualny dowód na dyskretną-skokową naturę czasu opisany w punkcie #D1 tej strony. (Ową dyskusję można sobie przeglądać pod adresami internetowymi wyszczególnionymi w punkcie #E2 strony [faq_pl.htm](#).) Ta uparcie błędna opinia innych ludzi na temat nieśmiertelności spowodowała, że wymownego dnia "9/11" zdecydowałem się przygotować specjalną (niniejszą) stronę na ten temat. Pisząc ową stronę miałem bowiem nadzieję, że jeśli zdołam klarownie i krótko wyjaśnić tą sprawę na specjalnie poświęconej jej stronie, wówczas być może trafi to do przekonania chociaż niektórych czytelników. Miejmy więc nadzieję że tak też się stanie.

Część #B: Co to takiego nieśmiertelność i w jaki sposób ludzkość może ją uzyskiwać:

#B1. Czym właściwie jest "nieśmiertelność", czyli definicja "nieśmiertelności"

Motto: "To co wygląda jak oczywiste często okazuje się nieprawdą - osiągnięcie szczęścia poprzez medyczne przedłużanie życia jest niemożliwe."

Nazwa "nieśmiertelność" (po angielsku "immortality") przyporządkowana została do następstw pokonania śmierci. Oznacza ona możliwość życia bez końca w którym dane istoty są świadome że żyją bez końca oraz pamiętają te części swego życia przez które już przeszły.

Nieśmiertelność znana jest ludziom od najdawniejszych czasów. W przeszłości na Ziemi przebywały bowiem istoty nieśmiertelne. Ich przykładami mogą być niektórzy ze starożytnych bogów - patrz "Fot. #B1" poniżej. Także [Biblia](#) obiecuje ludziom że pewnego dnia ludzkość pokona śmierć i uzyska dostęp do nieśmiertelności.

Filozofia [totalizmu](#) ujawnia, że nieśmiertelność można uzyskiwać z pomocą dwóch odmiennych grup sposobów, mianowicie (1) medycznych, oraz (2) technicznych. Grupa medycznych sposobów uzyskiwania nieśmiertelności jest na tyle oczywista, że jest powszechnie uznawana już od bardzo dawna. Sprowadza się ona do użycia najróżniejszych medycznych metod nieskończonego przedłużania życia. Natomiast najrealniejszy z drugiej grupy sposobów technicznych uzyskiwania nieśmiertelności, nie był wcześniej ludziom uświadomiony. Do ludzkiej świadomości wprowadziła go stopniowo dopiero

filozofia **totalizmu**, a także **teoria wszystkiego** zwana **Konceptem Dipolarnej Grawitacji** z której ów totalizm się wywodzi. Ów najrealniejszy z technicznych sposobów uzyskiwania nieśmiertelności polega na użyciu tzw. "wehikułów czasu" do nieskończonego przedłużania ludzkiego życia poprzez powtarzalne cofanie ludzi z powrotem do lat ich młodości za każdym razem kiedy dożyją oni do wieku starczego. Jest on dokładnie opisany na niniejszej stronie.

#B2. Niemoralna nieśmiertelność uzyskiwana metodami medycznymi:

Motto: "Ponieważ ludzkość nigdy nie będzie w stanie wynaleźć i stworzyć alternatywnych manifestacji życia, wszelkie metody medycznego przedłużania życia zawsze będą bazowały albo na kopiowaniu albo na rabowaniu jakichś fragmentów istot żyjących. Jako zaś takie, medyczne metody przedłużania życia zawsze pozostaną niemoralne a stąd nigdy nie staną się one źródłem czyjegoś szczęścia."

Medyczna metoda uzyskiwania nieśmiertelności **zakłada**, że wieczne życie da się osiągnąć po znalezieniu sposobów na jakie ciała ludzkie da się utrzymywać młodymi, zaś dzięki tym młodym ciałom życie ludzkie samo będzie się automatycznie wydłużało w nieskończoność. (Oczywiście, jak ujawnia to mechanizm działania czasu opisany na tej stronie, owo założenie jest naiwne i zupełnie błędne.)

W akademicznych kręgach nauk medycznych istnieje rodzaj międzynarodowej organizacji, która promuje badania nad uzyskaniem nieśmiertelności przez ludzi. Organizacja ta nosi nazwę "The Strategies for Engineered Negligible Senescence (SENS)". Wydaje ona własne czasopismo o nazwie "Rejuvenation Research", zaś w początkach września 2009 roku zorganizowała ona konferencję w Queens' College Cambridge, UK, w której wzięło udział około 200 naukowców. Opisy celów i zamiarów owej organizacji zaprezentowane zostały m.in. w artykule "Immortality beckons as scientists tackle ageing" (tj. "Przywoływanie nieśmiertelności kiedy naukowcy zwalczają starzenie się"), ze strony A21 gazety **The New Zealand Herald**, wydanie ze środy (Wednesday), September 16, 2009. Członkowie tej organizacji widzą rozwiązanie problemu nieśmiertelności w ogromnie naiwny sposób. Przykładowo, uważają oni że wystarczy medycznie zwalczyć obecne choroby, znaleźć medykamenty które będą odnawiały procesy biochemiczne w ciele, oraz nauczyć się wymieniać zużyte części ciała na nowe, a już wkrótce ludzie będą mogli żyć po 1000 lat, a być może nawet bez końca. Docelowe osiągnięcie możliwości życia do 1000 lat według nich będzie możliwe już za około 25 lat. Oczywiście, owe naiwne spojrzenie na nieśmiertelność NIE bierze pod uwagę kilku faktów. Przykładowo faktu, że po drugiej wojnie światowej medyczne standardy życia ludzi w niektórych krajach zostały raptownie podwyższone o relatywnie wysoką wartość. Jednak jednocześnie długość życia w owych krajach wcale nie podskoczyła o podobną proporcję wartości - a stąd ciągle rzadko kto dożywa tam 100 lat (np. w 2009 roku najstarszy znany mężczyzna świata liczył 113 lat - był nim niejaki Walter Brelining). Czyli sama

poprawa zdrowia wcale NIE wystarczy aby drastycznie wydłużyć długowieczność. Innym faktem nie wziętym pod uwagę przez owych naukowców, jest że skoro **Bóg w autoryzowanej przez siebie Biblii** potwierdził iż istnieje granica 120 lat dla długości życia ludzi (patrz Biblia, Ks. Rodzaju 6:3), to oznacza że musi ku temu istnieć jakiś istotny powód trwale wbudowany w nasze ciała. Wszakże jeśli **upływ naszego czasu faktycznie jest skokowym ruchem kontroli wykonawczej przez elementarne rozkazy naszych "programów życia"**, zaś wszelki istniejący materiał dowodowy to potwierdza, wówczas długości życia NIE da się medycznie wydłużyć ponad to co jest odrutowane na trwałe w owych "programach życia". Z kolei aby móc zmieniać to trwałe odrutowanie naszych "programów życia", szczególnie zaś aby móc dodatkowo wydłużać owe programy ponad obecne trwałe (bo fizyczne) ograniczenie ich długości, my ludzie musielibyśmy osiąść wiedzę równą wiedzy **Boga**. Wszakże wymagałoby to m.in. wydłużenia podwójnych heliksów kodów genetycznych (DNA) w każdej ludzkiej komórce - patrz punkt #C2 poniżej. Posiadnięcie takiej zaś wiedzy NIE nastąpi już w przeciągu 25 lat (ani nawet 250 lat). Innymi słowy, owe naiwne twierdzenia zwolenników medycznie osiąganego długowieczności przypominają mi twierdzenia jakie słyszałem w latach swojej młodości na temat samochodów - mianowicie że jeszcze przed 2000 rokiem samochody będą już latały w powietrzu - zamiast toczyć się pod drogach. Tymczasem rok 2000 minął, a zasada działania samochodów pozostaje dokładnie taka sama jak ta z lat mojej młodości (wprawdzie ja sam ponad ćwierć wieku temu wynalazłem **magnokraft** oraz **komorę oscylacyjną**, które mogą zastąpić samochody i pozwolić nam latać, jednak jak dotychczas nikt NIE kwapi się aby dopomóc mi je zbudować).

Obserwując uważnie to co wokół nas się dzieje, można już z całą pewnością stwierdzić, że niestety, ludzkość praktycznie nigdy NIE będzie w stanie konkurować z **Bogiem** w stworzeniu alternatywnych do obecnie istniejących form życia, jakie jednocześnie byłyby kompatybilne z życiem już istniejącym. Bez zaś istnienia takich stworzonych przez ludzi, alternatywnych choć kompatybilnych form życia, aby odmładzać czyjeś ciało i przedłużać życie, ludzie będą musieli albo "kopiować" albo też "rabować" potrzebne im surowce biologiczne, np. komórki czy tkanki. Innymi słowy, niezależnie od Boga ludzkość nigdy NIE będzie w stanie stworzyć wymaganych surowców biologicznych (np. żywych komórek ani tkanek) które byłyby w stanie zastępować ludzkie ciało, a jednocześnie które NIE byłyby odrzucane przez organizmy ludzi, ani nie byłyby od kogoś kopiowane czy rabowane. Tymczasem **każde kopiowanie oraz rabowanie, szczególnie zaś kopiowanie lub rabowanie składników życia, jest działalnością niemoralną**. To właśnie dlatego ludzkość wymyśliła tzw. "copyright", własność intelektualną, oraz najróżniejsze prawa które bronią ludzi przed rabunkami. Dlatego bez względu na to jak w przyszłości ludzie będą przedłużali swoje życie metodami medycznymi, zawsze owo przedłużanie pozostanie działaniem niemoralnym.

Niemoralny charakter medycznego przedłużania życia zawsze będzie wzbudzał najróżniejsze wątpliwości i protesty w tych osobach które swoje postępowanie bazują na podszeptach własnego sumienia (tak jak to czynią **intuitywni totaliści**.) Dlatego droga ludzi do nieśmiertelności uzyskiwanej metodami medycznymi zawsze będzie pełna problemów, niemoralnych decyzji, oraz etycznie problematycznego działania. Jako zaś taka będzie ona też bardzo

kosztowna, a stąd dostępna jedynie dla nielicznych wybranych. Moralne problemy jakie ludzkość napotka na owej drodze, już obecnie są sygnalizowane zarówno przez prawdziwe życie, jak i przez najróżniejsze filmy na ten temat. Prawdopodobnie najbardziej klarowny obraz tych problemów ukazał film science-fiction typu "thriller" o tytule "**The Island**" (tj. "Wyspa"), MVL, 2005, z Ewan McGregor i Scarlett Johansson w rolach głównych. Pokazywał on kolonię samoświadomych klonów ludzkich hodowanych w mieście odciętym od reszty świata tylko po to aby ich organy mogły być użyte do przedłużenia życia osób z których były one klonowane. Kiedy nadchodziła chwila medycznego uśmiercania danego klona dla pobrania jego organów, aby uspokoić jego i innych wmawiano im wszystkim że jest on wysyłany na odległą wyspę która jakoby miała być rodzajem "raju na ziemi".

Niemoralny charakter medycznego przedłużania życia jest również źródłem całego szeregu innych wad. Przykładowo, nie zachęca ono ludzi do udoskonalania swojej moralności poprzez wysiłki wejścia w stan **totalizycznej nirwany** - ponieważ NIE jest możliwym doświadczenie nirwany kiedy postępuje się niemoralnie. Ponadto ma ono też tą cechę, że uciekali się będą do niego głównie ludzie o niemoralnych inklinacjach charakteru. To zaś będzie prowadziło ludzkość wprost w szpony tzw. "wieczystego potępienia" opisanego w punkcie #H3 poniżej. Jako taka, medyczna droga ludzkości do nieśmiertelnego życia jest drogą iście "szatańską" i zamiast przynieść ludziom dobro i szczęśliwe życie, faktycznie będzie przynosiła tylko nieopisane zło i cierpienia.

#B3. Moralnie poprawna nieśmiertelność uzyskiwana technologicznie poprzez powtarzalne używanie "wehikułów czasu":

Motto: "Totalizm nam ujawnia że istnieje moralnie poprawna droga do nieśmiertelności polegająca na użyciu 'wehikułów czasu' do powtarzalnego cofania się do lat młodości po każdym osiągnięciu wieku starczego."

Trzeba było dopiero rozwoju filozofii zwanej **totalizm** aby ludzkość mogła się dowiedzieć że istnieje znacznie lepsza droga ludzi do nieśmiertelności od tej która wiedzie poprzez niemoralne postępy w medycynie. Ta moralna droga sprowadza się do technologicznego opanowania czasu, a ściślej do zbudowania urządzeń zwanych "wehikułami czasu". Wehikuły takie będą bowiem w stanie cofać do tyłu czas wybranych ludzi. Stąd kiedy owe wehikuły czasu zostaną zbudowane, **nieśmiertelność będzie uzyskiwana poprzez proste cofanie wybranej osoby w czasie do tyłu do lat jej młodości za każdym razem kiedy osoba ta osiągnie wiek starczy, lub kiedy jej ciało przestanie wypełniać poprawnie nałożone na nie funkcje.** Owa techniczna metoda pokonywania śmierci i uzyskiwania nieśmiertelności jest moralna pod każdym możliwym względem, jest prostsza od metody medycznej, oraz może być osiągnięta już na obecnym poziomie technicznego rozwoju ludzkości.

Techniczna droga do nieśmiertelności polegająca na użyciu wehikułów

czasu będzie stwarzała również wiele zalet ubocznych. Przykładowo, będzie ona pozwalała na **eliminowanie wszelkich swoich pomyłek i niedoskonałości w postępowaniu**. Kiedy bowiem ktoś z ludzi stwierdzi że popełnił pomyłkę w jakimś swoim postępowaniu, wówczas będzie mógł cofnąć swój czas do tyłu, zaś w ponownym przebiegu czasu już owej pomyłki NIE popełniać.

Wehikuły czasu będą też w stanie wypełniać dzisiejsze **funkcje najdoskonalszych lekarstw i lekarzy**. Wszakże jeśli ktoś przykładowo złapie katar bo się źle ubrał i przeziębził, wówczas będzie mógł cofnąć swój czas do tyłu, zaś w ponownym przebiegu czasu już się ubrać właściwie. Albo ktoś złapie STD (tj. seksualnie transmitowaną chorobę) albo spowoduje niepożądaną ciążę, ponieważ miał stosunek seksualny bez wymaganego zabezpieczenia, wówczas będzie mógł cofnąć czas do tyłu, zaś w nowym upływie swego czasu zabezpieczyć się już bardziej odpowiednio. Na takiej też zasadzie będzie dawało się wyeliminować większość chorób i następstw nieszczęśliwych wypadków które w dzisiejszych czasach trapią ludzi.

Wehikuły czasu pozwolą również ludziom na **efektywniejsze osiągnięcie swoich celów życiowych**. Wszakże przykładowo, jeśli ktoś użyje błędną metodę działania i odniesie w czymś porażkę, wówczas będzie mógł cofnąć czas do tyłu i ponowić próbę inną metodą. W ten sposób z wehikułami czasu możliwe będzie próbowanie aż do skutku (wiemy zaś że w dzisiejszych czasach typowo mamy na wszystko tylko jedną szansę). Jak takie powtarzanie prób działa doskonale nam to ilustruje film "Groundhog Day" wspomniany poniżej w punkcie #H3 tej strony.

Wkazując szybką metodę technicznego dostępu do nieśmiertelności totalizm ostrzega jednak, że z każdą formą nieśmiertelności będą się wiązały określone niebezpieczeństwa i wymagania. Przykładowo, jeśli ludziom pozwoli się żyć nieskończenie długo, wówczas bez względu na to jak jest to uzyskane, ludzie ci mogą wpaść w szpony tzw. "wieczystego potępienia" opisywanego w punkcie #H3 poniżej. (Faktycznie to medyczna droga do nieśmiertelności z całą pewnością zawsze będzie wiodła do owego "wieczystego potępienia".) Dlatego aby zacząć sobie zdawać sprawę z wymagań i problemów nieśmiertelności, w dalszej części tej strony, szczególnie w punktach #H1 do #H10, omówione będą najróżniejsze problemy jakie wynikają z nieskończenie długiego życia.



(a)



(b)



(c)



(d)

Fot. #B1a-d (OD1 w [1/5]): Przykłady nieśmiertelnych istot które w przeszłości pojawiały się na Ziemi. Typowo uważano je wówczas za "bogów". Jeśli jednak uważnie przeanalizuje się ich szatańskie zachowania, obecnie raczej byśmy ich zakwalifikowali albo do kategorii "diabłów", albo też do kategorii "szatańskich UFOonautów". (Kliknij na dowolne z powyższych zdjęć aby zobaczyć je w powiększeniu, albo aby przemieścić je w inne miejsce ekranu.)

Fot. #B1a (górn-lewa): Hinduski bóg najczęściej nazywany Murugan. Nazywają go bowiem też inaczej, np. Subramanya. Jego nazwa oznacza "wieczystie młody". Wszystko w jego życiu potwierdza jego nieśmiertelność. Bóg ten jest drugim synem boga "Siva" - który w hinduizmie reprezentuje "boga niszczyciela". Gigantyczny posąg boga Murugan stoi u wejścia do tzw. "Batu Caves" w Kuala Lumpur, Malaysia. Zdjęcie "a" powyżej pokazuje go w widoku z przodu. Jak to szerzej wyjaśniono w punkcie #B6.1 strony internetowej [god.pl.htm - o świeckim i naukowym zrozumieniu Boga](#), religia hinduizmu

przez wielu uważana jest za pierwszą religię na Ziemi, którą Bóg upowszechnił wśród ludzi zaraz po stworzeniu świata fizycznego. Dlatego religia ta nie zawiera jeszcze konceptu Boga oraz Szatana - rozumianych jako oddzielonych od siebie nosicieli dobra i zła. Dlatego wszyscy "bogowie" hinduscy faktycznie byli istotami demonstrujący swym postępowaniem zarówno niektóre aspekty dobra, jak i sporą dozę szatańskości. Przykładowo, w dzisiejszych czasach zachowanie powyższego boga Murugan'a byłoby opisane jako wysoce "szatańskie" czy "diabelskie", a stąd bardziej godne "szatańskich UFOonautów" którzy sekretnie okupują i eksploatują Ziemię, niż "bogów".

Fot. #B1b (góra-prawa): Hinduski bóg Murugan pokazany w widoku od tyłu. W dzisiejszych czasach uważany on byłby raczej za UFOonautę o szatańsko złośliwym charakterze, niż za boga. Wszakże posiada on wyposażenie UFOnauty. Przykładowo, wzdłuż jego pleców wyraźnie widoczne są dwa worki absorbcyjne do oczyszczania powietrza którym on oddycha. Dawne opisy twierdzą też że nigdy nie mrugał on oczami, oraz że jego penis był zawsze wzwiedziony - najwyraźniej więc używał on plastykowego implantu usztywniającego jego penis, tak jak czynią to dzisiejsi UFOnautci. Inne informacje na temat tego "boga" podano pod jego zdjęciem pokaznym na stronie [parasitism.pl.htm - o filozofii pasożytnictwa](#).

Fot. #B1c (dół-lewa): Rząd posągów przedstawiających buddyjskich tzw. "dwunastu nieśmiertelnych". Zgodnie z mitologią buddyjską owi "nieśmiertelni" NIE tylko byli w stanie żyć nieskończenie długo, ale również posiadali najróżniejsze "nadprzyrodzone moce" które wzbudzały śmiertelny strach wśród zwykłych ludzi. Przykładowo, pierwszy w rzędzie owych dwunastu nieśmiertelnych to słynny "ujeżdżacz smoków" (w oryginale "dragon taming Lohan"). Słynął on bowiem z tego że był pilotem i poskramiaczem latającego "wehikułu-bestii" który kiedyś nazywano "smokiem", zaś dzisiaj nazywalibyśmy "UFO". W tej rzeźbie pokazany jest on jak siedzi na straszliwej bestii reprezentującej właśnie "smoka" ([kliknij tutaj aby go zobaczyć w powiększeniu](#)). Ciekawe że każdy w tychże buddyjskich "dwunastu nieśmiertelnych" faktycznie miał szczegóły anatomiczne które typowo NIE występują u ludzi, jednak są widziane podczas obserwacji UFOonautów - np. miał wydłużone uszy jak Budda. (Niektóre szczegóły odmiennej anatomii UFOonautów są pokazana na zdjęciach ze strony [evil.pl.htm - o pochodzeniu zła na Ziemi](#).) Każdy z nich miał też raczej paskudny charakter, który dzisiaj byśmy opisali przydomkiem "szatański". Każdy z nich doskonale więc pasuje do dzisiejszego obrazu UFOonautów jako szatańskich istot skrycie okupujących Ziemię. Wyjaśnienie dlaczego w dawnych czasach latające wehikuły dziś zwane "UFO" były nazywane "smokami" zawarte jest w punkcie #B3 strony internetowej [evidence.pl.htm - o dowodach nieprzerwanej działalności UFOonautów na Ziemi](#).

Fot. #B1d (dół-prawa): Widok wejścia do świątyni buddyjskiej z miasta Melaka w Malezji. (Pisownia "Melaka" dla nazwy tego miasta jest używana w samej Malazji. Po angielsku miasto to pisze się "Malacca".) To właśnie w owej świątyni znajdują się posągi "dwunastu buddyjskich nieśmiertelnych". Miasto Melaka jest bardzo stare - jego pisana historia znana jest już od 1403 roku, kiedy to Parameswara, książę hinduski z Sri Vijaya na Sumatrze, wybrał Melaka na stolicę swego Sułtanatu. Od około 1490 roku miasto to weszło pod wpływy

Portugalczyków, którzy je militarnie zdobyli i zamienili w swoją kolonię już w 1511 roku. Melaka ma wiele podobnych starych świątyn buddyjskich. Jednak tylko ta jedna świątynia zawiera posągi owych buddyjskich "dwunastu nieśmiertelnych". Pod każdym posągiem znajduje się metalowa tablica opisująca jego dzieje i nadprzyrodzone wyczyny. Dlatego jeśli się odwiedza to historyczne i sławne w świecie miasto wówczas warto wejść na chwilę i do powyższej świątyni.

* * *

Zauważ że można zobaczyć **powiększenie** każdej fotografii z niniejszej strony internetowej. W tym celu wystarczy zwykle **kliknąć** na tą fotografię. Ponadto większość tzw. browserów które obecnie są w użyciu, włączając w to popularny "Internet Explorer", pozwala na **załadowanie** każdej ilustracji do swojego własnego komputera, gdzie można jej się do woli przyglądać, gdzie daje się ją zredukować lub powiększyć, a także gdzie ją można wydrukować za pomocą posiadanego przez siebie software graficznego.

#B4. Możliwość moralnego pokonania śmierci i wydłużania życia poprzez powtarzalne cofanie czasu do tyłu, potwierdzona została nawet w Biblii:

Na Ziemi posiadamy świętą księgę jaką autoryzował ten sam wszechwiedzący Bóg który stworzył też cały nasz świat fizyczny. Owa święta księga autoryzowana przez samego Boga-stwórcę nazywa się Biblią. W swej Biblii Bóg potwierdza wszystkie kluczowe informacje na temat wszechświata i przyszłości - np. patrz punkt #C12 na stronie [biblia.htm](#). Tyle że Bóg zawsze czyni to w taki sposób, aby wiedza owa była niemożliwa do rozszyfrowania i wykorzystania przez niedowiarków czy innych ludzi którzy nie zasłużyli sobie na poznanie prawdy. **Jedną z informacji którą Bóg potwierdza w autoryzowanej przez siebie Biblii, jest że czas jest wielkością softwarową którą można cofać do tyłu jeśli chce się przedłużyć czyjeś życie.** Informacja ta zawarta jest w bibilijnej "Drugiej Księdze Królewskiej" 20:1-11, oraz dla upewnienia powtórzona ponownie, choć innymi słowami, w "Księdze Izajasza" 38:1-8. W owych bibilijnych wersetach jest dokładnie opisane jak Bóg wydłużył życie niejakiego Ezechiasza o 15 lat i to właśnie poprzez cofnięcie jego czasu do tyłu. W opisie tym jest nawet ilustratywnie potwierdzone, że zasada cofania czasu do tyłu sprowadza się do cofania kontroli egzekucyjnej w naturalnych programach z podwójnej spirali DNA (tj. dokładnie tak jak opisuje to niniejsza strona) - tyle że w Biblii owa "kontrola egzekucyjna z naturalnych programów w podwójnej spirali DNA" są zwane "cień na stopniach zegara Achaza" - patrz "Druga Księga Królewska" 20:11. Aby jednak zrozumieć tamte informacje z Biblii, konieczne jest uprzednie poznanie zasad i mechanizmów działania "softwarowego czasu" wyjaśnionych w treści niniejszej strony internetowej, a także poznanie, zrozumienie i zaakceptowanie opisów z totaliztycznej strony [biblia.htm](#).

Dokładniejszy opis jak w starożytnym języku Biblii wyjaśniona została dokładnie ta sama co na niniejszej stronie zasada cofania czasu do tyłu, zaprezentowany został w punkcie #D5 z dalszej, dowodowej części tej strony.

Oczywiście, Biblia zawiera znacznie więcej informacji na temat możliwości sterowania upływem "softwarowego czasu" na sposoby do jakich zdolne będą przyszłe ludzkie "wehikuly czasu". Przykładowo, w "Księdze Jozuego" 10:12-14 opisane jest że upływ czasu może zostać zatrzymany.

#B4.1. Biblia informuje nas również, że każdy z ludzi, włączając w to i Ciebie czytelniku, jest cofany w czasie co najmniej dwa lub trzy razy w życiu (to wyjaśnia dlaczego wszyscy odczuwamy czasami "dejavu"):

Jeden z czytelników tej strony zwrócił też moją uwagę na potwierdzenie cofania ludzi w czasie zawarte w biblijnej "Księdze Hioba", wersety 33:25-30. Potwierdzenie to wyjaśnia, że dla potrzeb właściwego pokierowania ludzkim życiem, Bóg aż kilkakrotnie cofa w czasie do lat młodości praktycznie każdego człowieka. Pechowo jednak się składa, że owo potwierdzenie oryginalnie jest wyrażone w formie wiersza (poematu). Różni zaś tłumacze ten sam wiersz potrafią przetłumaczyć na wiele odmiennych sposobów. Stąd owa istotna informacja o "co najmniej kilkukrotnym cofaniu do tyłu w czasie każdego człowieka" NIE we wszystkich tłumaczeniach Biblii jest wyrażona z taką samą klarownością. Najlepsze moim zdaniem jej wyrażenie, zawiera "Biblia Warszawsko-Praska (przekład biskupa Kazimierza Romaniuka)". Zacytuję tutaj podane w niej brzmienie owych wersetów 25-30 (proszę odnotować że ja podkreśliłem w nich najbardziej istotne informacje): "Wraca wtedy jego ciało do młodzieńczej świeżości a on znów przeżywa najwcześniejsze dni swoje. Gdy modli się do Boga, Bóg jest dlań łaskawy i zwraca ku niemu radosne oblicze, a człowiek znowu żyje w prawości. Uratował mnie od zejścia do grobu i nadal mogę oglądać światłość. I tak Bóg postępował z człowiekiem dwa, a czasem nawet i trzy razy."

W innych tłumaczeniach Biblii, te same wersety zostały przetłumaczone w mniej zrozumiały i klarowny sposób. Jako porównawczy przykład, zacytuję tutaj te same wersety, tym razem jednak zaczerpnięte z innych Biblii. Oto więc owe wersety 25 do 30 cytowane z "Biblii Tysiąclecia": "to wraca do dni młodości, jak wtedy ciało ma rześkie, błaga Boga, a On się lituje, radosne oblicze nań zwraca. Przywrócono mu dawną prawość i ludziom swym tak wyśpiewuje: Grzeszyłem, przewrotnie działałem, nie oddał mi On według mej winy, uwolnił od zejścia do grobu, me życie raduje się światłem. Wszystko to dwa i trzy razy Bóg czyni względem człowieka, chcąc go uwolnić od grobu i oświecić blaskiem żyjących." A oto te same wersety 25 do 30, zacytowane z "Biblii Gdańskiej": "I odmłodził ciało jego jako dziecięce, a nawróci się do dni młodości swojej. Będzie się modlił Bogu, i przyjmie go łaskawie, i ogląda z weselem oblicze jego, i przywróci człowiekowi sprawiedliwość jego; Który poglądając na ludzi, rzecze: Zgrzeszyłem był, i co było prawego, podwróciłem; ale mi to nie było pożyteczno. Lecz Bóg wybawił dusze moje, aby nie zstąpiła do dołu, a żywot mój aby oglądał światłość. Oto wszystko to czyni Bóg po dwakroć i po trzykroć z człowiekiem, Aby odwrócił dusze jego od dołu, a żeby oświecon był światłością żyjących."

Powyższe porównania opisów z różnych Biblii doskonale nam ilustrują także

inną informację, którą [filozofia totalizmu](#) stara się nam uświadomić i udokumentować przy każdej nadarzającej się sposobności. Mianowicie, że w wyniku sposobu na jaki celowo została sformułowana, **Biblia wcale NIE oferuje gotowych receptur i rozwiązań dla leniwców i dla niedowiarków - stąd aby zrozumieć zawartą w niej wiedzę i mądrość, ludzie najpierw sami muszą pracowicie odkryć określone prawdy wspinając się mozolnie pod górę "pola moralnego", zaś dopiero potem Biblia prawdy te im tylko potwierdzi.** (Co to takiego owo "pole moralne" - dzięki istnieniu którego wszystko co "moralne" i co "dobre dla ludzi" wymaga wkładania w to sporego wysiłku wspinania się "pod górę" owego "pola moralnego", wyjaśniają to dokładniej punkty #A2.1 i #H2 na stronie [totalizm_pl.htm](#) oraz punkt #F1 na stronie o nazwie [rok.htm](#).)

Opisane tutaj potwierdzenie słowami Biblii, że w naszym życiu kazdy z nas jest cofany aż kilkakrotnie do lat swojej młodości, jest zgodnie NIE tylko z wyjaśnionymi w punkcie #C3 tej strony metodami jakie Bóg używa aby precyzyjnie "dostroić" życie każdego z nas do swoich celów i intencji, ale także jest zgodne z empirycznymi faktami jakie Bóg pozwolił mi naocznie zaobserwować w trakcie moich badań. Wszakże aż kilkakrotnie w moim życiu Bóg pozwolił mi dostąpić szczytu osobistego oglądania na własne oczy przypadków cofnięcia przez Boga czyjegoś czasu do tyłu i pozwolenia temu komuś aby ponownie (oraz już odmiennie) przeżył on określony fragment swojego życia. Jeden z najbardziej jednoznacznych i oczywistych przypadków takiego cofnięcia życia nowozelandzkiego wynalazcy do tyłu i definitywnego odtworzenia jego domu (jakiego dwie kolejne fazy zburzenia ja osobiście oglądałem), a prawdopodobnie także unieważnienia uprzedniej śmierci tego wynalazcy, opisałem dokładniej w punktach #E1, #C2, #D2, #D4 i #A4 strony o nazwie [boiler_pl.htm](#).

#B5. Prezentacja jeszcze innych idei na temat możliwych zasad uzyskania nieśmiertelności:

Niemoralna zasada nieśmiertelności uzyskanej dzięki postępowi w medycynie - opisana w punkcie #B2 tej strony, a także moralna zasada nieśmiertelności uzyskana poprzez techniczne cofanie nas w czasie do lat naszej młodości - opisana w punkcie #B3 oraz w reszcie tej strony, wcale NIE są jedynymi pomysłami o jakich się twierdzi że ludzie mogą dzięki nim stać się nieśmiertelnymi, oraz z którymi dotychczas się zetknąłem. W dalszych podpunktach niniejszego punktu opiszę następne takie pomysły.

#B5.1. Nieśmiertelność uzyskiwania poprzez odrastanie utraconych, uszkodzonych, lub zużytych organów i części ciała:

Każda komórka ludzka zawiera w sobie informację genetyczną z której daje

się odtworzyć wszystkie organy całego danego osobnika. Tyle tylko że u ludzi proces owego odtwarzania jest naturalnie zablokowany. Działa on jednak u innych istot. Przykładowo jaszczurki potrafią odrastać utracone ogony, salamandry - utracone kończyny, zaś rekiny - utracone zęby. Znaleziony został jednak sposób jak odblokowywać owo naturalne odrastanie utraconych, uszkodzonych, lub nie działających organów i części ciała. Sposób ten polega na użyciu "wyzwalacza odrastania" zawartego w niezwykłym proszku zwanym "pixie dust" (tj. "magiczny proszek krasnoludków") - patrz artykuł "Severed finger grows back with help from 'pixie' ", ze strony A13 gazety [The New Zealand Herald](#), wydanie datowane w piątek (Friday), May 2, 2008. Ów "pixie dust" otrzymuje się poprzez zdrapywanie wewnętrznej wykładziny świńskich pęcherzy moczowych. Po posypaniu nim rany powstałej np. po ucięciu palca, palec ten zwyczajnie odrasta (tj. coś zawarte w owym proszku eliminuje ową normalnie działającą u ludzi blokadę odrastania utraconych części ciała).

Ów proszek "pixie dust" staje się coraz sławniejszy na świecie. Przykładowo, w środę dnia 21 kwietnia 2010 roku na jego temat w telewizji Nowej Zelandii nadawany był spory reportaż w ramach programu "60 minutes" na kanale 3 TVNZ w godzinach 19:30 do 20:20. Natomiast na totalizacyjnych stronach ów "pixie dust" jest też omawiany w (15) z punktu #F2 strony [god proof pl.htm](#) oraz w (15) z punktu #F2 strony [biblia.htm](#).

#B5.2. Stopniowe wydłużanie życia poprzez techniczne wykonywanie "zapasowych części ciała":

W artykule "Fifty active years after 50" (tj. "Pięćdziesiąt lat aktywności po 50-siątce") ze strony B1 nowozelandzkiej gazety [The Dominion Post](#), wydanie ze środy (Wednesday), October 21, 2009, opisany jest program naukowy jaki w owym czasie zaczął być wdrażany w Wielkiej Brytanii. Program ten stawia sobie za cel umożliwienie ludziom dożycie do 100 lat poprzez wypracowanie i powprowadzanie do użycia "zapasowych części ciała" - które będą zastępowały części ciała najczęściej się psujące (takie jak metalowe stawy, zawory w sercu, kości kręgosłupa, itp.)

#B5.3. Nieśmiertelność uzyskiwania przez użycie tzw. "nanotechnologii" i mikroskopijnych maszyn:

Dosyć interesujący pomysł na wypracowanie nieśmiertelności opisany był w artykule "Immortality just 20 years away, claims US scientist" (tj. "Nieśmiertelność odległa już tylko o 20 lat, stwierdza naukowiec USA") ze strony A11 gazety [The New Zealand Herald](#), wydanie z czwartku (Thursday), September 24, 2009 (który był streszczeniem podobnego artykułu opublikowanego w brytyjskiej gazecie "Sun"). W artykule tym opisano twierdzenia 61-letniego amerykańskiego naukowca który wierzy że nieśmiertelność przyniosą ludziom postępy w tzw. "nanotechnologii" (tj. w umiejętności budowania mikroskopijnych maszyn). Zgodnie z jego wierzeniami, po dokładniejszym poznaniu funkcji poszczególnych składowych ciała ludzkiego, budowane będą miniaturowe maszyny wielkości np. czerwonych ciałek krwi czy komórek nerwowych, zaś owe maszyny przejmą wszelkie funkcje ciała których wykonywania odmówią starzejące się komórki

danego człowieka. W ten sposób w miarę starzenia się ludzie będą stopniowo zamieniali się w mechaniczne "cyborgi" w których coraz to większa ilość funkcji cielesnych będzie realizowana przez mikroskopijne maszyny o wielkości komórek ciała, zamiast przez prawdziwe komórki ciała.

W mojej opinii powyższy pomysł zawiera w sobie kilka niedopracowanych problemów. Przykładowo, aby ktoś mógł żyć wiecznie konieczne jest zabezpieczenie ciągłości jego pamięci i ciągłości jego samo-świadomości. Siedliskiem zaś obu tych istotnych zjawisk życiowych jest mózg - który też się starzeje i którego samo-świadomych i pamięciowych funkcji moim zdaniem żadna maszyna NIE będzie w stanie zastąpić. Innym problemem jest ogromna liczba owych mikroskopijnych maszyn koniecznych dla podtrzymywania działania ciała jednego człowieka. Wszakże gdybyśmy tymi maszynami zastępowali tylko niektóre komórki starzejącego się ciała, np. tylko czerwone ciała krwi, wówczas ciągle konieczne byłoby zbudowanie całej ogromnej fabryki która NIE produkowałaby nic innego poza owymi mikroskopijnymi maszynami dla potrzeb ciała tylko jednego człowieka. Wszakże każdy człowiek zawiera astronomiczne liczby indywidualnych komórek. Kolejny problem wynika z niedoskonałości procesu naukowego poznania. Naukowcy mają bowiem tendencję do stosowania uproszczeń w poznawaniu (albo "wrywania z kontekstu" - naukowo nazywanego "podejściem systemowym"), szczególnie zaś do koncentrowania się na badaniu tylko jednego aspektu czy tylko jednej roli - kosztem poznawania innych aspektów lub innych ról oraz poznawania wzajemnych proporcji pomiędzy ich istotnością. Tymczasem jeśli stworzy się mechaniczne części ciała ludzkiego które będą realizowały tylko niektóre aspekty swoich funkcji, wówczas człowiek zaopatrzony w takie części będzie tylko "częściowo działającym człowiekiem". Jeszcze inny problem to zaopatrzenie takich mikroskopijnych maszyn w energię. Aby bowiem mogły wypełniać one swoje funkcje, maszyny te potrzebują energię którą będą konsumowały przez cały czas swego działania. Aby więc umożliwić komuś nieskończone długie życie, musiałyby one być zaopatrzone w nieskończoną ilość energii. Jednak ludzkość ani NIE zna, ani nie zanoszą się że pozna, sposób zaopatrywania mikroskopijnych maszyn w nieskończoną ilość energii rozciągającego się na nieskończone długi okres czasu.

#B5.4. Nieśmiertelność uzyskiwania przez uwięzienie ludzkiej duszy w tzw. "cyborgu" - czyli w mechanicznym ciele:

Idea tego rodzaju nieśmiertelności wywodzi się z badań ludzi uprowadzonych do UFO. Badaczom bowiem osób uprowadzanych do UFO uparcie nasuwają się poszlakowe informacje, że UFO-nauci jakoby **wylapują dusze** umierających ludzi (szczególnie zaś dusze samobójców). Potem zaś więzią te dusze na zawsze w specjalnie w tym celu przygotowanych komputerowych układach sterujących swoich wehikułach UFO. W ten sposób ich wehikuły UFO faktycznie stają się rodzajami latających "cyborgów" które posiadają ludzką duszę (czyli i ludzką pamięć oraz inteligencję), jednak zamiast ciała mają mechanizmy całego latającego wehikułu. Natomiast UFO-nauci uciekający się do tego więzienia ludzkich dusz uzyskują rodzaj "sztucznej inteligencji" dla swoich wehikułach, która jest równie doskonała jak inteligencja ludzka. Więcej na temat owego więzienia ludzkich dusz w komputerowych

systemach sterujących wehikułów UFO wyjaśnione zostało w drugiej części podrozdziału U4.1 z tomu 16 [monografii \[1/5\]](#).

Z upływem czasu owe informacje o możliwości budowania "cyborgów", w których dusza ludzka (a stąd i ludzka pamięć oraz inteligencja) jest więziona w rodzaju ciała-maszyny, przeciekły jakoś od badaczy UFO do twórców filmów science-fiction. Stąd obecnie nagrywane jest coraz więcej filmów w stylu "Robo-cop". W filmach tych opisana tu idea uzyskiwania "mechanicznej nieśmiertelności" jest ukazywana w najróżniejszych wersjach i odmianach. Generalnie jednak zawsze sprowadza się ona do uwięzienia czyjejś pamięci i świadomości w jakimś mechanicznym ciele które może potem być poddawane okresowym naprawom i regeneracji - a stąd które może więzić tą duszę przez nieskończenie długi okres czasu.

Część #C: Działanie czasu oraz zasada technicznego podróżowania w czasie:

#C1. Czym jest "czas" zgodnie z Konceptem Dipolarnej Grawitacji:

Teoria wszystkiego zwana Konceptem Dipolarnej Grawitacji podaje nam następującą definicję: **czas jest to przepływ kontroli wykonawczej przez naturalne programy naszego życia i losu**. W rozdziale N z tomu 11 [monografii \[1/5\]](#) taka definicja czasu opisana jest pod nazwą "softwarowej interpretacji czasu". Wyjaśniając tą definicję naszymi słowami, każdy z nas nosi w swoim duplikacie przeciw-materialnym (tj. w swoim "duchu") szczególny system nadrzędnych programów naturalnych, który to system religie nazywają "duszą". Jednym z programów wchodzących w skład owej "duszy" jest unikalny program który można nazywać "programem życia" albo "**programem naszego życia i losu**". Program ten składa się z długiej sekwencji elementarnych rozkazów, których kolejne uruchamianie powoduje nasz przemarsz przez życie. Owo zaś uruchamianie kolejnych rozkazów z tego "programu życia i losu" dokonywane jest przez specjalny system automatycznej "kontroli wykonawczej". Krokowy przepływ owej "kontroli wykonawczej" od uruchomienia jednego takiego elementarnego rozkazu, do uruchomienia kolejnego takiego rozkazu, odbierany jest przez nas właśnie jako "upływ czasu".

Niezależnie od niniejszej strony, powyższa "softwarowa interpretacja czasu" omawiana jest aż na kilku totalizacyjnych stronach internetowych - przykładowo w punkcie #G4 strony [dipolar gravity pl.htm - o Konceptie Dipolarnej Grawitacji](#), w punkcie #C1 strony [timevehicle pl.htm - o czasie, podróżowaniu przez czas, oraz o wehikułach czasu](#), czy w punkcie #11 strony [evolution pl.htm - o potrzebie celowego sfabrykowania przez Boga](#)

materiału dowodowego podpierającego filary ateistycznych światopoglądów, np. "naturalną ewolucję" czy "wielki wybuch". Natomiast softwarowa "dusza" ludzka, a także zawarty w owej nieśmiertelnej duszy tzw. "program życia i losu", opisane są w punktach #C1 i #C4 totaliztycznej strony [soul proof pl.htm - z zestawieniem fizykalnych i medycznych dowodów, zdjęć i eksperymentów potwierdzających istnienie nieśmiertelnej duszy ludzkiej.](#)

#C2. Ogólna zasada cofania czyjegoś czasu do tyłu oraz jej realizacja praktyczna przez komory oscylacyjne trzeciej generacji:

W punkcie #C3 niniejszej strony, a także w punkcie #G4 strony internetowej [dipolar gravity pl.htm - o koncepcie Dipolarnej Grawitacji](#) jest wyjaśnione jak dokładnie działa czas. (Wyjaśnienie to skrótowo powtórzone już było powyżej na niniejszej stronie w punkcie #C1.) Z kolei w punkcie #D1 poniżej tej strony opisany został empiryczny dowód fizykalny dokumentujący że czas faktycznie upływa skokowo - dokładnie tak jak wyjaśnia to Koncept Dipolarnej Grawitacji. Kolej więc aby teraz wyjaśnić tutaj jak wehikuły czasu będą cofały ów czas do tyłu.

W "części #I" totaliztycznej strony internetowej [evolution pl.htm \(o potrzebie celowego sfabrykowania przez Boga materiału dowodowego podpierającego filary ateistycznych światopoglądów, np. "naturalną ewolucję" czy "wielki wybuch"\)](#) zostało dokładniej wyjaśnione, że nośnikami naturalnych "programów życia i losów" u wszelkich istot żyjących są podwójne heliksy ich kodów genetycznych (DNA). To właśnie krokowa realizacja jeden-po-drugim elementarnych rozkazów z tychże "programów życia i losu" zawartych w atomach kodów genetycznych jest odbierana przez owe istoty jako "upływ czasu". To właśnie też z powodu owej krokowej realizacji tychże programów, upływ czasu faktycznie ma charakter dyskretny (tj. skaczący) - tak jak to wykazuje dowód empiryczny z punktu #D1 poniżej. Każdy też atom i każda cząsteczka kodów genetycznych u tych istot zawiera i przechowuje w sobie fragment "programu życia i losu". Fragment taki opisuje jak ma wyglądać w danym momencie życia owa komórka ciała danej istoty którą program ten opisuje, a także wiąże tą komórkę ciała z daną warstewką softwarowej tzw. "przestrzeni czasowej". (Czym jest owa softwarowa "przestrzeń czasowa", zwana także "omniplanem", wyjaśniają to dokładniej najróżniejsze moje publikacje - przykładowo patrz poniżej punkt #C3, albo punkt #G4 ze strony internetowej [dipolar gravity pl.htm - o koncepcie Dipolarnej Grawitacji](#), albo punkt #B2.1 z totaliztycznej strony [timevehicle pl.htm - o czasie, podróżowaniu przez czas, oraz o wehikułach czasu.](#)) Każdy też fragment owego programu życia i losu jest zrealizowany z chwilą kiedy atom i cząsteczka

w jakich jest on przechowywany wpada w rezonans z wibracjami owej "przestrzeni czasowej". Stąd kluczem do sterowania czasem jest możliwość wprawienia w rezonans tych atomów kodu genetycznego danej istoty, które my chcemy, a nie tych które same właśnie rezonują pod kontrolą naturalnych mechanizmów przestrzeni czasowej. (Więcej na temat roli owych kodów genetycznych wyjaśnione jest w "części #1" totaliztycznej strony internetowej [evolution.pl.htm - o potrzebie celowego sfabrykowania przez Boga materiału dowodowego podpierającego filary ateistycznych światopoglądów, np. "naturalną ewolucję" czy "wielki wybuch".\)](#)

Urządzeniem które będzie w stanie praktycznie wprawiać w rezonans tylko wybrany atom i wybraną cząsteczkę czyichś kodów genetycznych, jest tzw. [komora oscylacyjna trzeciej generacji](#). Komora ta będzie bowiem zdolna do wytwarzania potężnego pola magnetycznego o idealnie stałym przebiegu, na które to idealnie stałe pole magnetyczne nakładała ona będzie impulsy o wymaganej częstotliwości i przebiegu ich krzywych zmian pola. W ten sposób owa komora oscylacyjna trzeciej generacji będzie w stanie wprawiać w rezonans wybrany atom i wybraną cząsteczkę czyjegoś kodu genetycznego. To zaś spowoduje, że ten ktoś przemieszczony zostanie w czasie do okresu w jego życiu jaki jest opisywany tym fragmentem programu jego życia i losów, jaki jest zawarty właśnie w owym rezonującym atomie i cząsteczce. Jeśli ów rezonujący atom i cząsteczka leżały będą poniżej atomu i cząsteczki wprawianej w rezonans przez naturalne mechanizmy "przestrzeni czasowej", wówczas owa istota będzie cofnięta do tyłu w czasie, np. do lat swojej młodości.

Jak powyższe ujawnia, ogólna zasada cofania czyjegoś czasu do tyłu jest relatywnie prosta. Aby bowiem móc się cofać w czasie do tyłu trzeba tylko zbudować sobie [komorę oscylacyjną trzeciej generacji](#), oraz potem otoczyć się odpowiednio silnym i właściwie nasterowanym polem magnetycznym wytwarzanym przez tą komorę. Zgodnie ze znanym (polskim) powiedzeniem "mądrej głowie dość po słowie" owa ogólna zasada wytycza kierunek w jakim powinny iść wysiłki badawcze przyszłych budowniczych wehikułów czasu. Oczywiście, inne przysłowie (angielskie) stwierdza że "diabeł kryje się w szczegółach". Aby więc zbudować wehikuł czasu, nadal wiele owych "szczęgółów" wymaga poznania. Jest z tym trochę tak jak z ogólną zasadą działania bomby atomowej - którą obecnie zna praktycznie każde dziecko. (Tj. z zasadą stwierdzającą że "aby zbudować bombę atomową wystarczy skonstruować urządzenie które kilka kawałków paliwa jądrowego o poniżej krytycznej masie połączy raptownie w jeden kawałek paliwa o ponad krytycznej masie".) Wszakże to owe "szczęgóły" powodują, że na nasze szczęście, nawet duże państwa które mają już paliwo jądrowe i mają wymagany poziom techniki, ciągle NIE są w stanie skonstruować owej bomby. Odnosząc to do wymogów zbudowania wehikułów czasu, ogromnie szkoda że aż tylu ludzi czyni wszystko co tylko leży w ich mocy aby uniemożliwić mi podjęcie budowy tych cudownych maszyn. Wszakże owe brakujące szczęgóły które mój twórczy umysł byłby w stanie wypracować teoretycznie, ustalić empirycznie z badań wehikułów UFO trzeciej generacji, lub wy badać eksperymentalnie, w przeciągu zaledwie kilku lat, przyszłym badaczom tego tematu może zająć kilkaset lat, a może nawet kilka tysięcy lat. W międzyczasie zaś wszyscy ludzie z naszej cywilizacji nadal będą musieli umierać, ponieważ brak wehikułów czasu NIE pozwoli im na cofanie się

do lat młodości po osiągnięciu wieku starczego.

Temat praktycznego zrealizowania zasady działania wehikułów czasu jest także omawiany w podrozdziale N3.2 z tomu 11 mojej najnowszej [monografii \[1/5\]](#) (upowszechnianej gratisowo m.in. z tej strony internetowej), a także w punkcie #B6 z totalizycznej strony [timevehicle.pl.htm](#).

#C3. Jak naprawdę działa czas - czyli co to takiego owa "przestrzeń czasowa" (zwana też "omniplanem"):

Motto: *"Tylko ogromnie mądry Bóg był w stanie stworzyć świat tak doskonale jak to widzimy wokół siebie - ogromnie zaś mądry Bóg NIE stworzyłby świata w którym istniałoby coś, np. czas, czym Bóg NIE byłby w stanie dowolnie sterować aby realizowało to Jego zamiary i cele."*

Moja **teoria** **wszystkiego** zwana [Konceptem Dipolarnej Grawitacji](#) wyjaśnia pojęcie czasu i działanie czasu w zupełnie odmienny sposób niż czyni to stara, oficjalna, **"ateistyczna nauka ortodoksyjna"** (tj. ta stara, monopolistyczna, ignorancka i arogancka nauka, którą opisuję szerzej m.in. w punkcie #D8 niniejszej strony). Przykładowo, zgodnie z moim Konceptem Dipolarnej Grawitacji, **czas faktycznie jest rodzajem nieruchomego "softwarowego krajobrazu" uformowanego ze specjalnego rodzaju programu i danych przechowywanych w "przeciw-świecie" i nazywanych tu "omniplanem" albo "przestrzenią czasową", nasze zaś życie polega na poruszaniu się przez ów "krajobraz".** (Warto tu przypomnieć, że stara oficjalna nauka twierdzi coś zupełnie odwrotnego, mianowicie że to czas "płynie" wokół nas - podobnie jak strumień przepływa obok kamienia, zaś my stoimy w jednym miejscu - tak jak ów kamień stojący w strumieniu.) Dzięki zaś faktowi, że w rzeczywistości "czas jest nieruchomy, zaś to my podróżujemy przez ów czas", Bóg jest w stanie ściśle sterować czasem, zaś dla nas ludzi staje się możliwe budowanie "wehikułów czasu", które - podobnie jak nasze dzisiejsze wehikuły, też pozwalają nam poruszać się przez czas we wszystkich możliwych kierunkach, tj. zawracać w czasie do tyłu, przyspieszać czas do przodu, zatrzymywać się w czasie, itp. W niniejszym punkcie postaram się więc wyjaśnić czytelnikowi dokładniej jak ów Koncept Dipolarnej Grawitacji opisuje funkcjonowanie czasu, a ściślej jak działa ów "omniplan" ("przestrzeń czasowa"), z pomocą którego Bóg faktycznie rządzi czasem, zaś za pośrednictwem którego my też możemy uzyskać różne niezwykle zdolności np. aby cofać nasz czas do tyłu (czyli stać się nieśmiertelnymi), przeskakiwać w czasie do przodu (czyli wizytować przyszłość), zatrzymywać upływ czasu (czyli przeżywać to co lubimy przez tak długo jak tylko zechcemy), itp.

Przemądry Bóg celowo zaprogramował nasz świat fizyczny w aż tak rozumny sposób, aby dawało Mu się w nim swobodnie panować nad każdym możliwym parametrem wszechświata, w tym panować też nad czasem, tj. aby przykładowo swobodnie dawało się Bogu cofać czas do tyłu, przemieszczać czas

do przodu, zatrzymywać upływ czasu, przeglądać, zmieniać, oraz dopasowywać do swych planów to wszystko co dzieje się w dowolnych czasach (tj. w czasach które my uważamy za przeszłość albo za przyszłość), itp. Wszakże takie swobodne panowanie Boga nad wszelkimi parametrami wszechświata, w tym panowanie nad czasem, umożliwia Mu precyzyjne zarządzanie światem fizycznym jaki On sam stworzył, a tym samym precyzyjne osiągnięcie Jego nadrzędnych boskich celów. Oczywiście, jakby produktem ubocznym tego rozumnego zaprogramowania czasu przez Boga jest, że my także możemy z tego skorzystać. Wszakże jeśli zaawansujemy swoją wiedzę do poziomu, że nauczymy się jak sterować ową "przestrzenią czasową" ("omniplanem"), wówczas i my będziemy też w stanie zapanować nad czasem. Innymi słowy, fakt iż Bóg panuje nad czasem, oznacza też, że jeśli my sobie na to zasłużymy moralnym życiem i upartym poznawaniem prawdy, wówczas nam też będzie dane podobne panowanie nad czasem. To zaś nada nam zdolność do nieśmiertelnego życia.

Takie panowanie nad czasem Bóg osiągnął poprzez ogromnie mądre uformowanie świata fizycznego właśnie w ową softwarową strukturę, którą **Koncept Dipolarnej Grawitacji** nazywa "przestrzenią czasową" albo "omniplanem". Ta "przestrzeń czasowa" ("omniplan") w rzeczywistości jest to "naturalny program sterujący" opracowany przez Boga i zapisany w pamięci inteligentnej przeciw-materii, który to program steruje wszystkim co się dzieje w całym wszechświecie fizycznym. Odnotuj przy tym, że ja wprowadziłem tu obie owe nazwy, tj. "przestrzeń czasowa" oraz "omniplan", aby zależnie od opisywanej sytuacji móc używać albo nazwę "przestrzeń czasowa" - jaka ilustruje nasze poruszanie się przez czas, albo też tylko jedno słowo "omniplan" - jakie wyjaśnia rolę którą "przestrzeń czasowa" wypełnia w intencjach Boga. Stąd obie te nazwy, tj. "przestrzeń czasowa" oraz "omniplan", znaczą tu dokładnie to samo, zaś znaczenie ich obu ilustracyjnie opisuje ów stworzony przez Boga "softwarowy twór", który nimi nazwałem.

W swoim wypełnionym różnorodnymi działaniami życiu, już dawno temu dokładnie poznałem też stworzony przez ludzi podobny "softwarowy twór", który faktycznie jest jednym z kilku wypracowanych przez ludzką technikę uproszczonych "modeli" albo "imitacji" owego boskiego "omniplanu". Ten ludzki "softwarowy twór" jaki poznałem najdawniej, zaś jaki leży u fundamentów późniejszego mojego zrozumienia jak działa softwarowy czas zaprogramowany przez Boga, to tzw. "program sterujący" do obrabiarek sterowanych numerycznie (komputerowo). Dzięki więc poznaniu w latach swej młodości jak dokładnie owe "programy sterujące" działają w obrabiarkach, oraz dzięki zrozumieniu, że dla obrabiarek sterowanych numerycznie (komputerowo), "programy sterujące" są dokładnie tym samym, czym dla ludzi jest czas, byłem później w stanie NIE tylko sam zrozumieć jak mądry Bóg zaprogramował dla nas działanie softwarowego czasu, ale także mogłem wyjaśnić owo działanie innym ludziom - co czynię też m.in. w niniejszym punkcie. W późniejszym okresie swego życia odkryłem dodatkowo, że "programy sterujące" do obrabiarek są tylko jednym z wielu takich uproszczonych "modeli" lub "imitacji" boskiego "omniplanu". Niektóre z tych innych "modeli" lub "imitacji" są znane nawet jeszcze szerzej i powszechniej niż owe "programy sterujące" do obrabiarek. Stąd nadają się nawet jeszcze lepiej do użycia w celu wyjaśnienia czytelnikom jak

działa ów stworzony przez Boga softwarowy czas. Jednym z najczęściej obecnie używanych, a stąd i najpowszechniej znanych takich "modeli" lub "imitacji" softwarowego upływu czasu, jest zwykły film (np. fabularny) zapisany w pamięci komputera i odgrywany przez kogoś na ekranie owego komputera.

Aby więc łatwiej zrozumieć co to takiego ów "omniplan", oraz jak działa ta softwarowa "przestrzeń czasowa" stworzona przez Boga dla zarządzania czasem, **wprowadzam tutaj dosyć prostą i prymitywną analogię czasu do jakiegoś filmu zapisanego w pamięci komputera.** Film ten jest wyświetlany na ekranie komputera oraz oglądany przez jakiegoś komputerowego analfabetę, tj. przez osobę NIE znającą komputerów na tyle dobrze aby samemu móc nimi sterować. Dla takiego analfabety jedynie oglądającego (choć uczuciowo przeżywającego) akcję tego filmu, przepływ obrazów ze zdarzeń owego filmu przez ekran komputera stanowi analogię do przepływu czasu w naszym życiu. Mianowicie, tak jak w naszym życiu, na owym ekranie komputera też widzi się zdarzenia jakie następują kolejno jedno po drugim, też widzi się obiekty i istoty biorące udział w tych zdarzeniach oraz dotykane ich następstwami, też dla bohaterów tego filmu rozwój wydarzeń na ekranie komputera jest jak dla nas rozwój zdarzeń w rzeczywistym życiu, itp. Ponadto, podobnie jak to jest z upływem czasu, taki film wyświetlany na ekranie komputera i oglądany przez komputerowego analfabetę też przepływa tylko w jednym kierunku, tj. tylko ku przyszłości.

W przeciwieństwie jednak do analfabetów oglądających ów film na ekranie komputera, a także w przeciwieństwie do samych bohaterów owego filmu, sytuacja wygląda zupełnie inaczej dla programistów dobrze zaznajomionych z zasadami kodowania filmów w naszych komputerach. Wszakże ów film z ekranu naszego komputera faktycznie jest rodzajem programu. Taki więc **programista dobrze zaznajomiony z zasadami kodowania filmów w komputerach, może wybrać sobie w pamięci komputera dowolny fragment programu owego filmu i go zmienić na każdy sposób jaki mu najbardziej odpowiada.** Przykładowo, jeśli narzeczona bohatera filmu umiera, ponieważ w parku na jej głowę z armatnim hukiem upada ciężka gałąź odłamana z drzewa - tak jak opisuje to np. artykuł [1#C3] o tytule "NZ burial for woman killed by falling branch" (tj. "nowozelandzki pochówek dla kobiety uśmierconej przez spadającą gałąź"), ze stromy A8 nowozelandzkiej gazety [The Dominion Post](#) (wydanie z czwartku (Thursday), September 27, 2012), taki programista może zmienić ów fragment filmu np. na sytuację, że na ową narzeczoną upada wieniec kwiatowy jakiejś pobliskiej panny młodej która go rzuciła w powietrze aby został złapany przez następną pannę jaka już wkrótce ma wyjść za mąż. W rezultacie tego typu zmian wprowadzanych przez programistę, ów analfabeta oglądający film i symbolizujący widzów (świadców) czyjegoś faktycznego życia, by zobaczył zupełnie nowy przebieg fabuły jaką przeżywają bohaterzy tego filmu (którzy to bohaterzy w opisywanej tu analogii symbolizują nas samych). Dokładnie na analogicznej zasadzie działa też czas. Tyle, że dla czasu, odpowiednikiem zapisu owego filmu w pamięci komputera jest opisywana tu softwarowa "przestrzeń czasowa" (tj. "omniplan") zapisana w pamięci inteligentnej przeciw-materii z przeciw-świata. Jednocześnie zaś odpowiednikiem bohaterów owego filmu jesteśmy my sami, zaś odpowiednikiem owego analfabety oglądającego dany film na ekranie komputera, są "świadkowie" naszego życia - czyli wszelkie inne

istoty żyjące w świecie fizycznym, które razem z nami oglądają i przeżywają to co dzieje się w całym wszechświecie. Znaczący, my (ani owe inne istoty), NIE jesteśmy w stanie nic istotnego już zmienić w owym niby filmie, a jedynie jesteśmy świadkami i przeżywającymi tego co we wszechświecie się rozwija. Jednak Bóg jest jak programista z owej analogii - który zaprogramował cały dany film. Bóg może więc przeprogramować dowolny fragment tego filmu w sposób na jaki tylko zechce. Tyle, że owo przeprogramowanie Bóg dokonuje w owym innym "przeciw-świecie", który jest nadrzędny do naszego "świata fizycznego" w podobny sposób jak w komputerze jego "procesor" jest nadrzędny w stosunku do "ekranu", a stąd który to przeciw-świat zarządza wszystkim co w naszym świecie fizycznym się dzieje.

Opisana powyżej prymitywna analogia czasu i przestrzeni czasowej (albo omniplanu) do softwarowego zapisu filmu w pamięci komputera doskonale wyjaśnia nam działanie i cechy czasu. Aby lepiej uświadomić te wyjaśnienie, wyszczególnię teraz faktyczne cechy i zasady działania czasu - tak jak opisuje je moja **teoria wszystkiego** czyli **Koncept Dipolarnej Grawitacji**. Oto one:

1. Czas jest rodzajem nieruchomego "softwarowego krajobrazu". Znaczący, podobnie jak film umiejscowiony w pamięci komputera jest po prostu nieruchomym "krajobrazem bitów i bajtów", również czas i programy jakie sterują czasem są po prostu "softwarowym krajobrazem zapisanym w pamięci przeciw-materii". (Ów "krajobraz" ja nazywam tu albo "przestrzenią czasową" albo też "omniplanem" - zależnie od tego która z tych nazw lepiej ilustruje dany fragment opisu.)

2. Przepływ czasu jest ruchem "kontroli wykonawczej" przez "przestrzeń czasową" ("omniplan"). Aby wyświetlić film z pamięci komputera, rodzaj wskaźnika ("kursora") musi się przemieszczać przez ów "krajobraz bitów i bajtów" z zapisami całej treści tego filmu, jaki to kursor wskazuje która klatka filmu ma właśnie zostać wyświetlona. Ów proces przemieszczania "kursora" i powodowanego tym przemieszczaniem działania komputera, programiści nazywają "kontrolą wykonawczą". Podobnie jest z czasem. Aktualny moment czasowy z owego "omniplanu" jaki właśnie przeżywamy, jest wskazywany przez wskaźnik "kontroli wykonawczej" zawarty w naszych genach. Z kolei upływ naszego czasu jest po prostu ruchem owej kontroli wykonawczej wskroś "omniplanu".

3. Czas upływa krótkimi skokami - podobnie jak film na ekranie komputera. Ów skokowy upływ czasu dokumentują fakty opisane w punkcie #D1 tej strony. Z kolei skokowy (a NIE ciągły) upływ czasu jest empirycznym dowodem, że czas działa dokładnie tak jak to tutaj opisałem. (Wszakże gdyby czas był taki jakim opisuje go stara "ateistyczna nauka ortodoksyjna", wówczas jego upływ byłby ciągły.)

4. Dla istot które jeszcze NIE zasłużyły sobie na posiadanie wehikułów czasu, czas upływa tylko w jednym kierunku, tj. zawsze tylko ku przyszłości. Istoty takie są więc analogiczne jak ów komputerowy analfabeta z poprzedniego opisu, który nadal NIE wie jak obsługiwać komputer, a stąd który jest w stanie oglądać dany film tylko jeden raz - kiedy ktoś mu go wyświetlił. Nasza obecna cywilizacja jako całość, a także niemal wszyscy dzisiejsi "ateistyczni naukowcy ortodoksyjni", są właśnie odpowiednikami takich analfabetów. Jednak totalizmi, którzy poznali stwierdzenia Konceptu Dipolarnej

Grawitacji, przestają już być podobnymi do zawodowych naukowców kompletnymi analfabetami. Z kolei istoty które umieją już używać wehikuły czasu, są jak osoby które nauczyły się używania komputerów. Natomiast najwyższym poziomem ludzkiego poznania, jest umiejętność budowy wehikułów czasu.

5. Działanie wehikułów czasu polega na wprowadzaniu zmian do aktualnego położenia wskaźnika "kontroli wykonawczej" w opisywanym tu "omniplanie". Innymi słowy, podobnie jak osoba umiejąca używać komputer może powtarzać lub przeskakiwać dowolne fragmenty filmu odtwarzanego na jego ekranie, również istoty używające wehikułów czasu powodują, że owe wehikuły przestawiają "kontrolę wykonawczą" na inne punkty czasowe naszego "omniplanu". Oczywiście, to głównie Bóg przestawia dowolnie tą "kontrolę wykonawczą" kiedy tylko zechce, zaś wehikuły czasu są tylko w stanie powielać niektóre działania Boga.

6. Wehikuły czasu NIE są w stanie zmienić czegokolwiek z naszej przeszłości lub przyszłości, a jedynie mogą nas przerzucić do innego punktu czasowego przez który poprzednio naturalnie już przeżyliśmy. Są więc one podobne do komputera, który sam bez programisty NIE jest w stanie zmienić fabuły filmu zapamiętanego w jego pamięci. Aby coś zmienić, to my sami w już nowym przebiegu czasu musimy wybrać dla siebie odmienną drogę przez życie, czyli wejść na inną ścieżkę wiodącą nas wskroś boskiego "omniplanu".

7. Bóg jest programistą czasu, a stąd może On zmienić co tylko zechce zarówno ze zdarzeń przeszłości jak i ze zdarzeń przyszłości. Innymi słowy, Bóg jest jak ów programista z uprzedniej analogii filmu komputerowego, który nie tylko może przerzucać kontrolę wykonawczą tego filmu do dowolnego wątku, a który także jest w stanie "przeprogramować" fabułę tego filmu na zupełnie odmienną. Faktycznie też Bóg tak właśnie czyni dla każdego z nas i to aż kilka razy w naszym życiu - do czego Bóg sam przyznaje się w Biblii (tak jak opisuje to punkt #B4.1 niniejszej strony). Wszakże jeśli Bóg cofnie nas do tyłu w czasie i jednocześnie wymaże odpowiedni fragment naszej pamięci, my o zajściu tego cofnięcia NIE mamy najmniejszego pojęcia - choć czasami zastanawia nas dlaczego określone sytuacje życiowe wydają się nam znajome, tak jakbyśmy już kiedyś je przeżywali ("deja vu"). Dzięki tym możliwościom, Bóg jest w stanie dokładnie "zaprogramować" życie każdego z nas w sposób jaki jest zgodny z nadrzędnymi boskimi planami i celami, a także z naszą wiedzą, umiejętnościami i cechami charakteru, oraz z kolejami losu na jakie każdy z nas sobie indywidualnie zasłużył.

8. Upływ "faktycznego czasu" który ma miejsce w przeciw-świecie, jest odmiennego rodzaju niż upływ "softwarowego czasu" w naszym świecie fizycznym. We wprowadzonej poprzednio analogii czasu do filmu wyświetlanego w komputerze, "faktyczny czas" jaki upływa w przeciw-świecie daje się porównać do czasu jaki upływa dla samego komputera (tj. dla tego komputera w którego pamięci jest przechowywany dany film) oraz upływa też dla programisty który operuje załadowaniem i wyświetlaniem tego filmu. Natomiast upływ "softwarowego czasu" z naszego świata fizycznego daje się porównać do upływu czasu jaki doświadczają bohaterzy z filmu właśnie wyświetlanego na ekranie komputera. Stąd przykładowo, jeśli wyświetlanie filmu zostanie przerwane, ponieważ oglądająca go osoba musi np. wykonać jakąś inną pracę, wówczas dla bohaterów tego filmu czas się zatrzymaw w jednym miejscu i stoi nieruchomo aż

do chwili kiedy ów oglądający włączy ponownie wyświetlanie filmu. Z kolei, jeśli oglądanie filmu zostanie ponownie cofnięte do początku, dla bohatera tego filmu czas się cofa poczym ponownie zaczyna upływać od samego początku. Powyższe więc ilustruje, że Bóg i wszelkie istoty duchowe z przeciw-świata żyją w "faktycznym czasie", jaki możnaby też nazywać "czasem absolutnym" - ponieważ NIE daje się go cofać. (Oczywiście, dla Boga i dla istot duchowych owa niemożność cofania ich "faktycznego czasu" praktycznie NIE ma znaczenia, ponieważ Bóg i owe istoty istnieją nieśmiertelnie - co wyjaśnia dokładniej punkt #C3 ze strony [soul proof pl.htm](#).) Jednak dzięki zaprogramowaniu świata fizycznego przez Boga w formę "omniplanu", wszystko co istnieje w świecie fizycznym żyje w odmiennym "czasie softwarowym", który daje się zatrzymywać, cofać do tyłu, przyspieszać do przodu, a także dowolne zdarzenia z którego mogą być przez Boga przeprogramowane na zupełnie odmienne.

9. Bóg posiada jednoczesny wgląd do wszystkich czasów świata fizycznego (tj. Bóg widzi jednocześnie zarówno to co dla nas jest przeszłością, jak i to co dla nas jest teraźniejszością, oraz przyszłością). Jest tak ponieważ zaprogramowana przez Boga "przestrzeń czasowa" zawiera już w sobie wszystkie czasy, wszystkie obiekty oraz wszystkie zdarzenia z całego świata fizycznego - podobnie jak w omawianej poprzednio analogii do filmu zawartego w pamięci komputera, ów komputer ma zapisany w sobie cały przebieg owego filmu, a nie jedynie moment czasowy który właśnie jest wyświetlany na ekranie komputera i stąd którego sytuację właśnie doświadcza bohater tego filmu. (Stąd np. programista znający zasady zakodowania tegoż filmu w komputerze, też ma jednoczesny wgląd do całej jego fabuły, zaś jeśli zechce wówczas może "dostrajać" do siebie i zmieniać zdarzenia jakie w filmie tym mają miejsce na takie jakie mu najbardziej pasują.) Dzięki temu jednoczesnemu wglądowi do wszystkich czasów i wszystkich zdarzeń ze świata fizycznego, Bóg ma możliwość precyzyjnego "dostrajania" do siebie momentów czasowych zajścia każdego ze zdarzeń wszechświata - tak aby ich wynik był dokładnie zgodny z Jego nadrzędnymi planami i celami. To dlatego, jeśli Bóg zechce, wówczas może precyzyjnie dostroić moment upadku ciężkiej gałęzi opisanej w [1#C3] powyżej, z momentem kiedy pod gałęzią tą przechodzi osoba jaka np. podlega **zasadzie "wymierania najniemoralniejszych"** opisanej w #G1 ze strony [will pl.htm](#). (Intrygująco, jak dotychczas ja natknąłem się aż na 3 niemal identyczne przypadki, kiedy czyjaś narzeczona umarła zabita gałęzią jaka z wielkim hukiem odłamała się od drzewa kiedy owa dziewczyna właśnie pod nim przechodziła. Pierwszym z tych przypadków był dotknięty Zbyszek - mój kolega biurowy z [Politechniki Wrocławskiej](#). Na opis drugiego podobnego przypadku natknąłem się w gazecie, jednak NIE zapisałem sobie jego danych. Kiedy jednak natknąłem się na trzeci taki przypadek, niemal identyczny do obu poprzednich, wówczas już zapisałem sobie jego dane edytorskie i powtórzyłem je w [1#C3] powyżej. Warto tu więc odnotować, że taki "scenariusz zabicia narzeczony gałęzią" NIE mógłby być odtwarzany aż wielokrotnie w świecie jakiego czas jest taki, jakim błędnie opisuje go stara "ateistyczna nauka ortodoksyjna".)

Istnieją najróżniejsze poważne następstwa owego faktu, że w "omniplanie" od samego początku są już wprogramowane wszystkie czasy, wszystkie zdarzenia i wszystkie obiekty z całego świata fizycznego. Jednym z tych

następstw jest **współistnienie tego co nazywamy "przeznaczeniem" z tym co nazywamy "wolną wolą"** (owo współistnienie ich obu wyjaśnię dokładniej przy innej okazji). Kolejnym zaś takim następstwem jest, że czas istnienia świata fizycznego jest ograniczony, a stąd że faktycznie pewnego dnia niespodziewanie dla ludzi jednak **nadejdzie "koniec świata" zapowiadany w Biblii**. Tyle, że zgodnie z tym co wyjaśniam np. w punktach #N1 i #C2 strony [quake.pl.htm](#), ów "koniec świata" ciągle jest jeszcze bardzo daleko. Zanim też on nastąpi, ludzie najpierw np. zbudują "wehikuły czasu" i pokonają nimi śmierć - tak jak Biblia to zapowiada. Jeszcze innym następstwem wprogramowania świata fizycznego w formę "omniplanu" jest, że przechowywanie tego "omniplanu" w pamięci przeciwświata zajmuje odpowiednio ogromną "pojemność informatyczną" przeciwświata. Ową "pojemność informatyczną" można bowiem tutaj porównać do pojemności pamięci komputera w którym przechowywany jest ów film z uprzednio opisanej analogii. Wszakże im ów film jest dłuższy i im więcej bohaterów i obiektów w nim występuje, tym więcej pamięci on zajmuje kiedy go się przechowuje w pamięci komputera. Z kolei owa "pojemność informatyczna" przeciwświata wymagana dla pomieszczenia całego "omniplanu" jaki Bóg stworzył, decydująco wpływa na **wzajemne proporcje pomiędzy wielkością elementarnej cząsteczki przeciw-materii z przeciwświata, a wielkością którejkolwiek elementarnej cząsteczki materii ze świata fizycznego**. Chodzi bowiem o to, że każda elementarna cząsteczka przeciw-materii może przechowywać w sobie tylko określoną ilość informacji - podobnie jak w dzisiejszych komputerach każda jednostka pamięci może przechowywać w sobie tylko określoną ilość tzw. "bitów". Aby więc do każdej elementarnej cząsteczki materii (która to cząsteczka materii jest wszakże oddzielnym obiektem z naszego świata fizycznego) przyporządkować w przeciwświecie ilość pamięci jaka jest w stanie pomieścić wszelkie informacje związane z tą cząsteczką i wpisane do "omniplanu", konieczne jest aby przyporządkować do niej znaczną liczbę elementarnych cząsteczek przeciw-materii. Liczba ta będzie też tym wyższa, na im dłuższy upływ czasu Bóg zaprogramował nasz świat fizyczny. Jeśli więc się oszacuje ilość informacji jaką owe elementarne cząsteczki przeciw-materii muszą przechowywać na tematy każdej cząsteczki materii ze świata fizycznego, zaś to ciągle pomnoży się przez ilość czasu na jaką "omniplan" został zaprogramowany, wówczas musi się okazać, że **stosunek wymiarów pojedynczej cząsteczki przeciw-materii z przeciwświata do wymiarów pojedynczej cząsteczki materii z naszego świata fizycznego, musi być kolosalny i prawdopodobnie przekracza on stosunek wielkości jednej cząsteczki elementarnej z naszego świata fizycznego do wielkości całych galaktyk kosmicznych**. Innymi słowy, my uważamy siebie (tj. ludzkie ciała) już za kolosów w porównaniu np. tylko do rozmiarów komórek naszego ciała, nie wspominając już o porównywaniu naszych rozmiarów do wielkości atomów i cząsteczek elementarnych. Jednak nasz umysł NIE jest nawet w stanie ogarnąć jak ogromni my jesteśmy, jeśli się porównamy do rozmiarów pojedynczych cząsteczek elementarnych przeciw-materii. Ponieważ zaś, na przekór tych gigantycznych różnic wielkości i wymaganych zachowań, Bóg wszystko to zaprogramował tak precyzyjnie, aby działało to "jak w szwajcarskim zegarku", można sobie wyobrazić jak niesamowicie ogromne są: wiedza Boga, Jego potęga, oraz gloria, respekt i posłuszeństwo jakie Mu się od nas należą. Mi samemu aż dech zatyka z uznania, kiedy sobie pomyślę jak

rozległa i wspaniała jest wiedza Boga i jak niewypowiedzianie twórczo stworzył On nasz dzisiejszy świat fizyczny. A NIE zapominam przy tym, że już dawno temu Bóg zapowiedział w Biblii, że następny świat jaki stworzy będzie nawet jeszcze wspanialszy i jeszcze doskonalszy od obecnego.

Analogia do filmu z naszego komputera jaką tu wprowadziłem aby moje opisy działania czasu uczynić łatwiejszymi do zrozumienia, jest oczywiście bardzo prymitywną i uproszczoną. Faktycznie bowiem, zamiast do "filmu" użytego w mojej powyższej analogii, ów boski "omniplan" jest bardziej podobny do owych **"programów sterujących"** z dzisiejszych obrabiarek sterowanych numerycznie - jakich programowaniem ja kiedyś się parałem w czasach swojej kariery adiunkta-wykładowcy na [Politechnice Wrocławskiej](#). (Czytelnik być może już słyszał, że kiedyś stworzyłem nawet swój własny język do programowania obrabiarek sterowanych numerycznie. Język ten nazywał się JAP - po jego opisy patrz np. mój artykuł "Język automatycznego programowania tokarek sterowanych numerycznie w układzie NUMEROBLOK 21 T01", Mechanik, nr 4/1973, pp. 175-178.) Na dodatek, ów boski "omniplan" wcale NIE jest zaprogramowany w konwencji "proceduralnej" - tak jak ciągle programowane są typowe dzisiejsze programy sterujące do obrabiarek. Raczej, jest on rodzajem jeszcze bardziej przyszłościowej i zaawansowanej wersji tego co dzisiejsi programiści nazywają **"OOP"** - tj. programowanie zorientowane obiektowo (od angielskiego "Object-Oriented Programming"). Niemniej powyższe wyjaśniam tu tylko na marginesie, aby uświadomić czytelnikowi, że chociaż zasada zaprogramowania boskiego "omniplanu" daje się prosto wyjaśnić na przytoczonej uprzednio analogii, rzeczywiste sformułowanie owego "omniplanu" jest ogromnie bardziej skomplikowane i precyzyjne. Miną więc zapewne całe stulecia dalszych mozolnych badań zwolenników mojej nowej **"totaliztycznej nauki"** z jej "a priori" podejściem do badań, zanim ludzie zdołają precyzyjnie poznać jakie jest zorganizowanie budowy i działania boskiego "omniplanu", oraz jak ludzkość też może wykorzystywać ów "omniplan" w swoich własnych przedsięwzięciach. (Odnotuj też, że zawodowi naukowcy praktykujący starą, błędną, arogancką i nadal monopolistyczną, oficjalną tzw. "ateistyczną naukę ortodoksyjną" z jej podejściem "a posteriori" do badań, z powodu swych ograniczeń filozoficznych praktycznie nigdy NIE będą w stanie rozpracować budowy i działania opisanego tu "omniplanu". Jeśli więc ludzkość NIE zdobędzie się szybko na oficjalne ustanowienie konkurencyjnej i nowej "nauki totaliztycznej" - tak jak wyjaśniają to punkty #C1 do #C6 ze strony o nazwie [telekinetyka.htm](#), wówczas zbudowanie wehikułów czasu i zapanowanie nad śmiercią pozostanie dla ludzi jedynie niespełnionym marzeniem.)

#C4. Jak Bóg używa nawracalny czas softwarowy, sterowany za pomocą "omniplanu" (zwanego też "przestrzenią czasową"), aby życie każdej osoby

projektować i różnicować indywidualnie i aby w niej wypracowywać wymagane cechy "żołnierza Boga":

Motto: "Chociaż starej oficjalnej nauce brak jest kompetencji i wiedzy aby opracować i przeprowadzić eksperymenty dowodzące istnienia Boga, nowa "nauka totalizyczna" już wskazała eksperymenty dowodzące, że naszym światem rządzi nawracalny czas softwarowy - a tylko inteligencja i celowość Boga są zdolne stworzyć świat rządzony nawracalnym czasem."

Ci z czytelników, którzy uważnie zapoznali się z poprzednim punktem #C3 tej strony, poznali już na tyle dokładnie budowę i działanie tzw. "omniplanu", aby obecnie móc definiować sobie czym jest ten "omniplan", oraz wyjaśniać jak z pomocą tego omniplanu Bóg steruje czasem. Stąd wiedzą oni, że w **Koncepcie Dipolarnej Grawitacji nazwa "omniplan" jest przyporządkowana do nadrzędnego softwarowego tworu (tj. do rodzaju naturalnego programu) rezydującego w inteligentnej przeciw-materii i organizującego działanie całego świata fizycznego.** Aby zaś móc organizować działanie całego świata fizycznego, ów "omniplan" jest rodzajem "krajobrazu" skomponowanego m.in. z odpowiednio zaprogramowanych softwarowych definicji (tj. "dusz") wszystkich obiektów jakie tylko istniały, istnieją, lub będą istniały w całym świecie fizycznym, oraz wszystkich czasów w jakich obiekty owe będą istniały. (To właśnie z powodu konieczności nieprzerwanego uczestniczenia w owym "omniplanie" dusz wszystkich obiektów świata fizycznego, Bóg NIE osądza duszy każdego człowieka zaraz po jego śmierci, a utrzymuje tę duszę w stanie uśpienia, jednak w nieustannej gotowości do ożywienia, aż do czasu "końca świata" opisywanego w punkcie #N1 totalizycznej strony o nazwie [quake.pl.htm](#).) Dzięki takiemu skomponowaniu "omniplanu" jako rodzaju "krajobrazu" uformowanego ze wszystkich obiektów i czasów świata fizycznego, życie i przejście przez czas każdego z tych obiektów sprowadza się do jego wędrówki (drobnymi skokami) po owym krajobrazie - podobnie jak fabuła ruchomego filmu sprowadza się do skokowych wędrówek obrazów bohaterów tego filmu po krajobrazie stworzonym z najróżniejszych obiektów fizycznych oraz z innych bohaterów. Ponadto, takie skomponowanie "omniplanu" pozwala też aby w razie potrzeby dowolny z jego składowych obiektów mógł zostać zabrany z danego punktu "krajobrazu" i przemieszczony w dowolne inne miejsce lub czasy.

Ów softwarowy twór zwany "omniplanem" umożliwia Bogu m.in. sterowanie czasem. Jak bowiem ujawnia to nam dokładniej **Koncept Dipolarnej Grawitacji**, zaś opisują dla nas i wyjaśniają szczegółowo liczne totalizyczne strony i monografie, **"omniplan" transformuje kolejność zdarzeń jakie w softwarowym czasie świata fizycznego następują kolejno jedno po drugim, na zdarzenia które w absolutnym (rzeczywistym) czasie przeciw-świata są dostępne równocześnie.** Tę transformację kolejności zdarzeń ów "omniplan" uzyskuje poprzez zdefiniowanie czasu NIE jako ciągłego upływu, a jako ciągu miniaturowych skoków czasowych. W każdym zaś z tych skoków czasowych zdefiniowana jest kolejna faza zmian zdarzeń świata fizycznego. Faza ta widnieje tam też jako nieruchomy obraz danej fazy, a nie jako ruchoma zmiana. Dzięki

więc tej transformacji kolejności zdarzeń i zamienieniu ruchomych zdarzeń w ciągi ich nieruchomych faz, **dla Boga wszystkie zdarzenia i wszystkie czasy świata fizycznego są dostępne równocześnie, oraz w tym samym absolutnym (rzeczywistym) czasie przeciw-świata, a stąd są one oglądane przez Boga jako ciągi nieruchomych obrazów kolejnych faz postępu zdarzeń świata fizycznego.** Innymi słowy, dzięki "omniplanowi" postępy zdarzeń z naszego świata fizycznego przez Boga są oglądane tak, jak my możemy oglądać kolejne nieruchome klatki z ruchomego filmu. Stąd w tamtym świecie wirtualnym (przeciw-świecie), rozwój każdego ze zdarzeń naszego świata fizycznego (tj. zdarzenia zachodzącego w naszym nawracalnym czasie softwarowym) Bóg jest w stanie równocześnie widzieć jako serię nieruchomych obrazów - i to bez względu na to czy w naszym świecie fizycznym owo zdarzenie dla nas jest widziane jakby nastąpiło w przeszłości, następowało obecnie, czy miało nastąpić dopiero w przyszłości. Dopiero bezwładność naszych oczu, nadaje potem owym szybko migającym nieruchomym obrazom poszczególnych faz zmian, charakter ciągłego ruchu i jednostajnej przemiany. Jednak eksperymenty i urządzenia, takie jak owe opisane w punktach #D1 i #D2 tej strony, ponownie ujawniają naszym oczom, że to co my odbieramy jako płynne ruchy i zmiany, faktycznie jest ciągiem nieruchomych obrazów skokowo paradujących przed naszymi oczami (a tym samym eksperymentalnie dowodzą one prawdy ustaleń nowej "totalizycznej nauki" opisywanych na tej stronie).

Najważniejszym osiągnięciem, dla którego począwszy od czasu biblijnego potopu Bóg urzeczywistnia życie wszystkich istot fizycznych w owym sterowanym przez "omniplan" nawracalnym czasie softwarowym, jest że pozwala to Bogu na precyzyjne projektowanie każdego szczegółu zdarzeń jakie dotyczą ludzi. Wszakże fakt, że dzięki działaniu "omniplanu" wszystkie zdarzenia i wszystkie czasy naszego świata fizycznego Bóg widzi równocześnie jako serie nieruchomych obrazów, pozwalają Bogu na precyzyjne projektowanie każdego szczegółu rozwoju zdarzeń zachodzących w naszym świecie fizycznym, oraz na dostrajanie przebiegu każdego z tych zdarzeń do przebiegu innych zdarzeń. Przykładowo, jeśli Bóg zdecyduje się wyeliminować kogoś z dalszego życia poprzez upadek ciężkiej gałęzi na jego głowę, wystarczy że w serii kolejnych nieruchomych obrazów spaceru tego kogoś pod drzewem, Bóg tak przeprojektuje te obrazy iż ukazują one upadek gałęzi i rozbicie głowy tej osoby. Kiedy zaś "program życia i losu" przechowywany w DNA tej osoby, przejdzie do realizacji owej sekwencji obrazów, wówczas faktycznie gałąź ta spada na głowę i owa osoba umiera.

Zaprogramowanie czasu świata fizycznego w taką formę softwarowego "omniplanu" wnosi też korzyści dla nas, ludzi. Umożliwia ono bowiem ludziom budowanie i użytkowanie wehikułów czasu - tak jak opisuje to niniejsza strona.

Opisane powyżej zaprojektowanie i urzeczywistnienie softwarowego czasu w formę "omniplanu" umożliwia Bogu osiągnięcie wszystkich celów jakie w swojej nadrzędnej mądrości i celowości działania Bóg sobie postawił. Dokonajmy więc teraz przeglądu najważniejszych z owych celów, wraz z wyjaśnieniem jak dzięki "omniplanowi" Bóg osiąga ich zrealizowanie. Oto więc one:

1. Takie indywidualne wychowywanie każdej osoby, aby wypełniała ona cel swego stworzenia (czyli "przysparzała wiedzę"), a jednocześnie nabywała wymaganych przez Boga cech "żołnierza Boga". Dzięki

"omniplanowi" Bóg ma dostęp do softwarowego projektu całego życia każdej osoby. Jest też w stanie dowolnie przeprojektować każdy fragment tego życia, synchronizując dokładnie ten fragment ze zdarzeniami jakie mają miejsce w otoczeniu owej osoby. Dzięki temu Bóg jest w stanie poddać ową osobę takiej selekcji zdarzeń ją dotyczących, która ma najwyższą szansę podnoszenia wiedzy i wykształtywania w owej osobie cech charakteru oraz rodzajów doświadczeń jakie Bóg życzy sobie aby osoba ta uzyskała w celu możliwie najefektywniejszego wypełniania w przyszłości zadań "żołnierza Boga" - do wykonywania jakich to zadań Bóg starannie wychowuje i szkoli każdą osobę (tak jak wyjaśnia to punkt #B1.1 ze strony o nazwie [antichrist_pl.htm](#)). Jeśli zaś się okaże, że dana selekcja zdarzeń NIE zdołała wykształtować w owej osobie niezbędnej wiedzy i cech wymaganych od "żołnierza Boga", wówczas zasada działania "omniplanu" pozwala Bogu cofnąć tę osobę z powrotem do lat jej dzieciństwa, poczym przepuścić ją ponownie przez specjalnie zaprojektowany dla niej zestaw już odmiennych zdarzeń. Jak też Bóg potwierdza to w Biblii (patrz punkt #B4.1 powyżej na niniejszej stronie), każda osoba jest w ten sposób powtarzalnie cofana w czasie do lat swego dzieciństwa co najmniej dwa lub trzy razy podczas swego życia. To powtarzalne cofanie w czasie zostaje zaprzestawane tylko wówczas, kiedy Bóg albo osądza iż zdarzenia jakim poddał tę osobę wyrobiły w niej wszystkie cechy jakich Bóg w niej potrzebuje, albo też kiedy Bóg dochodzi do ostatecznego wniosku, iż osoba ta NIE jest w stanie nabyć wymaganych przez Boga cech charakteru, a stąd że trzeba ją wyeliminować z dalszych planów Boga.

2. Umożliwianie Bogu takie odmienianie losu każdej osoby w stosunku do losów innych ludzi, aby każdy kto wyszkolony zostanie na "żołnierza Boga" zgromadził w sobie unikalny i zupełnie odmienny zasób doświadczeń życiowych, niż doświadczenia zgromadzone przez innych "żołnierzy Boga. Bogu chodzi bowiem o to, że zwiększanie różnorodności doświadczeń życiowych jakie zgromadzili poszczególni "żołnierze Boga", zwiększa przydatność bitewną armii na jaką żołnierze ci się składają. Armia Boga musi bowiem odznaczać się m.in. inteligencją i zdolnością do wypracowania nowatorskich posunięć. Te zaś stają się tylko możliwe, jeśli każdy z jej żołnierzy zakumulował zróżnicowany zasób doświadczeń życiowych. Warto tu więc odnotować, że podejście Boga do szkolenia swoich żołnierzy jest zupełnie odwrotne niż podejścia ludzkich rządzących i polityków. Wszakże ludzcy rządzący starają się aby wszyscy ich żołnierze przeszli przez to samo szkolenie i postępowali oraz myśleli w dokładnie taki sam sposób (najlepiej automatycznie i bezmyślnie - tak jak "roboty"). Nic więc dziwnego, że jeśli takiej "zrobotyzowanej" ludzkiej armii przyjdzie walczyć z "bandami cywilów" - tak jak miało to miejsce np. podczas wojen w Wietnamie czy Afganistanie, wówczas owe "roboty" zawsze są bici przez cywilów mających w sobie zgromadzoną znacznie szerszą różnorodność doświadczeń życiowych.

3. Takie sterowanie przebiegiem życia każdej osoby, aby zarówno miała ona "wolną wolę" w wyborze swoich przeżyć, jak i aby wypełniała ona swoje "przeznaczenie". Mianowicie, tylko w naszym pierwszym przejściu przez życie, każdy z nas ma całkowitą "wolną wolę" czynienia tego co tylko zechce. Jednak po owym pierwszym przejściu przez życie Bóg cofa nas w czasie ponownie do lat naszej młodości i wymazuje naszą pamięć - tak jak wyjaśnia to

biblijny cytat z punktu #B4.1 tej strony. Niemniej najważniejsze nasze dokonania, które urzeczywistniliśmy w owym pierwszym przejściu przez życie, są wpisane na stałe do naszego tzw. "programu życia i losu" przechowywanego w naszym DNA. Stąd od owego czasu stają się one naszym "przeznaczeniem". W każdym więc następnym przejściu przez życie powtarzamy owe dokonania, jednocześnie zaś dodatkowo je "doskonalimy" - ponieważ Bóg już od czasów dzieciństwa przygotowuje nas i szkoli dla ich dokonania. Dlatego w następnych przejściach przez czas i przez nasze własne życie, tamto pierwsze nasze przejście przez czas i życie, staje się już naszym "losem" i "przeznaczeniem". Na jego bowiem podstawie Bóg indywidualnie przeprojektowuje życie każdego z nas w taki sposób, aby każdy wypełnił tamto swoje początkowo zaprogramowane "przeznaczenie", a jednocześnie aby uzyskał taki rodzaj wiedzy i doświadczeń, oraz wyrobił w sobie takie cechy charakteru, na których Bogu najbardziej zależy. Nie bardzo więc jest mądrym postępowanie wielu ludzi, którzy opierają się jak mogą swojemu przeznaczeniu i owym boskim wysiłkom nadania im cech jakie Bóg u nich potrzebuje.

4. Gromadzenie historii i pamięci życia danej osoby w jej softwarowej "duszy", zaś użycie ciała fizycznego tej osoby jedynie jako rodzaju "wehikułu" który nosi tę "duszę" i umożliwia jej dokonywanie działań fizycznych. Umieszczenie życia ludzi w nawracalnym czasie softwarowym sterowanym za pośrednictwem boskiego "omniplanu", umożliwia Bogu odseparowanie softwarowej "duszy" każdej osoby, od fizycznego "ciała" tej osoby. Ową też duszę Bóg uczynił nośnikiem samo-świadomości, cech charakteru, pamięci i historii życia każdej osoby. To z kolei pozwoli w przyszłości Bogu na zmartwychwstanie ludzi z grobów i na danie im nowych (nieśmiertelnych) ciał - podczas gdy ich samo-świadomość, pamięć, wiedza i cechy charakteru pozostaną niezmienione, podobnie jak pozostają one niezmienione np. po chirurgicznym transplątowaniu serca, nerki, czy kończyny. (Więcej danych o owym zmartwychwstaniu zawiera punkt #J3 na stronie o nazwie [malbork.htm](#).) Na dodatek, uczynienie z softwarowej duszy nośnika naszej świadomości, wiedzy, pamięci i historii życia, pozwala też Bogu na przenoszenie owej duszy do dowolnego ciała jeszcze w obecnym naszym życiu fizycznym.

5. Umieszczanie duszy danej osoby w tym ciele, które zgodnie z wiedzą Boga najlepiej nadaje się do wypełnienia "przeznaczenia" tejże osoby. Jak nam wiadomo, to co dana osoba jest zdolna uczynić czy osiągnąć w swoim życiu, w dużym stopniu zależy od rodziców i rodziny do jakich osoba ta należy, od kraju i miejscowości w jakiej się urodziła i żyje, od wsparcia wpływowych znajomych z jakimi chodziła do szkoły lub jakich zdołała poznać, itp. Dlatego, jeśli Bóg odkrywa, że "przeznaczenie" jakie ktoś sobie wybrał i zaprogramował w swoim pierwszym przejściu przez czas i życie, NIE jest najlepiej realizowane w ciele fizycznym które dana osoba początkowo otrzymała, wówczas Bóg cofa tę osobę do lat jej dzieciństwa i przenosi jej duszę do bardziej odpowiedniego dla niej ciała. Przykłady materiału dowodowego, który potwierdza realność takiego przenoszenia dusz, przytoczone są pod koniec niniejszego punktu - patrz tam odsyłacz do paragrafów {3200} i {3230} z polskojęzycznego [traktatu \[3b\]](#).

6. Najbardziej edukujące eliminowanie z życia i z wpływu na innych ludzi, jednostek które na przekór boskich starań i wysiłków NIE realizują

swego przeznaczenia. Niestety, NIE z każdą osobą Bóg odnosi sukces w zrealizowaniu jej przeznaczenia. Przykładowo NIE każda osoba pozwala się wychować na "żołnierza Boga". Jeśli więc po kilkukrotnym zmienianiu rodzaju zdarzeń jakie dotyczą daną osobę, Bóg stwierdza, że osoba ta uparcie NIE nabywa wymaganych przez Niego cech, wówczas Bóg klasyfikuje tę osobę do kategorii "pozbywalnych" ludzi. Zgodnie zaś z informacjami zawartymi w Biblii, tacy "pozbywalni" ludzie NIE będą zmartwychwstani do nieśmiertelnego ciała i NIE będą już uczestniczyli w dalszych planach Boga, a jedynie na końcu obecnej (wstępnej) fazy wychowywania ludzkości, po sądzie ostatecznym ich ciała i dusze zostaną nieodwracalnie spalone. Aby jednak NIE marnować całkowicie życia danej osoby, Bóg zawsze pozbywa się jej w sposób jaki posiada najwyższą wartość uczącą dla pozostałych ludzi którzy dowiadują się o jej losach. Dlatego, po empirycznym stwierdzeniu, że osoba ta zupełnie NIE nadaje się do realizacji przyszłych boskich planów, Bóg cofa ją do tego czasu w jej życiu jaki wybiera za najbardziej właściwy dla uczącego innych ludzi eliminowania jej z grona żyjących, poczym projektuje sposób na jaki opuszcza ona nasz świat fizyczny. Chociaż więc dla ludzi którzy dowiadują się o odejściu danej osoby z grona żyjących, jej odejście może wyglądać tak, jakby miało miejsce np. jeszcze w młodości, faktycznie **powodem każdej przedwczesnej śmierci ludzkiej jest to co w swoich poprzednich przejściach przez czas i przez życie dana osoba uczyniła już w wieku dorosłym.** (To dlatego filozofia totalizmu ostrzega: "zważaj na to co czynisz w wieku dorosłym, bowiem będzie to decydowało jaki los cię spotka w latach twojej młodości".) Więcej szczegółów na temat odsyłania z tego świata takich "pozbywalnych" ludzi, zawarłem w punkcie #G1 strony o nazwie [will_pl.htm](#), oraz w punktach #D1 do #D3 strony o nazwie [god_istnieje.htm](#). Warto przy tym odnotować, że liczba takich "pozbywalnych" ludzi przytłaczająco przewyższa liczbę ludzi jakich Bogu udaje się wychować na efektywnych "żołnierzy Boga" - tj. na ludzi którzy spełniają biblijną definicję tzw. "sprawiedliwych" wyjaśnioną szerzej w punkcie #I1 strony o nazwie [quake_pl.htm](#). Przykładowo, już obecnie jest nam wiadomo z informacji zawartych w wersetach 21:10-23 biblijnej Apokalipsy, a objaśnionych szerzej w punkcie #J3 strony o nazwie [malbork.htm](#), że na końcu obecnej (wstępnej) fazy wychowywania ludzkości, wszyscy owi "sprawiedliwi" zmieszczą się w jednym latającym mieście zbudowanym w formie **czteropędnikowego magnokraftu typu T12**. Ponieważ zaś już obecnie znane nam są wymiary owego magnokraftu typu T12, a także ponieważ wiemy już w przybliżeniu ile metrów sześciennych jego wnętrza jest wymagane aby podtrzymywać wygodne życie każdego z owych "sprawiedliwych", już teraz możliwe jest przybliżone oszacowanie ilu "sprawiedliwym" Bóg docelowo zamierza nadać nieśmiertelne ciała i wieczne życie. Znając więc w przybliżeniu liczbę ludzi którzy żyli na Ziemi począwszy od czasów stworzenia, daje się z grubsza oszacować jakie jest przybliżone "zagęszczenie" owych "sprawiedliwych" wśród ludności Ziemi. Z moich oszacowań tego "zagęszczenia" zdaje się wynikać, że średnio **na każdy milion ludzi którzy żyją, lub żyli, na Ziemi, przypadają co najwyżej cztery osoby które wypełniają biblijną definicję "sprawiedliwych"**. Co nawet bardziej intrygujące, niezależnie od w/w wersetów 21:10-23 biblijnej Apokalipsy, w przybliżeniu podobną liczbę docelowo zbawionych "sprawiedliwych" zdaje się potwierdzać też werset 14:3 tejże Apokalipsy - który daje się interpretować, że

będzie ich tylko "sto czterdzieści cztery tysiące". (Odnótuj tutaj, że aby upewnić nas co do poprawności najbardziej istotnych informacji, [Biblia](#) stosuje zasadę ich powtarzania w aż 3 odmiennych swych miejscach.) Uzasadnienie dlaczego tylko tak niewielką liczbę ludzi Jezus wybierze aby mu towarzyszyli w Jego latającym mieście, wynika ze zjawisk jakie pojawiają się w społeczności niedoskonałych ludzi którzy otrzymali dostęp do nieśmiertelnego życia - szczególnie ze zjawiska które pod nazwą "wieczyste potępienie" opisane zostało w punkcie #H3 tej strony. Nie bez istotnego więc powodu w aż całym szeregu miejsc Biblii zawarte są ostrzeżenia, jakie sugerują iż po sądzie ostatecznym do wiecznego życia Bóg dopuści tylko te osoby, które wypełnią biblijną definicję "sprawiedliwego". Jeśli więc na sądzie ostatecznym Bóg z surowością wdroży tamte biblijne ostrzeżenia, a wyniki moich badań Boga zdają się potwierdzać, że tak właśnie się stanie, wówczas jest możliwym, iż po "końcu obecnego świata", do wiecznego życia zmartwychwstanie średnio tylko jedna osoba na NIE mniej niż każde 250 tysięcy ludzi uprzednio żyjących na Ziemi. Wszyscy zaś pozostali ludzie być może zmartwychwstaną jedynie po to, aby po sądzie ostatecznym zostać nieodwracalnie spalonymi - obym się mylił w tych oszacowaniach i oby Bóg wykazał nam miłosierdzie. W obliczu tak wymownych przesłanek NIE powinno więc nikogo dziwić, że w punkcie #B1.1 strony o nazwie [antichrist_pl.htm](#) z naciskiem podkreślam, iż każda dzisiejsza religia uległa już aż tak znacznemu wypaczeniu, że dla osiągnięcia najróżniejszych korzyści i politycznych celów, w wielu niewypowiedzianych istotnych sprawach zwyczajnie okłamuje ona już swoich wyznawców.

7. Takie kierowanie decyzjami, poczynaniami i losami poszczególnych społeczności, miast, narodów i krajów, aby formowały one klimat społeczny i warunki jakie najbardziej sprzyjają urzeczywistnieniu boskich planów i intencji. Innymi słowy, tworzenie w każdym środowisku ludzkim takich warunków i klimatu społecznego, jakie są potrzebne Bogu, a NIE jakie by najlepiej dogadzały, czy służyły, ludziom. Ponieważ zaś zamiarem Boga jest wychowywanie ludzi na twardych i zahartowanych w boju "żołnierzy Boga" - tak jak wyjaśnia to punkt #B1.1 ze strony o nazwie [antichrist_pl.htm](#), użycie "omniplanu" umożliwia Bogu codzienne wdrażanie wobec każdego człowieka bardzo efektywnej, chociaż wysoce nieprzyjemnej dla ludzi, "zasady wychowawczej" opisywanej pod nazwą "**zasada odwrotności**" w punkcie #F3 strony o nazwie [wszewilki.htm](#). Na przekór też, że owa wychowawcza "zasada odwrotności" jest wysoce nielubiana przez ludzi, oraz że bez przerwy ludzie podejmują najróżniejsze wysiłki aby się jej jakoś pozbyć, oprogramowanie "omniplanu" pozwala Bogu aby utrzymywać działanie tej zasady na ludzi praktycznie bez przerwy przez całe tysiąclecia.

8. Takie "iteracyjne" zmienianie losów każdego narodu i całej naszej cywilizacji, aby losy ludzkości dokładnie wypełniły scenariusz boskich przepowiedni - który to scenariusz Bóg zaprojektował dla siebie i dla nas zaraz po wprowadzeniu softwarowego czasu podczas biblijnego potopu, zaś dokładne opisy którego Bóg zaszyfrował w treści Biblii. Tak się składa, że każde ze zdarzeń jakie Bóg zaprojektował aby wychowywać daną indywidualną osobę na unikalnego "żołnierza Boga", swoimi następstwami dotyka też innych ludzi, zaś w jakimś tam stopniu wpływa także na losy całej naszej cywilizacji. Jednak zasada działania "omniplanu" jest tak doskonała, że po

wprowadzeniu dowolnej zmiany do życia danej osoby, w innych fragmentach owego "omniplanu" Bóg natychmiast widzi jak owa zmiana wpłynęła na życie innych ludzi i na losy całej ludzkiej cywilizacji. Dzięki temu Bóg może iteracyjnie cofać czas danej osoby i tak udoskonalać zdarzenia jakie ową osobę dotykają, że wpływ owych zdarzeń NIE spowoduje zmiany scenariusza boskich planów już od tysiącleci przepowiadanych w świętych księgach (np. w częściach 9 i 12 z "Księgi Daniela" w [Biblii](#)). W rezultacie, poprzez powtarzalne cofanie życia wybranych osób do lat ich młodości i poprzez późniejsze przepuszczanie tych osób przez coraz to bardziej udoskonalone przez Boga rodzaje doświadczeń, z jednej strony Bóg jest w stanie udoskonalać wiedzę i cechy charakteru tych osób, z drugiej zaś strony ciągle jest w stanie utrzymywać w mocy zapowiedziany w Biblii scenariusz zdarzeń jakie dotkną całą ludzkość.

9. "Omniplan" umożliwi również Bogu takie zrealizowanie "końca świata", że jego nadejście wypełni wszelkie warunki i sytuacje zapowiedziane w Biblii, a jednocześnie NIE złamie ono żadnej z boskich obietnic które Biblia nam ujawniła. W Biblii zawarty jest wiele informacji na temat końca świata. Przykładowo wyjaśnia ona, że przed nadejściem końca świata oficjalne prawa wydane przez rządy będą jawnie biegle przeciwko prawom wydanym przez Boga - początek którego to procesu już obecnie widzimy (tak jak raportuje to np. punkt #B5.1 na stronie o nazwie [will_pl.htm](#)). Biblia wyjaśnia także, iż przed nadejściem końca świata osoby które posiadały wiedzę o Bogu i które będą starały się żyć moralnie, będą poddawane niesamowitym prześladowaniom porównywalnym do tych jakie chrześcijanie przechodzili w starożytnym Rzymie. Można więc się domyślać, że stara "ateistyczna nauka ortodoksyjna" (patrz punkt #D8 poniżej po opisy tej starej nauki) z pomocą terroru nadal będzie starała się wówczas utrzymać swój dzisiejszy absolutny monopol na wiedzę i na kontrolowanie ludzkich poglądów, poprzez nakłanianie rządów aby zamykały w więzieniach osoby usiłujące podążać za ustaleniami nowej "nauki totalizycznej", oraz aby rządy te zakazywały NIE tylko czytanie, ale nawet posiadanie, np. Biblii. Wszakże już w dzisiejszych czasach istnieją kraje, w których posiadanie Biblii jest zabronione przez władze, zaś ci co zostają przyłapani na posiadaniu kopii tej świętej księgi ryzykują swoje życie. Informacja o jednym z takich krajów jest zawarta w artykule [\[1#C4\(9\)\]](#) o tytule "Kim's ex shot dead over porn-report" (tj. "była Kim'a rozstrzelana z powodu raportu porno"), ze strony B2 nowozelandzkiej gazety [The Dominion Post Weekend](#) (wydanie z soboty (Saturday), August 31, 2013), zaś dodatkowo potwierdzona w artykule [\[2#C4\(9\)\]](#) o tytule "North forces public to watch executions" (tj. "Północ zmusza ludność do przyglądania się egzekucjom"), ze strony A24 gazety [The New Zealand Herald](#) (wydanie ze środy (Wednesday), November 13, 2013). W Biblii zawarty jest także sporo obietnic, których aby NIE złamać, Bóg musi sprowadzić koniec świata w ściśle określony sposób. Przykładowo, w punkcie #I1 strony o nazwie [quake_pl.htm](#) wskazują biblijną obietnicę Boga, że NIE zniszczy On zesłanym przez siebie kataklizmem żadnej społeczności wśród której mieszka co najmniej 10 szczególnie moralnych ludzi jakich Biblia określa nazwą "sprawiedliwy". Ponieważ zaś koniec świata też będzie dla ludzi rodzajem kataklizmu zesłanego przez Boga, owa obietnica oznacza, że przed jego nadejściem Bóg musi ugruntować na Ziemi takie warunki, iż na całej naszej planecie NIE będzie więcej niż 9 osób prowadzących wysoce moralne życie jakie

będzie wypełniało biblijną definicję "sprawiedliwego". Wszystko powyższe razem wzięte praktycznie oznacza, że koniec świata musi być starannie przygotowany, a stąd że NIE nastąpi on tak szybko. W punkcie #N1 swej strony o nazwie [quake pl.htm](#) zinterpretowałem werset 12:11-12 z "Księgi Daniela" w Biblii - który dosyć otwarcie sugeruje kiedy nastąpi koniec obecnego świata fizycznego. Zgodnie z moją interpretacją owego wersetu, koniec ten NIE nastąpi wcześniej niż w 2656 roku, a może nastąpić nawet znacznie później niż w 2656 roku. Niestety, narazie jestem zbyt zajęty aby poszukać w Biblii (i obiektywnie zinterpretować w oparciu o ustalenia nowej "nauki totalizycznej") dwa dalsze zawarte w niej wskazania daty końca świata, w celu sprawdzenia czy też wskazują one na ten sam rok 2656. Wszakże autoryzując Biblię Bóg przyjął zasadę (o której też nas poinformował w [Biblii](#)), że aby uniknąć spowodowanego niedoskonałościami ludzkiej mowy niewłaściwego zinterpretowania co ważniejszych informacji zawartych w Biblii, każdą co ważniejszą z tych informacji Bóg wyraża w Biblii w co najmniej trzech miejscach i z użyciem co najmniej trzech odmiennych zwrotów lub wyrażeń. A przecież data końca obecnego świata należy właśnie do takich ogromnie ważnych informacji. Stąd jeśli rok 2656 faktycznie miałby być rokiem końca świata, wówczas powtarzalnie na niego by wskazywały rzeczowe i bezstronne interpretacje co najmniej trzech odmiennych przepowiedni zaszyfrowanych w [Biblii](#). Warto w tym miejscu też podkreślić, że najróżniejsze daty końca świata są bez przerwy wskazywane przez ludzi żądnych sławy, władzy, pieniędzy, itp. Stąd dla owych dat warto jest poznać zasadę, jaka poświadcza czym się motywuje ten który je ogłasza. Mianowicie, **im bliższa data "końca świata" jest przez kogoś wskazywana, tym wyższe prawdopodobieństwo, że z jej pomocą wskazujący chce uzyskać jakieś osobiste korzyści; jednocześnie im dalej data ta leży poza zakresem życia danej osoby, tym wyższa pewność, że osoba ta podaje ją z faktycznego poczucia obowiązku moralnego i z przekonania iż data ta jest poprawna, a stąd że poprzez jej ujawnienie osoba ta moralnie dopomaga innym ludziom.** Jednocześnie dla faktycznej daty końca świata obowiązuje zapowiedziana w Biblii zasada, że w czasach kiedy data ta będzie się zbliżała, mieszkańcy Ziemi NIE będą jej świadomi. Rok 2656 też wypełnia tę zasadę, ponieważ (jak to wyjaśniłem już powyżej) przed jego nadejściem już na całej Ziemi ludzie zapewne będą już oficjalnie karani za posiadanie Biblii i za upowszechnianie zawartych w Biblii informacji, zaś ustalenia nowej "nauki totalizycznej" będą wówczas już zawzięcie prześladowane jako rodzaj herezji której rozprzestrzenianie będzie traktowane tak samo jak w średniowieczu traktowano czary. Już w dzisiejszych czasach widzimy też początek takich inkwizycyjnych prześladowań ustaleń nowej "nauki totalizycznej". Jako ich przykład rozważ przyjęcie które pracownicy starej oficjalnej "ateistycznej nauki ortodoksyjnej" zgotowali [Konceptowi Dipolarnej Grawitacji](#) i [filozofii totalizmu](#) - chociaż oba te moralne unikalne dorobki intelektualne ludzkości formują fundamenty naukowe i filozoficzne nowej i desperacko potrzebnej ludziom "nauki totalizycznej".

Przykłady najważniejszych celów osiągniętych przez Boga dzięki wprowadzeniu systemu zarządzania "nawracalnym czasem softwarowym" (tj. systemu opisywanego tu pod nazwą "omniplan"), ujawniają nieodnotowywaną przez większość ludzi prawdę, że **dzięki uzależnieniu życia ludzi (i wszelkich innych stworzeń) od "nawracalnego czasu softwarowego", Bóg uzyskał**

absolutną kontrolę nad wszystkim co tylko dzieje się w świecie fizycznym. Dzięki zaś owej absolutnej kontroli, Bóg jest obecnie w stanie precyzyjnie sterować dosłownie wszystkim, tak aby było to absolutnie zgodne z Jego intencjami i planami. Przykładowo, punkty #C1 do #C9 strony o nazwie [god istnieje.htm](#) ujawniają, że Bóg steruje nawet ilością bólu i cierpienia jakie poszczególni ludzie muszą przeżyć, natomiast punkty #H1 do #H7 ze strony o nazwie [prawda.htm](#) wyjaśniają, że dzięki "omniplanowi" Bóg jest obecnie w stanie sterować nawet losami i historią każdej prawdy. Natomiast my ludzie dzięki życiu w "nawracalnym czasie softwarowym" uzyskaliśmy możliwość budowania wehikułów czasu oraz szansę dostępu do technicznej odmiany nieśmiertelności - otwieranej dla nas po zbudowaniu tych wehikułów czasu.

Analizy treści Biblii dokumentują, że ów **sztucznie zaprogramowany przez Boga, "nawracalny czas softwarowy" wcale jeszcze NIE istniał w chwili stworzenia świata fizycznego i ludzi, a stąd NIE zawsze był on używany przez Boga** do urzeczywistniania życia istot żyjących. Wiele biblijnych opisów sugeruje bowiem, że **przed Wielkim Potopem ludzie (i wszelkie inne stworzenia ze świata fizycznego) mieli ciała fizyczne działające na zupełnie odmiennych zasadach niż obecnie, jakie realizowały ich życie w "nienawracalnym czasie absolutnym wszechświata" w którym żyje też Bóg i którego to czasu Bóg NIE jest w stanie nawracać ani dowolnie nim sterować.** Ciała te NIE były więc podatne na ingerencje Boga, NIE starzały się z upływem czasu, miały zdolność aby przedłużać swe życie niemal w nieskończoność, zaś ich śmierć następowała tylko kiedy pozbawione zostały rodzaju "energii życiowej" jaką nabywały poprzez zjedanie owoców ze specjalnego "drzewa życia". O tym zaś, że przed Wielkim Potopem i przed Arką Noego ludzie (i inne stworzenia) mieli takie ciała działające na innych niż obecnie zasadach, jakie pozwalały im na życie według "absolutnego czasu wszechświata" (tj. tego samego naturalnego i nienawracalnego czasu w którego upływie żyje też nasz Bóg), świadczy aż cały szereg faktów omówionych poniżej w odrębnym podpunkcie #C4.1. Obserwując jednak wyniki swoich prób sterowania tym co przed potopem działo się na Ziemi, Bóg szybko zrozumiał, że popełnił wielki błąd pozwalając ludziom żyć w absolutnym przebiegu czasu - nad którym NIE miał kontroli. Dlatego Bóg postanowił zniszczyć tamtejszy świat przedpotopowy, zaś już w nowym świecie uzależnić życie ludzi, oraz życie wszystkich stworzeń które na Jego rozkaz Noe zabrał na swoją Arkę, od nowo zaprogramowanego wówczas przez Boga, już "nawracalnego czasu softwarowego" sterowanego właśnie za pomocą "omniplanu". **Przejście ludzi (i wszelkich innych stworzeń) z życia w "nienawracalnym czasie absolutnym", na życie w "nawracalnym czasie softwarowym", miało miejsce około środka czasu trwania Wielkiego Potopu, kiedy to wszelkie żyjące wówczas istoty znajdowały się w Arce Noego.** Przejście to zapewne wymagało przeniesienia świadomości i pamięci (czyli przeniesienia [dusz](#)) wszystkich stworzeń obecnych na Arce Noego do ich nowych i nieco zmodyfikowanych ciał. Jednak Bóg doskonale zna zasadę takiego przenoszenia "dusz" do odmiennych ciał. Wszakże, zgodnie z tym co wyjaśnione już zostało poprzednio, Bóg dosyć powszechnie stosuje to przenoszenie nawet obecnie. Przykładowo, w dzisiejszych czasach takie przenoszenie ludzkich "dusz" do innych ciał, czyli przenoszenie ludzkich świadomości i pamięci, a także oddzielanie "dusz" od ciał, a stąd zawieszanie świadomości ludzi z dala od ich

ciał fizycznych i pozwalanie tym świadomościom aby zaobserwowały co się dzieje z ich ciałami, jest relatywnie często demonstrowane ludziom na pokładach [UFO](#) - opisy jednego z nich są nawet publikowane w paragrafach {3200} i {3230} z polskojęzycznego [traktatu \[3b\]](#). Ponadto wielu ludzi doświadcza takiego oddzielania się dusz od ciała podczas tzw. "doświadczeń przyśmiertnych" (po angielsku - podczas "NDE", czyli "Near Death Experience") - np. w czasie poważnych operacji medycznych. Sporo zaś opisów takich doświadczeń przyśmiertnych dostępnych jest w literaturze.

Powyższe wyjaśnienia najważniejszych aspektów działania boskiego "omniplanu" starają się nam uzmysłwić aż kilka ogromnie dla nas istotnych faktów. Przykładowo, uświadamiają nam one, że dla naszego dobra i moralnego rozwoju Bóg precyzyjnie zaprojektował i nieustannie kontroluje każdy szczegół naszego życia, a stąd że jeśli wyciągniemy właściwe lekcje z nawet najbardziej nieprzyjemnych dla nas przeżyć, wtedy też wzbogacą one bank naszych unikalnych doświadczeń i użytecznej wiedzy. Ponadto, wyjaśnienia te też nam uświadamiają, że Bóg realizuje z góry zaprojektowany (i opisany w Biblii) plan takich losów całej naszej cywilizacji, jakie dostarczą nam w przyszłości te rodzaje historycznej pamięci, które okażą się najbardziej korzystne dla następnych faz urzeczywistniania boskich intencji (np. dla tej fazy trenującej ludzi na "żołnierzy Boga", jaka po powstaniu ludzi z grobów i po uzyskaniu nieśmiertelnych ciał, potrwa przez następnych 1000 lat i jaka będzie realizowana w latającym "mieście", tj. w magnokracji typu T12, opisanym w punkcie #J3 strony o nazwie [malbork.htm](#), a także do następującej po niej fazy testowania ludzi w roli już wyszkolonych "żołnierzy Boga", w której "żołnierze Boga" będą musieli zmierzyć się zbrojnie ze zwolennikami np. [Antychrysta](#)). Utwierdzają też nas one dodatkowo co do faktu opisanego w punktach #C1 do #C5 strony o nazwie [soul_proof_pl.htm](#), że **my wcale NIE jesteśmy tylko "ciałami" posiadającymi "dusze"**, a raczej że w rzeczywistości **Bóg nadał nam charakter "dusz"**, **jakie dla nabycia wymaganych cech charakteru i doświadczeń są wprowadzane do najodpowiedniejszych dla nas "ciał", poczym przepuszczane w tych ciałach przez rodzaje doświadczeń projektowanych indywidualnie dla każdej z dusz**. Powyższe wyjaśnienia starają się też nam uzmysłwić, że każdy z nas ma zarówno "wolną wolę" w kształtowaniu swojego życia, jak i swoim losem wypełnia z góry zadane "przeznaczenie". Ponadto, wyjaśnienia te uwypuklają też ogromnie istotny dla nas fakt, opisywany już na wielu innych totalizacyjnych stronach, że **to co nas spotyka w młodości wynika bezpośrednio z tego co czynimy w swoim wieku dorosłym**. (Jest tak ponieważ w odmiennych przebiegach naszego czasu i życia Bóg aż wielokrotnie cofa nas do lat naszej młodości, m.in. aby udoskonalać to co czynimy w dorosłym wieku, o którym to fakcie wielokrotnego cofania upewnia nas NIE tylko zasada działania "omniplanu", ale także i Biblia - patrz punkt #B4.1 powyżej na tej stronie.)

[#C4.1. Potwierdzający materiał dowodowy i najważniejsze następstwa wprowadzenia nienaturalnego](#)

"nawracalnego czasu softwarowego" o skokowym upływie, zaprogramowanego przez Boga podczas bibilijnego potopu:

Motto: 'Chociaż Bóg uważał za "bardzo dobre" wszystkie stworzenia i cały dawny świat fizyczny jakie stworzył w przeciągu pierwszych sześciu dni, iteracyjne udoskonalenia jakie do nich powprowadzał później, do dziś aż kilkakrotnie stworzenia te i świat całkowicie już przebudowały.'

Ponieważ obszerny materiał dowodowy zaprezentowany w "części #D" tej strony wykazał konklusywnie, że życiem ludzi rządzi ów sztucznie zaprogramowany przez Boga "nawracalny czas softwarowy", kolej teraz na udokumentowanie materiałem dowodowym odkrycia nowej "totalizycznej nauki" opisanego w punkcie #C4 tej strony, że ów sztuczny czas o skokowym upływie został wprowadzony przez Boga dopiero około połowy trwania bibilijnego Wielkiego Potopu. Innymi słowy, kolej teraz na zaprezentowanie materiału dowodowego jaki potwierdza, że "nawracalny czas softwarowy", wcale NIE istnieje i NIE działa już od początku stworzenia świata fizycznego, a został on dodatkowo doprogramowany (czyli jakby "dołatany") do naszego świata fizycznego, kiedy Ziemia, kosmos i ludzie już istnieli, zaś Bóg NIE chciał niszczyć wszystkiego co uprzednio stworzył tylko po to aby wprogramować w to nowy rodzaj czasu. Na fakt wprowadzenia owego sztucznego czasu dopiero wówczas wskazuje dosyć obszerny materiał dowodowy, sporo z którego ujawniły już moje wcześniejsze opisy i powoływane poniżej opracowania. Aby więc niepotrzebnie NIE rozbudowywać objętości tej strony, poniżej przytoczę jedynie streszczenia i linki do kilku najważniejszych z następnych jego przykładów - które obejmują m.in.:

#A. Materiał dowodowy zawarty w opisach z Biblii. Wszakże, jak ujawnia to strona o nazwie [biblia.htm](#), niezależnie od spisu boskich wymagań moralnych jakie ludzie muszą przestrzegać w swym życiu, owa Biblia autoryzowana-zainspirowana przez samego Boga jest też m.in. rodzajem boskiej autobiografii i jednocześnie historii wszechświata spisanej z boskiej perspektywy. Najważniejszy materiał dowodowy wywodzący się z Biblii jaki potwierdza wprowadzenie "nawracalnego czasu softwarowego" dopiero w trakcie trwania Wielkiego Potopu, obejmuje m.in.:

#A1. Bibilijne opisy boskiej bezradności wobec braku posłuszeństwa ludzi żyjących przed potopem. Wszakże jedyny panujący wówczas "nienawracalny czas absolutny wszechświata" NIE pozwalał wtedy Bogu na zaserwowanie ludziom metod wychowawczych w rodzaju opisaney poprzednio "zasady odwrotności".

#A2. Bibilijne opisy metod jakimi wówczas Bóg usiłował wyperswadować ludziom nawrócenie na drogę posłuszeństwa swemu Bogu - np. osobiste ukazywanie się ludziom, wysyłanie na Ziemię aniołów, inspirowanie proroków, itp.

#A3. Bibilijne opisy długości życia przedpotopowych ludzi tj. przed potopem ludzie dożywali do wieku niemal tysiąca lat.

#A4. Zmiana zasady działania ciał u przedpotopowych i u dzisiejszych ludzi. Przykładowo, informacja zawarta m.in. w wersecie 3:22 z bibilijnej "Księgi

Rodzaju", że przed potopem ludzie umierali tylko kiedy ich ciała zużyły cały zasób rodzaju "energii życiowej" dawanej tym ciałom poprzez zjedzenie owocu z boskiego "drzewa życia", lub poprzez narodziny, połączona z informacją zawartą m.in. w wersetach 90:9-10 z bibilijnej "Księgi Psalmów" - która potwierdza, że po potopie ludzie umierali już tak jak dzisiaj w wieku około 70 do 80 lat (ponieważ ich ciała ulegały już zestarzeniu). Albo informacja, że przed potopem ludzie żywili się wyłącznie owocami (tj. wszyscy z nich byli tzw. "wegetarianinami"). Ze starych źródeł izraelickich wiadomo także, iż po śmierci ciała przedpotopowych ludzi NIE były jedzone przez robaki, ani NIE podlegały rozkładowi. Na ten temat m.in. pisze na stronach 213 i 217 polskojęzyczna książka [1JG9.4] pióra Andrzeja Olszewskiego, "Paradoksy tajemnicy wszechświata" (Warszawa 1998, ISBN 83-900944-2-8) - której fragment o braku rozkładu ludzkich ciał przed potopem dyskutowany jest m.in. w podrozdziale JG9.4 z tomu 8 mojej najnowszej [monografii \[1/5\]](#). Duża proporcja przedpotopowych ludzi wyrastała też do wzrostu gigantów.

#A5. Informacja zawarta w Biblii, że faktycznie to istnieją aż dwa rodzaje czasów i dwie szybkości upływów tych czasów. Przykładowo, informacja wersetu 3:8 z "2 Listu św. Piotra Apostoła" - cytuję: "Niech zaś dla was, umiłowani, nie będzie tajne to jedno, że jeden dzień u Pana jest jak tysiąc lat, a tysiąc lat jak jeden dzień". Informację tę należy m.in. interpretować, że istnieją aż dwa odmienne rodzaje czasu, oraz że Bóg żyje w innym rodzaju czasu niż ludzie, tak że kiedy w naszym sztucznym "nawracalnym czasie softwarowym" upływa jeden dzień, wówczas w naturalnym "nienawracalnym czasie absolutnym wszechświata", w którym żyje nasz Bóg, może upłynąć nawet około 1000 lat. Informacja o istnieniu dwóch rodzajów czasu o dwóch odmiennych sposobach upływu jest też zaszyfrowana w doborze słów jakimi w bibilijnej "Księdze Rodzaju" Bóg opisuje płynny upływ czasu podczas stwarzania świata i ludzi, zaś opisuje nawracalność i skokowość czasu które istniały już po Wielkim Potopie - np. patrz cytaty z punktu #D5.1 tej strony.

#B. Materiał dowodowy zawarty w regularnościach rozwoju i historii ludzkości. Aż do bibilijnego potopu ludzkość rozwijała się chaotycznie. Po potopie zaś nagle zaistniały wyraźnie odnotowywalne regularności w jej rozwoju i historii, które mogły się pojawić tylko jeśli jej rozwój i historia zaczęły wtedy być inteligentnie sterowane w zgodności z jakimś z góry zaplanowanym "scenariuszem" - czyli w zgodności z opisanym w punktach #C3 i #C4 powyżej tzw. "omniplanem" zarządzającym "nawracalnym czasem softwarowym". Oto najłatwiej odnotowywalne przez niemal każdego przykłady owych regularności w rozwoju i historii ludzkości:

#B1. Wypełnianie się przepowiedni. Jak wyjaśnia to wstęp i punkt #C3 na innej mojej stronie o nazwie [przepowiednie.htm](#), wypełnianie się tzw. "przepowiedni" NIE byłoby możliwe gdyby losami ludzkości i Ziemi NIE rządził z góry zaplanowany przez Boga scenariusz opisywany pod nazwą "omniplan" w punktach #C3 i #C4 niniejszej strony. Przepowiednie zaś faktycznie się wypełniają - szczególnie jeśli wywodzą się z Biblii (co jest już dowiedzione ogromną ilością najróżniejszego materiału dowodowego). Przykładowo, gro przepowiedni dotyczących historii ludzkości a zawartych w Biblii, już się wypełniło z precyzją szwajcarskiego zegarka - jako przykład rozważ opisany w punkcie #N1 mojej strony [quake_pl.htm](#), przepowiedziany w Biblii czasokres 1260-letniej

długości politycznej władzy kościoła rzymsko-katolickiego (tj. od 538 AD do 1798 AD), zakodowany w wersecie 7:25 bibilijnej "Księgi Daniela". Oczywiście, niektóre pozabibilijne przepowiednie sformułowane przez wybranych ludzi też się wypełniają - tyle że wśród ludzi pojawia się także sporo **"fałszywych proroków"**, którzy albo zwyczajnie się mylą, albo też tylko udają iż wiedzą co przyszłość przyniesie (ich przepowiednie typowo się NIE spełniają). Ponadto, nawet w wypełnianiu przepowiedni przekazywanych nam przez ludzi których Bóg zainspirował, Bóg też zmuszony jest wprowadzać celowe niedokładności. Wszakże Bóg musi nieustannie przypominać ludzkości, że każdy człowiek jest niedoskonały i omylny, a ponadto Bóg musi też unikać niezastżonego nadawania statusu "proroka" np. niemoralnym osobnikom którym przez jakiś przypadek udało się przewidzieć iż coś nastąpi - po szczegóły patrz końcowa część punktu #B8 na stronie o nazwie [seismograph_pl.htm](#). Zwykle więc z przepowiedni popieranych przez Boga ludzi wypełniane jest tylko "co" się zdarzy, jednak ludzie mogą drastycznie się mylić w sprawie "kiedy" to się zdarzy, "kto" i "gdzie" tego dokona, itp. - po szczegóły o owym "co", "kiedy", "kto", itp., patrz punkt #C3 strony o nazwie [przepowiednie.htm](#). Jako przykład ludzkiej przepowiedni, która już się wypełniła, rozważ przepowiedziane przez Nostradamusa wynalezienie mojego [magnokraftu trzeciej generacji](#)(na niniejszej stronie zwanego także [wehikułem czasu](#)), opisane szerzej w punkcie #H1.1 mojej strony o nazwie [przepowiednie.htm](#). Owo przepowiedziane przez Nostradamusa wynalezienie owego magnokraftu już się wypełniło - tyle że jego fizyczne zrealizowanie nadal oczekuje swego urzeczywistnienia przez ludzi. Wypełnianie się przepowiedni jest więc kolejnym dowodem, że ludzie i Ziemia faktycznie podlegają działaniu obu opisywanych na tej stronie rodzajów czasu. Jednocześnie jest ono też dowodem, że Bóg istnieje - jako że tylko Bóg mógł zaprogramować nieistniejący w naturze "nawracalny czas softwarowy" poczym przeprogramować ludzi na życie w owym sztucznie stworzonym przez Niego czasie.

#B2. Z góry zaplanowana kolejność i rodzaj wynalazków. Najlepszym dowodem tego zaplanowania jest tzw. "tablica cykliczności dla napędów ziemskich" jaką wynalazłem (czy odkryłem) jeszcze w 1972 roku, a jakiej następstwa skrótowo opisane są m.in. w punktach #C3 i #H1.1 mojej strony o nazwie [przepowiednie.htm](#), zaś szczegółowo omówione są w punkcie #B1 strony o nazwie [propulsion_pl.htm](#).

#B3. Przegrywanie każdej wojny przez agresora. Kilka przykładów agresywnych wojen, które w końcowym efekcie zawsze przegrywane były przez agresorów, omówione jest na stronie o nazwie [bitwa o milicz.htm](#) - z ich podsumowaniem zaprezentowanym tam w punkcie #I2. Owo zaś systematyczne przegrywanie wojen przez agresorów NIE mogłoby mieć miejsca, gdyby losami ludzkości NIE rządził boski "omniplan".

#B4. Działanie zasady "wymierania najniemoralniejszych". Bez przeprogramowania ciał ludzi w trakcie trwania potopu na działanie według "nawracalnego czasu softwarowego", NIE byłoby też możliwe konsekwentne wdrażanie przez Boga **"zasady wymierania najniemoralniejszych"** opisywanej szerzej w punktach #G1 do #G6 strony [will_pl.htm](#), oraz w punkcie #B1 strony [changelings_pl.htm](#).

#B5. Konsekwentne działanie boskiej metody wychowywania ludzi o

nazwie "zasada odwrotności". Zasada ta opisana jest w punkcie #F3 mojej strony o nazwie [wszewilki.htm](#), zaś jej użycie uzasadnia punkt #B1.1 strony o nazwie [antichrist_pl.htm](#). Z kolei jej konsekwentne wprowadzanie w życie na Ziemi nieustannie dokumentują zdarzenia otaczającego nas świata. Jednak konsekwentne wprowadzanie w życie tej zasady NIE byłoby możliwe, gdyby w trakcie biblijnego potopu ludzie NIE zostali przeprogramowani na życie w "nawracalnym czasie softwarowym".

#C. Materiał dowodowy zawarty w otaczającym nas świecie, a stąd naukowo weryfikowalny przez każdego zainteresowanego badacza. Obejmuje on m.in.:

#C1. Istnienie na Ziemi dwóch drastycznie odmiennych szybkości starzenia się, które dla co bardziej spostrzegawczych ludzi dają się odnotować nawet gołym okiem, tj. wolnego starzenia się ludzi, zaś szokująco szybkiego starzenia się skał i skamienielin (np. kości dinozaurów). Powodem istnienia tych dwóch odmiennych szybkości starzenia się jest, że ludzie podlegają działaniu sztucznie zaprogramowanego przez Boga "nawracalnego czasu softwarowego", natomiast wszelkie minerały (włączając w to skały i skamienieline) podlegają działaniu naturalnie istniejącego w naturze "nienawracalnego czasu absolutnego wszechświata" - tak jak opisują to punkty #A1 i #C4 z tej strony, a także m.in. punkt #H2 ze strony o nazwie [god istnieje.htm](#), punkt #G4 na stronie o nazwie [dipolar gravity_pl.htm](#), czy punkty #C3 i #H1.1 ze strony o nazwie [przepowiednie.htm](#). Fakt zaś, iż starzeniu się zgodnym z "nienawracalnym czasem absolutnym wszechświata" podlega tylko wszystko to co NIE mogło być poddane przeprogramowaniu na arce Noego, stanowi jedno z wielu potwierdzeń, iż wprowadzenie sztucznie zaprogramowanego "nawracalnego czasu softwarowego" musiało mieć miejsce kiedy wszelkie istnienia posiadające DNA znajdowały się na owej arce. Fakt, że twarde skały w przeciągu zaledwie kilku lat potrafią ulec zmianom kształtów jakie naturalne erodowanie powinno im zająć miliony lat, ja sam zaobserwowałem już dawno temu w aż kilku miejscach Nowej Zelandii, np. na wulkanicznej skale tzw. "Lawyers Head" z Dunedin, czy na skalnej ścieżce do platformy widokowej na pingwiny z Oamaru - co już dawno temu udokumentowałem nawet przy końcu punktu #H2 swej strony o nazwie [god proof_pl.htm](#). Podobne obserwacje raportowało mi też aż kilku co bardziej spostrzegawczych z moich znajomych.

#C2. Pozostałości istot żyjących przed potopem (np. kości dinozaurów), które z powodu podlegania działaniu "nienawracalnego czasu absolutnego wszechświata" starzeją się znacznie szybciej niż pozostałości istot żyjących po potopie. Przykładowo, wszystko co żyło przed potopem, do dzisiaj zamieniło się w skamienieline jakich wiek nauka ocenia na miliony lat. Natomiast wszystko co po potopie żyło już w "nawracalnym czasie softwarowym", liczy co najwyżej 6000 lat - po szczegóły patrz punkt #H2 strony [god istnieje.htm](#).

#C3. Ograniczenie działania "nawracalnego czasu softwarowego" wyłącznie do istot żywych posiadających DNA - przodkowie wszystkich z których to istot znajdowali się na arce Noego. Gdyby bowiem "nawracalny czas softwarowy" został wprowadzony przez Boga już na etapie tworzenia świata fizycznego, wówczas działał by on na wszystko co istnieje w owym świecie fizycznym - co byłoby znacznie optymalniejszym i elegantszym

zaprogramowaniem tego świata niż owo widoczne dzisiaj "połatane" tolerowanie w świecie fizycznym działania aż dwóch odmiennych rodzajów czasu. Skoro jednak Bóg zmuszony był odwołać się do owego "połatania", jest to oznaką, że zaprogramował On i wprowadził "nawracalny czas softwarowy" dopiero znacznie później niż w momencie stwarzania świata fizycznego, wykorzystując w tym celu obecność na arce Noego wszystkich istot żyjących zaopatrzonych w DNA.

#C4. Różnice wieku pomiędzy historią ludzkości udokumentowaną pismem czy masą organiczną, a udokumentowaną danymi utrwalonymi w skałach i w skamienielinach. Historycy i archeologowie czerpią swoje datowania z kilku odmiennych źródeł, przykładowo z najróżniejszych zapisów wykonanych przez ludzi, z przetrwałej masy organicznej, z datowań obiektów o mineralnej naturze, ze skamienielin, itp. Jak jednak się okazuje, źródła datowania bazujące na wszystkim u czego szybkość starzenia się NIE uległa przyspieszeniu po biblijnym Wielkim Potopie, np. bazujące na piśmie czy na masie organicznej, dają datowania historii ludzkości liczące co najwyżej 6000 lat. Natomiast źródła datowania bazujące na wszystkim co po Wielkim Potopie starzeje się około 365 tysięcy razy szybciej niż ludzie, przykładowo rysunki na ścianach jaskiń, skamieniałe odciski stóp ludzkich, itp., dają wiek ludzkości sięgający dziesiątków tysięcy lat (np. w przypadku rysunków z jaskiń) czy nawet milionów lat (np. skamieniałe odciski stóp ludzkich). Naukowcy wierzący w **ewolucję** interpretują ten fakt, że ludzkość wyewoluowała się miliony lat temu, zaś gromady ludzkie malowały ściany jaskiń już dziesiątki tysięcy lat temu. Jednak taka interpretacja przeacza fakt, że w czasie Wielkiego Potopu wprowadzony został dla ludzi odmienny rodzaj sztucznego czasu, jaki powoduje iż ludzie i masa organiczna starzeją się około 365 tysięcy razy wolniej niż minerały, skały, jaskinie i skamienieliiny.

#C5. Konieczność iteracyjnego udoskonalania świata fizycznego i ludzi. Kiedy Bóg stwarzał świat fizyczny i ludzi, zaprogramował to wszystko na działanie według "nienawracalnego czasu absolutnego wszechświata". Wszakże do dzisiaj najstarsza część i praktycznie większość tego świata, tj. wszelkie pierwiastki, minerały, skały, planety, gwiazdy, itp., ciągle działają według owego naturalnego czasu absolutnego. NIE miałyby zaś sensu komplikowanie aktu stworzenia poprzez chaotyczne wprogramowywanie już na samym początku aż dwóch odmiennych czasów w działanie jednego świata fizycznego. Zresztą przed stworzeniem i doświadczeniem istnienia ludzi, Bóg NIE miał jak się dowiedzieć, że ich życie według naturalnego czasu absolutnego okaże się niemożliwe do kontrolowania. Jak więc Bóg sam przyznaje się do tego w Biblii, zaraz po stworzeniu świata i ludzi Bóg uważał wszystko (w tym też działanie całego świata fizycznego według naturalnego czasu absolutnego) za "bardzo dobre" (patrz Biblia, "Księga Rodzaju, 1:31). Obecnie jednak ludzie i wszelkie żywe istoty posiadające DNA działają już według sztucznie zaprogramowanego "nawracalnego czasu softwarowego" - który umożliwia Bogu ich nieustanne udoskonalanie iteracyjne opisywane w punkcie #C3 strony o nazwie **[przepowiednie.htm](#)**. Ponieważ zaś drastyczne przeprogramowanie życia ludzi i wszelkich innych istot na sztuczny rodzaj skokowego czasu wymagało zredukowania ich liczby do zaledwie kilku żywych jednostek, jedynym okresem kiedy owo przeprogramowanie mogło mieć miejsce był biblijny Wielki Potop podczas którego zniszczona została niemal cała populacja Ziemi - za wyjątkiem

tych kilku przeprogramowywanych jednostek.

* * *

Istnieje ogromna liczba najróżniejszych następstw udokumentowanego powyżej wprowadzenia przez Boga, począwszy od daty Wielkiego Potopu, owego sztucznie zaprogramowanego "nawracalnego czasu softwarowego", a stąd. poddawania świata fizycznego równoczesnemu działaniu aż dwóch odmiennych rodzajów czasu o dwóch odmiennych szybkościach upływu. Następstwa te drastycznie zmieniają zasady na jakich powinny być realizowane działania w praktycznie każdym obszarze ludzkiej działalności. Przykładowo, we wszelkim datowaniu nakazują one, aby dzisiejsze jednostki upływu czasu, np. rok, dzień, godzina, itp., odnosić tylko do wszystkiego co zawiera w sobie DNA. Do datowania zaś wszystkiego co starzeje się zgodnie z upływem "nienawracalnego czasu absolutnego wszechświata", np. datowania metali, skał, skamienielin, itp., wprowadzić trzeba zupełnie odmienne jednostki. Natomiast przykładowo we wszelkich analizach działania konieczne jest uwzględnianie faktu, że **Bóg nieustannie udoskonala nasz świat fizyczny**, używając metody która pod nazwą "iteracja" opisana jest w punkcie #C3 strony [przepowiednie.htm](#). Stąd większość wielkości które widzimy i doświadczamy dzisiaj wokoło siebie, a o których stara "ateistyczna nauka ortodoksyjna" wmawia nam iż są one "niezmienne", przykładowo większość już zrealizowanych działań, zasad, zjawisk, praw natury, stałych fizycznych, wyglądom, pisanych tekstów, konstrukcji i zlokalizowania budowli, usytuowania miejscowości, itp., w przeszłości wcale NIE musiało być takimi samymi jak obecnie, ani też NIE musi pozostawać takie same w przyszłości. Faktycznie też, ja osobiście doświadczyłem już (i opisałem we wielu swoich publikacjach) zmian aż całego szeregu rzekomo "niezmiennych" wielkości jakie tu wymieniłem.

Moim jednak zdaniem, do najważniejszych z następstw równoczesnego istnienia i działania w naszym świecie fizycznym aż dwóch odmiennych rodzajów czasu, jest że z powodu ignorancji i zarożumiałości owej starej, oficjalnej, "ateistycznej nauki ortodoksyjnej", nauka ta całkowicie "wywiodła się w pole" we wszelkich sprawach dotyczących istoty czasu, działania czasu, szybkości upływu czasu, datowania, itp. Przykładowo, na przekór badania świata fizycznego począwszy od czasów Archimedesa, dzisiejsi naukowcy ciągle NIE mają jeszcze pojęcia, że poszczególne składowe naszego świata fizycznego podlegają działaniu owych dwóch odmiennych czasów o drastycznie różniących się szybkościach upływu, a stąd że np. skały i skamienieliney starzeją się setki tysięcy razy szybciej niż indywidualni ludzie i cała ludzkość. W rezultacie tego stanu rzeczy, **praktycznie wszystko co stara, oficjalna, "ateistyczna nauka ortodoksyjna" wmawia ludziom na temat czasu jest nieprawdą, jest rodzajem "naukowych bzdur", oraz jest zwykłym wprowadzaniem ludzi w błąd i utrzymywaniem ich w stanie niewiedzy**. Na dodatek, przeoczenie przez starą naukę faktu istnienia i działania sztucznie zaprogramowanego przez Boga "nawracalnego czasu softwarowego" jaki naturalnie NIE mógł zaistnieć we wszechświecie, odbiera ludziom jeden z najklarowniejszych dowodów na faktyczne istnienie Boga. W świetle zaś tego co wyjaśnia np. punkt #I1 strony [quake.pl.htm](#), takie wciskanie ludziom "naukowych bzdur" powoduje, iż naprawdę biedne są te wszystkie osoby, które zawierają stwierdzeniom dzisiejszej oficjalnej "ateistycznej nauki ortodoksyjnej" i w swym postępowaniu

kierują się tym co owa nauka im wmawia. Innym istotnym moim zdaniem następstwem równoczesnego istnienia i działania tych dwóch czasów jest, że ujawnia to jak bardzo samozadufana jest dzisiejsza oficjalna nauka w tym co twierdzi, oraz jak niebezpieczny dla całej ludzkości jest monopol owej nauki na oficjalnie upowszechnianą wiedzę. Wszakże błędy, ślepotą i wypaczenia tej nauki NIE tylko, że doprowadziły do widocznego już dzisiaj zrujnowania Ziemi i NIE tylko, że nauka ta wiedzie całą ludzkość wprost w przepaść, ale także niszczy ona harmonijne współzycie ludzi z Bogiem. Najwyższy więc czas, aby oficjalne powołanie nowej "**nauki totalizycznej**" odebrało "monopol na wiedzę" owej starej nauce i przywróciło balans do ludzkiego rozwoju - tak jak wyjaśniają to punkty #C1 do #C6 strony o nazwie [telekinetyka.htm](#)..

Część #D: Materiał dowodowy na softwarowy charakter czasu, a stąd na możliwość cofania czasu do tyłu:

#D1. Oto jak każdy z nas na własne oczy może się przekonać że czas upływa w skokach (tj. ma "dyskretny" charakter), a stąd że moje ustalenia o możliwości budowania wehikułów czasu które pokonają śmierć i pozwolą ludziom żyć bez końca są poprawne i dają się zrealizować technicznie:

TAK, tak! Faktycznie istnieje powszechnie odnotowywalne zjawisko, jakie dostarcza każdemu konklusywnego dowodu eksperymentalnego na istnienie i działanie na ludzi sztucznie zaprogramowanego przez Boga, upływającego skokowo, tzw. "**nawracalnego czasu softwarowego**" - w jakim to czasie żyją ludzie i wszelkie stworzenia posiadające DNA. Zjawisko to stanowi więc także powszechnie dostępny dowód eksperymentalny na możliwość zbudowania moich "wehikułów czasu" i na zdolność tych wehikułów do cofania czasu do tyłu. Każdy czytelnik może ten dowód oglądać sobie na własne oczy i to w zwykłym świetle dziennym. Aby go zobaczyć, wystarczy znaleźć jakiś wirujący obiekt który wolno rozpędza się od zera do szybkości około 1800 migotań na minutę, oraz który ma na sobie jakieś szprychy, otwory, nierówności, kreski, itp., jakich coraz szybsze migotanie jesteśmy w stanie śledzić wzrokowo. Przykładowo, obiektem tym może

być zwolna rozpędzane śmigło lotnicze czy łopatki wentylatora wlotowego w zapuszczanym silniku odrzutowym który możemy obserwować na najbliższym lotnisku, dziura w "szajbie" trzyczłonowego silnika elektrycznego który rozpędza jakąś ciężką maszynę rolniczą - a stąd zwolna podnosi swoją szybkość od zera do typowej dla takich silników szybkości 1800 obr/min, koło wyprzedzającego nas zwolna samochodu, a nawet od biedy szprychy tylnego koła naszego roweru postawionego na podłodze po odwróceniu go do góry kołami i zwolna rozpędzanego przez kogoś kiedy my je uważnie obserwujemy. Otóż jeśli uważnie przyglądnijemy się takiemu zwolna rozpędzającemu się wirującemu obiektowi, wówczas zobaczymy coś dziwnego z jego kierunkiem obrotów. Mianowicie, początkowo nasze oczy wyraźnie odnotują w którym kierunku on wiruje. W pewnym jednak momencie owego rozpędzania oczy nam powiedzą że wirowanie tego obiektu najpierw się zatrzymało, a potem zwolna obiekt zaczął wirować w odwrotnym do rzeczywistego kierunku. Owo wzrokowe wrażenie odwrócenia się kierunku wirowania zwolna rozpędzanego wirującego obiektu jest właśnie owym dowodem że czas ma charakter skokowy - tak jak [Koncept Dipolarnej Grawitacji](#) nam to opisuje, a stąd również dowodem że wehikuły czasu jednak dadzą się zbudować. Więcej informacji na temat owego wizualnego dowodu na skokowy (dyskretny) charakter czasu wyjaśnione jest w punkcie #D2 strony internetowej [god proof pl.htm - z przeglądem naukowych dowodów na istnienie Boga](#), a także w punkcie #D1 strony internetowej [timevehicle pl.htm - o wehikułach czasu i o technicznym cofaniu czasu do tyłu](#).

Aby dokładnie zrozumieć dlaczego owo pozorne jakby kręcenie się wirujących obiektów do tyłu jest faktycznie dowodem że czas daje się cofać do tyłu (a stąd że wehikuły czasu daje się zbudować oraz że poprzez powtarzalne cofanie się do czasów naszej młodości moglibyśmy żyć bez końca), wystarczy poznać dwie rzeczy, mianowicie (1) użycie tzw. "lampy stroboskopowej" do zatrzymywania lub do odwracania kierunku obrotów wirujących obiektów, oraz (2) zasadę działania czasu. Użycie lampy stroboskopowej jest opisywane w wielu źródłach, np. w internecie, w podręcznikach naprawy samochodów, czy w podręcznikach fizyki. Nie będę go więc tutaj powtarzał. Natomiast aby zrozumieć zasadę działania czasu trzeba przeczytać punkt #C1 tej strony, a nawet lepiej - punkt #G4 na stronie [dipolar gravity pl.htm - o Konceptcie Dipolarnej Grawitacji](#). Czytając tam na temat czasu, dowiemy się że faktycznie to "czas jest po prostu ruchem kontroli wykonawczej przez naturalny program naszego życia". Program ten jest złożony z ciągów pojedynczych rozkazów - tak jak dzisiejsze programy komputerowe. Owa kontrola wykonawcza realizuje rozkaz po rozkazie w sposób skokowy. Kiedy więc patrzymy na wirujący obiekt, zrealizowanie każdego z tych rozkazów naszego programu życiowego jest jak pojedynczy błysk lampy stroboskopowej rzucony na wirujący obiekt. Jeśli obiekt ten wiruje bardzo szybko, wówczas zrealizowanie pojedynczego rozkazu w naszym programie życia pokazuje nam ten obiekt tylko w określonym położeniu. Jeśli więc częstość migotania szprych na owym wirującym obiekcie stanie się zbliżona do częstości realizacji rozkazów w naszym programie życiowym, wówczas obie częstości zaczynają ze sobą interferować - co my widzimy właśnie jako pozorne odwrócenie kierunku wirowania obserwowanego obiektu. Podobny efekt, tyle że widziany wyłącznie w ciemności - zamiast w zwykłym świetle dziennym, jest od dawna symulowany na wirujących obiektach poprzez użycie powtarzalnych

błysków "lamp stroboskopowych".

Oczywiście, jak należy się spodziewać i jak łatwo się zorientować, dzisiejsza nauka nie ma zielonego pojęcia dlaczego opisywany tutaj efekt faktycznie pojawia się w świetle dziennym na wirujących obiektach. Wszakże dzisiejsi naukowcy odrzucają cały mój Koncept Dipolarnej Grawitacji i naśmiewają się z moich odkryć. W ten sposób odrzucają oni również i się naśmiewają z mojego wyjaśnienia dla tego zjawiska jako powodowanego przez skokowy upływ czasu. Bez zaś zaakceptowania faktu że czas upływa w krótkich skokach i pulsuje tak jak lampa stroboskopowa, zjawiska tego NIE daje się wyjaśnić. Łatwo też przewidzieć, że dzisiejsi naukowcy nigdy dobrowolnie się NIE przynają do swej ignorancji w tej sprawie. Kiedy ja dyskutowałem opisywany tutaj dowód w internecie na [googlowskich grupach dyskusyjnych](#), najróżniejsi "eksperti" niezgrabnie ukrywali swoją ignorancję przez aroganckie wymądrzanie się i przytaczanie naukowej terminologii w rodzaju "efekt stroboskopowy" czy "inercja ludzkiego ciała". Jednak owi dobrze płatni "eksperti" NIE byli w stanie ani wyjaśnić mechanizmu na jaki to co opisują owe naukowe terminy powoduje pozorne obroty wirujących obiektów do tyłu, ani też wskazać jakiegokolwiek dowodu że owa wysoce naukowa terminologia faktycznie potwierdzana jest przez jakieś inne przebadane cechy lub zjawiska.

Po tym jak [Koncept Dipolarnej Grawitacji](#) nam dokładnie wyjaśnił czym jest czas, jak czas działa, oraz jaki powszechnie dostępny dowód każdy z nas może sobie oglądnać aby mieć pewność że owe wyjaśnienia są prawdą, bardzo łatwo nam przyjdzie zrozumieć, że cofanie czasu jest możliwe i relatywnie łatwe. Wszakże aby cofnąć nasz czas do tyłu, wystarczy złapać ową kontrolę wykonawczą i przemieścić ją do początkowej części programu naszego życia. Urządzenie zaś zdolne to uczynić jest już nam znane. Jest nim tzw. [komora oscylacyjna trzeciej generacji](#) - którą bym zbudował już dawno temu gdyby dziesiątki ludzi NIE czyniło wszystko co w ich mocy aby mi w tym przeszkodzić.

Nie będę już wydłużał tych opisów poprzez wykazywanie, że każdy dowód na skokowy upływ czasu jest jednocześnie [dowodem na istnienie Boga](#). Wszakże czytelnik sam powinien być w stanie wydedukować, że softwarowy czas który upływa w skokach, a więc który daje się cofać do tyłu, mógł zostać urzeczywistniony tylko w przypadku jeśli istnieje Bóg który celowo czas ten zaprojektował w taki niezwykły sposób. (Po więcej szczegółów patrz opisy tzw. "przestrzeni czasowej" skonstruowanej przez Boga i objaśnionej w punktach #C6 i #E1 strony [timevehicle.pl.htm - o działaniu czasu, podróżach w czasie i o wehikułach czasu](#).)

Powyższy, powszechnie dostępny, wizualny dowód na skokowy (dyskretny) charakter czasu, opisany jest także w punkcie #D2 strony internetowej [god_proof.pl.htm - z przeglądem naukowych dowodów na istnienie Boga](#), w punkcie #A1 ze strony [timevehicle.pl.htm - o czasie, podróżowaniu przez czas, oraz o wehikułach czasu](#), oraz w podrozdziale M1.3 z tomu 11 [monografii \[1/5\]](#).

#D2. Metoda i zestaw pomiarowy do

Warto tutaj przypomnieć że opisany powyżej przyrząd pomiarowy wypełnia znane powiedzenie że "prostota jest kluczem do sukcesu". Jest on wszakże ogromnie prosty. W swojej prostocie przypomina pierwszy przyrząd pomiarowy elektroniki, czyli **elektroskop**. A pamiętać trzeba że owa długa droga którą elektronika przeszła do dzisiejszego sukcesu też zaczęła się od ogromnie prostego spostrzeżenia. Wszakże początkiem elektroniki było spostrzeżenie wynalazcy elektroskopu że jeśli potarty bursztyn przyłożyć do dwóch złotych listków, wówczas listki te odchylają się od siebie. W ten sposób zbudowany został pierwszy przyrząd pomiarowy elektroniki (tj. elektroskop) który wykazywał istnienie elektryczności. Potem ludzie nauczyli się jeszcze tylko jak tą elektryczność wykorzystywać. Właśnie stąd się wzięło że dzisiaj mamy już komputery, telewizory i satelity telekomunikacyjne. Podobnie też jest z owym prostym przyrządem jaki opisałem w poprzednim paragrafie. Zaczyna się on od prostego spostrzeżenia, jednak może nas zaprowadzić do nieśmiertelności. Jest on wszakże tym skromnym początkiem, a ściślej tym czubkiem symbolicznej "podwodnej góry" którą daje się nam odnotować bo wystaje ona ponad powierzchnię wody.

Na omawianym tutaj przyrządzie warto dokonać pomiaru szybkości upływu czasu dla co najmniej dwojga ludzi o drastycznie odmiennym wieku, np. dla nastolatka i dla emeryta. Im bowiem różnica wieków jest większa, tym większa powinna być też różnica w szybkościach upływów czasu.

Eksperymentalne pomiary szybkości upływu czasu u indywidualnych ludzi mogą prowadzić do raczej szokujących odkryć. Nie tylko bowiem potwierdzą że czas ma softwarowy charakter - tak jak wyjaśnia go **Koncept Dipolarnej Grawitacji**, ale także że np. niektórzy ludzie są otyli wcale NIE z powodów ich genetyki czy ilości kalorii które zjadają, a np. ponieważ ich doba jest znacznie krótsza od doby ludzi szczupłych, a stąd niektórym otyłym zwyczajnie brakuje czasu w dobie na spalenie kalorii które zjadają.

Powyższa metoda mierzenia szybkości upływu czasu u indywidualnych ludzi omawiana jest także w punkcie #D2 strony internetowej [god_proof.pl.htm - z przeglądem naukowych dowodów na istnienie Boga](#).

#D3. Przykłady materiału dowodowego wywodzącego się z organizmów żywych, jaki potwierdza softwarową naturę czasu, a stąd i potwierdza możliwość budowy opisywanych tu wehikułów czasu:

Organizmy ludzi i zwierząt są źródłem całego zatrzęsienia dowodów na softwarową naturę czasu. Z kolei poprzez potwierdzenie iż czas ma naturę softwarową, ów materiał dowodowy potwierdza również że czas może być cofany do tyłu oraz że opisywane na tej stronie "wehikuły czasu" mogą być zbudowane.

Poniżej przytoczę przykłady najbardziej powszechnie znanego takiego materiału dowodowego.

#D3.1. Biologiczne przykłady materiału dowodowego na odmienne szybkości dyskretnego upływu czasu u każdego gatunku, dla każdego wieku i przy każdym rodzaju intensywnych emocji:

Softwarowy czas opisywany przez **teorię wszystkiego** zwaną **Konceptem Dipolarnej Grawitacji** ma to do siebie że wcale NIE upływa on z jednakową szybkością dla wszystkich istot żyjących. Praktycznie czas płynie z inną szybkością dla każdego rodzaju istot żyjących. Przykładowo dla muchy lub myszy upływa on wielokrotnie szybciej niż np. dla ślimaka czy żółwia. Także w obrębie jednego gatunku istnień, np. wśród ludzi, szybkość upływu czasu zmienia się z wiekiem oraz z intensywnością doznawanych uczuć.

Najwyraźniej zmiany w szybkości upływu czasu ujawniają się ludziom podczas wypadków zagrażających ich życiu. Ludzie którzy przeżywają takie wypadki raportują potem że czas zwalnia wówczas do niemal ślimaczego tempa. Jest już niemal rodzajem przysłowia empiryczna obserwacja, że osoba spadająca z dachu w owym krótkim czasie przelotu pomiędzy dachem i ziemią ma wystarczająco dużo czasu aby dokonać obrazowego przeglądu całego swego życia. Oczywiście, dokonanie tego przeglądu w krótkim czasie upadku byłoby niemożliwe gdyby czas wówczas upływał z normalną szybkością. Podobne doznania ogromnej zmiany w szybkości upływu czasu raportują także wszyscy którzy przeszli przez tzw. "NDE" - czyli "doświadczenia przyśmiertne" (Near Death Experience).

Z drugiej zaś strony, jeśli dobrze się zastanowić, to gdyby upływ czasu był ową obiektywną i stałą wielkością - za jaką uważa go dzisiejsza oficjalna nauka ziemską, wówczas powinien on dla wszystkich istnień, dla wszystkich wieków, oraz dla wszystkich emocji upływać w dokładnie taki sam sposób. Z tych powodów, **empiryczne obserwacje i ustalenia nauk biologicznych że w niektórych sytuacjach i dla niektórych istot czas upływa z odmienną szybkością, faktycznie reprezentuje sobą biologiczne dowody na softwarowy charakter czasu i na możliwość budowania wehikułów czasu.**

* * *

Na dodatek do faktów opisanych powyżej, istnieje też rozległy materiał dowodowy że upływ czasu jest rodzajem "programu" zapisanego w naszym systemie genetycznym (a ściślej w tzw. "programie życia i losu" przechowywanym w DNA z owego systemu genetycznego). Szersze omówienie owego ogromnego materiału dowodowego zawarte jest w punkcie **#J6** strony [wszewilki jutra.htm](#).

#D3.2. Przenoszenie się charakteru dawców przeszczepianych organów potwierdza że DNA zawierają softwarowe tzw. "programy życia i losu":

Z chwilą kiedy ludzie zaczęli przeszczepiać serca, nerki, płuca, wątrobę i inne chore organy z jednego człowieka do innego, nagle zaczęło się okazywać, że wraz z owym przeszczepem odbiorcy organów otrzymują również cechy charakteru dawców. Przykładowo, u odbiorców takich organów nagle pojawia się

smak na potrawy i muzykę którą lubili dawcy organów, nagle zmieniają swój tryb życia na podobny do trybu dawców, nagle uzyskują uczulenia lub fobie jakie mieli dawcy, nagle stają się smutni, ponurzy lub tryskający humorem - dokładnie tak jak znani byli dawcy, itd., itp. Nagromadzone już zostało bardzo dużo dowodów na takie uzyskiwanie przez odbiorców organów cech charakteru dawców owych organów. Przykładowo, ja oglądałem nawet odcinek popularnego serialu amerykańskiego o tytule "Weird or What?", w Nowej Zelandii nadawanego na TVNZ 3 o godzinie 19:30 do 20:30 w poniedziałek dnia 31 stycznia 2011 roku, w którym udokumentowano aż cały szereg przykładów takich zmian charakteru.

Jeśli dokładnie się rozważy udokumentowane tymi faktami zjawisko, wówczas się okazuje że NIE istnieje inna możliwość przenoszenia charakteru dawcy na odbiorcę organu, niż za pośrednictwem softwarowego "programu życia i losu" opisywanego na niniejszej stronie. Wszakże jeśli owo przenoszenie charakteru wyjaśniać (tak jak czyni to dzisiejsza nauka) z pomocą jakiegokolwiek mechanizmu "hardwarowej" pamięci, np. pamięci wpisanej na stałe w biologiczną strukturę komórek danego organu, wówczas ciągle NIE pozwala to na wyjaśnienie jaki jest mechanizm który ową hardwarową pamięć komórek organu przenosiłby na los (tj. na charakter i postępowanie) danego człowieka. Taka hardwarowa pamięć daje się bowiem porównać do posiadania kartki papieru z zapisem treści emaila - która ciągle NIE pozwala aby ów email dotarł do odbiorcy (wszakże aby email ten odbiorca mógł przeczytać i zrealizować, ciągle potrzebny jest stukający w klawisze nadawca, "Cyber Cafe", internet, oraz komputer odbiorcy). Tymczasem softwarowy zapis "programu życia i losu" wyjaśnia za jednym zamachem wszystkie mechanizmy tego zjawiska. Z kolei potwierdzenie opisywanym tu materiałem dowodowym, że przeszczepiane organy przenoszą do odbiorcy organów swój własny softwarowy "program życia i losu", jest równocześnie potwierdzeniem że czas ma softwarową naturę, że czas daje się cofać, oraz że "wehikuły czasu" daje się zbudować - tak jak wyjaśnia to niniejsza strona.

#D4. Dowody na możliwość cofania czasu do tyłu wywodzące się z badań UFO:

UFOnci już od bardzo dawna używają na Ziemi swoje "wehikuły czasu". Dlatego badania UFO są dostarczycielem największej liczby dowodów na możliwość budowy wehikułów czasu oraz cofania się w czasie. Na niniejszej stronie niektóre z tych dowodów omówione będą w punkcie #G1 poniżej.

Materiał dowodowy dotyczący użycia na Ziemi wehikułów czasu przez UFOnców opisany jest także na kilku innych stronach totalizmu. Przykładowo ich opisy można znaleźć w punkcie #D6 i w części #D strony [timevehicle.pl.htm - o czasie, podróżowaniu przez czas, oraz o wehikułach czasu](#), czy w punkcie #F1 strony [explain.pl.htm - o naukowej interpretacji autentycznych zdjęć UFO](#).

#D5. Jak Biblia potwierdza zasadę pokonywania śmierci poprzez cofnięcie czasu wycofującym ruchem "cienia" po stopniach spirali DNA:

Motto: "Biblia to nie wykaz darmowych receptur dla leniwych i ignorantów. Raczej jest to największe na świecie zestawienie szyfrów mających potwierdzić i wesprzeć tych co swoim wysiłkiem zapracowali sobie na poznanie jakichś ogromnie istotnych prawd."

Sporo ludzi zapewne zaszokuje wiadomość, że tak lekceważona przez wielu dzisiejszych naukowców Biblia, napisana jeszcze w starożytności, zawiera w swej treści potwierdzenie dla zasady na jakiej DNA może być użyte w działaniu "wehikułów czasu" dla pokonania przez ludzi śmierci i dla uzyskania przez nich dostępu do nieskończonego długiego życia. Innymi słowy, owa starożytna Biblia zawiera potwierdzenie dokładnie tej samej zasady uzyskiwania nieśmiertelności jaką ja miałem honor odkryć dopiero w 1985 roku na podstawie swej **teorii wszystkiego** zwanej Konceptem Dipolarnej Grawitacji i jaką opisałem dokładnie na niniejszej stronie. Przypomnijmy sobie tutaj tę zasadę. Niniejsza strona wyjaśnia ją jako wynik użycia tzw. "wehikułów czasu" w celu powtarzalnego cofania czasu wybranych ludzi do lat ich młodości, za każdym razem kiedy ludzie ci dożyją wieku starczego i są bliscy śmierci. Z kolei zasada cofania tych ludzi w czasie sprowadza się do cofania indykatora tzw. "kontroli wykonawczej" (tj. jakby do cofania "softwarowego kursora") w naturalnych tzw. "programach życia". U każdej osoby owe "programy życia" są zapisane w podwójnej spirali DNA która swym wyglądem przypomina schodki w spiralnej klatce schodowej.

Biblijne potwierdzenie opisanej tutaj zasady pokonywania śmierci poprzez cofanie czasu do tyłu zawarte jest w pierwszych 11 wersetach z "Drugiej Księgi Królewskiej" 20:1-11. W owych 11 wersetach Biblia opisuje przypadek cofnięcia do tyłu czasu historycznej postaci, tj. króla Judei o nazwisku Ezechiasz. Król ten rządził Jerozolimą przez 29 lat od 729 do 716 p.n.e. Zasłynął on wówczas ze swojej pobożności. Kiedy więc zachorował i miał umrzeć, Bóg zdecydował się wydłużyć mu życie o 15 lat - właśnie poprzez cofnięcie jego czasu do tyłu. Ku też szokowi dzisiejszych historyków, to cofnięcie jego czasu spowodowało iż będąc już królem ponownie wyładował on w czasach kiedy królem ciągle był jego ojciec Achaz. (W Judei nowy król mógł zasiąść na tronie tylko po śmierci poprzedniego króla.) W wyniku tego, w drugim przebiegu jego czasu, przez sporą proporcję życia musiał on współrządzić razem ze swoim ojcem. Owo jego współrządzenie z ojcem potwierdzają też źródła historyczne - w ten sposób pośrednio potwierdzając też że czas Ezechiasza faktycznie uległ cofnięciu. (W Biblii król Ezechiasz jest wzmiankowany w wielu miejscach. Przykładowo w "Drugiej Księdze Kronik" poświęcone mu są całe rozdziały 29 do 32.) Biblijne wersety owej "Drugiej Księgi Królewskiej", 20:1-11, opisują dokładnie jak Bóg dokonał

tego cofnięcia czasu Ezechiasza. W rezultacie, szczegóły i dane techniczne oraz dobór ilustratywnych porównań tego opisu, w rodzaju cofania do tyłu "cienia" po schodach na spiralnej klatce schodowej "Achaza", dostarczają właśnie potwierdzenia dla kluczowych zasad opisanych na niniejszej stronie. Jak też wykażą to dalsze rozważania z tego punktu, opisana w Biblii zasada cofania czasu, podobnie jak zasada opisana na niniejszej stronie, również jest egzekwowana poprzez cofnięcie indykatora kontroli wykonawczej w super-uzwojeniach spirali DNA.

W punkcie #C5 strony [biblia.htm](#) - wyjaśniona jest zasada (oraz rekomendacja dla ludzi) używana przez Boga, że "potwierdzenia dla każdej sprawy należy szukać w dwóch albo trzech niezależnych świadkach lub źródłach". To dlatego owe opisy zasady pokonywania śmierci poprzez cofanie czasu do tyłu, dla pewności są też dokładnie omówione i powtórzone w Biblii w aż dwóch oddzielnych księgach. Niezależnie od wskazanej powyżej "Drugiej Księgi Królewskiej" 20:1-11, innymi słowami powtórzone są one również w "Księdze Izajasza" 38:1-8. Ponadto ich faktyczne zaistnienie jest potwierdzone w "Drugiej Księdze Kronik", 32:24-26.

#D5.1. Rzućmy więc okiem na owe 11 wersetów z "Drugiej Księgi Królewskiej", 20:1-11:

Ponieważ NIE każdy czytelnik będzie miał pod ręką egzemplarz Biblii podczas czytania niniejszego punktu, postanowiłem zacytować tutaj owe króciutkie 11 wersetów z "Drugiej Księgi Królewskiej", 20:1-11. Cytowanie które tu przytaczam pochodzi z Biblii używanej przez Katolików i zatytułowanej "Pismi Święte Starego i Nowego Testamentu", Wydanie trzecie poprawione, Wydawnictwo Pallottinum, Poznań - Warszawa 1990, ISBN 93-7014-218-4. Oto więc te ogromnie istotne 11 wersetów:

20:1 W owych dniach Ezechiasz zachorował śmiertelnie. Prorok Izajasz, sym Amosa, przyszedł do niego i rzekł mu: "Tak mówi Pan: Rozporządź domem swoim, bo umrzesz - nie będziesz żył." 2 Wtedy Ezechiasz odwrócił się do ściany i modlił się do Pana mówiąc: 3 "Ach, Panie, wspomnij na to, proszę, że postępowałem wobec Ciebie wiernie i z doskonałym sercem, że czyniłem, co jest dobre w Twoich oczach". I płakał Ezechiasz bardzo rzewnie. 4 Jeszcze Izajasz nie wyszedł z dziedzińca środkowego, kiedy Pan skierował do niego słowo: 5 "Wróć i powiedz Ezechiaszowi, władcy mojego ludu: Tak mówi Pan, Bóg Dawida, twego praojca: Słyszałem twoją modlitwę, widziałem twoje łzy. Oto uzdrawiam cię: trzeciego dnia pójdziesz do świątyni Pańskiej 6 i dodam do dni twego życia piętnaście lat. Wybawię cię i to miasto z ręki króla asyryjskiego i roztoczę opiekę nad tym miastem ze względu na Mnie i ze względu na mego sługę, Dawida". 7 Wtedy Izajasz powiedział: "Weźcie placek figowy". Gdy wzięli i położyli na wrzód, Ezechiasz wyzdrowiał. 8 Ezechiasz rzekł do Izajasza: "Jaki będzie znak tego, że Pan mnie uzdrowi, iż trzeciego dnia pójdem do świątyni Pańskiej". 9 "Odpowiedział Izajasz: "Oto ci będzie ten znak od Pana, że spełni On tę rzecz, którą przyrzekł: Czy cię ma się posunąć o dziesięć stopni, czy też ma się cofnąć o dziesięć stopni?" 10 Ezechiasz rzekł: "To łatwe dla cienia postąpić o dziesięć stopni. Nie - niech cię się cofnie o dziesięć stopni!" 11 Wtedy prorok Izajasz wołał do Pana, a Ten przesunął cię na

stopniach zegara Achaza - po których opadał równocześnie ze słońcem - o dziesięć stopni".

Zapraszam więc teraz czytelnika do uważnego przeanalizowania wspólnie ze mną powyższych 11 wersetów z najstarszej części Biblii. Wersety te (1) potwierdzają rolę DNA dla zasady uzyskiwania nieśmiertelności, (2) potwierdzają zasadę cofania ludzi w czasie, oraz (3) potwierdzają softwarową naturę czasu. Jako takie, wersety te potwierdzają zasady i zjawiska które w okresie pisania Biblii znane były tylko samemu Bogu. Ja tutaj analizuję naukowo treść tych wersetów w świetle wiedzy jaką dotychczas zgromadziłem na poruszane w nich tematy. Być może iż poznanie co naprawdę stwierdzają te wersety pozwoli również i czytelnikowi przeżyć te same uczucia olśnienia oraz zachwyty które ja przeżyłem w październiku 2009 roku kiedy to po raz pierwszy otworzyło się dla mnie uświadomienie ich treści. Wszakże dla mnie poznanie prawdziwej wymowy owych wersetów było jak naoczne przeżycie cudu. Potwierdzały one przecież iż zasada działania "wehikułu czasu" którą ja wypracowałem i opisałem dopiero w 1985 roku, faktycznie w Biblii jest opisana już od ponad dwóch tysięcy lat. Tyle że poprzednie generacje luminarzy nauki były na nią ślepe. Ponadto, udokumentowały one że już w starożytności Bóg dokładnie wiedział iż kiedyś na Ziemi pojawi się ktoś taki jak ja, kto zrozumie i doceni owo upewnienie i wsparcie jakie Bóg od tak dawna przygotował w autoryzowanej przez siebie Biblii (jak zresztą wynika to z cytowania przytoczonego na początku strony [god.pl.htm](#) - już wówczas Bóg znał nawet imię tego kogoś). Wersety te więc ujawniają jak dalekowzroczne i przenikliwe są myśli Boga. Ujawniają także jak **awesome** jest nasz Bóg!

#D5.2. Przeanalizujmy razem co owe 11 wersetów z "Drugiej Księgi Królewskiej" 20:1-11 faktycznie stwierdzają:

Mi osobiście najbardziej imponuje precyzja i kunszt z jakimi w zaledwie 11 zdaniach-wersetach owej "Drugiej Księgi Królewskiej" 20:1-11 Bóg zdołał potwierdzić wszystkie kluczowe zasady pokonywania śmierci poprzez cofanie do tyłu "softwarowego czasu", jakich opisy tutaj zajęły całą niniejszą stronę. Aby było jeszcze trudniej, opisy te Bóg tak zaszyfrował, że dla niedowiarków (ateistów) oraz dla osób które NIE zadały sobie trudu poznania zasad działania i cofania "softwarowego czasu" opisanych na tej stronie, wyglądają one jak jakieś tam bajdurzenie starożytnych pasterzy. Zaiste, dyskutowane tutaj potwierdzenie zasad cofania czasu stanowi jednocześnie potwierdzenie tezy wyjaśnionej np. w punktach #C1, #C5 czy #C11 totalizycznej strony [biblia.htm](#) - mianowicie że Biblia otwiera swoją faktyczną treść tylko dla wierzących i dla wtajemniczonych. Wracając jednak do kunsztu i precyzji z jakimi w 11 zdaniach "Drugiej Księgi Królewskiej" 20:1-11 Bóg potwierdził opisane na tej stronie zasady pokonywania śmierci poprzez cofanie czasu do tyłu, to Bóg dokonał tego przez postopniowanie swoich wyjaśnień. Mianowicie, najpierw w wierszach 20:1-3 owej księgi upewnił on czytającego że dany opis dotyczy osoby która doszła do końca swego życia i ma umrzeć. Przykładowo, w wersecie 20:1 jest napisane m.in. "... Ezechiasz ... umrzesz - nie będziesz żył." Potem w wersetach 20:4-7 Bóg wyjaśnił że zdecydował się wydłużyć życie owego umierającego o 15 lat. Przykładowo, w wersecie 20:6 Bóg stwierdza "... dodam do dni twego życia piętnaście lat." Dalej

w wersetach 20:8-10 Bóg wykorzystuje znaną wszystkim analogię jednokierunkowego ruchu cienia słonecznego dla jednoznacznego potwierdzenia że owo wydłużenie życia Ezechiasza będzie dokonane poprzez cofnięcie jego czasu do tyłu. Przykładowo, w wersecie 20:10 zawarte jest m.in. stwierdzenie "...niech cień się cofnie o dziesięć stopni." W końcu w wersecie 20:11 Bóg wykorzystuje wiedzę wtajemniczonych czytających aby ich poinformować że zasada owego cofania czasu do tyłu sprowadza się do cofnięcia kontroli wykonawczej w naturalnym "programie życia" przechowywanym w podwójnej spirali DNA (wyglądającej jak spiralne schody). W tym celu użyty jest ukryty symbolizm "stopni zegara Achaza" zakodowany w wymownym kontekście wyrażenia "... przesunął cień na stopniach zegara Achaza ...".

Niektórzy ludzie lubują się w umiejętnym maskowaniu oczywistości tego co stwierdzają pod żartobliwą "grą słów" (szczególnie lubują się w tym Anglicy). W takiej grze słów typowo te same słowa używane są w co najmniej dwóch odmiennych znaczeniach. Przykładowo, zamiast grubiańsko wyrazić się o jakimś młodzieńcu że w "rosłym ciele ma niedorozwinięty umysł", gra słów pozwala stwierdzić o nim żartobliwie "zdrowe ciele w zdrowym ciele". Dzisiejsi ludzie rzadko jednak używają "gry słów" - wszakże dzisiejsze umysły otumanione bezmyślnością telewizji i powszechnym upadkiem edukacji NIE są już tak błyskotliwe jak te w dawnych czasach. Natomiast dawniej było inaczej. Przykładowo na stronie 822 książki "The Oxford Companion to the English Language", edited by Tom McArthur (Oxford University Press, 1992, ISBN 0-19-214183-X), pod hasłem "Pun: In Scripture" napisano "W starożytnych czasach gry słów były używane do wyrażanie głębokich prawd." (W oryginale: "In ancient times, puns were used to suggest deep truths.") Im dawniejsze czasy, tym bardziej ceniona była "gra słów". Nie powinno więc nas dziwić, że w autoryzowanej przez siebie Biblii Bóg szczególnie często używa takiej właśnie "gry słów". Maskuje ona też przed niepowołanymi ludźmi prawdziwą treść tego co w danych wersetach Bóg wyraża. Stąd te same słowa użyte w danych wersetach Biblii, relatywnie często posiadają zupełnie odmienne znaczenia. W ten sposób aby zrozumieć głębię Biblii i faktyczne znaczenie danych wersetów, konieczne jest uprzednie uzyskanie dogłębnej wiedzy na dany temat. Jeden z przykładów takiej "gry słów" zawartych w Biblii, kiedy to słowo "woda" użyte jest raz w znaczeniu "przeciw-materii", innym zaś razem w znaczeniu faktycznej "wody", omawiany jest w punkcie #C3 totaliztycznej strony [god_proof_pl.htm](#), oraz w punkcie #B5 strony [evolution_pl.htm](#). Dzięki użyciu takiej "gry słów" z dwoma znaczeniami słowa "woda", biblijne opisy procesu stworzenia świata fizycznego skutecznie kamuflują swoje prawdziwe znaczenie przed niepowołanymi ludźmi i przed ignorantami. Podobnie też, aby zakamuflować przed niepowołanymi prawdziwe znaczenie wersetów z "Drugiej Księgi Królewskiej" 20:1-11, w owych wersetach słowa "cień" i "Achaz" użyte są w dwóch zupełnie odmiennych znaczeniach (tj. to samo słowo zastępuje tam dwa odmienne słowa). Przykładowo, pierwsze użycie słowa "cień" referuje do faktycznego "cienia słonecznego". Jednak drugie użycie tego samego słowa "cień" referuje już tam do "indykatora" (kursora) w "systemie sterowania kontrolą egzekucyjną". Podobnie w większości Biblii słowo "Achaz" referuje do historycznie znanej osoby, tj. do króla Judei o nazwisku Achaz - panującego w latach 735 do 715 p.n.e. Król ten był ojcem króla Ezechiasza (tego którego czas został cofnięty). Do

owego nazwiska "Achaz" Biblia referuje w całym szeregu miejsc, przykładowo w "Pierwszej Księdze Królewskiej" (patrz tam cały rozdział 16), w "Drugiej Księdze Kronik" 28:22-25, oraz w "Księdze Izajasza" (patrz tam cały rozdział 7). Jednak w wersecie 20:11 z "Drugiej Księgi Królewskiej", słowo "Achaz" referuje nie do osoby o tym nazwisku, a do "systemu sterowania kontrolą egzekucyjną upływu czasu". Wyjaśnijmy teraz sobie dokładniej dlaczego tak jest.

W Biblii słowo "Achaz" najczęściej użyte jest samo lub z poprzedzeniem słowem "król". (W języku hebrajskim słowo "król" się NIE odmienia - co dodatkowo utrudnia jego dzisiejsze interpretacje.) Jednak w "Drugiej Księdze Królewskiej" 20:11, użycie tego słowa jest poprzedzone słowem "stopnie". Jak zaś wiemy z dowolnego języka, zmiana słowa poprzedzającego potrafi całkowicie zmienić znaczenie danego słowa i wyrażenia. W tym przypadku zmiana ta zastępuje wskazywanie "osoby" przez wskazywanie "obiektu". Jaki więc dokładnie "obiekt" jest wskazywany w tym wersecie. Pierwsza informacja na ten temat wynika z ujawnienia przez Biblię że "obiekt" ten służy do wyrażania upływu czasu. Niektóre Biblie tłumaczą go nawet jako "zegar Achaza". Czyli "obiektem" tym jest jakiś system czy mechanizm do wyrażania upływu czasu. Druga wskazówka na jego temat wynika ze znaczenia słowa "Achaz". Słowo to jest bowiem skrótem od słowa "Jehoachaz" - dosłownie znaczącego "ten co steruje". Stąd po zmianie wskazania z "osoby" na "obiekt" owo słowo "Achaz" oznacza coś co dzisiaj fachowo nazwalibyśmy "system zegarowy do sterowania kontrolą wykonawczą". Trzecią wskazówką jest umiejętne użycie poprzedzającego słowa "schody" w omawianym tu wersecie. Wskazuje ono iż mowa jest o jakimś "stopniowanym systemie sterowania". W kolejnej wskazówce znaczeniowe powiązanie owego stopniowanego systemu sterowania z okrężnym ruchem cienia słonecznego sugeruje iż ów system sterowania ma kształt "spiralnych schodów". Wszystkie owe napomknienia Biblia ciągle uzupełnia jeszcze jedną wskazówką, tj. danymi liczbowymi. Wszakże podkreśla ona np. że cofnięcie "indykatora aktualnego czasu" (tj. "cienia") w owym spiralnym i poschodkowym systemie sterowania o 10 stopni, spowoduje cofnięcie życia a 15 lat. To zaś w połączeniu z treścią wersetu 6:3 z "Księgi Rodzaju" informuje nas że ów spiralny system sterowania o jakim tu mowa zawiera w sumie aż około 80 stopni. (Tj. jest raczej ogromny.) Wszystkie więc owe wskazówki bibilijne razem wzięte sugerują, że mowa tutaj jest o jakimś naprawdę kompleksowym i spektakularnym systemie, czy mechanizmie. Gdyby system taki faktycznie był wybudowany przez ludzi w pozbawionej gór Judei (Jerozolimie), wówczas stałby się on rodzajem kolejnego "technicznego cudu starożytnego świata". Stąd liczne historyczne źródła by o nim trąbiły na cały starożytny świat. Tymczasem w historii nic na jego temat się nie znajduje. Czyli z całą pewnością NIE był on tworem człowieka. Najwyraźniej więc Biblia referuje tu do jakiegoś systemu sterowania istniejącego w naturze. Jeśli zaś pozbiera się wszystkie informacje jakie Biblia nam podaje o owym naturalnym systemie sterowania, wówczas jego identyfikacja sama nam się narzuca. Jest nim DNA - które jest jedynym naturalnym tworem jaki wypełnia wszystkie cechy zaszyfrowane na jego temat w Biblii.

Podsumowując wyniki powyższego dekodowania, werset 20:11 z bibilijnej "Drugiej Księgi Królewskiej" przekazuje nam umiejętnie zaszyfrowaną informację, że aby cofnąć czyjś czas do tyłu, należy przemieścić do tyłu "indykator aktualnego czasu" (tj. "cień") w "systemie sterowania upływem czasu" jakim jest

DNA. W ten sposób wtajemniczonym osobom znającym treść niniejszej strony ów bibilijny werseł ujawnia, że system sterowania "kontrolą wykonawczą" ludzkich "programów życia" jest podobny do "zegarowego systemu sterowania" jaki użyty jest w dzisiejszych komputerach do sterowania realizacją programów. Wszystko zaś to wzięte razem ujawnia tym którzy znają już zasady działania opisane w treści niniejszej strony, że ów werseł 20:11 faktycznie potwierdza zasadę cofania czasu poprzez cofnięcie punktu rezonansowego w podwójnej spirali DNA. (Interesująco, punkt rezonansowy na dowolnej wibrującej spirali oglądającemu przypomina właśnie "cień" na owej spirali.) Na przekór też że ja często powracam do czytania Biblii, faktyczne znaczenie dyskutowanych tutaj werseł z "Drugiej Księgi Królewskiej" 20:1-11 mogłem docenić dopiero w październiku 2009 roku - na przekór że zasadę cofania czasu do tyłu zaprezentowaną na niniejszej stronie znałem już (tj. sam odkryłem i dokładnie opisałem) na wiele lat wcześniej. Właśnie bowiem dopiero w październiku 2009 roku na wersele te zwrócił moją uwagę nasz Rodak, Pan Jerzy Miazgowicz (E-mail jurekrichard@gmail.com). To zaś uświadamia jak umiejętnie i efektywnie prawdziwe znaczenie tych werseł zostało zakamuflowane przed niepowołanymi osobami. Najwyraźniej zamiarem Boga przy formułowaniu tych werseł było utwierdzenie i wsparcie wynalazcy - jednak dopiero po tym jak "wehikuły czasu" zostały już wynalezione i rozpracowane, a NIE dostarczenie "gotowego rozwiązania" dla leniwców i ignorantów którzy NIE zapracowali sobie na honor poznania zasady na jakiej podróżowanie przez czas będzie naprawdę się odbywać. (Innymi słowy, "Biblia NIE podaje na tacy gotowych rozwiązań których ludzie jeszcze nie znają, a jedynie potwierdza i wspiera rozwiązania już ciężko zapracowane". W ten sposób Biblia także wspiera kanon że "wszystko co moralne musi wspinać się pod górę 'pola moralnego' wzdłuż tzw. 'linii największego oporu' " - po szersze wyjaśnia patrz "część #G" strony eco.cars.pl.htm.)

Powyższe warto też uzupełnić podkreśleniem wpływu jaki opisane tutaj bibilijne potwierdzenie zasady pokonywania śmierci i uzyskiwania nieśmiertelności wprowadza do naszej pewności istnienia Boga. Wszakże nawet dziecko zdaje sobie sprawę, że gdyby Biblia wcale NIE była autoryzowana przez samego Boga, wówczas w tylko 11 jej zdaniach NIE ma prawa być zawarte aż tyle precyzyjnych i kunsztownie zaszyfrowanych informacji jakie potwierdzają zasady cofania czasu do tyłu, bazujących na referencjach do podwójnej spirali DNA. Wszakże tylko niniejsze rozszyfrowanie owych zasad, które w Biblii zajmują tylko 11 zdań, mi tutaj zajęło ponad 3 strony tekstu w Word'zie. Innymi słowy, poza samym Bogiem, nikt w całym wszechświecie NIE jest w stanie kunsztownie upakować aż tyle precyzyjnych informacji technicznych do 11 zdań zapisanych starożytnym językiem codziennym. Na dodatek, spirala DNA do jakich te bibilijne opisy referują, została odkryta dopiero zupełnie niedawno. W czasach pisania Biblii wiedzieć o niej mógł jedynie sam Bóg. Z tego powodu omawiane tutaj bibilijne potwierdzenie odkrytej dopiero przeze mnie zasady uzyskiwania nieśmiertelności jest NIE tylko kolejnym z dowodów opisywanych na totaliztycznej stronie biblia.htm na fakt że "Biblia autoryzowana jest przez samego wszechwiedzącego Boga", ale także jeszcze jednym naukowym dowodem że "Bóg faktycznie istnieje". Dowód ten dodaje się do długiej listy podobnych dowodów naukowych wskazanych i zinterpretowanych na

totaliztycznej stronie [god_proof_pl.htm](#).

#D5.3. Jak moralną świadomość ludzkości podnosi upewnienie z Biblii, że wehikuly czasu daje się zbudować, oraz że pozwolą one ludziom osiągać nieśmiertelność:

Filozofia totalizmu w następujący sposób wyjaśnia rolę świata fizycznego i naszej planety: **"Świat fizyczny oraz Ziemia są to inteligentnie zaprogramowane i doskonale zamaskowane przed ludźmi maszyny które u przepuszczanych przez nie dusz podnoszą świadomość moralną."** Innymi słowy, nasze życie na Ziemi można by przyrównywać do przepuszczenia kłosów przez mechanizmy rolniczych maszyn do młócenia zboża. Po takim przepuszczeniu przez ową "moralną młockarnię" nasze dusze "wymłócone" zostają z najważniejszych ciągót do kultywowania niemoralności. Wobec zaś tych zaś dusz, które po przepuszczeniu przez życie niczego się nie nauczą i ciągle okazują się niedojrzałe do "wymłócenia" na Ziemi z ich wrodzonej niemoralności, Bóg ma w zanadrzu kilka dodatkowych metod umoralniania opisanych na stronie [soul_proof_pl.htm](#) (np. tzw. "reinkarnację" i powtórne przejście przez "młockarnię" opisywane hinduizmem, albo też "piekło" i "wydeletowanie" wyjaśniane w [Biblii](#)).

Jeśli dobrze się zastanowić, wówczas się okazuje że dosłownie wszystko w naszym świecie fizycznym zostało tak inteligentnie zaprogramowane aby stanowiło to mechanizm naturalnego podnoszenia świadomości moralnej naszych dusz - po przykłady patrz punkt #G3 na stronie [eco_cars_pl.htm](#) czy punkt #D6 na stronie [evolution_pl.htm](#). Wyjaśnijmy więc sobie teraz, jak opisane w tym punkcie utwierdzenie zawarte w Biblii, że "wehikuly czasu" daje się zbudować, oraz że z pomocą tych wehikulów czasu ludzkość uzyska dostęp do nieśmiertelności, też reprezentuje sobą część składową takiego mechanizmu podnoszenia świadomości moralnej.

Opisywane tutaj Biblijne utwierdzenie bez wątpienia spowoduje że z upływem czasu coraz więcej ludzi zacznie być kuszone perspektywą zbudowania wehikulów czasu i uzyskania dostępu do nieśmiertelności. Jednocześnie spory upływ czasu i brak rzeczywistych postępów w medycznym wydłużaniu życia uświadomi ludziom że faktycznie w życiu ma miejsce to co wyjaśniłem w punktach #B2 do #B5 tej strony. W rezultacie, po jakimś tam czasie ktoś z decydentów ulegnie w końcu pokusie i podejmie decyzję aby sfinansować budowę wehikulów czasu. Kiedy jednak w końcu ludzkość zdecyduje się podjąć tą budowę, wówczas się okaże że, podobnie jak ja kiedyś, również przyszli budownicy "wehikulów czasu" też są trapieni silnym działaniem tzw. "przekleństwa wynalazców" - które opisałem w punkcie #B4.4 ze strony internetowej o nazwie [mozajski.htm](#), oraz w "części #G" strony [eco_cars_pl.htm](#). Owo "przekleństwo wynalazców" będzie uniemożliwiało faktyczne zbudowanie "wehikulów czasu" przez aż tak długo, przez jak długo faktyczna moralność najmniej moralnych członków społeczeństwa nie zostanie podniesiona do wymaganego poziomu. W rezultacie, jeśli ludzkość w końcu ulegnie pokusie aby mieć wehikuly czasu i uzyskiwać nimi nieśmiertelność, NIE będzie miała innego wyjścia jak podnieść poziom moralny nawet najbardziej niemoralnych ze swoich obywateli - patrz też punkt #I1 dalej na tej stronie.

#D6. Sfilmowany dowód, że podróżowanie przez czas jest możliwe:

Jest 1928 rok. Charlie Chaplin nakręca swój film o tytule "The Circus". Po którejś tam scenie, kamera kieruje się na gapiów przyglądających się filmowaniu. W pole jej widzenia wchodzi jakaś kobieta. Podobnie jak jej następczyni w niemal 100 lat później, kobieta ta spaceruje kiedy z kimś intensywnie dyskutuje przez telefon komórkowy. Na ujęciu wyraźnie widać jej telefon oraz jej zaangażowanie w rozmowę. Owo niesłychane ujęcie pozostaje w archiwach filmowych niedostrzeżone przez następne ponad 80 lat. Wszakże w tamtych czasach nikt NIE wiedział co to takiego telefon komórkowy. Telefon ten NIE będzie przecież wynaleziony przez dalsze 50 lat. Dopiero pod koniec 2010 roku nieco bardziej spostrzegawczy od innych producent filmowy z Irlandii dostrzega znaczenie owego ujęcia. Wszakże jest on fachowcem który potrafi odróżnić oryginał od fabrykacji. Ma też wystarczającą wiedzę aby rozumieć co ten fragment przedstawia. Wszakże przez ludzi wcale niewiedzących co on przedstawia, fragment tego filmu był bezmyślnie upowszechniany już od wielu lat na DVD z oryginalnymi egzemplarzami tamtego starego filmu. Jest więc absolutnie pewnym, że film ten jest autentycznym starym ujęciem (a nie np. czyjąś nowoczesną fabrykacją). Oryginalna wersja tego ujęcia upowszechniana jest w fabrycznym DVD z filmem "The Circus", a dokładniej w części owego DVD zwanej "Document", zapisana tam pod tytułem "The Hollywood Premiere". Fragment filmu zawierający to niezwykle ujęcie spostrzegawczy Irlandczyk szybko wystawia w YouTube, zaś całą sprawę z nim związaną raportuje światu za pośrednictwem agencji prasowych. Ja o tym wszystkim doczytałem się z artykułu " 'Time traveller' snapped" (tj. " 'Podróżnik przez czas' sfilmowany") ze strony A3 gazety [The New Zealand Herald](#), wydanie z czwartku (Thursday), October 28, 2010. Następnego dnia oglądałem też sobie ów fragment filmu jaki wystawiony został w YouTube pod adresem www.goo.gl/DLV3.

Reakcja na ów obiektywny dowód istnienia na Ziemi podróżników cofających się w czasie, jest typowa dla przemądrzalskich ludzi 21 wieku. Większość nieuków i niezdolnych do samodzielnego myślenia ukrywa swoje zaambarowanie własną ignorancją w sprawach działania czasu, w typowy sposób kpiąc sarkastycznie z tego oczywistego dowodu. Ci zaś nieliczni, którzy ciągle starają się myśleć, pomniejsza wartość dowodową owego filmu poprzez twierdzenie że jakoby owa utrwalona kobieta nie mogła rozmawiać przez telefon komórkowy ponieważ w 1928 roku nie istniały jeszcze na Ziemi wieże przekaźnikowe i systemy przekazujące takie rozmowy do odbiorców. Niestety, w swoim negowaniu prawdziwości tego ujęcia, przeaczają oni aż kilka oczywistych możliwości. Przykładowo, że jeśli ktoś przybył do przeszłości wehikułem czasu, ów wehikuł będzie zaparkowany gdzieś w pobliżu, a stąd to ten wehikuł może pełnić funkcję systemu przekazującego rozmowę do odbiorcy. Albo że wehikuły czasu NIE będą zbudowane na Ziemi jeszcze przez spory okres, stąd do czasu ich zbudowania telefony komórkowe mogą aż tak się udoskonalić, że NIE będą już wtedy potrzebowały całych tych dzisiejszych systemów łączenia ich z

odbiorcami rozmowy.

Oczywiście, przeciwnicy moich badań będą niestrudzenie zakrzykiwali lub wykpiwali ową gorzką prawdę z niniejszej strony, że gdyby we właściwym czasie zaoferowano mi godziwe warunki poszukiwań naukowych i wymagane finansowanie dla moich badań, wówczas do dzisiaj nasza cywilizacja już by miała działające wehikuły czasu. Jakakolwiek jednak by nie była argumentacja takich przeciwników moich badań, fakt pozostaje faktem, że omawiany tutaj dowód filmowy na istnienie podróżujących przez czas, dodaje się do całej gamy innych dowodów potwierdzających moje racjonalne i dobrze udokumentowane wyjaśnienia, że budowa wehikułów czasu jest możliwa, zaś "podróżujący przez czas" są już obiektywnym zjawiskiem na naszej planecie.

Niezależnie od powyższego opisu, informacja o istnieniu owego filmu z 1928 roku utrwalającego kobietę rozmawiającą przez telefon komórkowy, opisana jest też w podrozdziale M1.7 z tomu 11 mojej najnowszej [monografii \[1/5\]](#). Jest ona częścią obszernego rozdziału M owej monografii poświęconego dokładnemu wyjaśnieniu zasad działania, budowy, oraz problemów urzeczywistniania "wehikułów czasu".

#D6.1. Stare zdjęcia dokumentujące istnienie "podróżników w czasie":

Ludzie typowo są wysoce sceptyczni w sprawie autentyczności "starych zdjęć". Wszakże przy dzisiejszym poziomie techniki komputerowej sfabrykowanie "fotomontaży" pretendujących że są "starymi zdjęciami" jest technicznie możliwe i łatwo wykonalne. Dlatego ja osobiście raczej NIE upieram się, że zdjęcia są dowodem na istnienie podróży w czasie. W połączeniu jednak z innymi dowodami zaprezentowanymi na niniejszej stronie, szczególnie w jej punktach #D5, #D6 i #D7, których "sfabrykowanie" byłoby wręcz niemożliwe, zdjęcia "podróżników w czasie" są dodatkowym materiałem dowodowym nakłaniającym conajmniej do przemyślenia spraw "podróżowania przez czas" oraz mojego "wehikułu czasu". Dla użytku więc tych najbardziej otwartogłowych czytelników, wskażę tutaj przykład takiego zdjęcia.

Takie właśnie stare zdjęcie "podróżnika przez czas", które dla mnie wygląda na autentyczne (choć ja NIE roszczę pretensji do bycia "ekspertem" od fotografii, a stąd mogę się mylić), w grudniu 2010 roku wystawione było na stronie internetowej niejakiego [Jason Kottke - patrz adres <http://kottke.org/10/04/time-traveler-spotted-in-old-photo>](#). Wystawiający to zdjęcie "zaklinał się" w opisie tego zdjęcia że NIE było ono ani cyfrowo modyfikowane ani retuszowane. Zdjęcie pokazuje jakieś stare zgromadzenie z 1940 roku. W tłumie staroświecko ubranych osób widnieje jednak jeden "turysta" ubrany po dzisiejszemu - który zupełnie nie pasuje do reszty. Jak widać ze zdjęcia, obserwuje on tylko co się dzieje. Ubrany jest w "T-koszulce" z typowym nadrukiem (sitodruk, lub na gorąco) - takie techniki nadrukowania koszulek zaczęły być używane dopiero jakieś 40 lat później. Jego okulary wyglądają na model sprzedawany już po II wojnie światowej. Jego aparat fotograficzny też jest nowoczesny i zupełnie niepodobny do aparatów używanych w latach 1940-ch (choć trudno oszacować jaki to model - bo zdjęcie jest za mało wyraźne). Pozostawiam zatem czytelnikowi zadecydowanie czy uzna owo zdjęcie jako kolejny materiał dowodowy na istnienie "podróżników w czasie", czy też oglądnie

je tylko jako czyjs ciekawy "fotomontaż".

W tym miejscu chciałbym zachęcić czytelników aby poprzeglądali stare zdjęcia w swoim posiadaniu które utrwały jakieś spore zgromadzenia ludzi. W przypadku gdyby odkryli na owych zdjęciach kogoś kto NIE pasuje swoim ubiorem, zachowaniem, lub sprzętem do sfotografowanej epoki, prosiłbym o danie mi znać emailem wysłanym na adres podany poniżej w punkcie #M5.

#D7. Formalny dowód naukowy, że "przeciw-materia" z DNA jest nośnikiem softwarowych "programów życia i losu" (dowód ten bazuje na fizycznej identyczności heliksów DNA u danego osobnika):

Motto: "Jeśli dwa fizycznie identyczne komputery działają drastycznie odmiennie, wówczas to oznacza, że (1) ich działanie jest sterowane przez software zawarte w ich pamięciach, oraz że (2) na owo software które steruje każdym z nich składają się całkowicie odmienne programy."

W punkcie #A2 tej strony wyjaśniłem zasadę działania wehikułów czasu. Zasada ta ujawnia, że podróże w czasie, budowanie "wehikułów czasu", oraz dostęp do nieśmiertelności poprzez powtarzalne cofanie ludzi do lat ich młodości za każdym razem kiedy osiągną oni wiek starczy, są możliwe ponieważ podwójne heliksy DNA są najbardziej elementarnymi formami naturalnych komputerów. Owe heliksy uruchamiają bowiem zawarte w pamięci swej "przeciw-materii" softwarowe tzw. "programy życia i losu" które kierują upływem czasu u każdej istoty żywej. Niestety, moje odkrycia zasady działania czasu, sposobu cofania się w czasie, oraz zasady działania "wehikułów czasu" - które otwierają dla ludzi dostęp do nieśmiertelności poprzez pozwalanie im na powtarzalne cofanie się do lat młodości po każdym osiągnięciu wieku starczego, spotkały się z wysoce tragicznym dla ludzkości przyjęciem. Nie tylko że są one ignorowane przez wysoko-płatnych zawodowych naukowców, ale dodatkowo są obrzucane grubiańskim i wrzaskliwym krytykanctwem internetowej gawiedzi zupełnie pozbawionej zdolności do racjonalnego myślenia oraz do cywilizowanego debatowania i argumentowania. Najwyraźniej wrogo nastawionych prześladowców mojej osoby i badań nawet nie zastanawiają owe rozliczne dowody omawiane w poprzednich punktach #D1 do #D6 tej strony, ani moje postulaty bazujące na sprawdzalnych przez każdego faktach i na logice. Dlatego w niniejszym punkcie postanowiłem przytoczyć jeszcze jeden dowód bazujący na powszechnie znanych faktach, który także jednoznacznie potwierdza iż "podwójne heliksy DNA faktycznie są miniaturowymi naturalnymi komputerami realizującymi zawarte w pamięci ich przeciw-materii 'programy życia i losu' zapisane tam w sposób czysto softwarowy".

Opisywany tutaj dowód potwierdzający że "podwójne heliksy DNA faktycznie są najprostszymi naturalnymi komputerami realizującymi zawarte w swych pamięciach softwarowe zapisy 'programów życia i losu' ", bazuje na szeregu bardzo elementarnych obserwacji empirycznych. Pierwsza z tych obserwacji jest oczywista dla każdego. Stwierdza ona, że *"każda komórka ciała wykazuje się odmiennym rozwojem, przeznaczeniem, pracą, funkcjami życiowymi, przemianami, losami, itp."* Innymi słowy, "droga przez czas" każdej komórki żywego ciała dowolnego osobnika jest odmienna od dróg przez czas wszystkich pozostałych komórek ciała tego samego osobnika. Drugą zaś powszechnie znaną obserwacją empiryczną na temat DNA, to że owe *"podwójne heliksy tylko dlatego mogą być używane przez kryminologię do identyfikowania osobnika z którego pochodzą, ponieważ niezależnie od tego z jakiej komórki ciała tegoż osobnika zostały one pobrane, ich struktura hardwarowa (atomowa) jest dokładnie taka sama"*. Przykładowo, kiedy zaraz po sformułowaniu opisywanego tutaj dowodu, w dniu 23 listopada 2010 roku sprawdzałem co na temat użycia DNA w kryminologii piszą poświęcone temu strony internetowe, wówczas np. na dostępnej wtedy stronie o adresie "<http://www.exploredna.co.uk/dna-and-criminology.html>" znalazłem następujące stwierdzenia wyrażające powyższą (powszechnie znaną) obserwację empiryczną - cytuję z w/w strony: *"DNA danej osoby jest takie samo we wszystkich obszarach ciała, nie może też być ani zmienione ani sfałszowane w jakikolwiek sposób"* (w oryginale angielskojęzycznym "a person's DNA is the same in all areas of their body, it can't be altered or modified in any way"); a także *"DNA zawarte jest w krwi, komórkach skóry, włosach oraz wszystkich pozostałych miejscach ciała"* (w oryginale angielskojęzycznym "DNA is found in blood, skin cells, hair and all around the human body").

Oczywiście, moje ustalenia i wiedza na temat "przeciw-materii" - jakie opisałem i podparłem materiałem dowodowym w tomach 1, 4, 5 i 11 swej najnowszej [monografii \[1/5\]](#), dostarczają jednoznacznego wyjaśnienia dla opisanych powyżej obserwacji empirycznych, że drogą przez czas i losami zupełnie odmiennych komórek ciała starują DNA o takich samych strukturach hardwarowych (atomowych). Wyjaśnienie to stwierdza, *"DNA muszą zawierać w sobie softwarowe 'programy sterujące' zapisane w inteligentnej pamięci 'przeciw-materii' jaka formuje strukturę hardwarową (atomową) tegoż DNA"*. Innymi słowy, heliksy DNA faktycznie są odpowiednikami owych komputerów opisanych w "motto" do tego punktu (jakie to "motto" przypomina nam oczywistą prawdę, że **"jeśli istnieją dwa fizycznie identyczne komputery które jednak dokonują dratycznie odmiennych działań, wówczas jest to dowodem że owe komputery (1) zawierają w sobie jakieś software które steruje ich działaniem, oraz (2) że owo ich software w każdym z komputerów jest odmienne"**). Wszakże, jak wiemy to z użycia DNA w kryminologii, pod względem fizycznym heliksy DNA u danej osoby wyglądają identycznie bez względu na to z jakiej komórki ktoś by je nie pobrał. Tymczasem w każdej z owych komórek owe tak samo wyglądające heliksy DNA sterują zupełnie odmiennym przebiegiem ich rozwoju, odmiennymi funkcjami i losami tej komórki, itp. To zaś NIE byłoby możliwe gdyby "program sterujący" jaki DNA muszą przenosić w sobie, był hardwarowo "odrutowany na stałe" w ich strukturze hardwarowej (atomowej). Innymi słowy, aby tak było, DNA muszą w sobie przenosić jakiś "program życia i

losu" o charakterze czysto softwarowym.

Dowiedzony tu fakt, że heliksy DNA faktycznie są miniaturowymi komputerami z własną pamięcią jaka zawiera ich "software strujące", jest też potwierdzany przez sporo innego empirycznego materiału dowodowego o jaki genetycy wręcz bez przerwy się "potykają". Doskonałym przykładem tego materiału są najnowsze odkrycia na temat "urazów" (po angielsku "trauma"), raportowane m.in. w artykule "Trauma research punches hole in Darwin's theory" (tj. "Badania urazów wybijają dziurę w teorii Darwina"), ze strony B13 nowozelandzkiej gazety [Weekend Herald](#), wydanie datowane w sobotę (Saturday), November 27, 2010. Zgodnie z tymi odkryciami, u osób które przeżyły jakiś poważny uraz, np. u wracających z wojny, ich DNA jest modyfikowane, tak że następstwa tego urazu są przekazywane następnym generacjom ich potomstwa. Jeśli jednak owe następne generacje NIE doświadczą podobnych urazów, zawartość ich DNA powraca do poprzedniej normy po około 3-ch generacjach. Oczywiście, przy informacji przenoszonej przez DNA w sposób "hardwarowo odrutowany na stałe", takie przekazywanie urazów następnym generacjom byłoby niemożliwe. Niefortunnie, dzisiejsza genetyka ciągle bezgranicznie wierzy w "hardwarowe odrutowanie DNA na stałe". Dlatego owo czasowe modyfikowanie informacji z DNA ciągle usiłuje ona tłumaczyć jako następstwo modyfikującego wpływu chemicznych "regulatorów epigenetycznych". Jednak owo tłumaczenie daje się odnieść tylko do jednego osobnika i nie można go rozciągnąć aż na kilka pokoleń. Dlatego, jeśli zaczekamy jeszcze kilka lat, zapewne genetycy sami w końcu będą zmuszeni przyznać, że heliksy DNA są jednak rodzajami miniaturowych komputerków które przenoszą w swej pamięci softwarowe "programy sterujące".

Ja zawsze jestem zafascynowany uporem z jakim niektórzy dzisiejsi naukowcy wypaczają swoje interpretacje otaczającej ich rzeczywistości. W rezultacie, **naukowe wypaczenia rzeczywistości są już aż tak liczne i tak wszechobecne, jakby celem życiowym dzisiejszego pokolenia naukowców było faszeringowanie ludzi wszelkimi możliwymi odcieniami nieprawdy zanim podana im może zostać prawda.** Przykładem takiej wypaczonej interpretacji rzeczywistości, który jednak przykład empirycznie podpira prawdę formalnego dowodu z niniejszego punktu, są **["NASA'wskie kosmiczne DNA z arsenikiem"](#)** - jakich opisami zachłystywały się wszystkie dzienniki telewizyjne Nowej Zelandii w piątek dnia 3 grudnia 2010 roku. (Na temat owych "kosmicznych DNA z arsenikiem" pojawiły się także publikacje prasowe - przykładowo patrz artykuł " 'Aliens' amongst us on Earth" (tj. " 'Kosmici' wśród nas na Ziemi") ze strony A3 gazety **["The New Zealand Herald"](#)** (wydanie z piątku (Friday), December 3, 2010) czy artykuł "Arsenic-eating germ boosts chance of finding extra-terrestrial life" (tj. "Arsen-zjadająca bakteria zwiększa szanse na znalezienie pozaziemskiego życia") ze strony A23 nowozelandzkiej gazety **[The Dominion Post Weekend](#)** (wydanie z soboty (Saturday), December 4, 2010), lub patrz internetowe artykuły na ten sam temat opublikowane w tym samym czasie np. pod adresami <http://news.nationalgeographic.com/news/2010/12/101202-nasa-announcement-arsenic-life-mono-lake-science-space/> czy http://science.nasa.gov/science-news/science-at-nasa/2010/02dec_monolake/.) Zgodnie z tamtymi opisami, naukowcy NASA wykryli "kosmiczne bakterie" w kalifornijskim jeziorze o nazwie "Mono Lake". W

owym wulkanicznym jeziorze woda jest bowiem aż tak przesiąknięta wysoce trującym arsenem, że jakoby ziemskie bakterie nie mają prawa tam przeżyć. Tymczasem naukowcy NASA wykryli w owym jeziorze bakterie zwane GFAJ-1 z rodziny Holomonadaceae, które nie tylko że żyją w arsenikowej wodzie, ale na dodatek zaadoptowały arsen do swej budowy komórkowej, zaś w swoim DNA pozastępowały atomy fosforu atomami arsenu. W dzisiejszym zaś oficjalnym zrozumieniu DNA jako "hardwarowo odrutowanego na stałe" nośniku informacji życiowej, takie zastąpienie w DNA atomów fosforu atomami arsenu powinno całkowicie storpedować zdolność owego DNA do sterowania życiem komórek. Wniosek więc z jakim wyskoczyli naukowcy NASA, to że owe bakterie z "Mono Lake" muszą być "aliens" (kosmitami) przybyłymi na Ziemię z dalekiego kosmosu. Oczywiście, naukowcy NASA którzy tak zinterpretowali owo zastąpienie atomów fosforu atomami arsenu zapewne czują się zbyt zajęci aby kiedykolwiek przeczytać o moich skromnych odkryciach. Ja bowiem od długiego już czasu staram się zwrócić uwagę innych badaczy, że DNA faktycznie są miniaturowymi naturalnymi komputerkami których hardware wcale NIE przenosi jakiegokolwiek informacji, a jedynie egzekwuje zrealizowanie informacji przenoszonej softwarowo w "programach życia i losu" przechowywanych w pamięciach owych DNA podobnych do pamięci z dzisiejszych komputerów. Wszakże gdyby naukowcy ci znali moje opracowania, wówczas wiedzieliby, że rodzaje atomów z jakich zbudowane jest hardware DNA wcale nie mają znaczenia dla życia i losu danej komórki. Znaczenie mają bowiem tylko te softwarowe "programy życia i losu" które są przechowywane w pamięci hardware z owego DNA. Nawet jeszcze bardziej ilustratywnie ową niewielką istotność zastąpienia w DNA atomów fosforu atomami arsenu, wyjaśnia moja "komputerowa analogia" z "motto" niniejszego punktu. Motto to bowiem uzmysławia, że **"jeśli dwa komputery zbudowane w dwóch przeciwstawnych końcach świata z zupełnie odmiennych podzespołów elektronicznych, wypełniają dokładnie te same funkcje i realizują dokładnie te same algorytmy, wówczas to tylko oznaczają, że (1) ich działanie jest kierowane przez 'sterujące software' przechowywane w ich pamięciach, oraz że (2) na owo 'sterujące software', które każdy z tych komputerów przechowuje w swojej pamięci i potem realizuje, składają się bardzo podobne lub identyczne programy"**. Innymi słowy, jeśli omawianą tu interpretację NASA dla zamiany pierwiastków w DNA przyrównać do sytuacji dzisiejszych komputerów, wówczas to co NASA twierdzi jest odpowiednikiem twierdzenia że np. komputery koreańskie muszą pochodzić z kosmosu bowiem mają one inne pierwiastki i inną konstrukcję niż np. komputery amerykańskie. Wiadomość którą pragnę więc przekazać niniejszym przykładem "bakterii z kalifornijskiego jeziora Mono z arsenikowym DNA", stwierdza że owe bakterie wcale NIE są kosmicznego pochodzenia (jak je błędnie okrzykują naukowcy z NASA), a jedynie są jeszcze jednym wysoce dowodowym przykładem, jaki dodatkowo potwierdza mój formalny dowód z tego punktu, że "DNA są miniaturowymi naturalnymi komputerkami których hardware egzekwuje przechowywane w swej pamięci softwarowe zapisy 'programów życia i losu'".

Opisywany tu formalny dowód naukowy jest ogromnie istotny. Wszakże, na dodatek do materiału dowodowego przytaczanego w poprzedniej części tej strony, potwierdza on także m.in. poprawność opisywanej na tej stronie zasady

działania "wehikułów czasu", stwarzających ludziom dostęp do nieśmiertelności. Ponadto potwierdza on także że "przeciw-materia" wykazuje cechy komputerowego hardware, w którego pamięci przechowywane są softwarowe programy sterujące. W ten sposób potwierdza on także prawdę i poprawność wszystkiego co na temat przeciw-materii (a więc także na temat np. samoewolucji Boga z chaotycznie zachowującej się przeciw-materii) wyjaśniono m.in. w punkcie #E1 odrębnej strony internetowej o nazwie "[will_pl.htm](#)" i w podrozdziale A1.1 z tomu 1 [monografii \[1/5\]](#), a także potwierdza prawdę tego co o stworzeniu świata fizycznego i człowieka przez Boga wyjaśniono i podparto naukowymi dowodami w punktach #C3 i #C4 odrębnej strony o nazwie "[god_proof_pl.htm](#)". Na dodatek, omawiany tu dowód jest również pomocny w zilustrowaniu jak bezmyślni i jak pozbawieni dociekliwości są dzisiejsi użytkownicy empirycznych odkryć w sprawie DNA. Wszakże użytkownicy ci wiedzą doskonale, że w każdej komórce ciała danego osobnika owo DNA steruje całkowicie odmiennym rozwojem, przeznaczeniem, pracą, przemianami, losami, itp., owej komórki. Jednocześnie wiedzą też, że w danym osobniku struktura hardwarowa (atomowa) owego DNA jest na tyle identyczna we wszystkich komórkach jego ciała, że na podstawie DNA pobranego z dowolnej komórki, możliwym jest zidentyfikowanie całego danego osobnika. Mimo tego, żaden z dotychczasowych użytkowników DNA nie doszedł do wniosku że takie fakty potwierdzają iż heliksy DNA faktycznie muszą być rodzajami naturalnych miniaturowych komputerów sterujących które uruchamiają przechowywane w sobie softwarowe programy. Żadnego też NIE zastanowiło, że aby kody zawarte w DNA mogły sterować rozwojem, przeznaczeniem, pracą, przemianami, losami, itp., poszczególnych komórek, musi istnieć jakiś mechanizm przenoszenia tego sterowania na komórki - tymczasem dotychczasowa nauka NIE zidentyfikowała jeszcze tego mechanizmu. Czyż wobec takiego braku spostrzegawczości i wnikliwości u innych naukowców leży to w interesie ludzkości aby nadal oficjalnie ignorować moje odkrycia i wyniki moich badań? Czy naprawdę nadal warto brać też na poważnie owe hałaśliwe krytykaństwo wyników moich badań przez internetową gawiedź jaka nie tylko że jest podobnie bezmyślna i pozbawiona spostrzegawczości, a jaka na dodatek jest pozbawiona specjalistycznej wiedzy wymaganej dla zrozumienia opisywanych tutaj idei?

Aby więc podkreślić ogromną istotność omawianego tu dowodu, a także aby formalnie wprowadzić go do trwałego dorobku ziemskiej wiedzy, poniżej powtórzę ten dowód w formie jaka jest przyjęta w dowodzeniu zgodnie z zasadami logiki matematycznej. Oto więc formalny dowód naukowy, stwierdzający że **"hardwarowe formy znane pod nazwą heliksów DNA są najprostszymi formami naturalnych komputerów które sterują drogą swych komórek przez czas za pomocą softwarowych 'programów życia i losu' przechowywanych w pamięci przeciw-materii składającej się na owe DNA"**, przeprowadzony z użyciem metod logiki matematycznej (odnotuj że dla ścisłości używam w nim terminologii angielskojęzycznej, ponieważ polskie terminy logiki już nieco mi się pozapominały - w nawiasach przytaczam jednak odnalezione w słownikach polskojęzyczne odpowiedniki tych terminów):

***Theorem** (teoremat, teza do dowiedzenia):
"Hardwarowe wielkości znane pod nazwą heliksów DNA są najprostszymi*

formami naturalnych komputerów które sterują drogą swych komórek przez czas za pomocą softwarowych 'programów życia i losu' przechowywanych w pamięci 'przeciw-materii' składającej się na owe DNA".

Basis proposition (wyjściowe ustalenie-twierdzenie naukowe, przesłanka):

(') Sterowanie rozwojem, przeznaczeniem, przemianami, losami, itp., poszczególnych komórek organizmów żywych, reprezentujące drogę tych komórek przez czas, może się odbywać tylko jeśli (1) DNA tych komórek przenoszą w sobie albo odpowiedni program zapisany w sposób softwarowy (tj. zawierają one w swych pamięciach jakiś rodzaj naturalnych "programów życia i losu" zapisanych w pamięci "przeciw-materii" składającej się na to DNA), albo też (2) owe DNA przenoszą program zapisany w sposób harwarowy (tj. są "odrutowane na stałe" w strukturze hardwarowej (atomowej) owych DNA). Fakt, że dzisiejsza kryminologia jest w stanie zidentyfikować danego osobnika na podstawie struktury atomowej DNA tego osobnika pobieranej z dowolnych komórek jego ciała, dowodzi że struktura atomowa tego DNA nie może być nośnikiem takiego hardwarowo zapisanego programu, ponieważ (a) owa struktura atomowa jest identyczna we wszystkich komórkach danego osobnika - a stąd NIE odzwierciedla ona sobą zróżnicowania rozwoju, przeznaczenia, działania, przemian, losów, itp., każdej komórki z osobna, a także ponieważ (b) NIE jest znany żaden odrębny mechanizm który mógłby odczytywać taki program i realizować zawarte w nim rozkazy. Tym samym ów fakt całkowicie eliminuje możliwość że taki program sterujący jest "odrutowany na stałe hardwarowo" w strukturze hardwarowej (atomowej) DNA.

(") Powyższe ustalenie-twierdzenie wyjściowe daje się również wyrazić w nieco odmienny sposób, przykładowo słowami: Sterowanie rozwojem, przeznaczeniem, działaniem, przemianami, losem, itp., każdej komórki, które musi mieć odmienny przebieg dla każdej indywidualnej komórki ciała danego osobnika, a stąd które reprezentuje drogę danej komórki przez czas, może być dokonywane albo (1) przez DNA będące rodzajem najbardziej elementarnych naturalnych komputerów realizujących odpowiednie "programy życia i losu" zapisane w sposób softwarowy w pamięci "przeciw-materii" formującej owe DNA, albo też może być dokonywane przez (2) DNA które są rodzajami "odrutowanych na stałe kodów" programów wpisanych w strukturę hardwarową (atomową) owych DNA w sposób harwarowy i które są potem odczytywane i realizowane przez jakiś odrębny mechanizm zawarty poza owym owym DNA. Fakt, że dzisiejsza kryminologia jest w stanie zidentyfikować każdego osobnika na podstawie struktury hardwarowej (atomowej) DNA tego osobnika pobieranej z dowolnych komórek jego ciała - i to bez względu na to jaki był rozwój, przeznaczenie, działanie, przebieg przemian, los, itp., owych komórek, dowodzi że struktura hardwarowa (atomowa) tego DNA nie może być nośnikiem takiego "odrutowanego w niej na stałe harwarowego programu", ponieważ (a) owa struktura hardwarowa (atomowa) jest identyczna we wszystkich komórkach danego osobnika - a stąd NIE odzwierciedla ona sobą zróżnicowania wymaganego dla wyrażenie owych odmienności rozwoju, przeznaczenia, przemian, losów, itp., każdej komórki ciała z osobna, oraz ponieważ (b) dla takiego hardwarowego odrutowania programu na stałe musiałby istnieć jakiś mechanizm go realizujący umiejscowiony poza DNA - na którego ślady dotychczasowa nauka nie zdołała nawet się natknąć. Tym samym powyższe

fakty całkowicie eliminują możliwość że taki "program sterujący" jest "odrutowany na stałe" w strukturze hardwarowej (atomowej) DNA.

Proof (dowód):

Powyższe ustalenie wyjściowe przetransformujemy za pomocą metody zwanej "disjunctive syllogism" ktorej tautologiczna forma ma zapis: $[(p \parallel q) \& \& !p] \Rightarrow q$, w jakim assertion (twierdzenie) "p" jest "rozwój, przeznaczenie, praca, przemiany, losy, itp., indywidualnych komórek ciała mogą być aż tak zróżnicowane tylko jeśli DNA tych komórek posiadają zapis harwarowy (tj. są one 'odrutowane na stałe' w strukturze hardwarowej (atomowej) owych DNA)", podczas gdy assertion (twierdzenie) "q" jest "rozwój, przeznaczenie, praca, przemiany, losy, itp., indywidualnych komórek ciała mogą być aż tak zróżnicowane tylko jeśli DNA tych komórek posiadają zapis softwarowy (tj. są one rodzajem naturalnego programu zapisanego w pamięci 'przeciw-materii' zaś hardwarowa (atomowa) struktura DNA jest jedynie najprostszą formą komputera realizującego owe softwarowe programy)". Z kolei assertion "!p" stwierdza "fakt że dzisiejsza kryminalogia jest w stanie bazować na identyfikowaniu osobników na podstawie DNA pobranego z dowolnych komórek ich ciała, dowodzący identyczności struktur atomowych DNA w komórkach o odmiennym rozwoju, przeznaczeniu, pracy, przemianach, losach, itp., całkowicie eliminuje możliwość że zapis ten jest hardwarowy, tj. że jest on 'odrutowany na stałe hardwarowo' w strukturze hardwarowej (atomowej) DNA." Transformacja owego ustalenia implies (implikuje) conclusion (wniosek) że "rozwój, przeznaczenie, praca, przemiany, losy, itp., indywidualnych komórek ciała są aż tak zróżnicowane ponieważ DNA zawierają zapis softwarowy drogi danej komórki przez czas (tj. ponieważ DNA są rodzajem naturalnych 'komputerów sterujących' w których ich 'programy sterujące' są zapisane softwarowo w pamięci 'przeciw-materii' formującej strukturę hardwarową (atomową) tychże DNA)".

Conclusion (wniosek końcowy):

Powyższy inference chain (łańcuch wnioskowania) jednoznacznie więc dowiódł prawdę teorematu, że "hardwarowe wielkości znane pod nazwą heliksów DNA są najprostszymi formami naturalnych komputerów które sterują drogą swych komórek przez czas za pomocą softwarowych 'programów życia i losu' przechowywanych w pamięci 'przeciw-materii' składającej się na owe DNA".

* * *

Na użytek tych z czytelników którzy nie są obznajomieni z notacjami które używam w powyższym dowodzie wyjaśnię, że symbolami "p", "q", oraz "r" oznaczone są kolejne "assertions" (twierdzenia) używane jako logiczne "zmiennie" poddawane logicznym transformacjom w przedstawionym tu dowodzie. Natomiast symbolami "!", "&&", "||", oraz "=>" oznaczone są operatory logiczne "not" ("nie"), "and" (i), "inclusive or" (lub, albo), oraz "implies" (implikuje "jeśli ... => to wówczas ...").

#D8. Powyższy dowód na rolę DNA w sterowaniu wpływem czasu, jest tylko

jednym z całej serii nawzajem spokrewnionych formalnych dowodów naukowych wypracowanych i opublikowanych po raz pierwszy w świecie przez autora tej strony dzięki użyciu narzędzi nowej tzw. "totaliztycznej nauki":

Powyższy dowód jest tylko jednym z całej serii spokrewnionych formalnych dowodów naukowych, honor opracowania których po raz pierwszy w świecie Bóg przyznał autorowi tej strony. Wszystkie te spokrewnione dowody formalne skrótowo opisane zostały i wzajemnie polinkowane w punkcie #G3 strony o nazwie [god_proof_pl.htm](#). Wszystkie te dowody formalne wnoszą też ogromnie istotne następstwa zarówno indywidualnie dla każdego z nas, jak i zbiorowo dla całej naszej cywilizacji. Wszakże naprawiają one braki wiedzy wynikające z celowego ignorowania przez starą oficjalną tzw. "ateistyczną naukę ortodoksyjną" praktycznie wszystkich obszarów objętych tymi dowodami - po przykłady takiego celowego ignorowania patrz punkt #A2 strony [petone_pl.htm](#). (Nazwa "ateistyczna nauka ortodoksyjna" jest coraz częściej używana do opisanie tej starej monopolistycznej nauki, której błędnych stwierdzeń nadal zmuszani jesteśmy uczyć się w szkołach i na uczelniach, a której niegodziwe praktyki zdemaskowane zostały dokładniej m.in. w punktach #C1 do #C6 totaliztycznej strony o nazwie [telekinetyka.htm](#).) Wszystkie dowody formalne owej serii zostały też sformułowane z użyciem nowoczesnych metod naukowego dowodzenia (np. metod logiki matematycznej, czy metody porównywania atrybutów). Obejmują one m.in.:

(1) **Formalny dowód naukowy, że "przeciw-świat istnieje"** (tj. że niezależnie od naszego "świata fizycznego" istnieje też zupełnie inny świat zwany "przeciw-światem" który zapełniony jest wiecznie ruchliwą substancją zwaną "przeciw-materia" posiadającą cechy płynnego hardware komputerowego) - patrz punkt #D3 strony o nazwie [dipolar_gravity_pl.htm](#), lub patrz podrozdział H1.1.4 z tomu 4 [monografii \[1/5\]](#) (upowszechnianej nieodpłatnie m.in. za pośrednictwem tej strony).

(2) **Formalny dowód naukowy, że "Bóg istnieje"** - patrz punkt #G2 strony [god_proof_pl.htm](#), punkt #B3 strony [god_pl.htm](#), lub podrozdział I3.3.4 z tomu 5 [monografii \[1/5\]](#).

(3) **Formalny dowód naukowy, że "Bóg stworzył pierwszą parę ludzi"** - patrz punkt #B8 strony [evolution_pl.htm](#), lub patrz podrozdział NF9 z tomu 12 mojej najnowszej [monografii \[1/5\]](#), albo podrozdział I1.4.2 z tomu 5 monografii oznaczanej [\[8/2\]](#).

(4) **Formalny dowód naukowy, że "Ludzkość żyje w świecie stworzonym i mądrze rządzonym przez wszechmogącego Boga"** - patrz punkt #B3 strony internetowej o nazwie [changelings_pl.htm](#).

(5) **Formalny dowód naukowy, że "Ludzie posiadają nieśmiertelną duszę"** - patrz punkt #G2 strony internetowej o nazwie [soul proof pl.htm](#), punkt #C1.1 strony [nirvana pl.htm](#), lub podrozdział I5.2.1 z tomu 5 monografii oznaczanej [\[1/5\]](#).

(6) **Formalny dowód naukowy, że "Bóg autoryzował Biblię"** - patrz punkt #B1 strony internetowej o nazwie [biblia.htm](#), lub patrz podrozdział M7.1 z tomu 11 monografii oznaczanej [\[1/5\]](#).

(7) **Formalny dowód naukowy, że "DNA są najprostszymi formami naturalnych komputerów sterujących drogą przez czas komórek w których DNA te rezydują, zaś owego sterowania drogą komórek przez czas dokonują one poprzez sekwencyjne uruchamianie zawartych w sobie softwarowych 'programów życia i losu' "** - patrz punkt #D7 niniejszej strony (o nazwie [immortality pl.htm](#)), lub podrozdział M1.6 z tomu 11 [monografii \[1/5\]](#).

(8) **Formalny dowód naukowy, że "wehikuly UFO istnieją obiektywnie i są one już zrealizowanymi magnokraftami"** - który to dowód formalny historycznie był pierwszym dowodem formalnym jaki ja opracowałem i opublikowałem dla obszaru wiedzy celowo ignorowanej przez starą oficjalną "ateistyczną naukę ortodoksyjną" - po szczegóły patrz punkt #G3 strony o nazwie [god proof pl.htm](#). Ów dowód na obiektywne istnienie UFO zaprezentowany został na stronie o nazwie [ufo proof pl.htm](#), a także w podrozdziałach P2 do P2.17 z tomu 14 mojej najnowszej [monografii \[1/5\]](#).

* * *

Zachęcam czytelników aby dla własnego dobra uwzględniali jednak istnienie i wagę owych dowodów we wszystkim co tylko czynią w swoim życiu. Jak bowiem wyjaśniam to np. w punkcie #G1 strony o nazwie [will pl.htm](#) i w punkcie #I3 strony o nazwie [day26 pl.htm](#), takie uwzględnianie powyższych dowodów we wszystkim co się czyni może okazać się zbawienne w wielu sytuacjach życiowych i czasami może nawet zadecydować o życiu (zamiast śmierci).

Opracowanie wszystkich powyższych formalnych dowodów stało się możliwe dopiero dzięki powstaniu nowej tzw. "nauki totalizycznej" opisywanej szerzej m.in. w punktach #C1 do #C6 strony o nazwie [telekinetyka.htm](#) czy w punktach #F1 do #F3 strony o nazwie [god istnieje.htm](#). Powodem jest, że stara tzw. "ateistyczna nauka ortodoksyjna" (tj. owa oficjalna nauka opłacana z naszych podatków, której ludzie nadal uczą się w szkołach i na uczelniach) wykorzystuje swój absolutny "monopol na wiedzę" aby odmawiać badań tych tematów, które w jakikolwiek sposób są sprzeczne z oficjalnie adoptowanymi przez nią fundamentami filozoficznymi w rodzaju tzw. "Brzytwy Occam'a", ateizmu, podejścia "a posteriori" do badań - tj. podejścia "od skutków do przyczyny", itp. (Odnotuj, że owa stara "ateistyczna nauka ortodoksyjna" zupełnie ignoruje podejście "a priori" do badań - tj. podejście "od przyczyny do skutków" czyli "od Boga rozumianego jako nadrzędna przyczyna, do otaczającego nas świata jako skutku działań tegoż Boga". Owo podejście "a priori" w nowoczesny naukowy sposób zostało urzeczywistnione właśnie dopiero przez nową "naukę totalizyczną", zaś powyższe formalne dowody naukowe reprezentują jeden z licznych już rodzajów jego wyników. Inne wyniki tego samego podejścia do badań są podsumowane w punkcie #B1 odrębnej strony o nazwie [changelings pl.htm](#).)

Zaprezentowany powyżej dowód został poddany pod publiczną dyskusję na

internetowych forach dyskusyjnych [wyszukiwarki "Google"](#) pod adresami wskazywanymi w punkcie #E2 strony o nazwie [faq_pl.htm](#). Ponadto dowód ten włączony jest do podrozdziału M1.6 mojej najnowszej [monografii \[1/5\]](#).

Część #E: Komory Oscylacyjne trzeciej generacji czyli urządzenia które będą realizowały praktycznie cofanie nas w czasie do tyłu:

#E1. Komory oscylacyjne trzeciej generacji:

W dniu 3 stycznia 1984 roku wynalazłem ogromnie istotny dla ludzkości akumulator i przetwornik magnetycznej energii. Nazwałem go wówczas "komorą oscylacyjną".

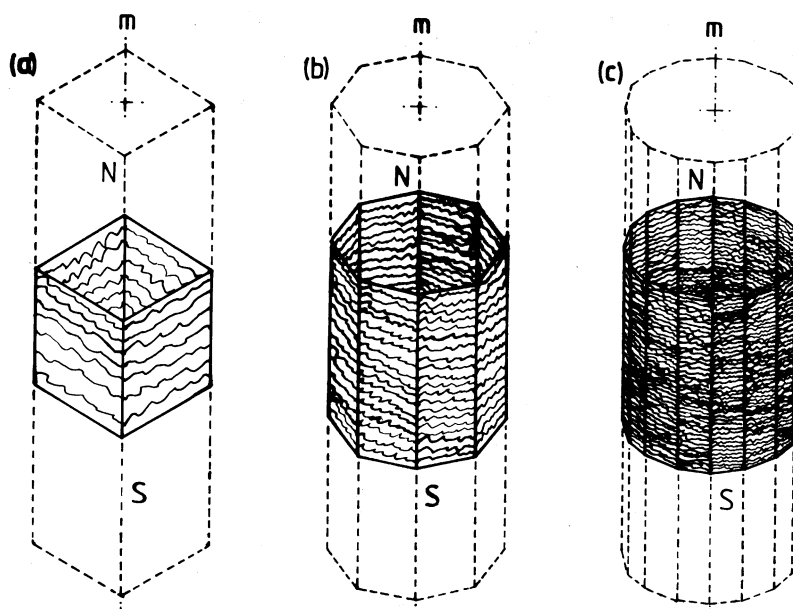
Komora oscylacyjna mogłaby być opisana jako rodzaj elektromagnesu o kształcie przezroczystej i pustej komory, w którym ładunki elektryczne opływające naokoło jego osi magnetycznej przyjmują formę pęków równoległych iskier - zamiast (jak w elektromagnesach) prądu elektrycznego opływającego w uzwojeniach. Każda komora oscylacyjna jest więc źródłem potężnego pola magnetycznego które jest jednocześnie polem precyzyjnie sterowalnym. Słupy owego pola magnetycznego buchają na zewnątrz z każdej komory przez dwie z jej ścianek, mianowicie ze ścianki dolnej i górnej - co zilustrowano na "Rys. #E1" poniżej.

Na przekór podejmowania licznych wysiłków, na żadnej z uczelni w których dotychczas pracowałem NIE pozwolono mi podjąć budowy owej komory. A szkoda, bowiem dotychczasowa empiryczna historia wynalazczości wykazuje, że nikt NIE potrafi zastąpić twórczego umysłu samego wynalazcy w kompletowaniu jego wynalazku. Stąd to czego zbudowanie wynalazcy zajmuje tylko kilka lat, od innych budowniczych wymaga potem kilkadziesiąt lub nawet kilkaset lat wytężonych wysiłków.

Komora oscylacyjna będzie budowana w aż trzech odmiennych generacjach - patrz "Rys. #E1". Każda z owych generacji komory oscylacyjnej będzie miała odmienny kształt. Przykładowo, komora oscylacyjna pierwszej generacji będzie miała kształt przezroczystej kostki sześciiennej. Nazwa komora oscylacyjna trzeciej generacji przyporządkowana będzie do owej najdoskonalszej jej generacji, która będzie zdolna właśnie do cofania czasu do tyłu. Stąd komora oscylacyjna trzeciej generacji będzie "sercem" i najważniejszym podzespołem każdego wehikułu czasu.

Budowa i działanie komory oscylacyjnej opisane zostały bardzo obszernie w

tomie 2 z dwóch moich monografii naukowych, mianowicie z najnowszej [1/5] oraz nieco starszej [1/4]. Natomiast skrótowo komora ta opisana jest także na kilku totalizacyjnych stronach internetowych, przykładowo na poświęconej jej w całości stronie [oscillatory chamber pl.htm - o komorze oscylacyjnej](#), a także w części #D strony [eco cars pl.htm - o bezspalinowych samochodach naszej przyszłości](#). Dlatego na niniejszej stronie NIE będę już powtarzał jej opisów.



Rys. #E1 (F3 z [1/5]): Wygląd zewnętrzny komór oscylacyjnych (a) pierwszej, (b) drugiej, oraz (c) trzeciej generacji. Linia ciągłą zaznaczono wygląd samych przezroczystych i pustych w środku komór oscylacyjnych w których widoczne są strumienie iskier elektrycznych obiegające naokoło obwodu ścianek bocznych owych urządzeń. Linia przerywaną zaznaczono na tym rysunku fragmenty kolumn precyzyjnie sterowanego pola magnetycznego (N, S) buchającego do otoczenia z górnej i dolnej ścianki każdej z owych komór oscylacyjnych wzdłuż jej osi magnetycznej "m". Odnotuj że z powodów praktycznych na powyższym rysunku owe kolumny pola ucięto w jakichś odległościach od wylotów z komory. Jednak w rzeczywistym życiu słupy te będą formowały zamknięte obiegi linii sił ich pola magnetycznego - tyle że o zbyt dużej długości aby pokazać je całe na powyższym rysunku. (Kliknij na ten rysunek aby zobaczyć go w powiększeniu, albo aby przemieścić go w inne miejsce ekranu.)

(a) Komora oscylacyjna pierwszej generacji mająca kształt kostki sześciiennej pustej w środku. Naokoło jej ścianek bocznych będą wirowały grube i jaskrawe iskry elektryczne.

(b) Komora oscylacyjna drugiej generacji mająca kształt przezroczystego pręta ościobocznego. Również i w tym pręcie widoczne będą strumienie jaskrawych iskier elektrycznych wirujące naokoło jego obwodu.

(c) Komora oscylacyjna trzeciej generacji mająca kształt pręta szesnastobocznego. Ponieważ pręt taki wygląda niemal jak okrągły, owa najdoskonalsza generacja komór oscylacyjnych będzie wyglądała jak fragment przezroczystej rury, naokoło obwodu której wirują strumienie iskier elektrycznych. Słupy precyzyjnie wysterowanego pola magnetycznego generowanego przez tą

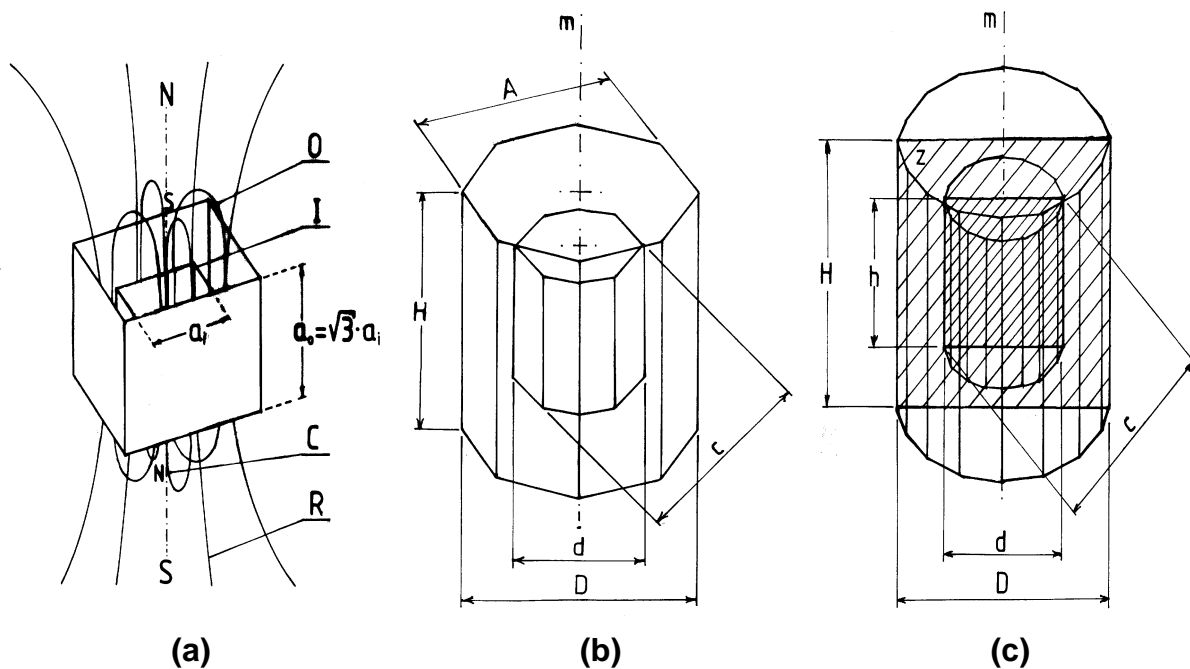
komorę będą buchały do otoczenia z obu jej końców, tj. górnego i dolnego.

#E2. Czym się różnią pomiędzy sobą komory oscylacyjne pierwszej, drugiej, oraz trzeciej generacji:

Komora oscylacyjna pierwszej generacji będzie miała kształt kostki sześcienniej - tak jak to pokazano na "Rys. #E1" powyżej. Jej zbudowanie pozwoli ludzkości poznać zjawiska i zasady jakie będą istotne dla zrealizowania jej zasady działania. Po zbudowaniu komora oscylacyjna znajdzie liczne zastosowania. Przykładowo, będzie ona użyta do budowy magnetycznych statków kosmicznych mojego wynalazku, nazywanych magnokraftami. Będzie ona także używana jako akumulator energii do tzw. bezpalinowych samochodów ekologicznych.

Doświadczenia zdobyte podczas budowy i eksploatacji sześcienniej komory oscylacyjnej pierwszej generacji pozwolą ludzkości na zbudowanie także ośmiobocznej komory oscylacyjnej drugiej generacji. Komora oscylacyjna drugiej generacji będzie stosowała odmienne sterowanie obiegu isker elektrycznych niż komora pierwszej generacji. To z kolei pozwoli jej na wytwarzanie precyzyjniej sterowanego pola magnetycznego które będzie w stanie generować tzw. "efekt telekinetyczny". Dlatego takie komory oscylacyjne znajdą zastosowanie w tzw. "wehikułach telekinetycznych" opisanych w rozdziale M z tomu 11 monografii [1/5].

Z kolei doświadczenia zdobyte podczas budowy i eksploatacji ośmiościennej komory oscylacyjnej drugiej generacji pozwolą ludzkości na zbudowanie także szesnasto-bocznej komory oscylacyjnej trzeciej generacji. Komora oscylacyjna trzeciej generacji ponownie będzie stosowała jeszcze inną zasadę sterowania obiegu isker elektrycznych niż komora drugiej generacji. To z kolei pozwoli jej na wytwarzanie pola magnetycznego które będzie jeszcze precyzyjniej sterowane niż pole z komór drugiej generacji. W rezultacie komory oscylacyjne trzeciej generacji będą w stanie powodować zmiany w upływie czasu - np. cofać czas do tyłu. Dlatego komory oscylacyjne znajdą zastosowanie w omawianych tutaj "wehikułach czasu" opisywanych dokładniej w rozdziale N z tomu 11 monografii [1/5].



Rys. #E2a-c (F5, F6(2s), F8(3s) z [1/5]): Wygląd boczny tzw. "kapsuły dwukomorowych" zestawianych razem z dwóch komór oscylacyjnych (a) pierwszej, (b) drugiej i (c) trzeciej generacji. Kapsuły te są formowane poprzez wstawienie mniejszej "wewnętrznej" komory oscylacyjnej "I" do pustego środka znacznie większej "zewnętrznej" komory oscylacyjnej "O". Obie komory, tj. wewnętrzna "I" i zewnętrzna "O" mają odwrotne ustawienie swoich biegunów magnetycznych (N, S). W rezultacie ich wydatki magnetyczne nawzajem się odejmują rozdzielając swój wydatek na dwa strumienie magnetyczne. Pierwszy z tych struniemi "C", cyrkuluje tylko pomiędzy oboma komorami, zaś drugi strumień wynikowy "R" odprowadzany jest przez taką kapsułę dwukomorową do jej otoczenia. Stąd owe kapsuły umożliwiają bardzo precyzyjne strowanie wszystkimi parametrami wytrwanego przez nie pola magnetycznego. Dlatego to właśnie one będą używane w pędnikach przyszłych magnokraftów wszystkich trzech generacji - w tym "wehikułów czasu". (Kliknij na ten rysunek aby zobaczyć go w powiększeniu, albo aby przemieścić go w inne miejsce ekranu.)

Rys. #E2a (lewy): Sześcienna kapsuła dwukomorowa pierwszej generacji zestawiona z dwóch komór oscylacyjnych pierwszej generacji. Jest ona formowana w celu zwiększenia sterowalności swych komór składowych. Powyższy rysunek ilustruje zasadę formowania takich kapsuły z komór oscylacyjnych wszystkich trzech generacji. Mianowicie, wszystkie takie kapsuły powstają poprzez osadzenie dwóch przeciwstawnie zorientowanych komór oscylacyjnych, jedna we wnętrzu drugiej. Z uwagi na potrzebę swobodnego "pływania" komory wewnętrznej (I) zawieszanej w środku komory zewnętrznej (O), boki "a" obu tych komór zawsze muszą wypełniać ściśle współzależności matematyczne, np. dla komór pierwszej generacji - równanie (F9) z tomu 2 w [1/5]: $a_o = a_i(\sqrt{3})$. (Współzależności te dają potem się zweryfikować na fotografiach UFO - np. patrz "Fot. #C9" na stronie internetowej explain.pl.htm, lub na śladach pozostawianych w miejscach lądowania wehikułów UFO - patrz "Fot. #G2" poniżej.) Z powodu przeciwstawnego zorientowania biegunów magnetycznych obu komór takiej kapsuły, wynikowe pole magnetyczne "R"

odprowadzane z tej kapsuły do otoczenia, stanowi algebraiczną różnicę pomiędzy wydatkami obu jej komór składowych. Zasada formowania takiego strumienia wynikowego została zilustrowana poniżej na "Rys. #E3". Kapsuły dwukomorowe umożliwiają łatwe sterowanie wszystkimi atrybutami wytwarzanego przez nie pola. Przedmiotem tego sterowania są następujące własności strumienia wynikowego (R): (1) moc pola - regulowana płynnie od zera do maksimum; (2) okres pulsowań (T) lub częstość pulsowań (f); (3) stosunek amplitudy pulsowań pola do jego składowej stałej ($\Delta F/F_0$ - patrz "Rys. #C5" na stronie [ufo_proof_pl.htm](#)); (4) charakter pola, tj. czy jest ono stałe, pulsujące, czy przemienne; (5) krzywa zmian w czasie $F=f(t)$, np. czy jest to pole liniowe, sinusoidalne, czy zmieniane według "krzywej dudnienia"; (6) biegunowość (tj. z której strony kapsuły panuje biegun N lub biegun S); zaś w kapsułach drugiej i trzeciej generacji także parametry pola decydujące o jego zdolności do formowania efektu telekinetycznego oraz zmian w upływie czasu (parametrów tych dzisiejsza nauka jeszcze NIE nazwała).

Symbole: O - komora zewnętrzna (outer), I - komora wewnętrzna (inner), C - strumień krążący (circulating flux) uwięziony we wnętrzu kapsuły, R - strumień wynikowy (resultant flux) odprowadzany z kapsuły do otoczenia.

Rys. #E2b (środkowy): Ośmioboczna kapsuła dwukomorowa drugiej generacji pokazana w widoku bocznym. Jest ona złożona z 2 komór oscylacyjnych o przekroju ośmiobocznym, tj. mniejszej komory wewnętrznej "I" (od angielskiego "Inner" = wewnętrzna) oraz większej od niej komory zewnętrznej "O" (od angielskiego "Outer" = zewnętrzna).

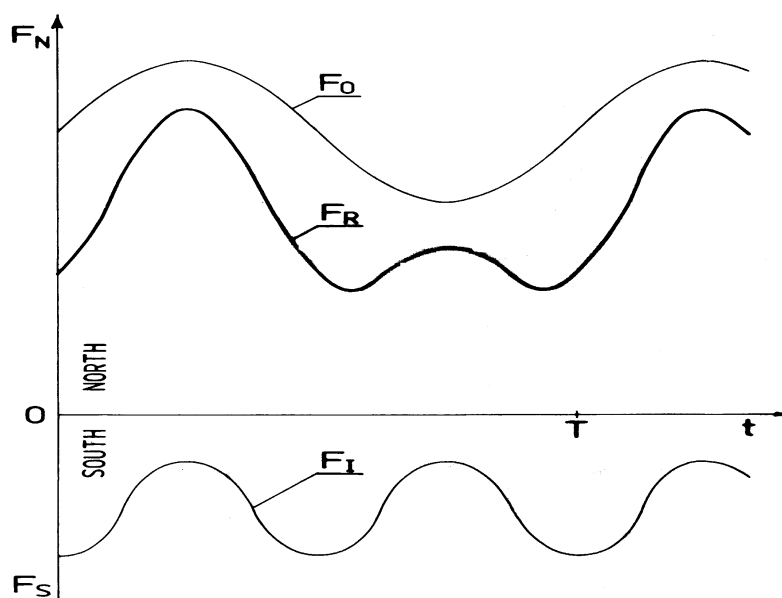
Rys. #E2c (prawy): Szesnasto-boczna kapsuła dwukomorowa trzeciej generacji pokazana w widoku bocznym (side view). Jest ona złożona z dwóch komór oscylacyjnych o przekroju 16-bocznym, tj. wewnętrznej (I) oraz zewnętrznej (O). To właśnie takie kapsuły będą używane w wehikułach czasu do cofania czyjegoś czasu do tyłu.

#E3. Sterowanie parametrami pola magnetycznego generowanego przez komorę oscylacyjną trzeciej generacji:

Aby umożliwić precyzyjne sterowanie wydatkiem magnetycznym generowanym przez komory oscylacyjne, w praktycznym ich użyciu zawsze dwie takie komory będą zestawiane razem w konfiguracje zwane "kapsułami dwukomorowymi". Konfiguracje te pokazałem i objaśniłem na "Rys. #E2" powyżej.

Najważniejszą zaletą takich "kapsuł dwukomorowych" będzie ich zdolność do ścisłego sterowania wszystkimi parametrami pola magnetycznego odprowadzanego z owej kapsuły do otoczenia (w tym sterowania zmianami w czasie, tj. krzywymi, owego wynikowego pola magnetycznego "R"). Zasada owego sterowania objaśniona została na "Rys. #E3" poniżej. Pokazano tam bowiem przykład zasady sterowania owym polem wynikowym "R" pozwalający na

uzyskiwanie strumienia wynikowego "FR" jakiego zmiany w czasie $FR=f(t)$ przyjmują kształt krzywej posiadającej przebieg będący różnicą przebiegów pola generowanego przez komorę zewnętrzną "O" i wewnętrzną "I". (W pokazanym tam przypadku generowana jest tzw. "krzywa dudnienia".) Jeśli częstotliwości pulsowań pola w obu komorach kapsuły różnią się od siebie (np. kiedy komora wewnętrzna "I" wytwarza strumień "FI" jakiego częstotliwość pulsowań jest np. dwukrotnie wyższa od częstotliwości pulsowań strumienia "FO" produkowanego przez komorę zewnętrzną "O"), wtedy algebraiczne odejmowanie się obu tych strumieni wytwarza strumień wynikowy "FR" (pokazany krzywą "FR" na "Rys. #E3") jakiego zmiany w czasie następują np. zgodnie z ową "krzywą dudnienia". W ten sposób można uzyskać szeroką gamę zmian strumienia wynikowego "FR" poprzez zwykłe przesterowanie częstotliwości pulsowań pola w komorze zewnętrznej "O" i wewnętrznej "I" (a ściślej poprzez przesterowanie ich okresów "T" które powiązane są z częstotliwościami "f" poprzez równanie (F8) z [1/5]: $f=1/T$). Równie prostym staje się więc wyprodukowanie pulsującego strumienia wynikowego "FR" przyjmującego kształt dowolnej z krzywych pulsujących, jak strumienia przemienne o dowolnym przebiegu. W każdym z tych przypadków okres pulsowań pola wynikowego może być sterowany z wymaganą dokładnością.



Rys. #E3 (F7 z [1/5]): Wykres ilustrowujący zasadę precyzyjnego sterowania wszystkimi parametrami pola magnetycznego generowanego w zestawie "kapsuły dwukomorowej" zestawionej z dwóch komór oscylacyjnych tej samej generacji. (Kliknij na ten rysunek aby zobaczyć go w powiększeniu, albo aby przemieścić go w inne miejsce ekranu.)

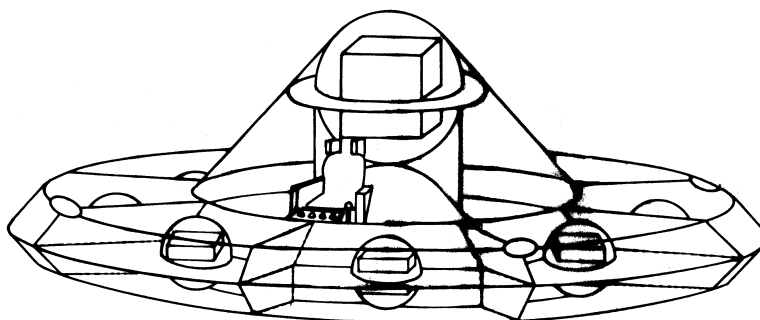
Wykres ten ilustruje zasadę formowania strumienia wynikowego "FR" w kapsule dwukomorowej z "Rys. #E2a". Zilustrowano przypadek składania razem wydatków z obu komór "O" i "I" takiej kapsuły w celu otrzymania strumienia wynikowego "FR" jakiego zmiany w czasie odpowiadają tzw. "krzywej dudnienia". Komora zewnętrzna "O" produkuje większy wydatek "FN" jakiego zmiany w czasie (opisane na jego północnym biegunie "NORTH") reprezentowane są na tym wykresie przy pomocy krzywej "Fo". Natomiast komora wewnętrzna "I" posiada przeciwstawnie zorientowane bieguny - patrz "Rys. #E2". Stąd w

kierunku w którym panuje północny "NORTH" biegun komory zewnętrznej "O", w komorze wewnętrznej "I" skierowany jest biegun południowy "SOUTH" o wydatku "FS". Zmiany w czasie wydatku "FS" z komory wewnętrznej "I", reprezentowane są przez krzywą "FI". Jeśli oba wydatki "Fo" i "FI" o przeciwnych biegunach zostają zestawione razem (tj. odjęte od siebie), wówczas wynikowy strumień "FR" musi reprezentować algebraiczną różnicę ich wartości $FR=Fo-FI$. Różnica ta odprowadzana jest na zewnątrz kapsuły dwukomorowej w postaci właśnie strumienia wynikowego "FR" ("R" na "Rys. #E2a"). Cały zaś wydatek "FI" komory wewnętrznej "I" pozostaje uwięziony we wnętrzu kapsuły w postaci strumienia krążącego "C" jaki cyrkuluje wewnętrznie pomiędzy komorą wewnętrzną i komorą zewnętrzną. (W dalszych rozważaniach kształt wynikowej krzywej dudnienia "FR" będzie w przybliżeniu reprezentowany przez krzywą zawierającą składową stałą "Fo" i składową pulsującą " ΔF " - patrz też "Rys. #E2a".)

Część #F: Magnokrafty trzeciej generacji czyli faktyczne "wehikuly czasu":

#F1. Jak będą wyglądały technicznie zaawansowane "wehikuly czasu":

Komory oscylacyjne trzeciej generacji, które są niezbędne dla budowy wehikulów czasu, są również podstawowym urządzeniem napędowym dla wehikulów kosmicznych mojego wynalazku, nazywanych magnokraftami. Dlatego logika wskazuje że w przyszłości oba te rodzaje wehikulów będą połączone razem, formując rodzaj magnokraftów trzeciej generacji zdolnych do latania NIE tylko w przestrzeni, ale także i w czasie - czyli do latania w tzw. "konwencji wehikulów czasu". Wygląd owych niezwykłych wehikulów czasu pokazany został na "Rys. #F1" poniżej.



Rys. #F1 (G1(a) z [1/5]): Wygląd boczny kosmicznego statku międzygwiazdowego zwanego magnokraftem - a więc również wyglądem boczny wehikulu czasu. Aby

bowiem powyższy magnokraft pierwszej generacji zamienić w magnokraft trzeciej generacji zdolny do lotów w "konwencji wehikułów czasu", wystarczy jego sześciennie komory oscylacyjne pierwszej generacji (widoczne powyżej w ich przeźroczystych kulistych obudowach) wymienić na szesnastoboczne komory oscylacyjne trzeciej generacji pokazane na "Rys. #E1c" oraz "Rys. #E2c". Warto odnotować, że w chwili kiedy powyższy magnokraft zacząłby działać jako wehikuł czasu, jego korpus zostałby otoczony idealnie okrągłą kulą jarzącą się przestrzeni pobudzonej przez "deformujące czas" pole magnetyczne generowane w jego szesnastobocznych komorach oscylacyjnych. Poprzez jarzącą się objętość owej kuli ciągle jednak widać byłoby rozmazane zarysy powyższego wehikułu, szczególnie zaś jaskrawo jarzące się wyloty z jego komór oscylacyjnych. Wygląd owej kuli przestrzeni pobudzonej do jarzenia opisany jest poniżej w punkcie #F2 oraz pokazany na zdjęciach z "Fot. #G1". (Kliknij na ten rysunek aby zobaczyć go w powiększeniu, albo aby przemieścić go w inne miejsce ekranu.)

#F2. Unikalny wygląd charakterystycznej kuli jarzącej się przestrzeni która została "zdeformowana" polem magnetycznym wehikułów czasu:

Zasada działania wehikułów czasu jest taka, że ich pole magnetyczne jakby "deformuje" przestrzeń w której następuje np. cofanie czasu. Owa "zdeformowana" przestrzeń przyjmuje postać jarzącej się kuli. Z kolei w środku owej jarzącej się kuli widoczne będą gorejące jasnym światłem wyloty z komór oscylacyjnych tego wehikułu. W sumie zadziałanie wehikułu czasu będzie formowało unikalny obraz który każda osoba będzie w stanie łatwo rozpoznać. Przykłady fotografii tego unikalnego obrazu wehikułów czasu utrwalonych w działaniu pokazano poniżej na "Fot. #G1".

#F3. Wygląd "wehikułów czasu" i zjawiska przez nie indukowane drastycznie się różnią od wyglądu i zjawisk formowanych przez mniej zaawansowane generacje UFO i magnokraftów:

Aż na kilku odmiennych totalizacyjnych stronach internetowych zostało już wyjaśnione, że wehikuły z napędem magnetycznym, takie jak UFO

lub [magnokrafty](#), mogą latać aż na trzech odmiennych zasadach. Pierwsza generacja tych wehikułów lata na zasadzie magnetycznego odpychania i przyciągania. (Zasada latania tej pierwszej generacji statków z napędem magnetycznym opisana jest dokładniej w rozdziale G z tomu 3 najnowszej [monografii \[1/5\]](#) oraz w rozdziale F z tomu 3 starszej [monografii \[1/4\]](#), zaś skrótowo podsumowana na totalizycznej stronie [magnocraft_pl.htm](#).) Druga generacja wehikułów z napędem magnetycznym lata na zasadzie technicznie indukowanej telekinezy. (Zasada latania tej drugiej generacji statków z napędem magnetycznym opisana jest dokładniej w rozdziale M z tomu 11 [monografii \[1/5\]](#), zaś skrótowo podsumowana w punkcie #F1.2 totalizycznej strony [propulsion_pl.htm](#).) Dopiero zaś trzecia generacja wehikułów z napędem magnetycznym lata na zasadzie podróżowania w czasie. (Zasada latania tej trzeciej generacji statków z napędem magnetycznym opisana jest dokładniej w rozdziale N z tomu 11 [monografii \[1/5\]](#), zaś jej skrótowemu podsumowaniu poświęcona jest m.in. niniejsza strona.) Innymi słowy, "wehikułami czasu" są jedynie wehikuły należące do najbardziej zaawansowanej, trzeciej generacji tych statków.

Jeśli więc ktoś zoabserwuje w locie któryś z owych wehikułów magnetycznych, np. wehikuł UFO, wówczas z punktu widzenia prawdopodobieństwa jest możliwym, że wcale NIE jest to "wehikuł czasu", a dowolny z owych trzech generacji tych wehikułów. Stąd, obserwator musi dopiero naocznie ustalić z którą generacją ma do czynienia. Ustalenie to jest relatywnie proste, bowiem wehikuły te różnią się między sobą zarówno kilkoma drobnymi szczegółami konstrukcyjnymi, jak i zjawiskami jakie ich lot indukuje. Przykładowo, pędniki "wehikułów czasu" zawierają komory oscylacyjne w kształcie szesnastobocznych prętów (patrz "Rys. #E2c" powyżej) jakie wyraźnie się różnią od sześciąt i ośmioboków komór pierwszej i drugiej generacji. Natomiast podczas lotu "wehikuły czasu" otoczone są idealnie okrągłą kulą jarzącej się przestrzeni, jaka też wyraźnie się różni od ukształtowanych jak dyski jarzących się przestrzeni formowanych przez wehikuły pierwszej i drugiej generacji. (Jak dokładnie wyglądają kształty i zarysy przestrzeni zajarzonych przez wehikuły UFO pierwszej i drugiej generacji, zilustrowano to szerzej na fotografiach ze strony [explain_pl.htm](#), a także z rozdziału P w tomie 14 [monografii \[1/5\]](#).) Oczywiście, loty "wehikułów czasu", szczególnie zaś ich zastartowanie i wylądowanie, indukują też sobą najróżniejsze zakłócenia w normalnym upływie czasu - które wnikliwy obserwator zwykle również odnotowywuje w swoim otoczeniu. Niektóre z owych zakłóceń opisane są na totalizycznej stronie [timevehicle_pl.htm](#), a także w podrozdziale N4.1 z tomu 11 [monografii \[1/5\]](#).

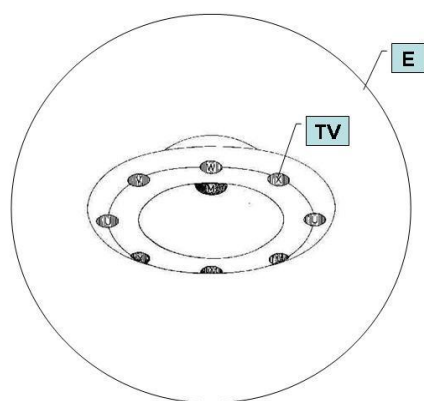
Część #G: Obserwacje już działających magnokraftów trzeciej generacji, czyli wehikuły UFO lecące w konwencji

podróżowania w czasie:

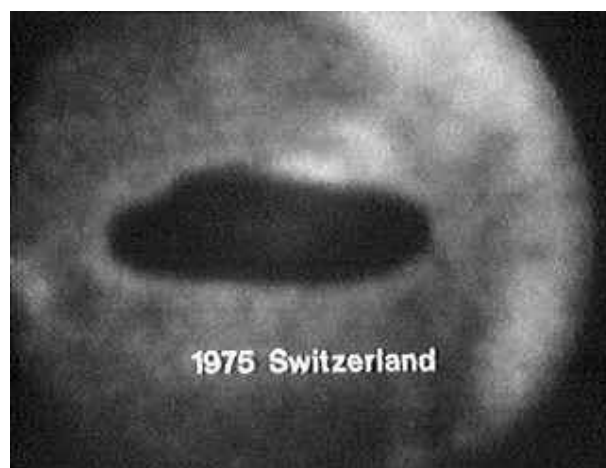
#G1. Wehikuly czasu są już obserwowane i fotografowane w ich lotach ponad Ziemią:

Wehikuly czasu są już widywane na Ziemi. Tyle że ludzie nazywają je wehikulami UFO. Przykłady zdjęć wehikulów czasu pokazano na "Fot. #G1" z niniejszej strony, a także na "Fot. #F2a" z totalizycznej strony [explain.pl.htm - o naukowej interpretacji autentycznych zdjęć UFO](#). Z kolei opisy wehikulów czasu, uzupełnione ich ilustracjami, zaprezentowane są w rozdziale N i na rysunku N1 z tomu 11 [monografii \[1/5\]](#), a także w podrozdziale C9 z polskojęzycznego [traktatu \[4c\]](#).

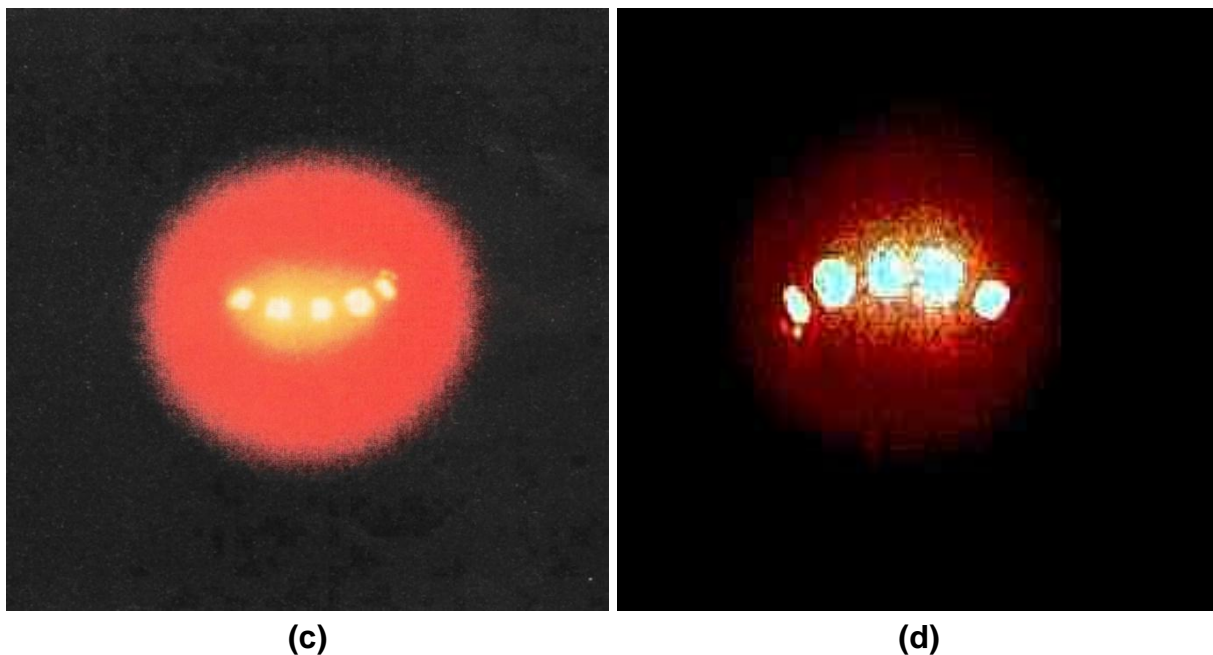
Więcej informacji na temat powodów dla których wehikuly czasu są widywane a nawet fotografowane na Ziemi, wyjaśniono w punkcie #F1 strony o nazwie [katrina.pl.htm](#), w punkcie #L2 strony o nazwie [magnocraft.pl.htm](#), a także w niemal całej odrębnej stronie internetowej nazwanej [evil.pl.htm - o pochodzeniu zła na Ziemi](#). Z kolei formalny dowód naukowy że owe wehikuly czasu są rzeczywistymi i materialnymi urządzeniami technicznymi zaprezentowano na stronie [ufo_proof.pl.htm - o formalnym dowodzie naukowym na istnienie UFO](#).



(a)



(b)



Fot. #G1a-d (M1 z [1/5]): Ilustracja wyglądu wehikułów czasu w chwili kiedy dokonują one przeskoku do innego punktu czasowego. Wehikuły takie już od dawna operują na Ziemi, tyle że ludzie nazywają je UFO. Fotografie (b) do (d) pokazują właśnie UFO działające jako wehikuły czasu. Na zdjęciach tych wehikułów wyraźnie widoczna jest kula przestrzeni pobudzonej do jarzenia przez energię wibracji pola magnetycznego owego UFO. W środku owej kuli widoczne są zarysy dyskoidalnych UFO o silnie jarzących się wylotach z komór oscylacyjnych zamontowanych w pędnikach owych wehikułów. (Kliknij na to zdjęcie aby zobaczyć je w powiększeniu, albo aby przemieścić je w inne miejsce ekranu.)

Fot. #G1a (góra-lewo): Rysunek objaśniający co właściwie staje się widoczne na zdjęciach wehikułów czasu. Jak rysunek ten ilustruje, zdjęcia wehikułów czasu typowo uchwytyją idealnie okrągłą kulę przestrzeni pobudzonej do jarzenia przez energię wibracji pola magnetycznego tego wehikułu. Kula ta oznaczona jest symbolem "E" (od angielskiego "Energy"). Energia ta rozprzestrzenia się jednakowo we wszystkich kierunkach od pędnika głównego danego wehikułu czasu, zachowując się podobnie jak energia cieplna (wszakże ciepło to też wibracje). Sam dyskoidalny wehikuł czasu oznaczony symbolem "TV" (od angielskiego "Time Vehicle") znajduje się jakby ukryty w środku owej kuli jarzącej się przestrzeni. Rysunek pokazuje go w tzw. "pozycji stojącej". Z powodu małej przezroczystości owej kuli, zwykle najwyraźniej widoczne z tego wehikułu czasu są wyloty z komór oscylacyjnych jego pędników.

Fot. #G1b (góra-prawo): Czarno-białe zdjęcie wehikułu czasu lecącego w pozycji stojącej (tj. z podłogą skierowaną w dół, zaś pędnikiem głównym - w górę). Unikalne dla tego zdjęcia jest to, że poza ową kulą przestrzeni pobudzonej do jarzenia przez energię wibracji pola magnetycznego, zdjęcie to zdołało też uchwycić relatywnie wyraźnie zarysy dyskoidalnego UFO zawisającego w środku owej kuli.

Fot. #G1c (dół-lewo): Zdjęcie UFO trzeciej generacji lecące w pozycji wiszącej i w "konwencji podróży w czasie". Widać na nim wyraźnie kulę przestrzeni pobudzonej do jarzenia przez wibrujące pole magnetyczne owego

wehikułu, z jarzącymi się na biało wylotami z pędników bocznych tego wehikułu. Owa kulista pobudzona ("zdeformowana") przestrzeń odróżnia wygląd UFO działających jako wehikuły czasu od telekinetycznych i od magnetycznych UFO. Aby poznać i odnotować owe różnice w wyglądach warto też zaglądnąć na strony internetowe [explain_pl.htm - o naukowej interpretacji autentycznych zdjęć UFO](#) oraz [ufo_proof_pl.htm - o formalnym dowodzie naukowym na istnienie UFO](#). Strony owe pokazują bowiem wygląd UFO lecących w konwencji magnetycznej i w konwencji telekinetycznej. Zdjęcia UFO lecących w obu tych konwencjach włączone są również do wersji PDF polskojęzycznego [traktatu \[4c\]](#) (patrz tam podrozdział C9), oraz [monografii \[1/5\]](#) (patrz tam podrozdziały P2, T2 i N3.1).

Fot. #G1d (dół-prawo): Jeszcze jedno zdjęcie UFO lecącego w pozycji stojącej i dokonującego przeskoku do innego czasu. Ponownie widać kulę przestrzeni pobudzonej do jarzenia przez pole magnetyczne owego wehikułu, z jarzącymi się na biało wylotami z pędników bocznych tego wehikułu.

#G2. Obserwacje UFO działających w "konwencji wehikułów czasu" są źródłem cennych danych pozwalających na szybsze zbudowanie naszych wehikułów czasu:

Na wielu stronach totalizmu, włączając w to takie strony jak [ufo_proof_pl.htm - o formalnym dowodzie naukowym na istnienie UFO](#), [explain_pl.htm - o naukowej interpretacji autentycznych zdjęć UFO](#), czy [evidence_pl.htm - o dowodach nieprzerwanej działalności UFO na Ziemi](#), wyjaśniam wszystkim zainteresowanym, że naukowe obserwacje UFO mogą być źródłem wielu ogromnie cennych danych. Dane te nam ludziom mogą wydatnie dopomóc w szybszym zbudowaniu naszych własnych statków międzygwiazdnych - po przykład patrz "Rys. #G2" poniżej. Jak też ujawniają to zdjęcia z "Fot. #G1", także UFO działające w "konwencji wehikułów czasu" mogą być źródłem podobnie cennych danych dopomagających nam z szybszym zbudowaniem wehikułów czasu - a stąd w uzyskaniu dostępu do nieśmiertelności.



Fot. #G2 (S3 z [1/5]): Odbicie "komory oscylacyjnej" UFO w trawie. Powyższy przykład ilustruje jak badania UFO mogą dopomagać nam w szybszym zbudowaniu naszych statków międzygwiazdnych - w tym przypadku w zbudowaniu **magnokraftu pierwszej generacji typu K5**. Ja wybrałem powyższy przykład do pokazania tutaj, bowiem NIE wymaga on wielu wyjaśnień a ciągle ilustruje on swoją wysoką użyteczność oraz dowodzi bezpośredniego związku pomiędzy UFO a przedmiotami moich badań. Niemniej fotografie UFO działających w "konwencji wehikułów czasu" także ukrywają liczne dane i wskazówki, tyle tylko że aby je wyjaśnić na niniejszej stronie musiałbym zanudzać czytelnika długimi opisami oraz trudnymi teoriami. (Kliknij na to zdjęcie aby zobaczyć je w powiększeniu, albo aby przemieścić je w inne miejsce ekranu.)

Powyższe zdjęcie pokazuje magnetycznie wypaloną trawę z "lądowiska UFO" pierwszej generacji, typu K5, które wylądowało w "zorientowaniu wiszącym" (tj. obrócone swą kopułą górną w dół ku ziemi). W środku tego lądowiska widoczny jest kwadratowy ślad dokładnie ilustrujący parametry wylotu z kapsuły dwukomorowej centralnego pędnika tego UFO. Kapsuła ta ma konstrukcję zilustrowaną na "Rys. #E2a". Aby lepiej ukazać wymiary tego śladu, w jego pobliżu położyłem biały okrąg o dokładnie metrowej średnicy - którego strzałka wskazuje magnetyczną północ. Ów ślad kwadratowej kapsuły dwukomorowej pierwszej generacji, magnetycznie wypalony w trawie przez pole magnetyczne wyrzucane do otoczenia przez ową kapsułę, dostarcza nam całego szeregu danych ilościowych zdolnych do zweryfikowania poprawności moich teorii na temat budowy i działania **komory oscylacyjnej** a także budowy i działania statku kosmicznego zwanego **magnokraftem** - który używa owej komory do swojego napędu. Przykładowo, ślad ten pozwala na wyznaczenie dokładnych wymiarów komór oscylacyjnych w owej kapsule centralnej z UFO typu K5, pozwala na ustalenie że podczas lądowania owa kapsuła pracowała z tzw. "dominacją strumienia zewnętrznego", a także pozwala na potwierdzenie że obie komory z kapsuły dwukomorowej używanej w owym UFO wypełniają wzór (F9) z [1/5] użyty w "Rys. #E2a" powyżej, o zapisie: $a_0 = a_i(\sqrt{3})$.

Odnotuj że powyższe zdjęcie jest także pokazane i omawiane na stronie

[ufo.pl.htm](#), na "Fot. #H1" ze strony [oscillatory chamber pl.htm](#), oraz w rozdziale S z tomu 15 monografii [1/5].

Część #H: Cechy i ograniczenia "uwięzionej nieśmiertelności" uzyskiwanej poprzez powtarzalne cofanie się w czasie do tyłu:

Czytelnik odnotuje, że w opisach z niniejszej części używam nazw i zwrotów które znamy już z religii i z [Biblii](#), aby z ich pomocą wyjaśnić niektóre zjawiska, możliwości i zdarzenia jakie ujawnią się dla ludzi z chwilą zbudowania moich "wehikułów czasu". Ich przykładami jest "sąd ostateczny", "wieczne życie", "wieczna szczęśliwość", "wieczne potępienie", "wstawianie umarłych z grobów", itp. Oczywiście, **ja mogłem nazwać zupełnie nowymi słowami zjawiska i pojęcia kryjące się pod owymi nazwami**. Jednak wówczas takie zupełnie nowe nazwy byłyby trudne do zapamiętania oraz wymagałyby dodatkowych wyjaśnień. Ponadto, ich użycie w odniesieniu do sytuacji jakie ludzie mogą też indukować technicznie zbudowanymi przez siebie "wehikułami czasu", doskonale ilustruje tezę którą powtarzam aż na szeregu swoich stron internetowych, mianowicie tezę, że **"bez poznania budowy i działania wehikułów czasu ludzie NIE są w stanie naprawdę zrozumieć Boga ani treści Biblii"** - po przykłady tej tezy patrz punkty #H1.1 i #C3 na mojej stronie o nazwie [przepowiednie.htm](#). Dlatego do nazwania owych zjawisk używam pojęć religijnych i biblijnych, które każdy już dobrze zna. Warto jednak odnotować że NIE czynię tego z pobudek religijnych, a głównie z powodów praktyczności, racjonalności i odpowiedności użycia tych dobrze już wszystkim znanych nazw. Niemniej dostrzegam również (i uwypuklam w punkcie #H10 poniżej) wymowę i znaczenie sytuacji w której aż tak wiele biblijnych nazw okazuje się najbardziej odpowiednimi do właściwego nazwania przyszłościowych warunków kiedy ludzie zaczną używać wehikuły czasu. Jestem też świadomym, że zjawiska jakie poniżej opisuję ujawniają nam mechanizmy i wymagania jakie także ujawnią się kiedy po boskim "sądzie ostatecznym" Bóg otworzy dla niedoskonałych ludzi dostęp do niesmiertelności i do wieczystego życia. Stąd poniższe opisy odpowiadają też na wiele pytań typu "dlaczego" - jakie byłyby trudne do odpowiedzenia bez znajomości zjawisk tu opisanych. Przykładowo, odpowiadają na pytanie "dlaczego po boskim sądzie ostatecznym Jezus otworzy dostęp do wieczystego życia w swoim latającym mieście jedynie tak nielicznej garstce wysoce moralnych ludzi, jak zostało to oszacowane w punkcie #C4 tej strony?" (np. tylko "stu czterdziestu czterem tysiącom").

#H1. Co to takiego "uwięziona

nieśmiertelność":

Wehikuly czasu opisywane na tej stronie, a pracujące na zasadzie wibracyjnego deformowania pola magnetycznego, pozwalają na zrealizowanie odwiecznego marzenia ludzkości. Takim marzeniem jest wszakże uzyskanie nieskończenie długiego życia. Jak to już wiemy, zasada dawania użytkownikom owych wehikułów czasu nieskończenie długiego życia jest relatywnie prosta. Sprowadza się ona przecież do powtarzalnego cofania danej osoby z końcowej fazy jej życia, ponownie do tyłu w czasie, czyli aż do lat jej młodości. Z kolei **po cofnięciu kogoś w czasie do tyłu, ktoś ten nadal pamięta swoje życie z poprzedniego przebiegu czasu w dokładnie taki sam sposób jakby kontynuowane ono było przy normalnym upływie czasu**. Dlatego takie osoby cofnięte wehikułem czasu ponownie do okresu swojej młodości, ciągle pamiętają swoją poprzednią część życia prowadzoną już jako starsze osoby. W ten sposób są one w stanie przeżywać swoje życie dowolną liczbę razy, pamiętając przy tym każdy jego przebieg. Faktycznie więc zbudowanie wehikułów czasu daje dysponującym nimi ludziom posmak osiągnięcia nieśmiertelności.

Owa forma nieśmiertelności, uzyskiwana poprzez powtarzalne cofanie się w czasie, posiada jednak cechę, która czyni tych co z niej korzystają rodzajami "więźniów swoich czasów". Znaczą, owe osoby w sumie żyją wprawdzie nieskończenie długo. Jednak ich życie zawsze pozostaje ograniczone do tego samego okresu softwarowego czasu. Przykładowo, mogą one cofnąć się w czasie tylko do daty która leży nie wcześniej niż data ich urodzenia. Mogą one również przemieścić się do przodu w czasie jedynie do daty która leży nie później niż data ich naturalnej śmierci. Rezultatem więc owego powtarzalnego ich cofania się do tyłu w czasie jest rodzaj **"uwięzionej nieśmiertelności"**. Ponadto, podczas każdego takiego cofania się w czasie do tyłu, owe osoby są w stanie zabrać ze sobą do tyłu głównie swoją pamięć. (Zabierają także ze sobą do tyłu wszystko co wynika z owej ich pamięci, znaczą swoją wiedzę, doświadczenie życiowe, charakter, nawyki, słabostki, uprzedzenia, itp. - patrz punkty #H2 i #H3 tej strony.) Jednak nie są one w stanie zabrać ze sobą do tyłu niczego innego (materialnego) - czego by nie posiadali już w owych czasach do których właśnie wracają. Stąd jeśli np. w starszym wieku posiadają oni jakieś potrzebne im urządzenie techniczne, które w czasach ich młodości ciągle nie zostało jeszcze wynalezione, np. telefon komórkowy, albo mieli ulubionego kotka czy ukochanego partnera których poznali dopiero w końcowej fazie swego życia, wówczas po cofnięciu się w czasie do tyłu wszystko to tracą i zmuszeni są obywać się bez nich aż do czasu gdy ponownie ich spotkają w późniejszej fazie swego życia. (Mogą też wogóle ich już nie napotkać - jeśli w nowym upływie czasu wybiorą odmienną ścieżkę życiową niż ta którą podążali w poprzednim życiu.) Takie zaś ograniczenia i następstwa owej "uwięzionej nieśmiertelności" uzyskiwanej za pośrednictwem wehikułów czasu działających na opisywanej tu zasadzie wibracyjnej deformacji pola magnetycznego, nakładają szczególnie rodzaj nacisku psychologicznego na ludzi którzy z niej korzystają. W rezultacie zaś tego nacisku, nie dla wszystkich ludzi owa "uwięziona nieśmiertelność" okazuje się błogosławieństwem. Ci bowiem ludzie, którzy praktykują w swoim życiu filozofię nazywaną **pasozłnictwem**, mogą ją również odebrać jako rodzaj

przekleństwa. Wszakże nie będą w stanie oprzeć się powtarzalnego używania tej nieśmiertelności - tak jak to czyni się w przypadku nałogu, jednocześnie jednak będzie ona ich czyniła coraz bardziej nieszczęśliwymi.

Jeśli dany użytkownik "uwięzionej nieśmiertelności" praktykuje w swoim życiu filozofię zwaną **totalizmem**, oraz ma szczęście żyć w totaliztycznej cywilizacji, wówczas owa forma nieśmiertelności staje się dla niego prawdziwym błogosławieństwem. Wszakże poprzez wiedzenie absolutnie moralnego życia, taki ktoś całe swoje życie utrzymuje się w stanie pełnej totaliztycznej **nirwany**. Jest więc nieustannie szczęśliwy, radosny, oraz optymistyczny. Wszystko go też cieszy, zaś jego duch nie zmusza go aby szukał cokolwiek lepszego niż to co już posiada. Ponadto taki ktoś nieustannie się stara aby powiększać własną moralność, dobro i poziom doskonałości. Stąd wraz z nagromadzeniem swojej wiedzy i doświadczeń życiowych, staje się on coraz przyjemniejszy i coraz bardziej produktywny dla swego otoczenia. Wszyscy go więc cenią coraz bardziej i coraz mocniej chcą aby przebywał wśród nich na zawsze. W rezultacie, **dla członków totaliztycznych cywilizacji osiągnięcie opisywanej tutaj "uwięzionej nieśmiertelności" jest błogosławieństwem jakie pozwala im wieść nieskończone długie i niewypowiedziane szczęśliwe życie.** Nieco więcej na temat "wiecznej szczęśliwości" które mieszkańcy takich cywilizacji wówczas doświadczają, wyjaśnione zostało w punkcie #H2 niniejszej strony, oraz w punkcie #H2 odrębnej strony internetowej na temat **Boga**. Faktycznie to dla nich owa ograniczona forma nieśmiertelności okazuje się w praktyce równie doskonała i efektywna jak faktyczna nieśmiertelność opisana w punkcie #J1 tej strony. Kluczem jednak do tego aby taka "uwięziona nieśmiertelność" stała się błogosławieństwem, jest zdolność ludzi do utrzymywania siebie w stanie nieustannej **nirwany**. Z kolei aby móc nieustannie wypracowywać dla siebie tę **nirwanę**, jest absolutnie koniecznym aby żyć w społeczeństwie które praktykuje filozofię **totalizmu**.

Jeśli jednak dany użytkownik "uwięzionej nieśmiertelności" praktykuje w swoim życiu filozofię zwaną **pasożytnictwem** oraz żyje w pasożytniczym społeczeństwie, wówczas owa ograniczona forma nieśmiertelności z czasem staje się dla niego rodzajem przekleństwa. Wszakże życie w pasożytniczym społeczeństwie uniemożliwia mu uzyskanie nirwany. Bez zaś nirwany, przez cały czas taki ktoś rozdierany jest przez trawiące go pożądania i niemożliwe do zaspokojenia potrzeby. Ponieważ zaś nigdy nie jest w stanie mieć wszystkiego czego nieustannie pragnie, z upływem czasu jego niezaspokojone żądze wywierają zmiany w jego psychice. Ponieważ na przekór cofania się w czasie, psychika, pamięć, nawyki, ani potrzeby takich osób nie ulegają zmianie ani odnowieniu, w miarę jak ich długowieczność postępuje, ich cechy i charakter stają się coraz bardziej szatańskie i nieznośne. Kiedyś przychodzi więc taki czas, że stają się oni nie do zniesienia dla innych swoich ziomeków, zaś ich życie przeradza się w rodzaj piekła. Albo więc sami na ochotnika, albo też z delikatną pomocą owych współziomeków którzy dłużej nie są już w stanie tolerować ich nieznośności, ich życie musi ulec zakończeniu - na przekór że mogło być nieśmiertelne. W rezultacie, **dla członków pasożytniczej cywilizacji, osiągnięcie opisywanej tutaj "uwięzionej nieśmiertelności" jest rodzajem zamaskowanego przekleństwa i potępienia, które wprawdzie teoretycznie powinno pozwalać im wieść nieskończone długie życie, jednak które w**

miarę postępu tego życia topi ich w mękach i ogniu coraz większego niedosytu, coraz bardziej niespełnialnych pragnień, oraz coraz silniejszego poczucia własnej nieszczęśliwości, a stąd które praktycznie prędzej czy później musi zostać przerwane śmiercią. Nieco więcej na temat "wiecznego potępienia" które mieszkańcy takich cywilizacji wówczas doświadczają, wyjaśnione zostało w punkcie #H3 tej strony, a także w punkcie #H3 odrębnej strony internetowej o [Bogu](#). Faktycznie więc, w cywilizacjach praktykujących pasożytnictwo owa uwięziona nieśmiertelność, podobnie jak wszystko inne co one osiągają, jest jedynie rodzajem iluzji, oszustwa, oraz teorii. W praktyce bowiem życie każdego z obywateli owych cywilizacji jest ograniczone i zawsze kończy się śmiercią, tyle że trwa ono nieco dłużej niż trwałoby normalnie, oraz wyrządza wszystkim znacznie więcej zniszczeń. Co jednak jeszcze gorsze, z postępuem liczby kolejnych powtórzeń życia przez obywateli owej pasożytniczej cywilizacji, poziom moralny, nienasycone pragnienia, oraz odczucie braku szczęścia u obywateli owej cywilizacji spadają do coraz niższego poziomu. W rezultacie, taka **pasożytnicza cywilizacja praktykująca uwięzioną nieśmiertelność bez osiągnięcia nirwany z upływem czasu zawsze sama wysadza się w powietrze** - tak jak wyjaśnione to zostało w punkcie #H5 poniżej tej strony.

Z uwagi na ową zdolność uwięzionej nieśmiertelności do wprowadzania korzystających z niej cywilizacji w sytuację "wiecznego potępienia", w tym miejscu mam apel dla naszych następców którzy zbudują wehikuły czasu. Mianowicie, zaklinam ich, że **pod żadnym pozorem nie wolno im cofać w czasie do tyłu żadnej osoby, która w chwili cofania się w czasie nie jest w stanie wykazać, że właśnie przeżywa totaliztyczną nirwanę.**

Przykład cywilizacji, która właśnie praktykuje taką "uwięzionej nieśmiertelność" bez uprzedniego osiągnięcia totaliztycznej nirwany, jest nam ilustrowany przez Boga poprzez ogromnie realistyczne "symulowanie" na Ziemi istot zwanych [UFOnautami](#), oraz "symulowanie" na Ziemi sytuacji jakby owi UFOnauci skrycie okupowali naszą planetę (fotografie "wehikułów czasu" owych UFOnautów pokazałem na "Fot. #G1" tej strony).

#H2. Co to takiego "wieczna szczęśliwość" osiągnana z pomocą wehikułów czasu:

Motto: "Zwrot 'wieczna szczęśliwość' jest również najtrafniejszym opisem sytuacji kiedy mieszkańcy totaliztycznej cywilizacji którzy opanowali umiejętność utrzymywania się w stanie nieustającej [nirwany](#) używają wehikułów czasu do powtarzalnego odmładzania swoich ciał fizycznych, uzyskując w ten sposób nieśmiertelne życie które staje się nieskończonym pasmem niewypowiedzianej szczęśliwości."

Nowa "nauka totaliztyczna" definiuje ludzko-zaindukowaną "wieczną szczęśliwość" jako sytuację którą dysponenci [wehikułów czasu](#) uzyskują w

chwili kiedy nabywają oni umiejętności uzyskiwania owej "uwięzionej nieśmiertelności" opisanej w punkcie #H1 powyżej, oraz kiedy realizują tą nieśmiertelność w warunkach gdy każdy mieszkaniec danej cywilizacji przez całe życie utrzymuje się w stanie nieustannej [nirwany](#). Jak pamiętamy, owa "uwięziona nieśmiertelność" polega na powtarzalnym cofaniu się danej osoby w czasie z powrotem do okresu swojej młodości, oraz na przeżywaniu swojego życia nieskończoną liczbę razy. Jeśli owo powtarzalne cofanie się w czasie do okresu swojej młodości dokonywane będzie kiedy dany ktoś uprzednio osiągnął już stan [totaliztycznej nirwany](#), potem zaś nieustannie wkłada wymagany wysiłek aby bez przerwy utrzymywać się w tym stanie, wówczas taka osoba będzie żyła nieskończenie długo, przez cały czas będąc niewypowiedzianie szczęśliwą. To właśnie z tego powodu taka sytuacja też nazywana jest tu "wieczną szczęśliwością" - tyle że uzyskiwaną ludzkimi, a nie nadprzyrodzonymi, możliwościami.

Ponieważ cywilizacje przeżywające ową "wieczną szczęśliwość" postępują we wszystkim pedantycznie moralnie, w kolejnych powtórzeniach swego życia mogą one wybierać coraz doskonalsze warianty własnego postępowania. Wszakże kiedy ktoś postępuje pedantycznie moralnie, wtedy poprzez zmienianie wariantów swego postępowania w kolejnych powtórzeniach życia wcale nie psuje generalnego kursu jakim podąża ich cywilizacja. Dlatego jedną z cech "wiecznej szczęśliwości" jest, że jej uczestnicy nie tylko żyją wiecznie, ale dodatkowo w każdym powtórzeniu swojego życia mogą oni wybierać inną drogę przez życie.

Znacznie szersze opisy i wyjaśnienia dotyczące ludzkiej wersji "wiecznej szczęśliwości" zawarte są też w punktach #B7, #B10 i #E1 z odrębnej strony internetowej o nazwie [timevehicle.pl.htm](#). Natomiast wyjaśnienie dlaczego owo wyrażenie "wieczna szczęśliwość" faktycznie odnosi się do "życia fizycznego" ludzi, a nie np. do "losów duszy po śmierci" zawarte jest w punkcie #J3.3 strony o nazwie [soul proof.pl.htm](#). Z kolei wyjaśnienie czym dokładnie jest owa "uwięziona nieśmiertelność" i jak ją kiedyś będzie można uzyskiwać, powtórzono też zostało w punkcie #B7 tamtej strony internetowej o nazwie [timevehicle.pl.htm](#).

#H3. Co to takiego "wiczyste potępienie" powodowane niemoralnym użyciem wehikułów czasu:

Zdefiniowaną tutaj, ludzko-zaindukowaną wersję "wiczystego potępienia", można opisać jako sytuację którą mieszkańcy cywilizacji dysponujących [wehikułami czasu](#) uzyskują w chwili kiedy nabywają oni umiejętności realizowania owej "uwięzionej nieśmiertelności" opisanej w punkcie #H1 powyżej, jednak kiedy urzeczywistniają tą nieśmiertelność bez uprzedniego wprowadzenia i utrzymywania się w stanie nieustającej [totaliztycznej nirwany](#). Jak to wyjaśniono w punkcie #H1 powyżej, taka "uwięziona nieśmiertelność" polega na powtarzalnym cofaniu się danej osoby do tyłu w czasie po każdym dożyciu do

czasów własnej starości. Po każdym jednak takim cofnięciu się do czasu swej młodości, pamięć cofniętego w czasie, a także jego nawyki, nałogi, pożądania, osobowość, charakter, złośliwość, szatańskość, itp., pozostają w nim takie jakie miał on po osiągnięciu swej starości. W rezultacie, z powodu powtarzalnego cofania się w czasie do tyłu bez uprzedniego osiągnięcia **totalizycznej nirwany** poziom szatańskości takiej cywilizacji nieustannie się nasila. Brak im przecież nirwany która wywarłaby na nich swój zbawienny wpływ. Wszakże nierwana zmienia charakter i osobowość tych co ją właśnie przeżywają. Ludzie w nirwanie stają się ogromnie mili w obcowaniu, przyjaźni, pomocni, uczynni, kochający, zawsze zadowoleni z tego co już posiadają, itp. Natomiast przy braku owej nirwany, wszyscy mieszkańcy takiej "beznirwanowej" cywilizacji stwarzają sobie nawzajem rodzaj nieustającego piekła i są bez przerwy niewypowiedzianie nieszczęśliwi. Jednak nadal nie mogą powstrzymać się przed pokusą aby po osiągnięciu starości ponownie cofnąć się do czasu swej młodości i jeszcze raz przeżyć własne życie, nawet kiedy jest ono jednym pasmem nieszczęścia, oraz nawet kiedy każde cofnięcie się w czasie dla ponownego przeżycia swego życia czyni ich jeszcze bardziej nieszczęśliwymi. Takie więc nieskończone przeżywanie swego życia bez osiągnięcia nirwany, powodujące coraz wyższy poziom nieszczęśliwości, totalizm też nazywa "wiecznym potępieniem" (tyle że osiaganym na sposób ludzki, a nie nadprzyrodzony).

Cywilizacje przechodzące przez takie "wieczne potępienie" zmuszone są nakładać ogromną liczbę restrykcji na swoich obywateli, co do wyboru postępowania jakie wolno im podejmować w każdym powtórzeniu swojego życia. Wszakże, używając tutaj przykładu boskiej "symulacji" jakoby okupujących nas UFOonautów, aby móc wykorzystywać ludzkich niewolników z Ziemi, UFOautom nie wolno pozwolić aby niewolnicy ci się uniezależnili od okupujących ich UFOonautów. Dlatego życie w "wiecznym potępieniu" wprawdzie pozwala na niezliczone cofanie się w czasie do tyłu, jednak po każdym takim cofnięciu dany nieśmiertelnik wcale nie ma wolnego wyboru jak wolno mu postępować. Musi bowiem wówczas postępować tak, jak nakazują mu to inni jego nieśmiertelni współziomkowie. Praktycznie zaś to oznacza, że nawet po tysięcznym z kolei powrocie do czasu młodości, każdy taki nieśmiertelnik też musi ponownie iść do tej samej szkoły, pisać te same klasówki, znosić te same wybryki swoich coraz bardziej niemoralnych kolegów, spotykać tych samych ludzi, tracić tego samego psa, itd., itp. Odnotuj jednak, że takiego nudnie powtarzalnego tysiące razy tego samego życia wcale nie muszą znosić uczestnicy "wiecznej szczęśliwości" opisaney w poprzednim punkcie #H2 - którym za każdym powtórzeniem wolno zmieniać swoją drogę życiową.

Aby zilustrować nam następstwa takiego "wiecznego potępienia" Bóg realistycznie "symuluje" na Ziemi **szatańskich UFOonautów**, którzy jakoby skrycie okupują naszą planetę, zaś których wehikuły pokazuje "Fot. #G1" tej strony. Istnieje film fabularny nakręcony w 1993 roku, a noszący tytuł "**Groundhog Day**". Scenariusz do tego filmu napisany zapewne został albo przez UFOonautę który używa wehikułu czasu do takiego powtarzalnego cofania się w czasie do tyłu i do ponownego przeżywania tych samych dni i zdarzeń, albo przez kogoś komu taki UFOonauta wyjaśnił jak to się czuje takie powtarzalne przeżywanie tych samych zdarzeń. Film ten bowiem doskonale odzwierciedla odczucia i losy danego uczestnika takiego "wiecznego potępienia", który

nieskończoną liczbę razy musi przeżywać dokładnie te same zdarzenia. W owym filmie Bill Murray gra reportera telewizyjnego, który za pomocą wehikułu czasu (wcale nie pokazanego na owym filmie) jest powtarzalnie cofany w czasie do tyłu do początku tego samego dnia. Ponieważ to jego czas jest cofany do tyłu wehikułem czasu, on sam dokładnie pamięta wszystkie poprzednie przebiegi i zdarzenia tego samego dnia. Jednak wszyscy inni aktorzy z owego filmu, włączając w to Andie MacDowell i Chris'a Elliot, reprezentują nas, ludzi, którzy dany dzień przeżywają po raz pierwszy wcale nie będąc cofani w czasie. Ponieważ dla nas ten sam dzień jest przeżywany po raz pierwszy w naturalnym przebiegu naszego czasu, my nie pamiętamy jego kolejnych powtórzeń. Dlatego dla nas ludzi wszystko co się zdarza podczas takich powtórzeń tego samego czasu, zawsze zdarza się dopiero po raz pierwszy. W sumie film ów stanowi doskonałą ilustrację dla wielu aspektów "uwięzionej nieśmiertelności" praktykowanej bez osiągnięcia nirwany. Przykładowo, ilustruje on doskonale jak taką możliwość cofania się w czasie niemoralne istoty (np. UFOnauci) są w stanie wykorzystać dla osiągnięcia najróżniejszych korzyści. Ilustruje on również eksperymentalną "metodę prób i błędów" za pomocą której UFOnauci poprzez takie powtarzalne cofanie czasu do tyłu są w stanie rozwiązać na swoją korzyść praktycznie każdą sytuację jaką tylko w życiu napotkają. Film pokazuje też dlaczego i w jaki sposób takie "wieczne potępienie" jest faktycznie również rodzajem wyrafinowanej tortury dla tych którzy go doświadczają poprzez techniczne cofanie swego czasu do tyłu. Oczywiście, rzeczywiste życie tych co doświadczają opisywanego tu "wieczystego potępienia" jest znacznie bardziej złowieszcze niż to pokazano na owym oględnym filmie.

Znacznie szersze opisy i wyjaśnienia dotyczące "wieczystego potępienia" zawarte są w punktach #B7, #B10 i #E1 z odrębnej strony internetowej o nazwie [timevehicle.pl.htm](#). Natomiast wyjaśnienie dlaczego owo wyrażenie "wieczyste potępienie" faktycznie odnosi się do "życia fizycznego", a nie do "losów duszy po śmierci" zawarte jest w punkcie #J3.2 strony o nazwie [soul proof.pl.htm](#). Z kolei wyjaśnienie czym jest "uwięziona nieśmiertelność" powtórzone także zostało w punkcie #B7 tamtej strony internetowej [timevehicle.pl.htm - o wehikułach czasu](#).

#H4. Co to takiego "życie wieczyste" indukowane wehikułami czasu:

Nowa "nauka totalizyczna" definiuje ludzko-zaindukowane "życie wieczyste" jako życie w którym moment jego zakończenia NIE został z góry ograniczony. Stąd może nim być np. życie powtarzane nieskończoną liczbę razy po uzyskaniu umiejętności cofania się w czasie do tyłu do lat swojej młodości dokonywanego za pomocą urządzeń technicznych nazywanych tutaj [wehikułami czasu](#). Takie "życie wieczyste" wypracowują dla siebie mieszkańcy cywilizacji które osiągnęły już tak wysoki poziom swojej techniki, że zbudowały one [wehikuły czasu](#). Na odrębnej stronie internetowej która wehikuły te opisuje, zostało wyjaśnione, że gdyby ludzkość nie była aż tak zajęta negocjowaniem tego co oczywiście ani

wdrażaniem w życie tzw. przekleństwa wynalazców wobec swoich najbardziej twórczych ludzi, a raczej pozwalała mi urzeczywistniać moje wynalazki i udokumentować praktycznie moje zdolności twórcze zamiast bez przerwy wysyłać mnie na bezrobocie, wówczas już obecnie mogłaby ona mieć takie "wehikuły czasu". Wszakże od 1985 roku aż do dzisiaj ja zdołałbym je zbudować - gdybym od samego początku otrzymywał wymaganą pomoc. To zaś praktycznie oznacza, że w takim przypadku pokolenia ludzi, które już obecnie żyją na Ziemi, też mogłyby pokonać śmierć i dostąpić możliwości owego "życia wieczystego".

Istnieje poważny problem jaki wiąże się z owym "życiem wieczystym". Polega on na tym, że ludzie którzy praktykują owo życie, wprawdzie żyją wiecznie jednak owo ich wieczne życie polega na nieskończonym ich cofaniu się w czasie do tyłu do lat swojej młodości. Stąd w praktyce zawsze są oni przywiązani do tego samego czasu. Dlatego ta odmiana życia wieczystego nazywana jest przez totalizm właśnie "uwięzioną nieśmiertelnością". Niezależnie jednak od takiej "uwięzionej nieśmiertelności", istnieje jeszcze **"nieśmiertelność prawdziwa"**. Jest ona jednak uzyskiwana za pomocą nadrzędnych wehikułów czasu pracujących na zupełnie odmiennej zasadzie działania opisywanej poniżej w punkcie #J2. Wehikuły owe są jednak ogromnie trudne do zbudowania. Przykładowo, owi UFOnauci opisywani w punkcie #G1 niniejszej strony są tak "symulowani" jakby wcale jeszcze NIE byli w stanie budować takich nadrzędnych wehikułów czasu - aczkolwiek wszystkie obserwacje UFO zdają się implikować, że zwykłe wehikuły czasu zapewniające im "uwięzioną nieśmiertelność" owi UFOnauci mają już i używają od wielu tysięcy ziemskich lat. Aby móc zbudować te nadrzędne wehikuły czasu, dana cywilizacja musi być zdolna do wyzwolenia ogromnej dozy twórczości - co staje się tylko możliwe jeśli wszyscy jej mieszkańcy pedantycznie wypełniają tzw. prawa moralne. Dlatego szansę na wypracowanie dla siebie prawdziwej nieśmiertelności może otrzymać jedynie cywilizacja która wybrała drogę światła i życia precyzyjnie zgodnego z intencjami wszechświatowego intelektu - tj. życia rekomendowanego filozofią totalizmu. Dzisiejsza cywilizacja ludzka jest więc ogromnie daleka od otrzymania kiedykolwiek szansy na taką "nieśmiertelność prawdziwą". Wszakże w obecnej cywilizacji ludzkiej dominującą filozofią jest przeciwstawne do totalizmu Pasożytnictwo.

#H5. "Nieistniejące istnienie" szatańskich cywilizacji których mieszkańcy praktykują "uwięzioną nieśmiertelność" bez osiągania nirwany:

Osiąganie totaliztycznej nirwany okazuje się czynnikiem decydującym o dalszych losach każdej cywilizacji która osiąga poziom "uwięzionej nieśmiertelności". Jeśli bowiem dana cywilizacja stworzy u siebie taki klimat

moralny, że każdy jej mieszkaniec utrzymuje się bez przerwy w stanie totaliztycznej nirwany, wówczas mieszkańcy owej cywilizacji żyją nieskończenie długo będąc nieskończenie szczęśliwi. Z czasem też wypracowują dla siebie faktyczną nieśmiertelność opisywaną w punkcie #J1 tej strony. Jeśli jednak dana cywilizacja zaczyna powtarzalnie cofać swoich mieszkańców w czasie do lat ich młodości, jednak bez upewnienia się, że każdy z cofanych faktycznie nabył umiejętność nieustannego utrzymywania się w stanie totaliztycznej nirwany, wówczas poziom moralny owej cywilizacji zaczyna spadać, aż cywilizacja ta staje się niewypowiedzianie szatańska - co wyjaśniłem dokładniej w punkcie #H3 tej strony. Z kolei taka szatańska cywilizacja, po jakiejś tam liczbie cofnięć jej obywateli w czasie do tyłu, sama wysadzi się w powietrze. Wszakże z każdym takim cofnięciem jej mieszkańcy stają się coraz bardziej nieszczęśliwi i coraz bardziej szatańscy wobec siebie, jednocześnie zaś dysponują oni coraz bardziej potężnymi narzędziami zniszczenia. Z chwilą zaś kiedy owo jej wysadzenie się w powietrze ma miejsce, prawa rządzące czasem powodują że softwarowy wszechświat tak się przetransformuje jakby cywilizacja owa wogóle nigdy nie istniała. Ponieważ dla takich szatańskich cywilizacji jest tylko kwestią liczby powtórzeń życia jej mieszkańców zanim owo jej wysadzenie się w powietrze ma miejsce, faktycznie owe szatańskie cywilizacje uprawiające "uwięzioną nieśmiertelność" niby istnieją i niby czynią swoje zło, faktycznie jednak tak naprawdę to ich nie ma, czyli żyją jakby w rodzaju czasowej "czarnej dziury". Każdy więc mieszkaniec takich szatańskich cywilizacji bierze udział w rodzaju "**nieistniejącego istnienia**". Znaczący, mieszkaniec ten istnieje aż do chwili kiedy jego cywilizacja wysadzi się w powietrze, potem jednak się okazuje że faktycznie to nigdy nie istniał. We wszechświecie nie pozostaje bowiem żaden ślad jego istnienia i działalności. Ponieważ poprzez powtarzalne cofanie się w czasie do tyłu, jego istnienie jakby zawieszono jest w tym samym punkcie czasowym, w którym potem okaże się, że nigdy nie istniał, istnienie każdego członka owej cywilizacji jest jakby nigdy nie istniejące.

Ogromnie interesujący jest ów naturalny mechanizm za pomocą którego realizowane jest to "nieistniejące istnienie" mieszkańców szatańskich cywilizacji praktykujących uwięzioną nieśmiertelność. Mechanizm ten sam w sobie jest bowiem aż tak niezwykły, że bije on na głowę wszelkie owe "paradoksy podróży w czasie" które powymyślali nadgorliwi autorzy "science fiction" oraz które opisane są dokładniej w punkcie #C3 strony timevehicle.pl.htm. Aby uzmysłowić tutaj choćby najważniejsze punkty jego niezwykłości, wyjaśnię teraz zgrubnie na czym on polega. Gdybyśmy mieli porównywać do czegoś cywilizację taką jak nasza, która ciągle nie dorobiła się wehikułów czasu, wówczas dobrym porównaniem byłby **kret** drążący swoją norkę przez glebę. Podobnie bowiem jak ów kret, w cywilizacji tej w każdym momencie czasowym istnieje i żyje tylko krótka liczba generacji, które dokonują zmian w otaczającym je wszechświecie oraz pozostawiają za sobą ślad że istniały. Poza nimi na drodze którą przeszły nic już nie istnieje poza śladami ich działań. Podobnie przed nimi ciągle nic nie istnieje. Gdyby więc któryś z przodków owego "kreta" nagle dostał napadu szaleństwa i postanowił wysadzić się w powietrze, NIE byłby w stanie tego uczynić z prostej przyczyny że już od dawna byłby nieżywy. W takiej więc cywilizacji zwykłych śmiertelników przodkowie nikomu już nie zagrażają.

Zupełnie inaczej jest jednak z cywilizacją dysponującą wehikułami czasu.

Gdybyśmy bowiem szukali również jakiegoś porównania opisującego cywilizację która praktykuje uwięzioną nieśmiertelność, wówczas najlepszym porównaniem jest **tasiemiec**. Głowa tego tasiemca jest bowiem owym pokoleniem które najpierw zbudowało wehikuł czasu, oraz do którego odnosi się ludzka wersja zwrotu "**sąd ostateczny**" wyjaśniona w punkcie #H8 tej strony. Każdy następny segment tego tasiemca to pokolenie owej cywilizacji które urodziło się z poprzedniego pokolenia jakie już dysponowało wehikułem czasu. Podobnie też jak ów tasiemiec, cywilizacja taka w każdym momencie czasowym istnieje na całej swojej długości. Znaczący, w każdym momencie czasowym istnieją nie tylko dani potomkowie, ale również i wszyscy przodkowie począwszy od momentu kiedy wehikuły czasu weszły do użycia. Wszakże oni również są nieśmiertelni. Tyle tylko, że na jej końcu przeciwnym do owej zaczepionej w jednym punkcie czasowym głowy, co jakiś czas dorastają następne segmenty jakie reprezentują kolejne nowe generacje mieszkańców tej cywilizacji. Kiedy więc wskutek spadku poziomu moralności, któryś z segmentów owego tasiemca wysadzi się sam w powietrze, wówczas przestaje istnieć nie tylko ów segment, ale również i wszystkie segmenty które narodziły się już po owym wysadzonym segmencie. Wszakże tamte dalsze segmenty istniały tylko ponieważ ów wysadzający się segment też uprzednio istniał. Dlatego w cywilizacji używającej wehikułów czasu przodkowie stanowią takie samo zagrożenie jak dane pokolenie. W każdej bowiem chwili owym przodkom też może wpaść do głowy aby wysadzić się w powietrze. W ten zaś sposób wysadzą oni również w powietrze wszystkich tych co się z nich zrodzili i po nich zaczęli swoje nieśmiertelne życie. Każde więc pokolenie posiadaczy wehikułów czasu w takiej cywilizacji nieśmiertelników jakby "**żyje na łasce**" swoich własnych przodków.

Niezależnie od niniejszego punktu tej strony internetowej, problematyka "nieistniejącego istnienia" omawiana jest także (jednak z odmiennych punktów widzenia) na stronach internetowych totalizmu o [naukowym i świeckim zrozumieniu Boga](#) (patrz tam punkt #D7), a także o [filozofii pasożytnictwa](#) (patrz tam punkt #E5).

#H6. Zjawisko "cofania się w czasie do tyłu umiejętności budowy wehikułów czasu" spowodowane użyciem wehikułów czasu:

W przypadku zbudowania przez ludzi "wehikułów czasu" i uzyskania dzięki tym wehikułom opisywanego tutaj dostępu do "życia wieczystego", na Ziemi pojawi się uprzednio niemożliwe do wystąpienia zjawisko "**cofania się w czasie do tyłu umiejętności budowy wehikułów czasu**". Zjawisko to wynika bowiem z technicznej natury owych wehikułów. Mianowicie, po zbudowaniu owe wehikuły będą w stanie cofnąć do tyłu w czasie swoich własnych budowniczych, podczas gdy cała pamięć i wiedza jest przez tych budowniczych utrzymana. Z kolei po

cofnięciu swoich budowniczych do tyłu, wehikuły te będą mogły zostać zbudowane już wcześniej. Jednocześnie zaczną się też społeczne naciski na tych budowniczych, aby zbudowali je wcześniej. Wszakże ich wcześniejsza budowa będzie oznaczała uchronienie większej liczby ludzi przed śmiercią. W rezultacie data zbudowania tychże wehikułów czasu zacznie się cofać do tyłu aż do chwili kiedy zostanie ona zablokowana światopoglądem ludzi żyjących w danych czasach (tj. "**przekleństwem wynalazców**"). Ja osobiście wierzę, że owo światopoglądowe zablokowanie nastąpi gdzieś na granicy mojego pokolenia. Osądzając też po trudnościach i prześladowaniach jakie moi uczelniani przełożeni i koledzy piętrzyli na mej drodze kiedy usiłowałem oficjalnie realizować badania których fragment opisuję na tej stronie, kiedy owo zjawisko cofania się w czasie do tyłu umiejętności budowy wehikułów czasu dotrze w końcu do wynalazcy tych wehikułów, czyli do mojej osoby, faktycznie owo "przekleństwo wynalazców" uniemożliwi już jego dalsze cofnięcie o choćby jeszcze jedną generację ludzi.

Interesującą cechą opisywanego tu zjawiska "cofania się w czasie umiejętności budowy wehikułów czasu" jest, że będzie ono wykazywało tendencję aby przyjąć **elitarny charakter**. Znaczący, wcale NIE będzie ono realizowane w ten sam sposób jak budowa pierwszych wehikułów czasu - która będzie musiała być prowadzona oficjalnie, za wiedzą całego społeczeństwa, oraz przez spory zespół wykonawczy opisany w punkcie #J3 strony o nazwie [magnocraft.pl.htm](#). Wszakże ci co poznają technologię budowy wehikułów czasu, będą w stanie je potem budować niemal samemu, z pomocą jedynie niewielkich sił i środków. Wszakże będą wówczas już mieli zgromadzoną wiedzę jak zbudować owe wehikuły czasu, stąd jedyne co im pozostanie do wypracowania to ustalenie jak ową budowę zrealizować z użyciem coraz to niedoskonalszych narzędzi i materiałów. (Jako przykład owej niewielkości wymaganych wówczas sił i środków, odnotuj z punktu #D3 strony [eco cars.pl.htm](#), lub z punktu #F2 strony [artefact.pl.htm](#), że najważniejsze urządzenie wehikułów czasu, jakim jest "**komora oscylacyjna**", po otrzymaniu wymaganej wiedzy byli w stanie budować już starożytni Izraelczycy.) Dlatego owo cofanie się umiejętności budowy wehikułów czasu - po ich pierwszym zbudowaniu, może potem być już kontynuowane **sekretnie**, przez zaledwie niewielką grupę osób, która w tajemnicy przed resztą społeczeństwa będzie powtarzalnie cofała siebie i swoich najbliższych do lat młodości, aby coraz wcześniej budować swe wehikuły czasu. Wszakże utrzymywanie całej sprawy w tajemnicy przed resztą ludzi pozwoli tej grupie budowniczych osiągać wiele korzyści i uniknąć wielu kłopotów. Stąd jest niemal pewnym, że będzie ono realizowane właśnie w taki sekretny i elitarny sposób. Przykładowo, tajemnica pozwoli im omijać tzw. "przeszkadzaczy" - tj. ludzi którzy NIE zasługują na nieśmiertelność, którzy odmówią uzyskiwania nirwany przed zostaniem cofniętymi do czasu swej młodości, którzy NIE będą w stanie dopomóc w budowie wehikułów czasu, za to którzy mogliby zablokować postępy realizujących owo cofanie się technologii, poprzez skierowanie na nich niszczycielskich mocy "**przekleństwa wynalazców**", itp. (Nie powinno więc budzić niczyjego zdziwienia, gdyby np. obserwacje opisane w punktach #D6 i #D6.1 tej strony, okazały się być raportami z czyichś przypadkowych natknięć się właśnie na uczestników tej elitarniej grupy budowniczych działającej w absolutnej tajemnicy już obecnie.) Tych więc czytelników, którzy w przyszłości chcieliby

wziąć udział w pracach takiej elitarnej grupy budowniczych, zachęcam aby już obecnie wykazywali się jakoś iż praktykują i upowszechniają filozofię totalizmu, aby dopomagali moim badaniom i upowszechniali ich wyniki tak usilnie jak tylko leży to w ich możliwościach, oraz aby powtarzalnie utrzymywali ze mną kontakt - tak jak wyjaśniam to w punkcie #H10 tej strony, oraz w punkcie #F2 odmiennej strony o nazwie timevehicle.pl.htm. Wszakże im szerzej ktoś upowszechniał będzie już dzisiaj wiedzę o totalizmie i o działaniu wehikułów czasu, tym większe jest prawdopodobieństwo, że przyszli budowniczywie tych wehikułów sekretnie zwrócą się do niego w opisywany tutaj sposób.

#H7. Jak wehikuly czasu też spowodują "powstanie ludzi z grobów":

Motto: "Jeśli zechcesz przynależć do elitarnej grupy ludzi u których 'cofanie się do tyłu' technologii budowy wehikułów czasu spowoduje przywrócenie ich do wiecznego życia, musisz już obecnie dać się poznać jako osoba aktywnie promująca moralne życie i świecąca przykładem moralnego postępowania."

Zbudowanie na Ziemi wehikułów czasu spowoduje niezwykle zjawisko "cofania się w czasie" technologii budowania wehikułów czasu, wspomniane już w punkcie #H6. Owo jej cofanie się w czasie polegało będzie na tym, że po każdym cofnięciu ciał budowniczych tych wehikułów do okresu ich młodości, wehikuly czasu budowane będą o kilka lat wcześniej. Owo coraz wcześniejsze ich zbudowanie spowodowane będzie dwoma czynnikami. Mianowicie, po pierwsze cofani w czasie do tyłu budowniczywie owych wehikułów będą doskonale pamiętali z poprzedniego przebiegu swego życia jak je zbudować. Będą więc w stanie zbudować je szybciej, czyli wcześniej. Po drugie zaś, ich czysto ludzkie uczucia do tych ze swoich najbliższych którzy umarli tylko ponieważ nie było jeszcze wówczas wehikułów czasu, będą ich mobilizowały do podejmowania intensywnych wysiłków aby wehikuly te zbudować znacznie wcześniej. W rezultacie więc owych czynników, data kiedy wehikuly czasu zostaną zbudowane, zacznie stopniowo przesuwac się do tyłu na coraz wcześniejszą. Oczywiście, przesuwanie to będzie miało swoją granicę, jaką będzie wyznaczał światopogląd ludzi którzy stopniowo powoływani będą do wcześniejszego budowania tych wehikułów - a ściślej działanie tzw. "przekleństwa wynalazców" indukowanego skostniałością owego światopoglądu, a opisywanego w punkcie #G1 strony o nazwie eco_cars.pl.htm. Ja oceniam, że owa granica światopoglądowa będzie leżała właśnie na moim pokoleniu. Wszakże to moje pokolenie było pierwsze na Ziemi które zaczęło używać komputery. Będzie ono więc najwcześniejszym pokoleniem na Ziemi, które potrafi dać się zmobilizować przez następne pokolenia do wcześniejszego podjęcia się budowy wehikułów czasu. Faktycznie też z różnych własnych "wspomnień z przyszłości" (deja vu) wnoszę, że ja osobiście będę w jednym z przyszłych przebiegów czasu brał udział w zbudowaniu tychże wehikułów.

Z powodu owego coraz wcześniejszego budowania wehikułów czasu, na

Ziemi zaistnieje niezwykle zjawisko. Mianowicie, niektórzy ludzie którzy w "normalnym" przebiegu czasu zmuszeni byli umrzeć, ponieważ za ich życia ciągle nie było jeszcze wehikułów czasu, po wcześniejszym zbudowaniu tych wehikułów zostaną nagle przywróceny do życia. Owo więc cofanie się do tyłu technologii budowy wehikułów czasu będzie miało to następstwo, że wielu ludzi którzy już umarli, nagle jakby "powstanie z grobów". Oczywiście owo "powstanie z grobów" będzie miało nieco odmienny charakter niż typowo sobie je wyobrażamy z opisów w Biblii. W rzeczywistości ludzie ci zbudzą się jakby z długiego snu, poczym będą kontynuowali swoje życie. Po owym zaś zbudzeniu się stwierdzą, że ich ciała są młodsze niż pamiętali że kiedyś już były. Natomiast ich pamięć u wielu z nich będzie im przypominała że kiedyś już umarli. Wszyscy ludzie którzy w ten sposób "powstaną z grobów" potem już NIE umrą ponownie, a będą w nieskończoność cofani w czasie po osiągnięciu starszego wieku - tak jak to opisałem w punkcie #H4 tej strony.

Niestety, owo "wstawanie ludzi z grobów" będzie miało charakter elitarny. Znaczący, w obrębie pokoleń które zostaną objęte owym cofaniem się technologii budowy wehikułów czasu, nie każdy będzie przywrócony do życia owymi wehikułami. Mianowicie wybiornie będą przywracani do życia wyłącznie ludzie którzy dali się innym poznać jako albo świecący przykładem moralnego życia, albo też wstawili się wśród innych swoją walką o szerzenie moralności (tj. tylko ci ludzie, poziom moralności u których będzie gwarantował, że są oni w stanie wypracować dla siebie totalizyczną [nirwanę](#)). Powodem dla owej elitarności przywróceń do życia będzie owa ludzka wersja "sądu ostatecznego" o jakiej piszę w punkcie #H8 tej strony. Mianowicie, jeśli werdyktem tego sądu będzie "wieczna szczęśliwość" dla ludzkości, wówczas podczas cofania się technologii wehikułów czasu do tyłu przywracani do wiecznego życia będą wyłącznie ci którzy swoim normalnym życiem dają następcom gwarancję, że po przywróceniu do życia NIE popsują oni tego werdyktu swoim niemoralnym zachowaniem. Jeśli zaś werdyktem tej ludzkiej wersji "sądu ostatecznego" będzie "wieczyste potępienie", wówczas te osoby które posmakują jak owo potępienie faktycznie się czuje zaczną wywierać ogromny nacisk na tych swoich przodków, którzy będą realizowali owo cofanie się technologii, aby też przywracali do życia wyłącznie ludzie moralnych i walczących o moralność. Wszakże tylko poprzez przywracanie do życia ludzi moralnych, owi skazani na "wieczyste potępienie" uzyskają szansę, że poprzedni wyrok tego ludzkiego "sądu ostatecznego" może zostać jakoś unieważniony i zamieniony na "wieczną szczęśliwość". Rezultatem więc będzie, że bez względu na wyrok ludzkiej wersji "sądu ostatecznego" opisanego w punkcie #H8 poniżej, do życia zawsze będą przywracani wyłącznie ludzie moralni. Jeśli więc i ty czytelniku tak na wszelki wypadek zechcesz należeć do owej elitarniej grupy wybrańców, wówczas już obecnie musisz dać się innym poznać z wzorcowo moralnego życia, jak również musisz pokazać innym, że aktywnie walczysz o zapanowanie moralności na naszej planecie.

Zjawisko "wstawania umarłych z grobu" opisane jest też skrótowo w punkcie #H5 odrębnej strony internetowej o nazwie [god.pl.htm](#).

#H8. Proces ludzkiej wersji "sądu ostatecznego" właśnie się rozpoczął na Ziemi - zaś ty jesteś w nim zarówno sędzią jak i osądzanym:

Motto: "Jeśli jesteś człowiekiem urodzonym na Ziemi, wówczas bez względu na to jakie prawa ci narzucono, z patriotycznego obowiązku a także dla własnego dobra, w każdej sytuacji życiowej powinieneś postępować pedantycznie moralnie - dokładnie tak jak sumienie ci to nakazuje."

Ludzkość wkroczyła właśnie w przełomowy okres swoich dziejów. Nigdy wcześniej w jej dziejach, przyszłe losy wszystkich ludzi na Ziemi nie zależały tylko od tego, co obecne pokolenie uczyni. Włącznie bowiem z pokoleniem które niedawno urodziło się na Ziemi, każde następne pokolenie mieszkańców Ziemi jest już w stanie zbudować sobie wehikuł czasu - jeśli tylko zechce wejść w jego posiadanie. Wszystko bowiem co mu potrzebne do zbudowania wehikułu czasu, to uwierzyć w prawdy które ja im wyjaśniam, oraz zmobilizować się do zbiorowego wysiłku technicznego urzeczywistnienia moich wskazań. Z chwilą zaś kiedy dane pokolenie ludzi zbuduje już dla siebie ów wehikuł czasu, każdy mieszkaniec Ziemi może stać się nieśmiertelny. Nabędzie wszakże technicznej możliwości aby nieskończoną liczbę razy odmładzać swoje ciało poprzez cofanie się w czasie do tyłu, podczas gdy jego pamięć oraz jego świadomość ciągłości życia pozostaną bez zmiany.

W owym jednak przełomowym czasie w historii Ziemi, kiedy ludzie osiągną zdolność do nieśmiertelnego życia, cała ludzkość podda sama siebie ludzkiej wersji "sądu ostatecznego" i wyda sama na siebie ostateczny werdykt. Werdykt ten albo awansuje każdego mieszkańca Ziemi do życia w "wiecznej szczęśliwości", albo też skaże każdego mieszkańca Ziemi na życie w "wiecznym potępieniu" - tak jak to wyjaśniam w punkcie #H1 tej strony. Wszakże jeśli każdy z ludzi zdoła osiągnąć stan totalizycznej nirwany ciągle zanim po raz pierwszy cofnie się w czasie do tyłu, wówczas ludzkość zostanie awansowana do zaszczytnej godności dalszego życia w stanie "wiecznej szczęśliwości". Każdy też mieszkaniec Ziemi będzie wówczas mógł żyć nieskończenie długo, utrzymując się w trakcie owego życia w stanie nieskończonej szczęśliwości. Jeśli natomiast ludzie zaczną powtarzalnie odmładzać swoje ciała bez uprzedniego osiągnięcia stanu nieprzerwanej totalizycznej nirwany, wówczas ich umysły zaczną staczać się w dół w ognie coraz większych cierpień i nieszczęścia. Wszakże za każdym cofnięciem się w czasie do tyłu, jedynie ich ciała ulegną odmłodzeniu. Natomiast ich umysły pozostaną równie rozczarowane, zawiedzione, zastraszone, zgorzkniałe, nieszczęśliwe, oraz pełne niespełnionych pragnień, jakim były przed cofnięciem się w czasie. Ponieważ w miarę powiększania się liczby takich cofnięć w czasie, każdemu przyjdzie żyć w społeczeństwie które składa się wyłącznie z takich "rozczarowanych i zgorzkniałych staruszków w odmłodzonych ciałach", poziom moralności i szczęśliwości całego społeczeństwa zacznie gwałtownie spadać w dół. W rezultacie, już wkrótce życie w takim społeczeństwie stanie się jak pobyt w

piekle - wszyscy będą coraz bardziej nieszczęśliwi, coraz bardziej agresywni i nieprzyjemni wobec innych, coraz bardziej paleni ogniem niespełnionych pragnień, coraz bardziej rozczarowani i zgorzkniali, itp. Faktycznie więc **w przypadku jeśli ktoś uzyska nieśmiertelność bez uprzedniego osiągnięcia trwałego stanu [totalizycznej nirwany](#), wówczas taki ktoś będzie żył jakby w "wieczystym potępieniu"**. Wszakże nie będzie w stanie oprzeć się pokusie powtarzalnego unikania śmierci poprzez odmładzanie swego ciała, jednocześnie jednak po każdym odmłodzeniu ciała będzie coraz bardziej nieszczęśliwy.

Aczkolwiek powyższy werdykt co do rodzaju przyszłości która oczekuje ludzkość zostanie ogłoszony dopiero w chwili kiedy ludzie zbudują sobie wehikuly czasu, sam proces osądzania ludzkości rozpoczął się już obecnie. Wszakże już obecnie ludzkość wie, że na każde swe życzenie może uzyskać nieśmiertelność, a także że losy jakie ją spotkają po uzyskaniu owej nieśmiertelności zależą będą od tego czy ludzie wypracują sobie do owego czasu moralną tradycję osiągnięcia [totalizycznej nirwany](#). W tym toczącym się właśnie procesie ludzkiej wersji "ostatecznego osądzania", każdy z nas jest zarówno sędzią, jak i osądzanym. Jest sędzią, ponieważ po poziomie szczęśliwości jaką otaczające go społeczeństwo pozwala mu uzyskać w jego obecnym życiu, jest w stanie precyzyjnie określić na który z owych dwóch losów do wyboru (tj. "wieczna szczęśliwość", czy "wieczyste potępienie") ludzkość do chwili obecnej już sobie zasłużyła. Jednocześnie każdy z nas jest także sam osądzany. Wszakże ów los który spotka całą ludzkość, jest także w stanie spotkać każdego z nas. Po zbudowaniu bowiem wehikułów czasu umiejętność ich budowania zacznie wędrować w czasie do tyłu - co wyjaśniłem w punktach #H6 i #H7 tej strony. W pewnym więc momencie czasu i my sami możemy być również wciągnięci w ów cykl powołania do życia i powtarzalnych odmłodzeń, nawet jeśli już wcześniej przyszło nam umrzeć. (Nie mówiąc już o tym, że z całą pewnością los ten spotka naszych potomków.)

Powyższe rozważania ujawniają nam jednoznacznie, że w świetle osiągnięcia przez dysponentów wehikułów czasu sytuacji zwanej "uwięzioną nieśmiertelnością", albo powinno się przededefiniować religijne pojęcie "sądu ostatecznego" wprowadzając też do użycia jego ludzką wersję, albo też należy wymyślić jakąś nową terminologię, która będzie dobrze reprezentowała wyrażenie "ludzka wersja sądu ostatecznego". Zgodnie z bowiem z ową sytuacją, **przez pojęcie "ludzka wersja sądu ostatecznego", cywilizacja budująca wehikuly czasu powinna rozumieć okres w jej dziejach przez który przesunie się do tyłu technologia budowy tych wehikułów, a stąd w którym ważyła się będzie sytuacja moralna ludzi jacy będą potem używali wehikuly czasu do osiągnięcia "uwięzionej nieśmiertelności"**. Owa więc "ludzka wersja sądu ostatecznego" wyda jeden werdykt jakiemu potem poddani będą wszyscy używający w owej cywilizacji wehikułów czasu dla osiągnięcia "uwięzionej nieśmiertelności". Mianowicie, werdyktem tym będzie albo "wieczna szczęśliwość" albo też "wieczyste potępienie". Werdykt ten zależał zaś będzie od tego czy wszyscy ludzie którzy będą cofani w czasie do dni swojej młodości zdołają osiągnąć, czy też nie, stan [totalizycznej nirwany](#) - zanim owo cofnięcie w czasie do tyłu będzie na nich dokonane.

Faktycznie więc w chwili obecnej ważą się losy ludzkości na resztę czasów. Dlatego każdy z nas ma teraz nie tylko obywatelski obowiązek, ale również i

osobisty interes, aby z całą mocą na jaką go stać, podnosić poziom "faktycznej moralności" wokół siebie (tj. moralności zdefiniowanej w punkcie #B5 strony o nazwie [morals.pl.htm](#).) Poprzez zaś owo podnoszenie "faktycznej moralności" stwarzać wokół siebie klimat moralny w którym kiedyś każdy mieszkaniec Ziemi będzie mógł osiągnąć totalistyczną nirwanę. Na szczęście, podnoszenie to jest proste - trzeba tylko się zmobilizować aby je urzeczywistnić. Wszakże aby być moralnym, wystarczy we wszystkim co się czyni najpierw wysłuchiwać głosu własnego sumienia. Znaczący w każdej sytuacji z jaką w życiu się stykamy, powinniśmy wybierać takie działanie które jest zgodne z głosem naszego sumienia, a stąd moralne, a jednocześnie jakie nie łamie wymogów które nam narzuciło otaczające nas społeczeństwo.

Niestety, prawa moralności wymagają aby na każde dobro trzeba było sobie zapracować wysiłkiem proporcjonalnym do wartości tego dobra. Aby więc także każdy z ludzi zmuszony był zapracować sobie na ewentualne włączenie go w przyszłości do grona takich doświadczających "wiecznej szczęśliwości", zmieszane z nami i ukrywające się w tłumie zostały "symulacje" szatańskich UFOonautów - tj. "symulacje" istot które dawno już temu weszły w ów proces "wieczystego potępienia". Aby mogły one efektywniej wypełniać swoje funkcje, owe "symulacje" zajmują niemal wszelkie kluczowe pozycje na Ziemi. Narzucają więc nam prawa, prowokują nas do agresji i niemoralnego działania, sabotażują nasze wysiłki aby szerzyć wiedzę i prawdę o roli moralności w naszym życiu, oraz czynią wszystko co w ich mocy, aby zepchnąć nas na identyczną ścieżkę "wieczystego potępienia" po której one same już od dawna kroczą. W chwili obecnej przyjęły one taktykę "wilków w owczej skórze" - o jakich ostrzega nas Biblia. Przykładowo w Polsce sporo z nich od dawna podszywa się pod wyznawców [totalizmu](#), tylko po to aby tym skuteczniej opluwać i wypaczać totalizm, oraz sabotażować działalność zwolenników totalizmu. Kolejnym więc obowiązkiem każdego z nas jest, że na dodatek do czynienia wszystkiego w życiu w sposób zgodny z naszym sumieniem, musimy również opierać się prowokacjom, nakazom, oraz zwodzeniu, za pomocą których owe szatańskie "symulacje" bez przerwy starają się zepchnąć nas z drogi do moralnego postępowania.

#H9. Utrzymywanie młodego wyglądu i zdrowia, jakie będą wyglądały na pozornie sprzecznie z wiedzą i pozycją danej osoby:

Wehikuły czasu pozwolą ich posiadaczom zawsze żyć w wieku swego ciała, kiedy ciała te wyglądają najlepiej i są najzdrowsze. Stąd w gronie ludzi dysponujących tymi wehikulami będzie się widziało wyłącznie ludzi wyglądających zadziwiająco młodo na swój wiek, za to wiedza których (a także ich pozycja w danej społeczności "wiecznościowców") będzie zadziwiała swoją pozorną sprzecznością z ich wyglądem. Stąd np. kiedy w Biblii czytamy jakiś werset z "Apokalipsy", w którym jest mowa o "starszyźnie", wówczas NIE

powinniśmy rozumieć, że owa "starszyzna" jest złożona ze "starych ludzi" w dzisiejszym tego słowa znaczeniu, a że ludzie ci będą wyglądali zadziwiająco młodo i pięknie - tyle że ich pozycje będą decyzyjnego rodzaju.

#H10. Dlaczego wiedza ludowa perswaduje, że obstawanie za prawdą zawsze w końcu popłaca:

Opisywane w tej "części #H" wyrażenia oryginalnie wywodzące się z Biblii, takie jak "ludzka wersja sądu ostatecznego", "wieczne życie", "wieczna szczęśliwość", "wieczne potępienie", "wstawianie umarłych z grobów", itp., które zostały tutaj adoptowane dla bardziej ilustratywnego objaśniania różnorodnych następstw zbudowania wehikułów czasu, zawierają w sobie ogromnie istotne prawdy, ostrzeżenia, sugestie, porady, oraz daleko sięgające analogie, których uważne przestudiowanie mogłoby okazać się wysoce korzystne zarówno dla całej ludzkości, jak i dla indywidualnych czytelników tej strony. Wszakże poprzez, przykładowo, ujawnienie analogii istniejących pomiędzy tym co Biblia opisuje jako zaplanowane przez Boga do wdrożenia po końcu obecnego świata, a tym co staje się możliwe dzięki wykorzystywaniu możliwości stwarzanych przez nawracalny czas softwarowy, uświadamiają one nam mechanizmy i zasady z użyciem których po końcu obecnego świata Bóg będzie realizował to co pozapowiadał w Biblii. Ponadto **wyrażenia te dostarczają naukowego potwierdzenia dla prawdy tego co opisuje Biblia, a jednocześnie dodają one empirycznego potwierdzenia dla prawdy tego, co wyjaśnia niniejsza strona** - wszakże jeśli dwa niezależne od siebie źródła (tj. opisy w Biblii i opisane tu naukowe ustalenia) stwierdzają dokładnie to samo, wówczas jest to dowodem, iż one oba wyrażają obiektywną prawdę, tyle że w przypadku Biblii prawda ta wywodzi się z empirycznej wiedzy Boga, zaś w przypadku opisów tej strony ta sama prawda wynika z badań i dedukcji nowej "nauki totaliztycznej". Wyrażenia te ostrzegają także, iż bez względu na czyjś światopogląd i wierzenia, ciągle w żywotnym interesie każdego mieszkańca Ziemi leży praktykowanie w swoim życiu "prawdziwej moralności" jakiej pisemna forma jest wyłożona ludziom w treści Biblii i naukowo powtarzana ustaleniami filozofii totalizmu, natomiast forma słowna jest każdemu podpowiadana podszeptami jego własnego sumienia (tak jak podkreślają to punkty #B5 i #C3.2 na stronie o nazwie [morals_pl.htm](#)). Motywują też one, aby w swoim codziennym postępowaniu zdążać do osiągnięcia poziomu tzw. "sprawiedliwego" opisywanego tutaj w punkcie #C4 (zaś dokładniej wyjaśnionego w punkcie #I1 ze strony o nazwie [quake_pl.htm](#)). Nakłaniają też one, aby NIE bać się dać innym poznać jako zwolennik i promotor "totalizmu" oraz nowej "totaliztycznej nauki", ani NIE unikać dopomagania autorowi tej strony na każdy sposób jaki znajduje się w czyichś możliwościach. Ponadto doradzają, aby **pamiętając iż autor tej strony NIE ma czasu na odpisywanie na emaila, ciągle utrzymywać z nim kontakt, przysyłając mu emailami krótkie sprawozdania z tego co się uczyniło i osiągnęło w sprawie**

upowszechniania totalizmu i indukowania postępu wiedzy o "wehikułach czasu", zaś w ten sposób aby (na wszelki wypadek) wpisywać wykaz swoich działań, osiągnięć i możliwości do banku informacji jaki stopniowo formowany jest w pamięci (i duszy) wynalazcy opisywanych na tej stronie "wehikułów czasu". Wszakże kiedy opisany powyżej w punkcie #H6 proces cofania się w czasie umiejętności budowania tych wehikułów zostanie raz rozpoczęty, nieodwołalnie proces ten będzie zmierzał ku wynalazcy "wehikułów czasu" (tj. ku autorowi tej strony) i wcześniej czy później do niego dotrze.

Część #I: Wymogi i następstwa praktykowania "uwięzionej nieśmiertelności":

#I1. Przysłowie "nie dla psa kielbasa" odnosi się też do nieśmiertelności - tj. NIE każdy człowiek na nią zasługuje:

Motto: "Jakże tu oferować nieśmiertelność ludziom którzy nie wiedzą co uczynić ze swym czasem już kiedy popsuje im się telewizor."

Poprzednie części tej strony wyjaśniły to bardzo wyraźnie - do nieśmiertelności trzeba dorosnąć, zaś w dzisiejszych czasach NIE każdy człowiek na nią sobie zasługuje. Aby bowiem nieśmiertelność ta NIE przerodziła się w ludzką wersję "wieczystego potępienia", osobom które będą kiedyś cofane w czasie do lat swojej młodości musi być stawiany jednoznaczny wymóg, mianowicie **przed cofnięciem ich w czasie muszą się one znajdować w stanie totalizycznej nirwany**. Aż też do czasu kiedy ludzkość osiągnie poziom moralnego rozwoju przy którym wymóg ten będzie mógł być egzekwowany z żelazną konsekwencją, ludzie NIE będą jeszcze gotowi na przyjęcie nieśmiertelności.

Twarde egzekwowanie wymogu osiągnięcia "totalizycznej nirwany" od każdej osoby cofanej w czasie do lat młodości zawiera także w sobie wyrok na osiągnięcie nieśmiertelności metodami medycznymi. Mianowicie, wszelkie metody medyczne przedłużania życia zawsze będą niemoralne z powodów opisanych już w punkcie #B2 tej strony. Z kolei ich niemoralny charakter oznacza, że ci co z nich skorzystają NIE będą w stanie uzyskać "totalizycznej nirwany". Wszakże wymogiem owej nirwany jest, że wszystko co się czyni musi być absolutnie moralne. Praktycznym więc następstwem niemoralności medycznych metod przedłużania życia jest że ludzie którzy z nich skorzystają będą stopniowo grzeźli w coraz silniejszy stan "wieczystego potępienia" opisywanego w punkcie #H3 tej strony. Ten zaś fakt dyskwalifikuje użycie metod medycznych do przedłużania

życia - jeśli przedłużający chce wieść owo życie w relatywnej szczęśliwości. Wygląda więc na to, że jedyna akceptowalna droga do nieśmiertelności wiedzie przez użycie w stronie nirwany opisywanych na tej stronie "wehikułów czasu".

Proszę odnotować, że opisywany tu żelazny wymóg i warunek iż "każdy cofający się w czasie musi znajdować się w stanie totaliztycznej nirwany" jest omawiany z większą liczbą szczegółów w punkcie #F3 totaliztycznej strony o nazwie nirvana.pl.htm.

Część #J: Uzyskanie "prawdziwej nieśmiertelności":

#J1. Co to takiego "prawdziwa nieśmiertelność":

Zasada podróżowania w czasie poprzez "sterowanie kontrolą wykonawczą naszych 'programów życia i losu' " (opisywana w częściach #A do #G tej strony), posiada cały szereg niedogodności i ograniczeń jakie wyjaśniłem już uprzednio w punkcie #A3 oraz w "części #H". Istnieje jednak jeszcze inna zasada podróżowania w czasie. Jest ona oparta na odmiennej zasadzie "zafalowania przestrzeni czasowej". Ta nie posiada już ograniczeń tamtej metody. Pozwala więc ona aby się przenosić do dowolnego punktu czasowego - nawet leżącego poza obrębem czasów naszego życia, a także pozwala aby zabierać ze sobą do innych czasów dowolne przedmioty. Niestety, jest ona niewypowiedzianie trudniejsza do technicznego zrealizowania niż zasada opisywana na niniejszej stronie. Dlatego będzie ona mogła być zrealizowana dopiero w długi czas po zasadzie opisywanej na tej stronie. Jednak kiedy zostanie ona w końcu urzeczywistniona, wówczas w połączeniu z zasadą opisywaną na tej stronie dostarczy ona ludziom "prawdziwej nieśmiertelności". Znaczący, dzięki połączeniu tych dwóch zasad ludzie będą mogli zarówno być wiecznie młodzi, jak i przemieszczać się do dowolnego punktu czasowego (zarówno z przeszłości jak i z przyszłości). Rzeczywiście wówczas ludzie będą więc mogli żyć wiecznie. Niniejsza "część #J" opisuje co nam już obecnie wiadomo na temat tej niezwyklej zasady niczym nie ograniczonego podróżowania w czasie poprzez "zafalowywanie przestrzeni czasowej".

#J2. Zasada podróżowania w czasie bazująca na uginaniu (zafalowaniu)

przestrzeni czasowej:

Zasada i zjawisko na jakich bazuje podróżowanie w czasie poprzez "zafalowanie (uginanie) przestrzeni czasowej", manifestowane są już od dawna na Ziemi. Najczęściej ludzie mają możliwość ich odnotowywania w postaci owego "efektu zdublowania czasu" opisywanego dokładniej w punkcie #C6 strony [timevehicle.pl.htm](#). Ja osobiście najróżniejsze przejawy tego zjawiska odnotowuję co najmniej raz każdego roku. To właśnie owo zjawisko może również być użyte do podróży w czasie. Na szczęście, zbudowanie urządzeń które by pozwalały na jego kontrolowane wywoływanie jest ogromnie trudne. Tymczasem podróżowanie przez czas na tej zasadzie otwiera nieporównywalnie większe możliwości od podróżowania w czasie na opisywanej poprzednio na tej stronie zasadzie "sterowanie kontrolą wykonawczą naszych 'programów życia i losu' ". Przykładowo, poprzez zafalowanie przestrzeni czasowej można interaktywnie podróżować w czasie do dowolnej epoki i wcale NIE jest się ograniczonym długością własnego życia. Uzyskuje się także dostęp do nieograniczonej nieśmiertelności. Można też zabierać ze sobą do innych czasów dowolne obiekty lub przedmioty, włączając w to sam wehikuł czasu. To zaś pozwala nam na "powrót" do własnych czasów kiedy tylko zechcemy.

W celu wyjaśnienia zasady na jakiej uginanie "przestrzeni czasowej" umożliwia nieograniczone podróże w czasie, najpierw musimy sobie przypomnieć dipolarne wyjaśnienie dla czasu przytoczone w punktach #C1 i #C3 tej strony. Zgodnie z owym wyjaśnieniem, czas jest to rodzaj jakby "softwarowego krajobrazu", a ściślej "przestrzeni czasowej" albo "omniplanu", po których porusza się wszystko co istnieje we wszechświecie. Owa softwarowa "przestrzeń czasowa" ("omniplan") jest ogromnie elastyczna. Każdy raptowny ruch jaki ma na niej miejsce, wywołuje na niej silne zafalowania. Jeśli zaś zafalowania jakie coś na niej wywoła są wystarczająco silne, wówczas powodują one że określone obiekty z jednego miejsca w owej przestrzeni przemieszczają się w inne jej miejsca. W praktyce to zaś oznacza, że przenoszone są one do zupełnie innych czasów. Jeśli więc jakiś człowiek przypadkiem staje się tak przemieszczonym obiektem, wówczas ze swojego czasu przenoszony jest on do zupełnie innej epoki. Na innych totalizacyjnych stronach wyjaśniam, że na Ziemi działają "symulacje UFOonautów" - które już dysponują "wehikułami czasu" pokazanymi np. na zdjęciach z "Fot. #G1b-d". Za każdym więc razem kiedy owe "symulacje" zaskarżają swoje "wehikuły czasu", lub kiedy eksplodują one swój wehikuł czasu (tak jak to opisano na stronie [tapanui.pl.htm](#)) wówczas przez przypadek wywołują one także zjawisko silnego "zafalowania przestrzeni czasowej". Dlatego opisany w punkcie #C6 strony [timevehicle.pl.htm](#) tzw. "efekt zdublowania czasu", jest właśnie zewnętrzną manifestacją tego zjawiska. Jeśli w obrębie tak zafalowanej przestrzeni czasowej znajdzie się przypadkowo jakiś człowiek (lub dowolna inna istota żyjąca), wówczas na krótki czas jest on przypadkowo przenoszony do zupełnie odmiennych czasów. Kiedy takie zafalowania jest szczególnie silne, wówczas przeniesienie do innych czasów może być trwałe.

Istnieje ogromna ilość materiału dowodowego jaki potwierdza, że takie przenoszenie obiektów w czasie poprzez zafalowanie przestrzeni czasowej jest możliwe i że faktycznie co jakiś czas w sposób niekontrolowany ma ono wokół

nas miejsce. Sporo tego materiału zaprezentowałem w podrozdziale V5.3 z tomu 16 mojej starszej [monografii \[1/4\]](#) (patrz tam punkt #4). Dla naukowej ścisłości powtórzę tutaj najbardziej reprezentacyjne jego przykłady. I tak, to właśnie poprzez takie zafalowanie przestrzeni czasowej, w Nowej Zelandii rodzaj jaszczurów zwanych "tuatara" został trwale przeniesiony do dzisiejszych czasów z innego okresu na Ziemi. Właśnie z uwagi na ten niezwykły fakt, że opanowanie procesu zafalowywania przestrzeni czasowej otwiera wszelkie możliwości, włącznie z nieograniczoną nieśmiertelnością, Maoryska nazwa dla "tuatara" oznacza "klucz do wszechwiedzy". (Patrz też punkt C7.3 z [monografii \[5/4\]](#).)

Także w literaturze dostępnych jest sporo opisów licznych zjawisk indukowanego zafalowaniami czasu pojawiania się i znikania najróżniejszych obiektów. Kilka ich przykładów zawarte zostało w rozdziale "Tajemnicze materializacje" na stronach 57 do 83 następującej książki [\[8V5.3\]](#) pióra Rodney Davies "Nadprzyrodzone zniknięcia" (tytuł oryginału "Supernatural Disappearances"), Dom Wydawniczy Limbus (85-959 Bygoszcz, skr. poczt. 21, tel./fax 28-79-74), 1995, ISBN 83-85475--80-X, 255 stron, pb. Przykładowo na stronach 78 do 83 owej książki opisany jest doskonale udokumentowany przypadek, kiedy w 1979 roku czwórka wycieczkowiczów z Anglii, mianowicie murarz Len Gisby, jego żona Cynthia, oraz ich przyjaciele kolejarz Geoff Simpson i jego żona Paulina, spędzili noc w hoteliku we wsi Cuccolde w południowej Francji. Jak potem się okazało, hotelik ów wraz z jego obsługą, starymi sprzętami, a nawet starymi gośćmi i żandarmami, krótkotrwale przyniesiony został do dzisiejszych czasów z około 1905 roku. Kiedy po opublikowaniu ich historii, w 1983 roku wszczęto poszukiwania tego hoteliku, znaleziono jedynie resztki jego starych fundamentów. Inny przypadek przeniesienia kobiety do odmiennych czasów dyskutował odcinek amerykańskiego serialu telewizyjnego [\[2#J2\]](#) o tytule "Weird or What?" nadawany w Nowej Zelandii w poniedziałek dnia 10 stycznia (January) 2011 o godzinie 19:30 do 20:30 na kanale 3 TVNZ (odcinek ten ciągle zapewne można ściągnąć sobie do oglądnięcia z części "on demand" strony internetowej owego kanału o adresie www.tv3.co.nz.)

#J3. Charakterystyka podróży w czasie dokonywanych poprzez uginanie przestrzeni czasowej:

Podróże w czasie bazujące na zasadzie "uginania przestrzeni czasowej" charakteryzują się następującymi cechami:

(1) Praktycznie nie posiadają one nałożonych na siebie żadnych ograniczeń, warunków, czy wymagań co do punktu czasowego do którego ktoś się przenosi z ich użyciem. Można więc nimi przenosić się do dowolnej epoki czy okresu czasu, oraz przebywać tam dowolnie długo.

(2) W podróże te można zabierać ze sobą praktycznie dowolny obiekt jaki się posiada - włączając w to sam "wehikuł czasu" jakim się podróżuje, oraz każdą osobę czy stworzonko jakich towarzystwa pragnie się w nich doświadczać. Z

kolei zabranie ze sobą owego "wehikułu czasu" pozwala aby potem móc powrócić do swoich czasów.

(3) Do innego czasu przenoszone jest aktualne ciało i aktualny stan wiedzy i pamięci. Stąd jeśli np. w ten sposób do innych czasów przenoszony jest ktoś już w wieku starczym, wówczas po przybyciu do innych czasów też będzie już staruszkami. Odnotuj więc, że ta zasada przenoszenia się przez czas NIE zmienia naszego wieku (tj. wcale nas np. NIE odmładza) - tak jak czyni to zasada scharakteryzowana w punkcie #A4 powyżej (tj. tak jak czyni to tamta zasada jakiej dokładniejszy opis stanowił główny cel niniejszej strony).

(4) Wszelkie też czyjeś wizyty w odrębnych epokach i okresach czasu mają charakter interakcyjny w tej zasadzie. Znaczący, dany podróżujący przez czas jest w niej w stanie aktywnie uczestniczyć we wszystkim co napotka w wizytowanej epoce.

#J4. Zalety "faktycznej nieśmiertelności":

Podróże w czasie dokonywane na opisywanej w niniejszej "części #J" zasadzie uginania przestrzeni czasowej dostarczają faktycznej nieśmiertelności tym którzy je opanują. Posiadacze wehikułów czasu pracujących na tej zasadzie są bowiem w stanie przenosić się do dowolnej epoki jaką zechcą odwiedzić, żyć tam przez dowolnie długi okres czasu, oraz zabierać tam, a także stamtąd, wszystko co tylko zechcą - włączając w to sam "wehikuł czasu" jaki pozwala im powrócić do ich własnych czasów. Ponieważ ich wehikuły czasu będą także posiadały wbudowaną już w siebie opisywaną na tej stronie zdolność odmładzania ich ciała poprzez sterowania ich "programami życia i losu", ich ciała będą wiecznie młode i wiecznie vitalne. Skoro jednocześnie mają oni szczęście żyć w totaliztycznej cywilizacji (wszakże tylko totaliztyczna cywilizacja jest w stanie wypracować ten rodzaj wehikułów czasu), faktycznie ich nieskończone życie będzie jednym nieskończonym pasmem szczęścia. Praktycznie więc żyją oni jak bogowie. Nasza cywilizacja powinna stawiać sobie za główny cel stanie się taką niewypowiedzianą szczęśliwą totaliztyczną cywilizacją.

#J5. Tragedie przypadkowych przemieszczeń ludzi do innych czasów na opisywanej tutaj zasadzie:

W punkcie #J2 tej strony wyjaśniłem, że z powodu działania na Ziemi "symulacji UFOonautów" już dysponujących wehikułami czasu, niekiedy zdarzają się przypadki że ludzie znajdujący się zbyt blisko takiego zastartowanego lub eksplodowanego "wehikułu czasu UFOonautów" zupełnie przypadkowo zostają przeniesieni na stałe do innych czasów. W tym miejscu chciałbym więc też uświadomić, że takie przeniesienie jest dla owych ludzi ogromną tragedią, jakiej

przeżycia NIE życzę nawet największym swoim wrogom. Szczególnie jeśli owo przypadkowe trwałe przeniesienie nastąpi do czasów wcześniejszych niż ich własne. Powodem tej tragedii jest, że takie przypadkowo przeniesione osoby NIE posiadają wehikułu czasu który pozwalałby im powrócić do ich własnych czasów. Łądują więc na stałe w czasach w których NIE znają nikogo, nie mają swych przyjaciół ani rodzin, w których używana jest technika zupełnie im nie znana, oraz których mieszkańcy praktykują zupełnie im nie znany styl życia - czasami nawet używając innego języka. Na dodatek ich ciała są już w wieku jaki mieli w chwili zostania przerzuconymi do innych czasów. Jeśli więc czytelnik potrafi postawić się w ich położeniu, wówczas zapewne zrozumie jaką tragedią dla nich jest znalezienie się w takiej sytuacji. Dla przykładu proponuję tu rozważyć co by się stało gdybyśmy to my nagle przeniesieni zostali np. 50 lat do tyłu. Nawet gdybyśmy mieli na tyle szczęścia, że w chwili tego przeniesienia mielibyśmy w rękach swój komputer, aparat cyfrowy, telefon komórkowy, radio, oraz telewizor, ciągle niemal NIE moglibyśmy ich używać, bowiem 50 lat temu NIE istniała jeszcze infrastruktura jaka zabezpiecza działanie tych urządzeń. Przykładowo, komputer wprawdzie moglibyśmy uruchomić aby napisać na nim jakiś list czy książkę, jednak listu tego ani książki NIE bylibyśmy w stanie wydrukować. Nie istniały przecież wówczas obecne systemy drukowania. Nie moglibyśmy też podłączyć swego komputera do internetu aby np. wysłać email, bo internet wówczas jeszcze nie istniał. W podobny sposób byłoby z telefonem komórkowym, aparatem cyfrowym, radiem i telewizorem. Nie znalazłbyśmy też niemal nikogo żyjącego w czasach w jakich byśmy się znaleźli, zaś nawet gdybyśmy zdołali odszukać jakiegoś krewniaka, ten zapewne zadzwoniłby po policję lub po personel domu wariatów. Z kolei nasze niespodziewane zmaterializowanie się w środku np. zgromadzenia dawnych urzędników spowodowałoby że zapewne lokalne władze zamknęłyby nas w jakimś specjalnym zakładzie i nigdy NIE wypuściłyby na wolność. Nie wspomnę już faktu, że aby wrócić do swoich czasów musielibyśmy czekać dalsze 50 lat - zapewne w międzyczasie umierając ze starości. W podobnej też sytuacji znajdzie się każdy kto przypadkowo doświadczy trwałego przeniesienia do innych czasów.

Część #K: Pomoc od innych ludzi jakiej potrzebowałem (jednak NIE uzyskałem) aby móc zbudować "wehikuły czasu" i dać w ten sposób ludzkości dostęp do nieśmiertelności:

#K1. Od 1985 roku (kiedy to odkryłem

działanie odwracalnego czasu (softwarowego) aż do dzisiaj, ja już zbudowałbym wehikuły czasu gdybym otrzymał od innych ludzi wymaganą pomoc:

Osądzając z ogromu moich dokonań osiągniętych od 1985 roku (kiedy to zrozumiałem zasadę działania czasu i rozpocząłem wynajdowanie opisywanych tu wehikułów czasu) można mieć pewność, że gdybym już wówczas (tj. w 1985 roku) otrzymał od innych ludzi potrzebną mi pomoc, wtedy do dzisiaj zbudowałbym już wehikuły czasu. Wszakże minęło już około ćwierć wieku, czyli znacznie więcej niż ja potrzebuję na zbudowanie wehikułów czasu - po szczegóły patrz punkt #J3 na stronie o nazwie [magnocraft.pl.htm](#). O moim potencjale twórczym doskonale przecież zaświadcza duża liczba niezwykłych urządzeń które zdołałem wynaleźć, odkryć które dokonałem, teorii typu "**paradigm shift**" które opracowałem, dowodów na poprawność swoich ustaleń które zidentyfikowałem i wskazałem innym, oraz naukowych monografii które napisałem. A trzeba pamiętać, że przyszło mi tworzyć w ogromnie trudnych warunkach w jakich inni ludzie zapewne by jedynie siedzieli i płakali - które to warunki bardzo ostrożnie i lakonicznie wzmiankuję m.in. na stronie [pajak.jan.htm - o mnie, czyli strona z moją autobiografią](#). Wszakże w kraju w którym się urodziłem chciano do mnie strzelać, zaś w kraju do którego uciekłem przez większość czasu nie ma dla mnie ani pracy ani nawet zasiłku dla bezrobotnych. Zamiast więc tworzyć, odkrywać, wynajdować, badać, budować, oraz czynić postęp - do czego najwyraźniej mam wrodzone skłonności, większość swojej energii i czasu zmuszony byłem (i nadal jestem) marnotrawić na szukanie pracy lub na tułanie się po świecie aby zarobić na kromkę chleba. Większość też tego co stworzyłem powstawało kiedy zmuszony byłem gnieździć się w wilgotnych, przeciekających i niezdrowych ruderach tylko nieznacznie większych od przeciętnej windy, kiedy nie miałem w domu nawet dobrego śrubokręta ani nie mogłem nawet marzyć o posiadaniu internetu, oraz kiedy z powodu braku pracy musiałem zastanawiać się nad wydaniem każdego centa z moich prywatnych oszczędności - który przecież może mi być bardzo potrzebny w jeszcze starszym wieku.

#K2. Co jest wymagane aby zbudować wehikuły czasu oraz udostępnić nieśmiertelność ludzkości:

Wehikułów czasu NIE jest w stanie zbudować pojedynczy hobbysta w kącie

swojej sypialni czy kuchni. Jak faktycznie powinna wyglądać budowa wehikułu czasu doskonale wskazują nam to historyczne przykłady. Wszakże urzeczywistnienie wehikułu czasu byłoby jakby miniaturową wersją kiedyś już podejmowanych programów budowy typu "Apollo" czy "Manhattan". Przykładowo, w czasach podejmowania tamtych programów "Apollo" czy "Manhattan", ich cele końcowe wydawały się być równie odległe i równie niemożliwe do osiągnięcia jak w chwili obecnej wydaje się być cel końcowy podjęcia budowy wehikułów czasu. Także poziom wiedzy szczegółowej na temat swoich celów u ludzi którzy realizowali tamte programy budowy był nawet znacznie niższy od poziomu mojej wiedzy na temat zasad działania czasu oraz na temat budowy wehikułów czasu. Realizatorzy tamtych programów NIE mieli też dostępu do aż tak oczywistych potwierdzeń poprawności swoich idei jak te liczne potwierdzenia które ja opisałem w punktach #D1 do #D7 niniejszej strony. Jak jednak pamiętamy, tamte programy "Apollo" oraz "Manhattan" dały konkretne wyniki i pozwoliły osiągnąć ich cele już po 8 oraz 4 latach. Nawet więc gdyby na budowę wehikułów czasu przeznaczyć tylko małą część środków które zjadły tamte programy budowy, ciągle sukces byłby do osiągnięcia. Może nie po 4 czy po 8 latach, ale z całą pewnością szybciej niż po upływie ponad ćwierć wieku jakie upłynęły od 1985 roku - kiedy to ja odkryłem działanie czasu i rozpocząłem teoretyczne rozpracowywanie budowy wehikułów czasu, aż do chwili przygotowania niniejszych opisów. (Moje oszacowania ile czasu zajęłoby zbudowanie tych wehikułów przy odmiennych wielkościach zespołów rozwojowych, przytoczone są w podrozdziale M11 z tomu 11 mojej najnowszej [monografii \[1/5\]](#).) A więc z całą pewnością **TAK, na obecnym poziomie techniki wehikuły czasu dają się zbudować, zaś my jesteście w stanie już je urzeczywistnić - otwierając nimi dostęp ludzkości do nieśmiertelności.** (W tym miejscu powinienem też przypomnieć, że celem programu "Apollo" było lądowanie ludzi na Księżycu. Program ten zainicjowany został przez prezydenta John'a F. Kennedy w 1961 roku oraz kontynuowany aż do 1975 roku. W dniu 20 lipca 1969 roku, czyli już po 8 latach, ukoronowany on został lądowaniem ludzi na Księżycu. Z kolei program "Manhattan" był programem zbudowania bomby atomowej. Program ten był aktywny od 1941 do 1946 roku i został "uwieńczony" m.in. zbombardowaniem japońskiej Hiroshima w dniu 6 sierpnia 1945 roku.)

W przypadku gdybym przykładowo to ja sam budował pierwszy wehikuł czasu, wówczas aby osiągnąć sukces w tych wysiłkach wymagane byłoby abym posiadał zabezpieczone następujące warunki pracy. (1) nieskrępowany dostęp do dobrze wyposażonego laboratorium badawczego w którym dałoby się testować, mierzyć, oraz sprawdzać wszystkie nowe prototypy oraz każdy nowy rodzaj urządzeń. (2) produkty sprawnie działającej prototypowni która by szybko wykonywała i dostarczała kolejnych wersji budowanych i badanych urządzeń i wehikułów. (3) Optymalne warunki biurowe do konstruktywnej pracy naukowej. Znaczący ciche biuro, dostęp do dobrze zaopatrzonej biblioteki naukowej, dostęp do internetu, brak stresu wynikającego z warunków zatrudnienia, itp. Warunki owe powinny być takie aby podsycały one twórczość naukową, a nie przypadkiem ją zabijały.

Co jednak ważniejsze, ewentualny program budowy wehikułu czasu NIE może zostać rozpoczęty przez aż tak długo aż (4) wymagana liczba ludzi NIE zacznie aktywnie popierać jego podjęcie. Z kolei aby pojawiła się owa spora

liczba osób dopomagających w podjęciu programu budowy wehikułów czasu, konieczne jest (5) szerokie rozpropagowanie tzw. "softwarowego zrozumienia czasu" (opisywanego w rozdziale N z tomu 11 mojej [monografii \[1/5\]](#)), a także konieczne jest (6) upowszechnienie przekonania wśród zainteresowanych ludzi, że upływ czasu faktycznie daje się odwracać.

Niestety, praktycznie żadne z powyższych warunków narazie NIE został spełniony. To dlatego, na przekór że ja promuję budowę wehikułów czasu już od 1985 roku, jak narazie nic konkretnego w tej sprawie NIE zaczęło się dziać. Problem polega bowiem na tym, że ja sam NIE jestem w stanie ani przekonać innych ludzi do podjęcia budowy wehikułu czasu, ani podjąć tej budowy. Jest absolutnie koniecznym aby w tej sprawie dopomogli mi inni ludzie.

[#K2.1. Dokładniejsze wyliczenia ludzi i środków potrzebnych do zbudowania wehikułów czasu podają punkty #J1 do #J3 na stronie o nazwie \[magnocraft.pl.htm\]\(#\):](#)

Sporo czytelników zapytuje mnie powtarzalnie jakie środki materialne i jakie siły ludzkie byłyby potrzebne aby zbudować wehikuły czasu. Na użytek owych czytelników przygotowałem odpowiednie wyliczenia i opublikowałem je w punktach #J1 do #J3 oddzielnej strony o nazwie [magnocraft.pl.htm](#). Rekomenduję aby tam zaglądnąć - szczególnie do tamtejszego punktu #J3.

[#K3. Apel o udzielenie mi pomocy w opisywanych tutaj badaniach nad stworzeniem dostępu ludzi do technicznej nieśmiertelności:](#)

Wielu ludzi NIE może jakoś zrozumieć, że ja sam NIE zdołam zbudować wehikułu czasu w owej niewielkiej przestrzeni jaką posiadam do swojej dyspozycji pod kuchennym stołem. Szczególnie przy obecnie istniejącej wrogiej postawie wielu zwykłych ludzi i naukowców wobec moich teorii i odkryć. To dlatego bez przerwy apeluję do innych o pomoc. Wszakże zbudowanie wehikułów czasu i dostęp do nieśmiertelności NIE jest tylko moją prywatną sprawą, znaczy NIE jest tylko sprawą [dra inż. Jana Pajaka](#), a faktycznie jest sprawą każdego z nas. Każdy z nas musi przecież kiedyś umrzeć. Każdy też z nas musi oddawać śmierci nawet i tych których najbardziej kocha.

Mój czas pomału dobiega już końca. Jak to wyjaśniłem na stronie [o mnie \(dr inż. Jan Pajak\)](#), urodziłem się w 1946 roku, oraz miałem raczej twarde oraz pełne trudności i wyrzeczeń życie. Obecnie wegetuję też w zdrowotnie raczej niezbyt zalecanych warunkach. Stąd moje ciało i umysł stopniowo tracą już swe twórcze zdolności, wizję i siły. Jeśli więc relatywnie szybko NIE otrzymam pomocy jakiej potrzebuję, wówczas razem ze mną odejdzie też owo **wycucie i zrozumienie softwarowego czasu** jakie dotychczas osiągnąłem dzięki swoim

wieloletnim badaniom. Z kolei aby ktoś inny uzyskał taki sam poziom zrozumienia tej ogromnie trudnej problematyki jakim jest "softwarowy czas", może minąć kilkaset, a być może nawet kilka tysięcy lat. Bez zaś wymaganego poziomu zrozumienia jak czas naprawdę działa, budowa wehikułów czasu - zamiast trwać tylko kilka lat, może potrwać nawet setki czy tysiące lat. Stąd obecną sytuację z traceniem możliwości przyspieszonego zbudowania wehikułu czasu - gdyby tylko rodacy udzielili mi wymaganej pomocy (zamiast wyszydzać i opluwać wyniki tego co badam), przyszłe pokolenia mieszkańców Ziemi zapewne będą kiedyś opisywały jako analogię do losu który w "Weselu" Stanisława Wyspiańskiego spotkał ów przysłowiowy "[złoty róg](#)". Apeluję więc aby dalej NIE marnować już więcej czasu, a udzielić mi pomocy już teraz. Jeśli pomoc ta nadejdzie w porę, wówczas zanim odejdę być może ciągle jeszcze zdążę przynajmniej wytyczyć eksperymentalnie drogę która już wkrótce zawiedzie ludzkość do uzyskania technicznej nieśmiertelności.

Niniejszy apel o pomoc wcale NIE oznacza apelu o pieniądze - co wyjaśniam dokładniej w następnym punkcie tej strony. Wszakże esencja pomocy jakiej potrzebuję polega na stworzeniu mi warunków w których stałoby się możliwe podjęcie budowy komory oscylacyjnej, wehikułu czasu, oraz innych moich wynalazków. Warunki te zaś opisałem dokładniej w punkcie #K2 powyżej. Faktycznie to zostały one już dawno stworzone za pieniądze podatników i to na dużej liczbie uczelni. Tyle tylko że ja NIE mam do nich dostępu. Aby więc mógł uzyskać do nich dostęp, konieczne jest spowodowanie zmiany w myśleniu tych kilku decydentów, którzy blokują mój dostęp do owych warunków. Aby zaś zmiana taka miała miejsce, konieczne jest albo upowszechnienie się wśród ludzi zrozumienia dla potrzeby badań typu jaki ja prowadzę, albo też pojawienie się czegoś co zmieni ludzkie nastawienie. Dlatego pomoc o jaką apeluję, polega na zrealizowaniu któregoś z tysięcy możliwych działań jakie wpływałoby na zmianę ludzkiego nastawienia do tego co ja staram się czynić. Przykładowo, mogłoby nim być np. zwyczajne otwarcie dla mnie nieodpłatnej możliwości korzystania z prototypowni i z laboratorium badawczego jakiejś instytucji badawczej. Innym takim działaniem mogłaby być pomoc w upowszechnianiu wśród ludzi wiedzy o moich teoriach, ustaleniach i wynalazkach. Stąd mogłaby ona polegać np. na dyskusowaniu sprawy nieśmiertelności lub komory oscylacyjnej w swoich rozmowach ze znajomymi, na propagowaniu jej w gazetach i w internecie, czy - jeśli się da, również na wspieraniu jej swoim doświadczeniem i wiedzą. Pomocą byłoby też np. dopomożenie mi w poszukiwaniach pracy na uczelni - które to poszukiwania obecnie konsumują większość mojego czasu. Wszakże gdybym znalazł taką stałą pracę na właściwej uczelni, wówczas mógłbym poświęcić się badaniom zamiast marnotrawić swój czas na pisanie setek podań o pracę oraz na wymyślanie sposobów na jakie mogę zmniejszać tempo topnienia oszczędności z których żyję. Przykładem jeszcze bardziej zaawansowanej pomocy byłoby zbudowanie przyrządu do pomiaru szybkości czyjogoś upływu czasu - tak jak opisałem to w punkcie #D2 tej strony, oraz następane dokonanie pomiarów tej szybkości u najbliższych sobie osób. Jeszcze inne formy pomocy mogłyby polegać np. na dopomożeniu mi w książkowym wydaniu moich teorii, na sprzętowym, softwarowym lub formalnościowym (nieodpłatnym) dopomożeniu mi w uzyskaniu stałego dostępu do internetu (obecnie jedyny dostęp jaki mam polega na sporadycznym korzystaniu z pobliskiej "cyber cafe"), czy na podjęciu

budowy któregoś z urządzeń jakie wynalazłem, np. opisywanej tutaj "komory oscylacyjnej" – patrz <http://video.google.it/videoplay?docid=-6524822319379322289&hl=it>.

Oczywiście, wśród form pomocy opisanych powyżej najbardziej efektywną pomocą byłoby otwarcie mi w jakiś sposób dostępu do laboratorium badawczego i do prototypowni. Dostęp zaś taki typowo jest już udzielany naukowcom przez dzisiejsze społeczeństwo - tyle że narazie mnie jakoś on omija. Dlatego zapewne najefektywniejszą formą pomocy byłoby spowodowanie w jakiś sposób że ja uzyskałbym dostęp do tego co typowo oddawane jest do dyspozycji innym naukowcom którzy NIE zamierzają z tego skorzystać. Ta forma pomocy wcale więc NIE wymagałaby jakiegokolwiek inwestycji, a ciągle byłaby w stanie osiągnąć swój cel (tj. podjęcie budowy komory oscylacyjnej i wehikułu czasu). Korzysta ona bowiem z tego co społeczeństwo już posiada, udostępnia i czyni, a jedynie zwiększa celowość i poziom wykorzystania środków społecznych wydawanych na postęp ludzkiej wiedzy i techniki.

#K4. Proszę odnotować że ja NIE apeluję o finansową pomoc:

Motto: "Jeśli dasz komuś rybę wówczas ustawisz go na jeden dzień. Jeśli jednak stworzysz mu warunki aby on sam mógł zacząć łowienie ryb wówczas ustawisz go na całe życie."

W dzisiejszych czasach ludzie mają jakieś błędne wyobrażenie, że pomoc polega na dawaniu pieniędzy. Tymczasem **totalizm** ujawnia, że danie komuś pieniędzy nigdy NIE rozwiązuje jego problemów. Doskonałego wyjaśnienia dlaczego danie pieniędzy wcale NIE jest pomocą, bo jedynie przesuwają problem na później zamiast go rozwiązać, dostarcza owo koreańskie przysłowie które przytoczyłem powyżej w motto do niniejszego punktu. Budowa wehikułów czasu i pomoc o jaką w sprawie tych wehikułów apeluję, jest ilustratywnym przykładem takiej właśnie sytuacji. Wszakże gdybym ja nawet otrzymał od kogoś jakąś sumę, wcale to NIE pomogłoby mi zbudować wehikułu czasu. (Powinienem tutaj jednak podkreślić, że finansowej pomocy nigdy od nikogo NIE otrzymałem.) Wszakże suma na jaką ewentualnego dawcę byłoby stać wcale NIE zmieniałaby warunków w jakich obecnie się znajduję (tj. ciasne i wilgotne mieszkanie tylko nieco większe od przeciętnej windy, brak w domu nawet dobrego śrubokręta czy dostępu do internetu, brak dostępu do dobrej biblioteki naukowej, laboratorium, oraz prototypowni, itp.), w warunki które są konieczne do podjęcia budowy wehikułów czasu lub któregośkolwiek innego z moich wynalazków (jakie to warunki opisałem w punkcie #K2 powyżej). W rezultacie, nawet gdyby ktoś był w stanie przekazać mi jakąś sumę pieniędzy, wcale NIE umożliwiłaby ona osiągnięcie tego co jest moim celem. Dlatego **pieniądze wcale NIE są pomocą o którą ja apeluję**. Pomoc jaka jest mi potrzebna polega wyłącznie na dopomożeniu mi w znalezieniu się w sytuacji kiedy to ja sam byłbym w stanie już sobie dalej pomagać. Znaczący sprowadza się ona do stworzenia warunków, przy których byłoby możliwe podjęcie budowy komory oscylacyjnej, wehikułu czasu, oraz

innych moich wynalazków, lub na przyczynieniu się do pojawienia się u innych ludzi świadomości że stworzenie takich warunków działałoby ku ich własnemu dobru i ku dobru całej naszej cywilizacji.

Część #L: Każdy kto obecnie zignoruje moje wołania o pomoc, będzie kiedyś tego żałował:

#L1. Kiedy każdy z nas zacznie żałować że NIE dołożył swego wkładu w wypracowanie przez ludzkość technicznej nieśmiertelności:

Motto: "Ci co odmawiają wzięcia lekcji z popełnionych błędów będą skazani na ich powtórzenie."

Młodzi ludzie NIE są zainteresowani w budowie wehikułów czasu, ani w uzyskaniu nieśmiertelności. Sądzą bowiem, że są niezniszczalni i że życie przed nimi będzie trwało nieskończenie długo. Dopiero na stare lata, kiedy dla każdego staje się widoczne jak z dnia na dzień życie pomału wycieka, a śmierć coraz otwarciej zagląda w oczy, podczas gdy świat ciągle wygląda tak pięknie i ciągle tak wiele dałoby się w nim uczynić, wielu ludzi zaczyna rozumieć wartość jaką miałyby nieśmiertelność. Niestety, w owym okresie życia jest już zbyt późno aby uczynić cokolwiek w tej sprawie. Jedyne co więc wówczas będzie pozostawało, to żal, że miało się liczne okazje, jednak NIE uczyniło się wszystkiego, co leżało w naszej mocy.

Czytelniku, aby więc w przyszłości NIE przyszło ci gorzko żałować że miałeś okazję mi dopomóc jednak NIC nie uczyniłeś w sprawie podjęcia budowy wehikułów czasu i otwarcia dla siebie i dla innych ludzi drogi do nieśmiertelności, zacznij już obecnie działać. Wszakże teraz ciągle masz możliwość aby pomagać zrealizowaniu tej idei. A pomagać można na tysiące sposobów. Przykładowo, zwykle dyskusowanie treści tej strony ze swymi znajomymi, to też forma pomagania. Pomaganiem jest także np. anonimowe stanięcie w obronie idei wehikułów czasu, jeśli na jakimś internetowym forum ktoś publicznie opluwa wyniki opisywanych tu badań i wyżywa się zadreptywaniem nadziei na postęp. Z wielu takich bowiem małych form pomagania narasta z czasem owa duża pomoc - zgodnie ze staropolskim przysłowiem "**ziarnko do ziarnka, a zbierze się miarka**". Aby bowiem postęp i zmiana myślenia miały miejsce i aby duża pomoc została kiedyś zorganizowana, najpierw musi zapanować powszechna jednomyślność, że pomoc ta jest właściwa, wskazana i potrzebna. Do takiej zaś

jednomyślności można dojść tylko poprzez nasilanie upowszechniania, wykazywania, wyjaśniania, przekonywania, bronięcia, opowiadania się, przypominania, upominania się, itp.

Część #M: Podsumowanie, oraz informacje końcowe tej strony:

#M1. Podsumowanie tej strony:

Dzisiejsza telewizja przyzwyczała nas do myślenia, że wystarczy siedzieć sobie wygodnie na naszej tylnej części, zaś wszystko będzie nam przygotowane i podane na tacy przez innych. Jednak życie powtarzalnie nam przypomina gorzką prawdę, że inni owszem, chętnie nas obrabują - jeśli im na to pozwolimy, jednak niemal nigdy nam NIE przygotują i podadzą na tacy tego co naprawdę potrzebujemy. Prawda ta wynika bowiem z działania tzw. praw moralnych które stwierdzają że **w życiu na wszystko trzeba sobie zapracować**. Ów wymóg zapracowania sobie na wszystko odnosi się również i do osiągnięcia tzw. "nieśmiertelności". Aby bowiem owa nieśmiertelność NIE okazała się być naszym przekleństwem, zamiast zostać naszym dobrodziejstwem, każdy człowiek musi sobie na nią zapracować. W chwili kiedy ludzkość będzie już posiadała wehikuły czasu owo zapracowanie na nieśmiertelność będzie musiało mieć formę bezwzględnie przestrzegane wymogu, że aby być cofniętym w czasie do lat swojej młodości, konieczne jest uprzednie uzyskanie stanu totaliztycznej nirwany. Natomiast w obecnych czasach ludzkość musi sobie zapracowywać na nieśmiertelność poprzez zrozumienie, zaakceptowanie i upowszechnienie szokującej wszystkich prawdy, że droga do moralnej (a stąd i szczęśliwej) nieśmiertelności wcale NIE wiedzie poprzez postępy w medycynie, a poprzez uznanie (zamiast wyszydzanie) teorii i ustaleń niejakiego dra inż. Jana Pajaka i poprzez faktyczne zbudowanie jego wehikułów czasu.

#M2. Jak dzięki stronie "skorowidz.htm" daje się znaleźć totaliztyczne opisy interesujących nas tematów:

Cały szereg tematów równie interesujących jak te z niniejszej strony, też omówionych zostało pod kątem unikalnym dla filozofii totalizmu. Wszystkie owe pokrewne tematy można odnaleźć i wywoływać za pośrednictwem skorowidza specjalnie przygotowanego aby ułatwiać ich odnajdowanie. Nazwa "skorowidz"

oznacza wykaz, zwykle podawany na końcu książek, który pozwala na szybkie odnalezienie interesującego nas opisu czy tematu. Moje strony internetowe też mają taki właśnie "skorowidz" - tyle że dodatkowo zaopatrzone w zielone [linki](#) które po kliknięciu na nie myślą natychmiast otwierają stronę z tematem jaki kogoś interesuje. Skorowidz ten znajduje się na stronie o nazwie [skorowidz.htm](#). Można go też wywołać z "organizującej" części "Menu 1" każdej totalizycznej strony. Radzę aby do niego zaglądnąć i zacząć z niego systematycznie korzystać - wszakże przybliży on setki totalizycznych tematów które mogą zainteresować każdego.

#M3. Internetowe dyskusje nad tematami poruszonymi na niniejszej stronie:

Motto: "W dzisiejszych czasach karanie za wyznawane poglądy poprzez usuwanie z pracy albo poprzez uniemożliwienie otrzymania zasiłku dla bezrobotnych, zastąpiło dawne palenia na stosie, krzyżowanie, czy rzucanie lwom na pożarcie. Niemniej sądząc z historii eskalowanej w internecie z powodu poglądów które propaguję, wielu najwyraźniej żałuje że dodatkowo nie może spalić mnie też na stosie."

Z dziwnych powodów - które ja też staram się badać i które omawiam w punkcie #L3 totalizycznej strony internetowej [evolution.pl.htm \(o potrzebie celowego sfabrykowania przez Boga materiału dowodowego podpierającego filary ateistycznych światopoglądów, np. "naturalną ewolucję" czy "wielki wybuch"\)](#), owe anonimowe dyskusje dokonywane na internetowych grupach dyskusyjnych w ostatnich czasach przekształciły się w rodzaju "meczów" słownych. Uczestnicy tych "meczów" nawzajem prześcigają się w obrzucaniu błotem i w opluwaniu każdej konstruktywnej idei. To szokujące zjawisko przeklinania i opluwania zamiast dyskusowania, jest już tak szeroko upowszechnione, że jest ono nawet omawiane w gazetach - np. patrz artykuł "Excuse me, could we please be a bit more polite" (tj. "Wybaczcie, ale czy nie moglibyśmy być odrobinę grzeczniejsi"), ze strony B3 nowozelandzkiej gazety [Weekend Herald](#), wydanie datowane w sobotę (Saturday), January 3, 2009. Na przekór pogłębiania się tej "kultury" wyzwisk, z braku innych kanałów dla uzyskiwania opinii zwrotnych o tematyce którą badam, od jakiegoś już czasu staram się wystawiać każdy swój temat pod taką dyskusję. Wszakże pomiędzy wyzwiskami i atakami pod moim adresem, czasami pojawiają się i pojedyncze rozsądne głosy dyskusyjne które konstruktywnie wnoszą nową jakość do danego tematu. Dlatego niemal każdy temat moich badań, włączając w to temat niniejszej strony, jest na jakimś etapie wystawiany pod publiczną dyskusję w Internecie i to aż w dwóch językach, tj. polskim i angielskim. Chronologiczny wykaz linków do wszystkich tematów jakie poddałem już pod dyskusję na googlowskich forach dyskusyjnych, zaprezentowałem w punkcie #E2 totalizycznej strony [faq.pl.htm](#). (Proszę odnotować że linki do angielskojęzycznych dyskusji nad tymi samymi tematami są podane w odpowiedniku owego punktu #E2 na angielskojęzycznej wersji strony [faq.htm](#).)

Gdyby więc czytelnik miał jakąś konstruktywną uwagę na któryś z tematów jakie ja dyskutuję w internecie, wówczas gorąco bym go zachęcał aby **zabrał głos w dyskusji** i też wyraził swoją opinię publicznie. Wszakże taka publiczna dyskusja, szczególnie o pozytywnym i konstruktywnym charakterze, jest jednym ze sposobów podnoszenia świadomości społeczeństwa i zwracania uwagi ludzi na wagę poruszanych tu tematów. W przypadku starszych tematów, dla których googlowskie grupy dyskusyjne już NIE przyjmują głosów dyskusyjnych, czytelnik może przysłać swoją wypowiedź bezpośrednio na mój adres emailowy.

#M4. Blogi totalizmu:

Warto także okresowo sprawdzać "blog totalizmu", który pod zawzięcie deletowanymi mu adresami działa już od kwietnia 2005 roku. Dwa ostatnie jego adresy, nadal jeszcze nie wydeletowane, to: totalizm.wordpress.com oraz totalizm.blox.pl/html. (Odnótuj że wszystkie te blogi są lustrzanymi kopiami o takiej samej treści wpisów.) Wszakże na "blogu totalizmu" wiele ze spraw omawianych na tej stronie naświetlane jest na bieżąco dodatkowymi komentarzami i informacjami spisywanymi w miarę jak nowe zdarzenia stopniowo rozwijają się przed naszymi oczami.

#M5. Emaila autora tej strony:

Aktualne adresy emailowe autora tej strony, tj. oficjalnie [dra inż. Jana Pająk](mailto:dra.inz.jana.pajak@wp.pl), zaś kurtuazyjnie **Prof. dra inż. Jana Pająk**, pod jakie można wysyłać ewentualne uwagi, własne opinie, lub informacje jakie zdaniem czytelnika autor tej strony powinien poznać, podane są na stronie internetowej o nazwie pajak.jan.htm (dla jej wersji w języku HTML), lub o nazwie pajak.jan.pdf (dla wersji strony "pajak_jan.pdf" w bezpiecznym formacie PDF - które to bezpieczne wersje PDF dowolnych stron autora mogą też być ładowane z pomocą linków z punktu #B1 strony o nazwie tekst.11.htm).

Prawo autora do używania **kurtuazyjnego** tytułu "Profesor" wynika ze zwyczaju iż "z profesorami jest jak z generałami", znaczy **raz profesor, zawsze już profesor**. Z kolei w swojej karierze naukowej autor tej strony był profesorem aż na 4-ch odmiennych uniwersytetach, tj. na 3-ch z nich był tzw. "Associate Professor" w hierarchii uczelnianej bazowanej na angielskim systemie uczelnianym (w okresie od 1 września 1992 roku, do 31 października 1998 roku) - który to Zachodni tytuł stanowi odpowiednik "profesora nadzwyczajnego" na polskich uczelniach. Z kolei na jednym uniwersytecie autor był (Full) "Professor" (od 1 marca 2007 roku do 31 grudnia 2007 roku - tj. na ostatnim miejscu pracy z naukowej kariery autora) który to tytuł jest odpowiednikiem pełnego "profesora zwyczajnego" z polskich uczelni.

Proszę jednak odnotować, że dla całego szeregu powodów (np. mojego chronicznego deficytu czasu, prowadzenia badań wyłącznie na zasadzie mojego

prywatnego hobby naukowego, pozostawania niezatrudnionym i wynikający z tego mój brak oficjalnego statusu jaki pozwalałby mi zajmować oficjalne stanowisko w określonych sprawach, istnienia w Polsce aż całej armii zawodowych profesorów uczelnianych - których obowiązki zawodowe obejmują m.in. udzielanie odpowiedzi na zapytania społeczeństwa, itd., itp.) począwszy od 1 stycznia 2013 roku **ja przyjąłem żelazną zasadę, że NIE odpowiadam na żadne emaile wysyłane do mnie przez czytelników moich stron** - o czym niniejszym szczerze i uczciwie informuję wszystkich zainteresowanych. Stąd jeśli czytelnik ma sprawę która wymaga odpowiedzi, wówczas NIE powinien do mnie pisać, bowiem w takiej sytuacji wysłanie mi emaila domagającego się odpowiedzi w świetle ustaleń **filozofii totalizmu** byłoby **działaniem niemoralnym**. Wszakże spowodowałoby, że czytelnik doznałby zawodu ponieważ z całą pewnością NIE otrzymałby odpowiedzi. Ponadto taki email odbierałby i mi sporo "energii moralnej" ponieważ z jego powodu i ja czułbym się winnym, że NIE znalazłem czasu na napisanie odpowiedzi. Natomiast w/g totalizmu "moralnym działaniem" w takiej sytuacji byłoby albo niezobowiązujące mnie do odpisania przesłanie mi jakichś informacji które zdaniem czytelnika są warte abym je poznał, albo też napisanie raczej do któregoś z zawodowych profesorów polskich uczelni - wszakże oni są opłacani z podatków obywateli między innymi za udzielanie odpowiedzi na zapytania społeczeństwa, a ponadto wszyscy oni mają sekretarki (tak że korespondencja NIE zjada im czasu który powinni przeznaczać na badania).

#M6. Kopia tej strony jest też upowszechniana jako broszurka z serii [11] w bezpiecznym formacie PDF:

Niniejsza strona dostępna jest także w formie broszurki oznaczanej symbolem [11], którą przygotowałem w "PDF" (od "Portable Document Format") - obecnie uważanym za najbezpieczniejszy z wszystkich internetowych formatów, jako że do niego normalnie wirusy się NIE doczepiają. Ta klarowna broszurka jest gotowa zarówno do drukowania, jak i do wygodnego czytania z ekranu komputera. Ciągle ma ona też aktywne wszystkie swoje **zielone linki**. Stąd jeśli jest czytana z ekranu komputera podłączonego do internetu, wówczas po kliknięciu na owe linki otworzą się linkowane nimi strony lub ilustracje. Niestety, ponieważ jej objętość jest około dwukrotnie wyższa niż objętość strony internetowej jakiej treść ona publikuje, ograniczenia pamięci na sporej liczbie darmowych serwerów jakie ja używam, NIE pozwalają aby ją na nich oferować (jeśli więc NIE załaduje się ona z niniejszego adresu, ponieważ NIE jest ona tu dostępna, wówczas należy kliknąć na któryś odmienny adres z **Menu 3**, poczym sprawdzić czy stamtąd już się załaduje). Aby otworzyć ową broszurkę (lub/i załadować ją do własnego komputera), wystarczy albo kliknąć na następujący zielony link

[immortality pl.pdf](#)

albo też z którejś totaliztycznej witryny otworzyć sobie plik nazywany tak jak w powyższym linku.

Jeśli zaś czytelnik zechce też sprawdzić, czy jakaś inna totaliztyczna strona właśnie studiowana przez niego, też jest już dostępna w formie takiej PDF broszurki, wówczas powinien sprawdzić, czy wyszczególniona ona została w linkach z "części #B" strony o nazwie [tekst_11.htm](#). Owe linki wskazują bowiem wszystkie totaliztyczne strony, które już zostały opublikowane jako takie broszurki z serii [11] w formacie PDF. Życzę przyjemnego czytania!

#M7. Copyrights © 2014 by Dr Jan Pająk:

Copyrights © 2014 by Dr Jan Pająk. Wszelkie prawa zastrzeżone. Niniejsza strona stanowi raport z wyników badań jej autora - tyle że napisany jest on popularnym językiem (aby mógł być zrozumiany również przez czytelników o nienaukowej orientacji). Niektóre z idei zaprezentowanych na tej stronie są unikalne dla badań autora i dlatego w tym samym ujęciu co na tej stronie (oraz co w innych opracowaniach autora) idee te uprzednio NIE były jeszcze publikowane przez żadnego innego badacza. Jako taka, strona ta prezentuje kilka idei które stanowią intelektualną własność jej autora. Dlatego jej treść podlega tym samym prawom intelektualnej własności jak każde inne opracowanie naukowe. Szczególnie jej autor zastrzega dla siebie intelektualną własność teorii naukowych, odkryć i wynalazków wspomnianych lub wykorzystanych na tej stronie. Dlatego autor zastrzega tu sobie, aby podczas powtarzania w innych opracowaniach jakichkolwiek idei zaprezentowanych na niniejszej stronie (tj. jakichkolwiek teorii, zasad, wyjaśnień, dedukcji, interpretacji, urzędzeń, dowodów, itp.), powtarzająca osoba ujawniła i potwierdziła kto jest oryginalnym autorem tych idei (czyli aby, jak mawia się w angielskojęzycznych kręgach twórczych, osoba ta oddała pełny "kredyt" moralny i uznaniowy autorowi tej strony), poprzez wyraźne wyjaśnienie przy swym powtórzeniu, iż tę ideę powtarza ze strony autoryzowanej przez dra Jana Pająka, poprzez wskazanie internetowego adresu niniejszej strony pod którym idea ta była oryginalnie omawiana, oraz poprzez podanie daty najnowszego aktualizowania tej strony (tj. daty wskazywanej poniżej).

* * *

If you prefer to read in English click on the flag below
(Jeśli preferujesz czytanie w języku angielskim
kliknij na poniższą flagę)



Data pierwszego opracowania niniejszej strony: 9 listopada 2008 roku

Data najnowszego jej aktualizowania: 1 marca 2014 roku

(Sprawdź w adresach z [Menu 4](#) czy istnieje już nowsza aktualizacja)

[na zakończenie kliknij na ten licznik odwiedzin](#)